

и Сибиряки
и фривварочный дом,
и Сарай пашагарский по-
досел. и др.
наша турья
и все отропие, когдо при-
шли деревянные части
и под окнами наводятся
и погреба на киргизские
на верях фривварочный ма-
ровые куклы и проч. —
и дом в косах наводит
и ильодская. —
и Кисовы и проч.
и вальский са-
и какасейна
и Кисовы и проч.
и Волонны
и винокурты
и муко-
и Шибинка



KWARTALNIK

Białostocczyna

4 / 48 / 1997

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Leonarda Dacewicz, Małgorzata Dolistowska, Włodzimierz Jarmolik,
Michał Kondratiuk, Henryk Majecki (redaktor naczelny), Józef Maroszek,
Bogusław Nowowiejski, Antoni Oleksicki,
Waldemar Wilczewski (sekretarz redakcji)

Białostockie Towarzystwo Naukowe

**Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii**

**Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego
w Białymstoku**

Druk materiałów z konferencji

*Źródła archiwalne dotyczące Polski lub Polaków znajdujące się na terenie Białorusi, Litwy,
Łotwy i Estonii*
zawartych w niniejszym tomie
został sfinansowany przez

KOMITET BADAŃ NAUKOWYCH
ze środków przeznaczonych na działalność ogólnotechniczną
wspomagającą badania naukowe

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
INSTYTUT HISTORII
ze środków przeznaczonych na działalność ogólnotechniczną
wspomagającą badania naukowe

WYDZIAŁ KULTURY SPORTU I TURYSTYKI
Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

ADRES REDAKCJI

15 - 565 Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 23, tel. 326 - 126

PN ISSN 0860-4096

Spór o Ludwikę Karolinę Radziwiłłównę



Ludwika Karolina Radziwiłłówna

Ludwika Karolina Radziwiłłówna, jedyna córka Bogusława Radziwiłła, koniuszego litewskiego i Anny Marii Radziwiłłówny, córki Janusza Radziwiłła, wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego litewskiego, nie doczekała się pochlebnej literatury na swój temat. Epitety, jakimi była określana po swoim ślubie z Karolem Filipem Wittelsbachem, księciem neuburskim, oscylowały między *chytra i podstępna, samowolna i zdradziecka, czy femme fatale* epoki Jana Sobieskiego. Jedynie Antoni Popliński we wstępie do wydanego przez siebie życiorysu Bogusława Radziwiłła zamieścił wiersz wielce chwalcący jej przymioty.¹ Nie jest naszą rzeczą dodawanie Radziwiłłównie kolejnych epitetów, czy też ocena jej zachowania, ale poprzez przybliżenie czytelnikowi jej losów próba zrozumienia motywów jej postępowania.

Urodziła się 27 lutego 1667 r. jako pierwsze dziecko czterdziestosiedmioletniego wówczas księcia koniuszego. Radziwiłł, nie zważając na to, iż nie był to upragniony dziedziec, uczył narodziny córki bardzo hucznie rozkazując bić salwy armatnie. Niedługo jednak cieszył się z posiadania rodziny, bo Anna Maria Radziwiłłówna już miesiąc później zmarła w wyniku gorączki płożowej. Bogusław nie starał się po jej stracie o nową małżonkę, a całą swą nadzieję wiązał odtąd z córką, a przyszłość rodu Radziwiłłów upatrywał w linii kleckiej i nieświeskiej.² O swoich planach pisał w *Informacji domowej i politycznej*.³ Dokładnie też określił, jak powinna wyglądać przyszłość Ludwiki Karoliny. W tym celu opracował szczegółową instrukcję poświęconą zasadom jej wychowania i wykształcenia.⁴ Nakazywał też wykształcić córkę w duchu ewangelickim i w tym celu należało za-

trudnić odpowiedniego kaznodzieję, *człowieka bogobożnego, przykładnego, nie pijanice, ale trzeźwego i roztropnego*. Miał on uczyć Radziwiłłównę katechizmu i zasad wiary ewangelickiej. Osobny punkt dotyczył uczenia księżniczki języków, ze szczególnym naciskiem na język niemiecki, ale również polski, który zdaniem ojca *zaraz po polskim* miał być jej najbardziej potrzebny. Mogła by też uczyć się francuskiego. Włoskiego i łaciny Bogusław nie zalecał. Poza tym instrukcja nakazywała uczenie księżniczki tańca i muzyki, robót ręcznych, a także zachowania stosownego jej pozycji i urodzeniu.

W ostatnim dniu grudnia 1669 r. zmarł nagle na apopleksję książę Bogusław Radziwiłł. Na mocy testamentu napisanego 27 grudnia 1668 r. w Orli⁵, uwierzytelnionego w Królewcu 17 stycznia 1670 r. osierocona, niespełna trzyletnia księżniczka pozostawała pod opieką wyznaczonych przez ojca opiekunów, pochodzących spośród najbliższych krewnych i wyznawców. Należał do nich przede wszystkim Fryderyk Wilhelm Hohenzollern (1620-88), elektor brandenburski, zwany Wielkim Elektorem, a poza tym Michał Kazimierz Radziwiłł, podkanclerzy i hetman polny litewski, Jędrzej (Andrzej) Potocki, wojewoda bracki, Jędrzej (Andrzej) Morsztyn, podskarbi koronny, Cyprian Paweł Brzostowski, referendarz litewski, Stanisław Kazimierz Radziwiłł, stolnik litewski, (od 1670 r.) marszałek wielki litewski, Jędrzej (Andrzej) Tyzenhaus, łowczy litewski, Jan Hoverbeck, podskarbi brandenburski, Teofil Rajecki, marszałek lidzki, Stefan Frąckiewicz, chorąży nowogrodzki, Kazimierz Gruźewski, chorąży żmudzki, Kazimierz Krzysztof Kłokowski, stolnik płocki, ekonom i sługa Bogusława Radziwiłła. Natomiast na ekonomów i rządców dóbr jedynaczki książę koniuszy wyznaczył: tegoż Klockiego, Stanisława Niezabitowskiego, swojego sekretarza (od 1680 r. podczaszego kaliskiego) i Wespazjana Sienickiego, stolnika chełmskiego. Tym trzem z kolei dodawał Jana Ryszarda Febra i Krzysztofa Winklera, swoich konsyliarzy. Do nich został dokooptowany Zbigniew Morsztyn, miecznik mozyrski, arianin poeta.⁸ Testament regulował również sprawę przyszłego małżeństwa Ludwiki Karoliny. Nakazywał Bogusław swojej córce, aby wyszła za mąż wyłącznie za zgodą elektora i wyznaczonych opiekunów, najlepiej za ewangelika. Gdyby zaś przyszło jej poślubić „sasa” (luteranina) lub katolika, obowiązkiem opiekunów było zastrzec dla niej oraz dla zborów i ministrów w jej dobrach swobodę wyznania. Z ewentualnych katolików Bogusław najchętniej widział kogoś z Radziwiłłów nieświeskich.

Oficjalni opiekunowie nie pozostawali ze sobą i z wyznaczonymi ekonomami w zgodzie⁷, a co więcej nie troszczyli się o losy ostatniej dziedziczki fortuny Radziwiłłów birżańskich. Zdaniem Kłockiego, już na pogrzebie ojca (4 maja 1670 r. w Królewcu) wszyscy widzieli nieodstatek w jakim pozostawała. Krewni zaś miast opiekować się grabili majątki Radziwiłłówny. Michał Kazimierz Radziwiłł, chcąc zagarnąć dobra słuckie, kopylskie i Kojdanowszczyznę, posunął się aż do sfalszowania testamentu Bogusława Radziwiłła. Gdy to się nie udało, próbował szukać innych sposobów ich zdobycia. Jej ciotka, Katarzyna Hlebowiczowa, wojewodzina wileńska zajęła dobra zabludowskie. Argumentowała to tym, że po śmierci swojej matki Anny z Kisków, żony Krzysztofa II Radziwiłła, dotąd nie mogła odzyskać zapisanych sobie przez matkę na jej majątności pieniędzy. Sprawa tych dóbr długo jeszcze pojawiała się w korespondencji ekonomów i konsyliarzy. Problemy związane z administracją dóbr przeplatały się w korespondencji z troską o wychowanie, a nawet życie dorastającej księżniczki. Otóż, kiedy w czerwcu 1679 r. do Królewca

wybierały się dwie córki zmarłej wojewodziny Hlebowiczowej (Anna Marcybella, żona Marcjana Ogińskiego, wojewody trockiego i Krystyna Barbara, żona Kazimierza Jana Sapiehy, wojewody połockiego), Niezabitowski prosił w liście Zbigniewa Morsztyna o zachowanie czujności, aby dostojne kuzynki nie nasypały księżniczce Ludwice Karolinie truciźny do jedzenia lub napoju.⁸ Zgodnie z nakazami testamentu Bogusława Radziwiłła, szczerze do swej podopiecznej przywiązany, Zbigniew Morsztyn zadbał o to, aby stworzyć księżniczkę polski fraucymer, jako antidotum na panującą powszechnie niemczyznę. Na dworze w Królewcu pojawiły się panny z dworów litewskich, a w kwietniu 1671 r. *panna z Polski*... Pomagały jej w nauce, a jednocześnie zapewniały konwersację w języku polskim. Od maja 1673 r. przebywała tam również córka jednego z ekonomów Wespazjana Sienickiego, Teofila, a nieco później jego syn Bogusław. Podczaszy wielokrotnie pisał o tym w listach do Jana Ryszarda Fehra i Zbigniewa Morsztyna, prosząc o piekę nad dziećmi.⁹ Na przełomie roku 1674/75 przyjęto również na dwór Ludwiki *polską wygnankę*, zapewne ariankę. Nad wykształceniem Ludwiki czuwali ministrowie kalwińscy, a przede wszystkim rezydujący na jej dworze w Królewcu Mikołaj Minwid.¹⁰

Sprawa przyszłego małżeństwa Ludwiki Karoliny od najmłodszych lat jej życia była przedmiotem ustawicznych sporów i przetargów. Dwie osoby pragnęły uzyskać wyłączność decydowania o jej zamążpójściu. Elektor brandenburski, który zamierzał przewieźć ją z Królewca do Berlina już wtedy, gdy skończy dziesięć lat¹¹ i Michał Kazimierz Radziwiłł, który po nieudanej próbie ze sfalszowanym testamentem wysunął jako kandydata do jej ręki swego najstarszego syna Mikołaja Franciszka (1659-1672), a po jego śmierci kuzyna Stanisława Kazimierza Radziwiłła, ordynata kleckiego, starszego od Radziwiłłówny o 20 lat.¹²

O jej rękę starał się również Stanisław Potocki, wojewoda krakowski, dla swego syna, ofiarowując Janowi III 500 zł za poparcie. Jednakże sam król myślał o tym, aby ożenić z nią swego najstarszego syna Jakuba, rówieśnika Karoliny. W tym celu przeprowadził nawet wstępny wywiad w Białej Księżęcej (Podlaskiej) ze Stanisławem Niezabitowskim.¹³ Na sejmie grodzieńskim w 1678/79 r. sprawa ta była szeroko dyskutowana. Zarzucano elektorowi, że zamierza wydać Radziwiłłównę za Wilhelma księcia Oranii (w przyszłości króla Anglii). Rozważano wówczas możliwość ulokowania jej w jednej z fortec, albo u księżny podkanclerzyny litewskiej (Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej), albo na dworze królewskim. Ostatecznie król, Radziwiłłowie i inni panowie polscy zgodzili się na pozostawienie księżniczki w Królewcu.¹⁴

Najważniejszym i najpewniejszym kandydatem wydawał się wówczas Stanisław Kazimierz Radziwiłł. Oponowała wojewodzina Hlebowiczowa, twierdząc że podobnie jak przy małżeństwie Bogusława Radziwiłła i Anny Marii z Radziwiłłów szykuje się kolejną *obrazę bożą*.¹⁵ Gorącym orędownikiem tego mariażu był przede wszystkim Michał Kazimierz Radziwiłł. Należało jednak pozyskać przychylność pozostałych opiekunów i elektora. Oficjalne starania zaczęły się znacznie wcześniej, bo już w 1673 r. Najprawdopodobniej wówczas sporządzono *porozumienie matrymonialne* pomiędzy zainteresowanymi z asekuacją stolnika litewskiego na dobrach w wysokości 600 tys. złp. Poza Michałem Kazimierzem Radziwiłłem poparli wówczas Stanisława Kazimierza (choć jak się później okazało nieszczerze) wojewoda trocki Marcjan Ogiński i wojewoda połocki Kazimierz Jan Sapie-

ha.¹⁶ We wrześniu 1676 r. w Gródku w majątności zabludowskiej odbyła się konferencja Radziwiłłów, na której ta sprawa omawiana była po raz kolejny. Postanowiono wówczas wyprawić Szczęsnego Morsztyna w poselstwie do elektora, aby przedstawić mu intencje stolnika litewskiego.¹⁷

Elektor nie zamierzał jednak wypuścić tak łakomego kąska ze swojego domu, a przyszłość dla Radziwiłłówny widział w osobie swego młodszego syna Ludwika. Nie poparli Stanisława Kazimierza nawet ci, którzy wcześniej deklarowali swoją pomoc. Marcjański i Kazimierz Jan Sapieha, z racji swoich małżeństw z siostrzenicami Janusza Radziwiłła bardziej byli zainteresowani spadkiem po księciu koniuszym, niż dopuszczeniem do tak wielkiego wzrostu fortuny Radziwiłłów. Zobowiązali się nawet do popierania planów elektora i w wyniku ich zabiegów nie doszło na sejmie grodzieńskim w 1679 r. do uchwalenia konstytucji, pozbawiającej koniuszankę wszystkich dóbr w przypadku małżeństwa z obcokrajowcem. Niemniej zagrożony ofensywą Radziwiłłów elektor zdecydował się na ostateczne posunięcie. W listopadzie 1680 r. jego radca Samuel Chwałkowski poprosił niespełna czternastoletnią księżniczkę, uznaną za pełnoletnią, o rękę dla swego o rok starszego syna margrabiego Ludwika. Wieść o tym rozeszła się szybko, a Radziwiłłowie ogłosili memoriał opracowany przez Andrzeja Żaluskiego, biskupa płockiego przestrzegający przed zakusami elektora, który bez zgody króla, pierwszego opiekuna sierot, a także opiekunów chciał wydać księżniczkę za swojego syna i zapowiadali wniesienie sprawy na najbliższy sejm. Nie wiedzieli jednak, że elektor postarał się o pisemną zgodę opiekunów. Podpisali ją: Cyprian Paweł Brzostowski, referendarz litewski, starosta oszmiański¹⁸, Jan Gruźewski, ciwun Dyrwian Wielkich, chorąży księstwa żmudzkiego.¹⁹ Uprzedzając jednak ewentualną uchwałę, elektor postanowił sfinalizować swój zamiar. W dniu 28 grudnia 1680 r. odbyły się zaręczyny Ludwika Karoliny Radziwiłłówny z Ludwikiem Hohenzollernem, margrabią brandenburskim, a 7 stycznia 1681 r. odbył się ich ślub. Młoda para ku oburzeniu wszystkich rychło przeniosła się z Królewca do Berlina, a ich marszałkiem dworu mianowano Samuela Chwałkowskiego. O niedoszłym oblubieńcu Stanisławie Kazimierzu Radziwiłłem mówiono, że z żalu za utraconą fortuną zamknął się w klasztorze, i że podobno myślał o zostaniu dominikaninem.²⁰

Na sejmie w połowie stycznia 1681 r. oburzenie spowodowane postępkami elektora było tak wielkie, że zdaniem Helcela słychać było nawet głosy wykazujące większą potrzebę i korzyść w zawojowaniu Prus Książęcych, niż w walczeniu przeciwko Turkom. Powołano się na przepis ze statutu litewskiego (rozdz. V, art. 9), stanowiący, iż *panna pozostała sierotą bez ojca i matki, idąca za mąż bez woli braci, stryjów albo bliskich krewnych i opiekunów prawnych, odpada od posagu i majątku wszelakiego*.²¹ Obawa o konfiskatę majątków okazała się jednak przedwczesna. Na sejmie warszawskim, który obradował od 10 stycznia do 21 maja 1681 r., poparli elektora (olśnieni blaskiem brzęczącego zasilku²²), w senacie Krzysztof Grzymułtowski, wojewoda poznański, a w kole rycerskim Andrzej Przyjemski, starosta międzyrzecki, poseł z powiatu kaliskiego oraz posłowie francuscy, markiz de Vitry i Forbin Jansen, biskup Beauvais. W dniu 12 kwietnia na polecenie posłów elektora Przyjemski i Stanisław Kazimierz Dąbrowski, cześnik i pisarz grodzki wileński zerwali sejm. Stratę Radziwiłłówny i jej pieniędzy przebolewał również król (a przede wszyst-

kim jego żona) ulagodzona kwotą 40 tys. talarów oraz pisemnym zapewnieniem elektora, że margrabia Ludwik nigdy nie będzie konkurował z królewiczem Jakubem w drodze do tronu polskiego.²³ Sprawa dóbr nie została najwyraźniej wówczas zamknięta, gdyż młoda margrabina brandenburska w latach 1681-84, jakby asekurując się przed ewentualną stratą, zastawiła swojemu mężowi, większość majątków za sumę 490 tys. czerwonych złotych.²⁴ Sumy tej Hohenzollernowie nigdy jednak nie wpłacili, zatem posunięcie było wyłącznie *pro forma*.

W latach 80-tych na dworze Ludwiki Karoliny coraz większą rolę zaczęli odgrywać bracia Chwałkowscy: Samuel i Jan Jerzy. Samuel Chwałkowski, radca elektorski, marszałek dworu księżny i jej męża, miał na nią ogromny wpływ. Jan Jerzy Chwałkowski został mianowany szambelanem margrabiny, a poza tym generalnym komisarzem i zarządcą dóbr na Litwie (początkowo księstwem kopylskim, a potem również sluckim).

Stosunki między dawnymi ekonomami i konsyliarzami królewieckimi a nowymi ludźmi z otoczenia margrabiny stawały się coraz bardziej napięte. Najbardziej ostro na nowe porządki zareagował Kazimierz Kłokocki, który uważał, że Niemcy wdzierają się zachłannie do administracji majątków radziwiłłowskich i odsuwają od rządów Polaków. W rezultacie Kłokocki wycofał się ze współudziału w zarządzaniu majątkami margrabiny, a Stanisław Niezabitowski i Wespazjan Sienicki zostali plenipotentami do załatwiania spraw w sądach i na sejmach.²⁵ Poprosili jednakże Radziwiłłówną o skwitowanie ich z dotychczasowej działalności. Spełniła tę prośbę pisząc, że znakomicie wywiązywali się ze swoich obowiązków. Wykazywała bowiem daleko posuniętą troskę o jej dobra, co przyczyniło się do spłacenia długów księcia koniuszego.²⁶

Czuła się również odpowiedzialna za swoich współwyznawców pozostałych w Wielkim Księstwie i w Koronie. Szczególnie dużo miejsca w jej korespondencji z konsyliarzami zajmuje sprawa zburzonego zboru w Wilnie²⁷ oraz sprawa zboru węgrowskiego na Podlasiu. Majętność węgrowska nie wchodziła już w skład dziedzictwa Radziwił-



Brzeg, zamek Książąt brzeskich (I 540-61)

fol. E. Bagińska

łówny, gdyż w 1664 r. jej ojciec sprzedał ją Janowi Kazimierzowi Kasińskiemu, podskarbiemu koronnemu. Zastrzegł co prawda w akcie sprzedaży prawo do praktykowania swojej religii dla pozostających tam ewangelików²⁸, ale ich położenie było dość trudne. Horliwy katolik, jakim był podskarbi, nie zamierzał bowiem tolerować w Węgrowie *gniazda herezji*.²⁹ Troszczyła się również o szkoły i szpitale funkcjonujące przy parafiach, m.in. przeznaczyła 27 tys. florenów polskich na zbory w Węgrowie, Orli i Zabłudowie oraz na utrzymanie tamtejszych szkół i nauczycieli.³⁰ Ufundowała fundusz dla 12 młodzieńców kształcących się na uniwersytetach: we Frankfurcie nad Odrą, Berlinie i Królewcu oraz dla trzech alumnów chcących kształcić się w Królewcu.³¹ Jej podopieczni studiowali w Oxfordzie.³² Troszczyła się również o to, aby w księstwach, gdzie ludność nie zna języka polskiego, sprowadzono kaznodziejów mówiących po litewsku.³³ Dla nich też, na prośbę starszyny zborowej, w Królewcu kosztem margrabiny dokonano w 1684 r. przedruku kalwińskich kancjonałów.³⁴ Doprowadziło to do kolejnego zamieszania wokół Radziwiłłówny, tym razem ze strony duchowieństwa katolickiego, według którego *urągały one kościołowi katolickiemu*. Grozono jej karami kościelnymi oraz odwołaniem się do sądów i środków prawnej ochrony kościoła rzymskiego. Sprawa ta została wniesiona pod obrady sejmu 1685 r., gdzie biskup wileński żądał, aby spalono je publicznie jako księgi kacerskie. Reprezentujący wówczas interesy margrabiny w sejmie podczaszy chełmski Wespazjan Sieniński użył całej swojej energii i znajomości, aby swoją panią wybronić.³⁵

W dniu 7 kwietnia 1687 r. zmarł w Poczdamie bezpotomnie na tyfus Ludwik, margrabia brandenburski. Wkrótce potem wokół Radziwiłłówny znowu zawrzało. Z listów Niezabitowskiego wynika, że jego pani nie pogrzyżała się bynajmniej we wdowim smutku, a wręcz przeciwnie oddawała się coraz to nowym zabawom. Skarżył się w liście do Zbigniewa Morsztyna, że jej wydatki na klejnoty spowodują wielkie długi. Poza tym martwił się, że *o książęcej pani naszej plotek siła niepięknych prawią ludzie, trudno ludziom gęby zatkać*.³⁶ Wydaje się, że nie bez powodu zyskała sobie miano *wesolej, bądź gorącej wdówki*.³⁷ Znudzona purytańskim dworem Hohenzollernów i szukającej nowego oblubieńca. Kandydatów znalazło się kilku, a spekulacji było jeszcze więcej, gdyż zamieszane były w to trzy dwory europejskie: austriacki, brandenburski i polski. Elektor pragnął ją wydać za swojego syna Filipa. Zabiegał też o nią Karol Filip, książę neuburski, brat cesarzowej, po raz wtóry Jakub Sobieski, mający wówczas widoki na przyszłego króla Polski oraz Karol de Commercy, feldmarszałek cesarski, a także książę Badeni. Batalia o rękę pięknej Radziwiłłówny rozegrała się jednak pomiędzy słynnym z urody Karolem Filipem a królewiczem Jakubem. Księcia neuburskiego wspierał poseł austriacki w Berlinie Adolf Sternberg. Natomiast Sobieskiego wspierali posłowie francuscy Franciszek Rebenac, a po nim Juliusz de Gravelle oraz książę kurlandzki Ferdynand. Ten ostani uzyskał od Karoliny obietnicę, że przyjedzie do swoich dóbr litewskich i pozna Jakuba Sobieskiego osobiście. Wkrótce jednak sprawę przyszłego małżeństwa królewicza przejął Kazimierz Ludwik Biełliński, starosta malborski, notabene biorący pensję od elektora i reprezentujący jego interesy w Polsce.³⁸ Hrabia Rebenac próbował nawet wpłynąć na najbliższe otoczenie Radziwiłłówny i przekonał do mariażu niejaką pannę Szczeniicką. Nieczuły na te perswazje pozostał jednak, mający ogromny wpływ na Karolinę Samuel Chwałkowski. Sajkowski przypuszcza nawet, że to temu zniemczonemu szlachcicowi wielkopolskiemu Jakub zawdzię-

cza swoją porażkę.³⁹ Bylibyśmy ostrożni w stosunku do tego twierdzenia zważywszy, że Radziwiłłówna już od dawna chętnie nasłuchiwała wieści płynących z dworu wiedeńskiego, sławiących męskie przymioty *Parysa neuburskiego*. i choć wstępnie odmówiła mu swej ręki, to jednak ofiarowanego jej portretu nie kazała odsyłać. W tym samym czasie Sapiehowie i kilku magnatów wielkopolskich zapewniło następcę Wielkiego Elektora, Fryderyka III, że nigdy nie dopuszczą do związku Sobieskiego z Radziwiłłówną, obawiali się bowiem o zbytni wzrost fortuny Sobieskich. Będący jak najlepszej myśli, młody Sobieski pojawił się *incognito* w Berlinie, zamieszkał w domu markiza de Gravelle i kilka razy spotkał się z margrabiną, a elektor niezadowolony i *bez zapłaty*, zgodził się jednak na planowane małżeństwo. Po wymianie pierścionków, portretów i wstępnym ustaleniu daty ślubu Radziwiłłówna podpisała oświadczenie, że danego słowa dotrzyma pod groźbą utraty wszystkich swych dóbr w Rzeczypospolitej.⁴⁰ Uradowany Sobieski wrócił do domu, aby wraz z rodziną przygotowywać się do spodziewanego mariażu. Nie wiedział jednak, że już kilka dni później do Berlina przybył książę neuburski, potajemnie zamieszkał w domu posła cesarskiego, barona Freytaga i urządzał sobie schadзки z piękną wdową. Zaniepokojony Beliński, próbował wyjaśnić sytuację, a uspokajające odpowiedzi Karoliny nie rozwiewały jego podejrzeń. Feralnego popołudnia (10 sierpnia) wraz z Gravellem szukali Radziwiłłówny, która *gdzieś się zawieruszyła*. Wytropiono ją w domu hrabiego Sternberga, gdzie ich nie wpuszczono. Przyjęty został dopiero szambelan elektora Denhoff, który uspokojony wyjaśnieniami margrabin wrócił do domu. W chwilę potem ksiądz katolicki udzielił



Brzeg, zamek Księżąt brzeskich (1540-61)
fot. E. Bagińska

jej ślubu z księciem neuburskim. Oburzenie było powszechne. Upokorzenie dworu polskiego na wieść o tym, że niedoszła oblubienica poślubiła kogoś innego, a nawet owo *matrimonium skonsumowała*, przybrało miarę europejską. Na znak dezaprobaty elektor opuścił Berlin, choć długo jeszcze obarczano go winą za to, co się stało. Zaniepokojeni poddani księżnej obawiali się o swe losy.

Afront uczyniony Sobieskiemu, w ogromnej większości przyjęto jako obrazę narodu polskiego. Nawet opozycja, w skrytości ducha ciesząca się z niepowodzeń króla, nie śmiała przeciwstawić się powszechnej opinii oburzonej zniewagą uczynioną i majestatowi i Rzeczypospolitej. Burza, jaka rozpetęła się z tego powodu, nieomal nie doprowadziła do zerwania Świętej Ligi i wojny domowej w Rzeczypospolitej. Król był gotów zrobić wszystko, nawet pogodzić się z opozycją, byle wejść w posiadanie olbrzymiej fortuny Radziwiłłów birżańskich. Do tego nie mógł dopuścić jednak dwór wiedeński. Księżę neuburski był bowiem szwagrem cesarza, który nigdy nie pozwoliłby na odebranie kuzynowi takiego majątku. Nie spełniły się też plany królewskie, pozyskania do swoich celów Sapiechów, gdyż już wcześniej poseł neuburski zawarł z nimi traktat, że jeżeli będą bronić dóbr Radziwiłłówny jeśli będzie trzeba nawet zbrojnie, otrzymają 60 tys. złotych reńskich. Hetman Kazimierz Jan Sapieha osadził zatem chorągwie w dobrach Radziwiłłówny i ogłosił, że nikogo do nich nie wpuści.⁴¹ Nie poparli jednak planów uzyskania indygenatu przez Karola Filipa, gdyż sami byli zainteresowani zarządem tzw. dóbr neuburskich. *Brzęczącą łaską* Leopolda I cieszyli się również inni opozycjoniści króla, m.in. Stanisław Herakliusz Lubomirski. Na sejmie warszawskim 1688/89 r. sprawa Radziwiłłówny na tyle zaprzętała powszechną uwagę, że niemal nie zauważono wtargnięcia Tatarów w granice państwa. Sprawa nieopłaconego i grożącego rozproszeniem się wojska wydawała się być drugorzędną. Król próbował wówczas przy okazji rozprawić się z opozycją. Zarzucał jej, że pozostaje na usługach Leopolda I. Powołano nawet specjalną komisję pod przewodnictwem prymasa Radziejewskiego ale niewiele ona zdziałała ze względu na naciski jakie na nią wywierano i obawę nuncjusza papieskiego Cantelemiego, że rozprawa z króla z magnatami doprowadzi do zerwania Sobieskiego z Leopoldem, a to już groziło zerwaniem Świętej Ligi. Do tego dyplomacja papieska nie mogła dopuścić. Opozycja drwiła sobie zatem z króla, a wojewoda poznański Rafał Leszczyński oświadczył w sejmie, że król miał łupić margabinę winien raczej łupić Turków. W sejmie dochodziło do groszących scen i tumultów. Porywano się nawet do szabel, Kazimierz Dąbrowski, podkomorzy wileński, będący na usługach Sapiechów rzucił się na biskupa wileńskiego Konstantego Brzostowskiego.⁴² Wojna domowa była tuż tuż. Król, chcąc wyjść z tego zamieszania z twarzą zaproponował, że dochodów z dóbr Radziwiłłówny nie będzie przeznaczać na swoją korzyść, a na potrzeby wojska. Atmosfera była jednak tak gorąca, że posłowie litewscy nawet nie pozwolili na odczytanie projektu. W efekcie poseł sapieżyński Stanisław Szołkowski 2 kwietnia 1689 r. zerwał sejm.

Sprawczyni owego zamieszania w tym czasie przebywała już w Brzegu śląskim, gdzie w starym piastowskim zamku urządziła sobie rezydencję. Ona i jej świeżo poślubiony małżonek wiedli tam szczęśliwe, pełne zabaw życie. Nie było ono jednak długie, gdyż zmarła właśnie tam 23 marca 1695 r. w wyniku nieszczęśliwego połogu wraz z nowonarodzonym synem. Z jej czworga dzieci przeżyła tylko Zofia Elżbieta Augusta, od 1717 r. żo-

na księcia Józefa Karola Emanuela, palatyna z linii Sulzbach. Małżonek Karoliny, później palatyn reński przeżył ją o 47 lat.

O ogromny majątek pozostały po Radziwiłłównie toczyła się wielopokoleniowa walka między Radziwiłłami nieświeskimi i Sapiehami.⁴³

Aby przybliżyć czytelnikowi o co tak naprawdę toczyły się boje, postanowiliśmy zamieścić wykaz jej dóbr sporządzony w celach podatkowych w 1690 r.

Vilniaus Universiteto, Bibliotek, Rankraščių skyrius, Fond 4, rkps A-2012, k.1-2.

*Sumariusz dymów w księstwach i majątnościach Jaśnie oświeconej księżny Paniej Ludwiki Karoliny, księżny Radziwiłłówny, Falcgrabinej według tenoru konstytucji sejmowej sporządzony, anno millesimo sexcentesimo nonagesimo die vigesima july z księstw i dóbr, dzierżawie i prowiantom księżny Jmści podległych.*⁴⁴

	Dymy	Złote
<i>W województwie nowogrodzkim, w mieście słuckim i na przedmieściu:</i>		
.....chrześcijańskich	654	13797
.....żydowskich	215	4515
<i>W pohoskiej majątności</i>	603	12663
<i>W mieciacewskiej włości</i>	455	9555
<i>W kremickiej majątności</i>	730	15330
<i>W kopylskim księstwie</i>	647	13587
<i>W starczyckiej majątności</i>	606	12726
<i>W wiznienskiej majątności niedawno okupionej</i>	129	2709
<i>W dorosiskiej majątności</i>	366	7686
<i>W skowyszyńskiej</i>	281	5901
<i>W iwańskiej majątności</i>	697	14637
<i>W urzeckiej majątności</i>	298	6258
<i>W bastawskiej majątności prócz porzecza</i>	153	3213
<i>W starzyckiej majątności</i>	264	5544
<i>W nowogrodzkiej majątności</i>	126	2646
<i>W lenińskiej majątności</i>	271	5691
<i>W Hrozowie</i>	66	1386
<i>W raczkiewickiej dzierżawie</i>	45	945
<i>Duchowieństwo ruskie w księstwie słuckim</i>	113	2373
<i>Dzierżawcy różni</i>	322	6762
<i>W porzeckiej włości</i>	69	1449
<i>Archimandria słucka</i>	91	1911

Suma w księstwie słuckim dymów: 7206 151284

Osobno

<i>W mieście J.Kr.Mci nowogrodzkim na placach Kżny Jmci</i>	7	147
<i>W powiecie lidzkim w bielickiej majątności</i>	442	9282
<i>W powiecie grodzieńskim w zabłudowskiej majątności także w niewodnickiej i sobolewskiej włości</i>	996	20916
<i>W województwie wileńskim w dubińskich włościach w Sołtaniszkach pod Wilnem i w jurydyce ogólnie</i>	265	5565

Suma czyni: 1710 35910

W województwie połockim na Białej Rusi majątność Newel

<i>miasto ma dymów.....</i>	226	4746
<i>kozackich dymów</i>	105	2205
<i>sielskich dymów.....</i>	1 160	24360
<i>rudnia z młynami</i>	5	105
<i>popowskich dymów.....</i>	11	231

W tymże mieście majątność Siebierz w mieście samym

<i>znajduje się dymów.....</i>	31	651
<i>kozackich dymów z ich poddanemi</i>	72	1512
<i>sielskich dymów</i>	235	4935

W powiecie orszańskim w majątności kopyskiej..... 743 15603

W romanowskiej majątności 130 2730

Suma czyni dymów: 2718 57078

*W powiecie upickim w księstwie birżańskim:**W Birżach miejskich, magdeburskich, żydowskich z karczmami i*

<i>młynami dymów...</i>	96	2016
<i>ziemiańskich dymów...</i>	212	4452
<i>bojarskich dymów ...</i>	16	336
<i>sielskich dymów ...</i>	547	11487

W Popielu majątności birżańskiej 356 7476

W Sołomieściu, także w majątności birżańskiej 361 7581

W Radziwiliżkach 73 1533

W powiecie wilkomirskim, Medejki 14, Wiałiszki 2 16 336

W księstwie żmudzkiem majątność Kiejdana a in specie miasto

<i>magdeburskie ma w sobie kamienic</i>	5	
<i>półkamienic</i>	10	
<i>domów zwyczajnych</i>	147	
<i>domów żydowskich</i>	17	
<i>sielskich i ziemian domów</i>	265	

444 9324

W majątności szadowskiej wszystkich dymów 291 6111

W majątności wiżuńskiej ziemskiej i bojarskich 45 945

żydowskich 7 147

miejskich i sielskich 190 3990

Suma czyni: 2654 55734

Przypisy:

1. *Żywot księżęcia Bogusława Radziwiłła z rękopisu hrabiego T. Działynskiego*, wydał A. Popliński, Poznań i Trzemeszno 1840.
2. T. Wasilewski, *Zarys dziejów Bogusława Radziwiłła*, w: B. Radziwiłł, *Autobiografia*, Warszawa 1979, s.93.
3. AGAD, Archiwum Radziwiłłów (dalej AR), dz.XI, sygn.37, wydał W.Syrokomla, *Przyczynki do historii domowej w Polsce* (Samuel Korecki, Adam Tarło, Bogusław Radziwiłł), Wilno 1858, s.43-60.
4. *Instrukcja Księcia Jego Mości ś.p. Bogusława Radziwiłła ich mościom panom ekonomom, także jej mości paniej hofmistrzyniej dana względem edukacyjnej Księżniczki ej Jej Mości paniej, data roku 1667 die 12 septembris* .AR, dz.XI, sygn. 51, wydała U.Augustyniak, *Instrukcja Bogusława Radziwiłła dla opiekunów jego córki, Ludwiki Karoliny*. (Przyczynek do edukacji młodej ewangeliczki w końcu XVII wieku). Odrodzenie i Reformacja w Polsce, XXXVI, 1991, s.226-235.
5. AR, dz.XI, sygn.51, s.1-23, wydała U.Augustyniak, *Testament Bogusława Radziwiłła, koniuszego wielkiego litewskiego w: tejeże, Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1992, s.199-211.
6. J.Pelc, *Zbigniew Morsztyn, arcyinżynier i poeta*, Ossolineum 1996, s.195.
7. P. Buchwald Pelcowa, *Kazimierz Krzysztof Kłokocki i drukarnia słucka*, Odrodzenie i Reformacja w Polsce, t.XII, 1967, s.151.
8. AR, dz.V, sygn. 10481, obw.IV.
9. AR, dz.V, t.354, sygn.14288, obw.I.
10. T.Wasilewski, *Ludwika z Radziwiłłów Karolina (1667-1695)*, PSB, t.XVIII, z.1, s.110.
11. A.Z.Helcel, *O dwukrotnym zamęczeniu księżniczki Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny i wynikłych ztąd w Polsce zamieszkach*, Kraków 1857, s.21-2.
12. J.Jaroszuk, *Radziwiłł Michał Kazimierz h.Trąbki (1635-1680)*, PBS, t.XXX, z.2, s.296.
13. A.Sajkowski, *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*, Poznań 1981, s.133-5.
14. AR, dz.V, t.b 354, sygn.14288, obw.II, Wespazjan Sienicki do Zbigniewa Morsztyna z Królewca (obszerna korespondencja).
15. Ślub Bogusława Radziwiłła i Anny Marii, córki jego stryjecznego brata Janusza, ze względu na bliskie pokrewieństwo odbył się za dyspensą papieską, por.T.Wasilewski, *Zarys dziejów ...*, s.91-2.
16. M.Nagielski, *Radziwiłł Stanisław Kazimierz h.Trąbki (1648-1690)*, PSB, t.XXX, z.2, s.368.
17. AR, dz.V, t.229, sygn.10481, obw.II, Stanisław Niezabitowski do Zbigniewa Morsztyna z 6 X 1676 r.
18. AR, dz.XI, sygn.53, s.41, w Wilnie 17 listopada 1680 r.
19. AR, dz.XI, sygn.53, s.46, w Kielmach 20 listopada 1680 r.
20. M.Nagielski, op.cit.
21. A.Z.Helcel, op.cit., s.27-8.
22. A.Sajkowski, op.cit., s.137.
23. T.Wasilewski, *Ludwika z Radziwiłłów ...*, s.111.
24. Lietuvos Mokslo Akademijos Biblioteka. Rankraščių skyrius, (dalej LMAB), F.40, sygn.246, s.15, Lietuvos Nacionalinis Muziejus, (dalej LNM), rkps 2768, Edward Kotlubaj wymienia kwotę 590 tys. czerwonych złotych, w: tegoż, *Galerja niešviežesnių portretų radziwiłłowskich*, Wilno 1857, s.178.
25. J.Pelc, op.cit., s.308.
26. AR, dz.XI, sygn.54, s.128-9, w Berlinie 30 czerwca 1683 r.
27. Na temat zniszczenia dworu pisał H.Wisner, *Likwidacja zboru ewangelickiego w Wilnie (1639-1646). Z dziejów walki z inaczę wierzącymi*, Odrodzenie i Reformacja w Polsce, t.XXXVII, 1993, s.89-102.
28. Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas, T.1280, sygn.500, s.1-iv, F.459, sygn.2814, s.19, F.459, sygn.2825, s.68, LNM, rkps 893, s.98-101.
29. T.Wyszomirski, *Z przeszłości zboru protestanckiego w Węgrowie w XVII i XVIII wieku*, Odrodzenie i Reformacja w Polsce, t.IV, 1959, s.143-154.
30. LMAB, F.40, sygn.519, s.1, 20 czerwca 1689 r.
31. LMAB, F.40, sygn. 596, s.59, *Respons na instrukcję Jmci księdza Mirwida, superintendenta zawilejskiego od Synodu Prowincjonalnego do najjaśniejszej księżny Ludwiki Radziwiłłówny, księżny neuburskiej, w Berlinie, dnia 30 listopada 1686 roku dany*. Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka, rankraščių skyrius, (dalej LNB), F.93, sygn.6-10, 31, 80-1,

-
- 153, 155, 162-4, 349.925, 2020.
32. E.Kotlubaj, op.cit., s.177.
33. LNB, F.93, sygn.79, 82, listy Jana Jerzego Chwałkowskiego do Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny.
34. P.Buchwałd Pelcowa, op.cit., s.155.
35. J.Pelc, op.cit., s.383-4.
36. Cytuję za A.Sajkowski, op.cit., s.245.
37. W.Konopczyński, *Życie Polski nowożytnej*, Warszawa 1996, s.486.
38. J.Pelc, op.cit., s.390.
39. A.Sajkowski, op.cit., s.141.
40. AR, dz.XI, sygn.53, s.59, 24 czerwca 1688 r.
41. A.Z.Helcel, op.cit., s.62-74.
42. Z.Wójcik, *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1983, s.454-5.
43. J.Lesiński, *Spyry o dobra neuburskie*, Miscellanea historico-archivistica, t.VI, 1996, s.102-132.
44. Za pomoc w uzyskaniu tych materiałów dziękuję Panu dr Gintautasowi Sliesorinasowi.

Alina Sztachelska-Kokoczka (Białystok)

Splaw produktów z dóbr Jana Klemensa Branickiego

W roku 1000-letniego jubileuszu Gdańska, warto przypomnieć o historycznych związkach naszego regionu z tym miastem. Zawdzięczamy je Janowi Klemensowi Branickiemu, znaczna bowiem część produktów pochodzących z dóbr hetmana stawała się przedmiotem eksportu do Gdańska.

Branicki posiadał zorganizowaną, stałą łączność szlakami wodnymi, umożliwiającą transport znacznych ładunków z najdalszych nawet dóbr do portu w Gdańsku. Szlaki te wiodły z Bugu, Narwi i Sanu, a na każdej z rzek znajdował się port pozwalający na załadunek i przechowanie towarów, głównie zboża. Na Sanie był to *pal* w Sośnicy, dość dużym porcie, stanowiącym dogodny punkt wyjścia dla towarów z dóbr południowych. Na Bugu korzystał Branicki z portu w Turnie leżącej na terenie dóbr Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. Najważniejszy i największy był port w Tykocinie nad Narwią. Dwa ostatnie pozwalały na wywóz towarów z dóbr podlaskich.

Tykocin, położony we własnych dobrach, w niewielkiej odległości od Białegostoku, stał się głównym portem rzeczny i siedzibą szypra zatrudnionego na stałe i zobowiązanego do dbałości o statki i ich naprawę oraz do nadzoru nad załadunkiem i przemierzaniem zboża. Siedziba szypra, zwana szyperią, mieściła się przy wyjeździe do Białegostoku, a składały się na nią: dworek dość obszerny, piętrowy, pochodzący z 1754 r., zabudowania gospodarcze oraz dwupiętrowy spichlerz fryorowy. Posiadał on dwoje drzwi - od frontu i od rzeki, którymi ładowano zboże bezpośrednio na statki. Łącznie znajdowało się w Tykocinie osiem spichlerzy. Za zezwoleniem Branickiego wystawili je tutaj m.in. Radziwiłłowie, Jan Kruszewski - chorąży ziemi bielskiej, Jerzy Mniszech - marszałek nadworny koronny, pułkownik Orsetti, księży bazylianie, a także makler gdański Moszko Leybowicz. Wszyscy ci właściciele posiadali ponadto w mieście dość okazałe domostwa - dworki, co niewątpliwie przysparzało miastu świetności.

Trudno określić liczebność flotylli Branickiego, nie była bowiem stała, gdyż żywotność jednostek wynosiła zaledwie kilka lat. Jeśli chodzi o rodzaje, występowały dubasy, szkuty i komiegi. Np. w 1749 r. stały w Tykocinie dwie szkuty, w tym jedna szesnastka, i dwa dubasy o 12 i 10 wiosłach. Cztery szkuty osiemnastki i dubas utrzymują się też w roku 1771.

Niestety, nawet bardzo skrupulatni pełnomocnicy rzadko określali ściśle liczbę statków płynących do Gdańska. Z niewielu wzmianek wnosić można, że niektóre wyprawy bywały liczne. I tak np. w 1752 r. przybyło do Gdańska pięć statków z Narwi, trzy z Bugu i cztery z Sanu, a więc łącznie dwanaście.

Naprawę statków, a nawet ich budowę, prowadzono najczęściej we własnych portach, głównie w Tykocinie. Dokonywano tu przede wszystkim dokładnej konserwacji przed każdym splawem, naprawiając uszkodzenia i kupując brakujące części.

Budowano zaś głównie szkuty uważane za najwłaściwsze do żeglugi. Czasami także komiegi, które z uwagi na niewielki koszt konstrukcji po rozładowaniu, sprzedawano

w Gdańsku jako drewno.

Najkosztowniejszą pozycję przy budowie statków stanowiły części metalowe, m.in. kotwice wymagające częstej wymiany. Wykonanie ich powierzano miejscowym kowalom. Niezbędne drzewo spuszczano z własnych lasów i dowożono podwodami w ramach powinności poddanych. Szczególne trudności w transporcie sprawiał surowiec na stępki do skut, gdyż musiał być znacznej długości. Stępki stanowiły główny element konstrukcyjny, od którego zależało czy statek będzie bezpieczny. Transport z lasu czterech stępek tego rodzaju trwał dwa dni i wymagał 30 par wołów i 30 ludzi oraz drugie tyle do trzymania, kierowania i trzebieńcia dróg na trasie. Według obliczeń komisarza dóbr, stanowiło to stratę prawie dwu tygodni pańszczyzny.

Rozmiary szkuty bywały znaczne, długość wahała się od 46 do 50 łokci (27 do 29,5 m), szerokość sięgała 11,5 łokcia (około 7 m).

Kolejny problem stanowiły żagle. Żłotna podlaskie uznano za zbyt drogie i stosunkowo słabe. Wytrzymałość ich oceniano na najwyżej dwie wyprawy do Gdańska. Sprawdzano je więc z dóbr południowych - z Mościsk. Olinowanie kupowano zazwyczaj w Gdańsku, aby jednak obniżyć koszt, próbowano je produkować we własnych dobrach. W 1762 r. powroźnik z Hołowieska miał kręcić liny do statków tykocińskich.

Utrzymanie i obsługa statków, a także przygotowanie towarów do spławu i żywności dla załogi, pociągały za sobą dodatkowe obciążenia poddanych, szczególnie we wsiach położonych w pobliżu przystani rzecznych. Znaczne obciążenia ponosiły dobra choroskie - głównie w formie podwód, odbywano je poza pańszczyzną. Z dóbr choroskich rekrutowano także flisów, wyznaczając najczęściej czterech poddanych. Rekrutacją załogi obciążone były też dobra tykocińskie. Udział w spławie stawał się czasem okazją dla młodych ludzi do zmiany życia, zdarzały się bowiem wypadki, że któryś z flisaków nie wrócił, szukając zapewne szczęścia w mieście. Aby ucieczkom zapobiec, zlecono szyprowi specjalny nadzór polegający na niewypuszczaniu flisów do mijanych miast. Zamykano im także poczynione sprawunki, oddając dopiero po powrocie. Praca na statku była ciężka, odrywała od własnego gospodarstwa i to w sezonie letnim, niechętnie więc była widziana przez poddanych, niektórzy usiłowali się nawet ukrywać. Toteż o dniu wypłynięcia informowano flisów w ostatniej chwili. Usiłowano też w taki sposób zorganizować załadunek statków, by nazajutrz mogli ruszyć. Unikano w ten sposób zbędnego wydatku na *leguminę* dla flisów, którzy musieliby otrzymać wyżywienie stojąc w Tykocinie. Spotykamy się jednak i z troską o załogę. Chorych flisów odsyłano do Białegostoku na kurację, gdzie Branicki zapewniał im opiekę lekarską i środki utrzymania.

Kolejnymi powinnościami poddanych związanymi z obsługą spławu było ładowanie zboża na statki, dostarczanie leguminy dla załogi oraz wypłacanie mat słomianych z własnego surowca, służących do wyścielania skut pod zboże bądź jego przykrywania. Na *leguminę* składały się takie produkty, jak mąka, krupy jęczmienne i gryczane, groch, pęczak, sól, warzywa, sery, słonina, a także olej i chmiel.

Starostwo bielskie miało przysyłać do portów w Tykocinie i Turnie po 200 do 300 poddanych rocznie. Wiosną do szafowania zboża na statki, następnie do wyładunku towarów po powrocie z Gdańska oraz do prac remontowych.

Ogólny nadzór nad organizacją spławu i przygotowaniem zboża powierzony był ekonomom poszczególnych dóbr. Już w jesieni, po zakończeniu zbiorów decydowano o podziale plonów przeznaczając między innymi część na fryor i *leguminę* dla flisów. Ekonom zapewniał też podwody do transportu zboża *do brzegu* i czuwał nad rekrutacją flisów.

Ekonom tykociński miał dodatkowe obowiązki związane z nadzorem szypra i utrzymaniem floty, terminową naprawą statków, przemierzaniem zboża wydawanego ze spichrzów i prowadzenie ewidencji zboża załadowanego na poszczególne statki.

Regestr wydanego zboża ekonom przysyłał za pośrednictwem szypra, na ręce pełnomocnika wysyłanego każdorazowo przez Branickiego do Gdańska drogą lądową i upoważnionego do załatwiania wszelkich spraw handlowych i pieniężnych.

Pełnomocnikami Branickiego w Gdańsku byli zazwyczaj wysocy urzędnicy lub wojskowi. m.in. marszałkowie dworu białostockiego, administrator straostwa brańskiego, a najczęściej major buławy wielkiej koronnej regimentu konnego - Janiszewski, ponadto pułkownik Orsetti i Wojciech Matuszewicz - podskarbi białostocki. Pełnomocnik starał się dotrzeć do Gdańska równoległe z przybyciem statków, aby uczestniczyć w przemierzaniu zboża i potaży, notował ceny skupu, zabiegał o zawarcie jak najkorzystniejszych transakcji z kupcami gdańskimi, realizował różne zamówienia i zlecenia Branickiego na towary zagraniczne i wyroby rzemieślników gdańskich. Był przy tym upoważniony do dysponowania uzyskanymi ze sprzedaży pieniędzmi na zakup zleconych sprawunków, spłacał miejscowym kupcom i rzemieślnikom długi zaciągnięte podczas ostatniego fryoru i najczęściej zaciągał nowe. Przekazywał też część pieniędzy szyprowi na opłacenie załogi i obsługi. Pozostawał przez cały czas w kontakcie listowym z Branickim. Decydował o załadowaniu statków w drogę powrotną i wyjeżdżał po ich odprawieniu i załatwieniu rozliczeń finansowych.

Kierownikiem samej żeglugi był szyper. Obsługę fachową zapewniał wynajmowany rotman, zazwyczaj jeden dla całej grupy statków. Często natomiast byli to specjaliści od poszczególnych rzek, znający doskonale nurt Narwi czy Bugu. Najlichnieszczę załogi stanowili flisacy, uzupełniali ją sternicy, kucharze i pomagrzy. Wszyscy mieli zapewnione wyżywienie na czas trwania spławu. Przygotowywano je zazwyczaj na okres 12 tygodni, nie zawsze jednak wystarczało na drogę powrotną. Stąd zalecenie, by szyper dysponował żywnością w taki sposób, by *zbytków ani głodu nie było*. Miał więc odmierzać po pół garnca każdego rodzaju produktów na osobę. Czasami zdarzało się, że na dopływające do Tykocina statki dowożono żywność lądem.

Szyprowie, zgodnie z ustawą, byli zazwyczaj pochodzenia szlacheckiego i pozostawali na etacie dworskim.

Gwarancją wolnego przejazdu przez komory celne był otrzymywany przez szypra, list ochronny lub paszport świadczący, że przewożone towary pochodzą z własnej krescencji i nie podlegają ocenie. Wystawiał je Branicki podając liczbę statków, nazwisko szypra i niekiedy rodzaj i ilość towarów. Obowiązkowi opłat celnych podlegały natomiast przewożone często na statkach Branickiego, towary frochtarskie, najczęściej płótna, wzięte przez kupców żydowskich. Statki podgórskie z Sośnicy częściej były wynajmowane na fracht. Prowadził je wówczas zazwyczaj szyper Żyd.

Teoretycznie spław należało rozpoczynać wczesną wiosną, gdy ruszą lody. Gwarantować to miało lepszą spławność rzek i wyższe ceny zboża na przednówku. W dobrach Branickiego usiłowano więc do marca zakończyć wszelkie przygotowania fryorowe. Kończono remont statków, a zboże zwożono już w lutym korzystając z zamrożniętych dróg. Praktycznie jednak rzadko udawało się wyruszyć już w marcu, szczególnie z Narwi. Z Tykocina statki wypływały zwykle w połowie kwietnia, do Gdańska przybywały w pierwszej połowie maja. Podróż trwała więc około czterech tygodni. Czasem udawało się skrócić ją do trzech.

Powrót w górę zabierał oczywiście więcej czasu. Odcinek z Gdańska do Warszawy, przy dobrym wietrze, pokonywano w 16 dni, odcinek z Zakroczymia do Tykocina wymagał około 21-23 dni. Łącznie podróż w obie strony trwała około 9 tygodni, a razem z pobytem w Gdańsku spław mógł się niekiedy ciągnąć nawet 15 tygodni. Na przedłużanie się okresów trwania spławu wpływały warunki atmosferyczne oraz sytuacja rynkowa w Gdańsku. Przeshkodą były przeciwnie wiatry i susza, gdy niski stan wody utrudniał żeglugę. Susza i wiatr powodowały taki spadek wody w dolnym biegu Wisły, że statki grzęzły na mieliznach i aby przebyć ostatni odcinek od Tczewa, musiały być lichtowane, czyli częściowo rozładowywane. Wymagało to dużego nakładu pracy załogi i dodatkowych kosztów.

Kolejnym etapem była *przeróbka* zboża polegająca na przesuszaniu. Zabierało to kilka następnych dni, szczególnie, gdy pracę uniemożliwiał deszcz, a duża ilość statków utrudniała dostęp do brzegu i dotarcie do spichlerzy.

Najwcześniejsze wzmianki o spławie towarów z dóbr Branickiego pojawiają się w 1729 r., kiedy hetman zaczyna bardziej intensywną aktywność gospodarczą. Podstawowymi towarami, jakie wywożono, było zboże (żyto i pszenica), potaż, płótno i przedziwo oraz w mniejszym stopniu krupy gryczane, jaglane i jęczmienne oraz groch. W jednym z instruktarzy ekonomicznych dla dóbr podlaskich opracowana została dokładna dyspozycja fryoru określająca ilość zboża przeznaczonego do wywozu z poszczególnych folwarków oraz sposób dostarczenia go *do pala* w Tykocinie i Turnie. Podstawową rolę w wywozie odgrywały żyto i pszenica ze zdecydowaną przewagą żyta. Odpowiadało to strukturze wyśiwów zbóż.

Systematycznie spławianym towarem było płótno pochodzące niemal wyłącznie z dóbr południowych - starostw mościskiego i gródeckiego. Wzmianki o tym pojawiają się regularnie od 1742 r. Na spław przeznaczano głównie surowe płótno konopne, którego sprzedaż w Gdańsku, jak twierdzili doświadczeni frachtarze, znacznie bardziej się opłacała niż wywóz płótna białego. Poza własnym, na statkach Branickiego przewożono często płótna kupców żydowskich. Okazywało się to opłacalne, gdyż z sum uzyskiwanych od Żydów, nawet po uiszczeniu cła, pozostawała nadwyżka.

Równie poważną rolę w spławie odgrywał potaż. Wypalano go w leśnictwie bieskim, a także starostwie krośnieńskim i w dalekim starostwie bohusławskim. Mimo tak wielkiej odległości, dowożono go podwodami do portu w Sośnicy na Sanie, by dalej spławiać do Gdańska. Transport odbywał się zimą, ale kiedy brakowało śniegu musiano podróż przerywać, a potaż przechowywać na trasie, często w nieodpowiednich warunkach. Potaż był towarem bardzo ciężkim, nietrwałym, w wilgoci lasował się tracąc na wartości. Mimo tych trudności, pojawiał się w Gdańsku systematycznie.

Wydaje się, że popyt rynku gdańskiego na spławiane towary w minimalnym stopniu wpływał na wysokość dostaw. Wyznaczała je raczej wielkość produkcji folwarcznej. Najczęściej komisarz dóbr decydował o ilości wywożonych produktów. Dopiero nadmierna podaż, już na miejscu w Gdańsku kształtowała wysokość cen i bardzo często powodowała ich gwałtowny spadek w ciągu kilku dni. Informowali o tym szczegółowo pełnomocnicy, których zadaniem było przeprowadzenie możliwie korzystnych transakcji. Pomyślna sprzedaż wymagała sporo energii i doświadczenia pełnomocnika. Przy dużym wahaniu cen zarówno zboża jak i potażu nie zawsze eksport przynosił duże zyski. Nieraz ceny zboża w kraju były wyższe, ale jednym z poważnych motywów wywozu był fakt, że dawał on możliwość zakupu w Gdańsku towarów luksusowych, których nie dostarczał rynek we-

wewnętrzny.

Dość często powstaje się zarzut złej jakości produktów pochodzących z dóbr Branickiego. Mowa jest nawet o życie *zatęchłym i porośłym*, o pszenicy zanieczyszczonej kąkolem, kostrzewą i wyką. Utrudniało to korzystną sprzedaż. Widać stąd, że mimo zaleceń ekonomów, zboża na fryor nie były należycie czyszczone, warunki przechowywania nie były właściwe, reszty dopełniały deszcze podczas spławu. Zboża bowiem przykrywano jedynie matami. Zamoczone ziarno trzeba było oddzielać i sprzedawano je jako tzw. wachor. Pozwalało to nieco zmniejszyć straty bezwzględne.

Wahaniom podlegały też ceny potażu. Niespotykanie jego obfite dostawy zanotowano w 1752 r. co spowodowało brak zainteresowania kupców gdańskich. Pełnomocnik zmuszony był więc sprzedać przywieziony potaż po niskiej cenie. Alternatywą było bowiem złożenie go w spichrzu, by sprzedać przy kolejnym spławie. Pociągnęłoby to za sobą znaczny koszt wynajęcia spichlerza i ryzyko spadku jakości towaru przechowywanego w wilgotnych murach nad wodą.

Niemożliwa jest pełna ocena opłacalności wywozu. Wymagałoby to porównania uzyskiwanych dochodów i ponoszonych wydatków. Należy jeszcze raz przypomnieć, że opłacalność tę usiłowano podnieść poprzez budowę własnych statków, wykorzystywanie pańszczyzny i przewożenie żydowskich towarów frachtarskich. Procentowy udział kosztów spróbujemy zilustrować wyliczeniami zachowanymi z jednego ze spławów. I tak np. w 1731 r. percepta ogółem za sprzedane zboże wyniosła 6720 złp, zaś wydatki opiewały na sumę 3363 złp, a więc 50% dochodów. Wśród wydatków, koszty poniesione na opłacenie załogi i obsługi wyniosły 272 złp, co stanowiło 8% wydatków, a zaledwie 4% dochodów. Pozostała więc znaczna suma czystego dochodu. Reszta wydatków to koszty zakupów wśród których figurują: skórki zamszowe, obrusy i płótna holenderskie, sukna, medykamenty, cytryny, wódki i wina, srebro, porcelana (farfurki) ale także dwie piły trackie oraz wyposażenie rajtarów jak kapelusze i rękawice, srebro na galon do kapeluszy. Podobnie kształtowały się rozliczenia innych spławów. Przynosiły więc znaczny dochód, nie licząc wartości nabytych towarów.

Należy nieco uwagi poświęcić roli, jaką w zawieranych transakcjach odgrywało pośrednictwo kupców gdańskich. Uczestniczyli oni w sprzedaży spławianych towarów i w dokonywanych zakupach. Branicki korzystał z usług kupców gdańskich głównie przy organizowaniu zakupów. Wśród kontrahentów, z którymi kontaktowali się pełnomocnicy Branickiego i z którymi korespondował również osobiście, występują: Reynholt, Biber, Chrystian Hewelka, Aleksander Steiff, Michał Szwede. Najaktywniejszym był Steiff, a po jego śmierci, także żona. Oni to głównie, na przestrzeni lat 1733-1771 dokonywali różnorodnych zakupów, sprowadzali towary z zagranicy, składali zamówienia u miejscowych rzemieślników. Udzielali też często Branickiemu pożyczek, bądź załatwiali sprawunki na kredyt.

Steiff systematycznie realizował zamówienia hetmana. I tak w 1742 r. wysłał do Białegostoku korzenie *w najlepszych i najświeższych gatunkach*, czynił starania o blachę szwedzką. Na zlecenia Branickiego obstałował w 1744 r. trzy kanapy i trzy tuziny stołków. Wysyłał farby i cytryny. Za jego pośrednictwem sprowadzał Branicki posadzkę marmurową, zwierciadła, kamienne rzeźby wykonane przez artystów gdańskich, szkło kryształowe do karek, talerze porcelanowe, zegar, karekę paryską, troje sań, a ponadto angielskie sukna i piwo, banie miedziane, wina francuskie i drzewka brzoskwińowe z Holandii, pytel angielski, wodę salcerską, śledzie i wędzonego łososa. Wachlarz zamówień realizowanych

przez Steiffa był więc niesłychanie szeroki.

Tę różnorodność sprowadzanych z Gdańska towarów potwierdzają listy zamówień, jakie otrzymywali wyjeżdżający pełnomocnicy. Zakupy te zaspokajały wiele dziedzin życia, obejmowały artykuły nieosiągalne na rynkach lokalnych. Były to zamówienia na potrzeby dworskiej kuchni, cukierni, piwnicy, apteki, pralni, garderoby, pałacu i stajni. Realizowano też tzw. sprawunki barwiane, materiały do kancelarii ekonomicznej. Część zakupów przeznaczona była na utrzymanie oddziałów wojskowych jak materiały piśmienne do kancelarii wojskowej, a więc papier holenderski i zwykły, lak i pióra, do strzelnicy proch i śrut oraz znaczna część wspomnianych już, sprawunków barwianych służących do przyozdabiania liberii służby dworskiej i paziów, a także mundurów wojskowych. Występowały tu znaczne ilości różnorodnej pasmanterii (pasamonów, galonów, srebra, podwiązek, włóczki), a także guzików, kapeluszy, sprzączek i różne gatunki sukna, falendyszu, norderu, tuzinku, multanu, kitajki, aksamitu i mory.

Sprowadzano też wiele towarów związanych z pracami budowlanymi, malarskimi i stolarskimi, a więc przeróżne farby i kleje. Wiele miejsca zajmowały metale i wyroby metalowe jak sztaby żelaza szwedzkiego, stal rakuska, syna, blacha, drut oraz szereg żelaznych narzędzi, a więc szpadle, rydle, pilniki, młotki, zgrzebła i szczotki do czyszczenia koni i karet, a także do czesania lnu. Wśród sprawunków związanych z gospodarką wymienią się także pytle do młynów.

Systematycznie sprowadzano bogaty wybór artykułów kolonialnych takich jak kawa, cynamon, szafran, kmin wenecki, goździki, gałka muszkatołowa, migdały, rodzynki, pieprz, imbir, a ponadto cukier, czekolada, pistacje, wanilia, oliwa i oliwki, ryż, kasza perlowa i kapary. Przywożono wreszcie mydło do pralni, medykamenty do apteki i tabakę. Na uwagę zasługuje fakt sprowadzenia przez Gdańsk z Holandii książki francuskiego filozofa Piotra Bayle' a *Dictionnaire historique et critique*.

Specjalną pozycję w przywozie stanowiły śledzie, przeznaczone nie tylko na potrzeby dworu ale i dla niektórych urzędników - komisarza, ekonoma oraz dla kilku Żydów do dalszego handlu w karczmach. Wieźli je także na własne potrzeby szyper, sternicy i fliśacy.

Tak więc Gdańsk i w dziejach naszego regionu odgrywał istotną rolę.

Bożena Maria Gryguć (Sejny)

Uposażenie zakonu dominikanów w Sejnach w XVII-XVIII w.

I. Stan badań

Literatura dotycząca kościoła i klasztoru w Sejnach omawia wiele zagadnień, wśród nich, również kwestię uposażenia zakonu. Źródła archiwalne, na które powołują się



Fronton kościoła poddominikańskiego w Sejnach.

ks. Wł. Kłapkowski i ks. St. Jamiałkowski po II wojnie światowej w znacznej części zaginęły. Przy okazji różnych reorganizacji administracyjnych Kościoła zaginęły również XVII i XVIII-wieczne archiwalia parafii w Sejnach. Problemem tym dostojnicy Kościoła zajmowali się już przed II wojną światową. W materiałach archiwalnych parafii i kościoła w Sejnach znajduje się list kanclerza kurii w Wilnie z 28 maja 1936 r., adresowany do kanclerza kurii w Łomży. W liście tym czytamy: *uprzejmie powiadamiam, że w archiwum Kurii Metropolitalnej oraz w innych archiwach wileńskich żadnych wiadomości o majątkach, które należały niegdyś do klasztoru dominikańskiego w Sejnach nie znaleziono.*¹

Listów podobnej treści szukających doku-

mentów dominikańskich jest kilka. Nie ma zaś żadnych wiadomości w archiwum kurii w Elku, w Łomży i w parafii Sejny oraz Berżniki. Wobec takiego stanu rzeczy niniejsze rozważania opierają się na podstawowym dziele, jakim jest praca Władysława Kłapkowski, wydrukowana w 1938 r. w *Ateneum Wileńskim* ² Autor pracy miał możliwość, jako jeden z ostatnich, korzystania ze wszystkich archiwaliów, nie uszczuplonych o straty jakie polskie archiwa poniosły w wyniku zniszczeń wojennych. Opracowania powojenne ograniczyły się do usystematyzowania materiałów zebranych przez autorów wcześniejszych opracowań oraz penetracji archiwum dominikańskiego w Krakowie.

Powojennym, ważnym opracowaniem omawiającym częściowo sprawę uposażenia dominikanów sejneńskich jest rozprawa J. Wiśniewskiego o osadnictwie w powiecie sejneńskim od XV do XIX w. ³

Pozostałe pozycje mówią więcej o kulcie Matki Boskiej Sejneńskiej i tylko nieznacznie dotyczą problemów uposażenia zakonu św. Dominika. Zostały one omówione w bibliografii.

II. Położenie geograficzne Sejn

Obszar ziemi sejneńskiej jest terenem polodowcowym. W pół-



Jezioro Sejny. Widok na zespół poddominikański



Sejneński młyn, wzniesiony prawdopodobnie na gruzach starego poddominikańskiego.

nocnej części krajobraz jest urozmaicony. Dużo tu wzgórz, głębokich dolin i kotlin, a gliniaste gleby zawierają liczne glazy narzutowe. Na południu gleby są piaszczyste, pokryte lasami.

Przez długie wieki ziemie te porastała puszcza rozciągająca się w dorzeczach rzek: Czarna Hańcza, Sejna (Marycha) i na północy Szeszupa. Obok większych rzek przebiegało wiele mniejszych cieków i strumieni jak: Żubrówka, Pawlówka, Wierśnia i inne. Główne rzeki sejneńszczyzny, płynące z północnego zachodu na południowy wschód, stanowiły jednocześnie najstarsze szlaki komunikacyjne.

We florze dawnych lasów dawnej Puszczy Przełomskiej pierwsze miejsce zajmowała sosna, stanowiąca około 80% całego drzewostanu, następnie świerk, olcha i brzoza. Fauna sejneńska była dość bogata. W lasach znajdowały się barcie z pszczołami, jeziora były zasobne w ryby, takie jak: sieja, sielawa, losoś, szczupak, leszcz, płoć, karaś, okoń, lin, sandacz i inne.

W puszczach okalających Sejnę główną zwierzyną łowną były: losie, jelenie, sarny oraz gospodarskie żubry. Te ostatnie żyły w ostępach puszczańskich, które były prawnie chronione, przez władców polsko-litewskich.

Od wczesnego średniowiecza, aż po XVII w. w ziemi sejneńskiej dominował krajobraz puszczański. W nielicznych osadach zamieszkiwali Jaćwingowie, których w XIII w. prawie doszczętnie zniszczyli Krzyżacy. Do resztek tej ludności w XVI i XVII w. dołączyła napływowa ludność z Mazowsza, Białej Rusi i częściowo z Litwy.

Po chrzcie Litwy wiara katolicka mieszkańców obszarów puszczańskich była do

XVI w. słabo ugruntowana. W jej odnowie, a tym samym w umocnieniu życia religijnego znaczną rolę - jak się okazało - odegrały Sejny. Dzięki osobie Jerzego Grodzińskiego powstała miastem, w którym ufundował on i sprowadził zakon dominikanów.

III. Majątek konwentu

Z historią miasta Sejny wiąże się mocno i długo dzieje zakonu dominikanów. Zanim miasto stało się własnością dominikanów, należało najpierw do rodziny Wiśniowieckich,⁴ a potem do Jerzego Mikołaja Grodzińskiego. Ten ostatni pochodził ze wsi Grodno w powiecie łęczyckim. Z nominacji królewskiej był od 1579 r. leśniczym lasów królewskich oraz starostą przerońskim i płotelskim. Wraz ze swoją żoną Justyną Dulską 3 grudnia 1593 r. kupili dobra sejneńskie od Anny Sapiehowej z domu Wiśniowieckiej. Dobra te, w chwili zakupu wyceniono na 10.000 kop groszy litewskich. Grodzińscy powiększyli kupiony majątek w 1601 r. o 12 jezior, kupionych od Andrzeja Wojny, krajczego wielkiego księstwa litewskiego⁵ oraz dwa folwarki: Radziejewski i Melechowszczyznę.

Jerzy Mikołaj Grodziński nie miał dzieci, postanowił więc zapisać swe dobra dominikanom z Wilna. Widział przy tym potrzebę opieki religijnej wobec ludności zamieszkującej puszcząnskie tereny. Mimo, że chrześcijaństwo na obszarze przyszłej ziemi sejneńskiej wprowadzono stosunkowo dawno, bo w 1386 r. to faktycznie do leśnych ostępów zaczęło ono docierać dopiero w XVI w.

Pierwszym krokiem J.M.Grodzińskiego była budowa drewnianego klasztoru i kościoła pod wezwaniem św.Jerzego. Następnie przyszły fundator nawiązał kontakt z dominikanami z klasztoru św. Ducha w Wilnie. Jedną z zasad reguły św.Dominika mówiła o apostołstwie powszechnym i nakazywała *głosić słowo Boże wszędzie tam, gdzie ono jeszcze nie dotarło*.⁶ W tym przypadku dotyczyło to okolic Sejny.

Zakon dominikański miał charakter kaznodziejski i maryjny. Zasadniczym środkiem oddziaływania duszpasterskiego w kościołach dominikańskich były kazania i spowiedź. O znaczeniu kaznodziejstwa w zakonie świadczyła wysoka pozycja kaznodziei w klasztorze.

Konstytucje zakonne nakazywały urząd kaznodziei powierzać zakonnikom zdolnym, znanym ze świętobliwości życia i gruntownej wiedzy. Zgodnie z tymi wymaganiami w Sejnach występowali specjaliści kaznodzieje na niedziele. Byli też kaznodzieje święteczni i odpustowi. Z największą troską dobierano utalentowanych kaznodziei do przeprowadzenia misji w kraju i za granicą. Organizowali oni misje, których w latach 1751-94 w prowincji litewskiej przeprowadzili 249.⁷ Trwały one od trzech tygodni do dwóch miesięcy. Ponadto rozpowszechniali różaniec, prowadzili katechezy, szerzyli kult maryjny, między innymi przez figurki i obrazy.

Klasztory i kościoły były miejscami szlacheckich zebrań, czasem odbywały się w nich sejmiki.⁸ Do swych kościołów dominikanie przyciągali wiernych nie tylko poziomem kazań, ale i wystrojem architektonicznym świątyń, wystawnością odprawianych nabożeństw.

Dobrodzieje klasztoru mogli znaleźć pochówki w kryptach kościelnych. podziemnych kościoła w Sejnach pochowany został fundator zakonników Jerzy Mikołaj Grodziński.

Podstawą utrzymania zakonników była jałmużna. Według tradycji zakonnej w czasach św.Dominika (XII w.) klasztory nie zabezpieczały sobie zapasów prowiantu

większych niż na jeden dzień. Jeśli były nadwyżki należało je rozdać ubogim. W ten sposób zakonnicy żyli nie tylko skromnie, ale i w rzeczywistym ubóstwie.⁹

W XV i na początku XVI w. odchodzono od pierwszej zasady całkowitego ubóstwa. Klasztory powstawały częściej w miastach i dążyły do stabilizacji swej sytuacji materialnej. Klasztory nie mogły liczyć na utrzymanie się jedynie z ofiarności wiernych. Dlatego też przywiązywano szczególną wagę do wyposażenia każdej fundacji w stałe dochody z czynszów oraz znaczne niekiedy nadania posiadłości ziemskich. Tak było również w przypadku Sejna.

Uroczysty akt fundacji klasztoru został spisany w Sejnach 16 maja 1602 r. Jerzy Mikołaj Grodziński z żoną Justyną Dulską oddał cały swój majątek dominikanom. Dnia 23 maja 1602 r. zapis ten został wciągnięty do ksiąg Trybunału w Wilnie. Król Zygmunt III Waza w dniu 4 czerwca 1603 r. przytoczywszy akt fundacji Grodzińskiego zatwierdził nadanie dóbr sejneńskich dominikanom. W akcie tym czytamy: *...Sejny niczym nikomu niepowinne i niezawiedzione niejakiimi zapisy, prawami i dekretami nie obciążone, ale we wszystkim wolne i swobodne w powiecie Grodzieńskim leżące, tym listem zapisem naszym dobrowolnie [...] darujemy na wieczność wiekiustą a nieporuszoną zapisujemy ku chwale Bożej na kościół św. Jerzego i na zakon św. Dominika w tymże imieniu naszym Sejnje będący [...] wszystko ogółem z dworem i miasteczkiem, ze wszystkimi mieszczany, z gumnem, z wszelakimi grunty. z bojary pancernymi i ludźmi trohatymi i osiadłymi z ich gruntami z służbami i dańmi i z wszystkimi a wszelakimi powinnościami, także z gruntami i pasz-niami dwornymi i wszystkimi innemi cokolwiek do tego imienia Sejny zdawna należało*



Piwnice spichlerza w Ochotnikach-służyły do przechowywania miodu i wina.

Tabela nr 1

Plony w 1610 roku w Sejnach przedstawiały się następująco:

zboże	wysiew (w beczkach)	zbiór (w kopach)
żyto	40	158
jęczmień	16	130
owies	70	130
jarka	6	24
przenica	6	30
tataraka	5	?

Źródło: W. Klapkowski: Konwent dominikanów w Sejnach, Ateneum Wileńskie, R.XIII, Wilno 1938. s. 94.

*i dopiero należy i też z folwarkami do tego imienia Sejny należącymi, a mianowicie folwark Sejneński, Radziczewski, folwark Melechowszczyzna także z dworami, z gumnami i wszelakimi gruntami, tak tego imienia Sejneńskiego, jako i tych folwarków pomienionych z poddanyymi i z gruntami wszelakimi oromymi i nieoromymi, sianozęściami, błoty z rzekami młynami i jeziorami wszystkimi, stawy i sadzawki, z góry dąbrowymi i z łowy zwierzynami i innemi wszelakimi, z lasy, bory, z zaroślami i z przyróbkami, z drzewy bartnymi i z pszczołami, z pognojami, i z ogrodami owocowymi, z sady i wszelakiego drzewa i chmielowymi ze wszystkimi [...] w granicach, mezach i szerokościach swoich zdawna mieli i teraz mają. Także z jezioro kupnymi w puszczy Jego Królewskiej Mści w leśnictwie Przelomskim [...] mianowicie jeziora przezwane: Długie, Żubrówka jezioro, Dolkinie jezioro, Rzemieszkinie jezioro, Oszkini dwoje, jezioro Konewiec, jezioro Węzowica, jezioro Gliniasok, jezioro Krzywe, jezioro Kolesne, jezioro Czarne, jezioro Wołowe oko ze wszystkimi ich należytościami i łowieniem ryb, wiecznie a nieporuszenie na ten kościół i klasztor Sejneński wiecznie oddajemy i zapisujemy: [...]. Ale to wszystko Zakonnicy Zakonu Dominika św. do klasztoru Sejneńskiego wiecznie dzierżeć, używać, rozszerzać i pożytki sobie jakie chcą przyczyniać wolni będą.*¹⁰

W 1610 r. przeor Michał Twardecki sporządził wykaz dochodów z majątku, który Jerzy Mikołaj Grodziński przekazał dominikanom. Sejny - zwane przez krótki okres czasu na cześć fundatora klasztoru, Juriewo - posiadały 27 włók gruntu, wieś Posejny z 16,5 włókami, wieś Babańce (obecna nazwa) z 14 włókami, wieś Radziejewskie (Radziuszki) z 10,5 włókami, wieś Zaleskie - 10 włók. Razem ogólna suma gruntu wynosiła 78 włók. Czynsz z tych dóbr wynosił 200 kóp 49 groszy litewskich. W skład uposażenia wchodziły trzy folwarki: Sejny, Melechowszczyzna, Radziejewski, las Borek i las Lasanka oraz 12 jezior. W dobrach było 56 poddanych zobowiązanych do odrabiania pańszczyzny.¹¹

Inwentarz żywy w Melechowszczyźnie wynosił: bydła rogatego 70 sztuk, z tego krów dojnych 15, owiec 71, świń 27, gęsi 40. W folwarku Radziejewskim było: bydła rogatego 15 sztuk, krów dojnych 6, młodzi 10, owiec 8, stada (świń młodych ?) 19, świń starych 7, gęsi 14. Prócz tego z sypu (prawdopodobnie od chłopów) pobierali żyta 33 beczki i tyleż worków owsa.¹²

Ponadto dominikanie otrzymywali jeszcze od Jerzego Grodzińskiego jako leśniczego przelomskiego dwie części Puszczy Przelomskiej liczące łącznie 36 włók, z lasem bagnem i błotami. W rzeczywistości był to zastaw króla Stefana Batorego, który Grodziń-

ski otrzymał za pożyczone na wojnę z Moskwą pieniądze. Dług ten nigdy nie został spłacony, więc dzierżawa przedłużała się na lata następne. Ze względu na to, że zastaw nie był zatwierdzony przez kolejne sejmy, konwent sejneński nie mógł wejść w posiadanie tychże włości. O ten sam las ciągnęły się spory jeszcze w XVIII w. z kamedułami wigerskimi, ówczesnymi posiadaczami części Puszczy Przełomskiej.¹³

Tabela nr 2

Wykaz miejscowości i dworów wchodzących w skład parafii Sejny w 1796 r.

Miejscowość	Parafia	Ilość Chrześcijan	Ilość Żydów
Klasztor Sejny	Sejny	20 zakonników	
miasteczko Sejny	Sejny	480	222
folwark Sejny	Sejny	17	
wieś Babańce	Sejny	67	5
wieś Stabińszczyzna	Sejny	80	
wieś Skustele	Sejny	26	
wieś Orzechówka	Sejny	24	
wieś Posejanka	Sejny	12	4
wieś Zaleskie	Sejny	39	5
wieś Posejny	Sejny	75	7
folwark			
Grudziwyszczyna	Sejny		
wieś Degucie	Sejny		
dwór Klejwy	Berzniki	11	
wieś Klejwy	Sejny	127	8
wieś Romanowce	Sejny	21	9
dwór Ochotniki	Berzniki		
wieś Reszecie	Sejny	44	5
wieś Puniszki	Sejny	69	
wieś Nowosady	Sejny	48	6
wieś Pojeziorki	Sejny	21	
wieś Marcinkańce	Sejny	30	6
wieś Dowiaciszki	Berzniki		
wieś Skarkiszki	Sejny	28	
dwór Wiktoryno	Sejny	9	
wieś Łumbie	Sejny	38	
wieś Staszuny	Sejny	31	
wieś Gryzkańce	Sejny	24	
wieś Bierzynie	Sejny	35	
karczma Żagowka	Sejny	4	5
wieś Gawiniańce	Sejny	11	
dwór Janiszki	Berzniki		

wieś Bubele	Sejny	61	2
dwór Szejpizski	Sejny	BRAK DANYCH	BRAK DANYCH
wieś Szejpizski	Sejny		
dwór Pomorze	Sejny		
wieś Pomorze	Sejny		
strażników leśnych	Sejny		
		6	
Łopuchowo	Te trzy wsie są własnością XX kamedułów wigierskich		
Sumowo	Teraz objęte ogółem ludności tychże XX kamedułów.		
Daniłowce			
Radziuszki	Należały do parafii, a Radziuszki i Lasanka były w składzie dóbr, w spisie zostały pominięte. Występują w księgach parafialnych, metrykalnych przechowywanych w parafii Sejny.		
Lasanka			
Michnowce			

Źródło: W. Klapkowski, Konwent dominikanów w Sejnach. Ateneum Wileńskie, R.XIII, Wilno 1938, ss122 -123

Jerzy Mikołaj Grodziński w akcie fundacyjnym życzył sobie aby ... *zaraz od tego czasu przy tym kościele, klasztorze Sejneńskim św.Dominika i braci tego zakonu pięć albo sześć a z czasem jak i najwięcej być może* ...¹⁴ Około 1606 r. było w Sejnach 8 ojców.

Tak mała pierwotnie grupa otrzymała od swego fundatora gruntowną podstawę materialną. Z pieniędzy Grodzińskiego zaczęto wkrótce budowę klasztoru i murowanego kościoła.

Pierwotny, drewniany kościół św. Jerzego został bogato wyposażony przez fundatora w *aparaty kościoła* i przybory liturgiczne. Spis rzeczy sporządzony 3 września 1610 r. zawiera ponad 50 pozycji, w tym naczynia ze złota i srebra.¹⁵

Wczesny biskup wileński Benedykt Wojna (1600-1615) powierzył dominikanom obowiązki duszpasterskie, tworząc przy kościele parafię. Niezadowolony z tego był proboszcz berżnicki, Walenty Kapusta, gdyż cały obszar będący uposażeniem dominikanów wcześniej należał do jego parafii. Bliska odległość między Sejnami a Berżnikami nasuwała konieczność znacznego uszczuplenia jego stanu posiadania. Powstanie konwentu podkopało materialnie proboszcza z Berżnik, gdyż ofiarność wiernych skierowała się w kierunku klasztoru.

Biskup Wojna docenił korzyści wnoszone przez dominikanów, nie chciał jednocześnie wyrządzać większego uszczerbku parafii berżnickiej. W związku z tym rozgraniczenie parafii sejneńskiej i berżnickiej przeprowadzono uwzględniając stan posiadania proboszcza berżnickiego. Od strony wschodniej tj. od Berżnik włączono do parafii sejneńskiej tereny będące własnością klasztoru. Przy parafii berżnickiej pozostawiono wszystkie dwory szlacheckie, leżące w granicach nowej parafii. Powstały w ten sposób mało spotykane zjawiska, że w granicach jednej parafii druga miała tereny jej jurysdykcji podległe. Tak więc wieś Klejwy należała do Sejn, a folwark Klejwy do Berżnik, wieś Reszecie do Sejn, zaś folwark w Ochotnikach i Janiszkach do Berżnik. Podobnie było z folwarkiem w Dowiaciszkach. Chodziło bowiem o pozostawienie dziesięcin kościelnych i folwarków przy



Spichlerz w Ochotnikach (charakterystyczny dla końcowego okresu pobytu dominikanów w Sejnach)

parafii w Berżnikach.¹⁶ W 1796 r. dominikanie, na żądanie władz pruskich, sporządzili spis ludności parafii i podali wsie do niej należące. Wydaje się, że jest on w miarę pełny.

W spisie tym brak danych odnośnie miejscowości Szejpiszki i Pomorze, oraz brak trzech miejscowości: Radziuszek i Lasanki, które wchodziły w skład dóbr dominikańskich, oraz wsi Michnowce, która również należała do parafii. Według wyżej przedstawionego spisu wykreślona została mapa nr 2, pokazując obszar i granice parafii Sejny. Miała ona kształt elipsy, tak jakby na siłę wciśniętej między parafię w Brźnikach od wschodu i późniejszą utworzoną w II połowie XVIII w. parafię Krasnopol od zachodu. Na warunki XVII-wieczne była to parafia o małym terytorium i małej liczbie ludności. Wydaje się to jednak uzasadnione tym, że była to parafia zakonna, a zakonnicy prowadzili znacznie szerszą działalność niż księża, mieli więc dużo pracy poza parafią: misje, szkolnictwo, no i odpowiednie do pracy uposażenie. Dochody dominikanów wynikające z posługi duszpasterskiej były większe niż przewidywano, gdyż zakonnicy udzielali różnych sakramentów nie tylko parafianom ale również sporej liczbie *sąsiadów*, co stwierdzić można na podstawie ksiąg metrykalnych parafii sejneńskiej przechowywanych od 1669 r.¹⁸

Otrzymany od fundatora majątek dominikanie znacznie powiększyli dzięki kolejnym zapisom okolicznej szlachty. Były to przeważnie spore sumy pieniężne. Część tych zapisów można dziś odtworzyć dzięki materiałom zebranych przez wspomnianego wcześniej księdza Władysława Kłapkowskiego.

Majątek konwentu powiększył krewny fundatora Jan Grodziński. Ofiarował on 800 florenów w 1606 r. oraz 1000 florenów i 1800 florenów w 1609 r. W testamencie Jan

Grodziński przeznaczył dominikanom dalsze 1 tys. złotych polskich na pogrzeb i stypę.¹⁹

Andrzej Masalski, kasztelan brzeski, odstąpił klasztorowi w 1608 r. prawo do jednej czwartej części jezior należących do majątku Brzostwoica. Były to następujące jeziora: Klejwy, Sejny, Płaskie, Białe, Długie, Łopuchowo, Sumowo, Dymitrowo, Orzechówka i Białoweirśnie. Brat wymienionego wyżej Andrzeja Masalskiego Grzegorz 4 października sprzedał za 600 złotych polskich swoją część od wyżej wymienionych jezior.²⁰

Józef Karp, marszałek królewski powiatu wołkowyskiego, oddał konwentowi połowę wspomnianych dziesięciu jezior na niego przypadającą w zastaw na cztery lata od lipca 1631 r. za 1,5 tys. złotych polskich, z zastrzeżeniem, że jeśli w terminie pieniędzy nie zwróci umowa przedłużać się będzie stale na dalsze lata.²¹ O jeziora te toczono długie spory, ale ostatecznie znalazły się one w dobrach zakonu. Konwentowi w 1676 r. przypadło 5 tys. złotych polskich ze sprzedaży majątku Krasnogruda, który należał do matki księdza dominikana - Dominika Podchocimskiego.²²

Maria Buchowiecka złożyła na konwent 2 tys. złotych polskich, Anna Mirska równowartość 400 złotych polskich, a Anna Zofia Zalipska w 1717 r. przeznaczyła na kościół 1 tys. tyńfów.²³

Znaczną sumę spadkową 60 tys. złotych polskich *jakie miał od narodu swego w spuścieźnie zapisał konwentowi prowincjał zakonu ojciec Remigiusz Śmiarowski.*

Jan Białozor, podstoli smoleński, w 1735 r. przeznaczył na kościół w Sejnach 600 złotych polskich, a jego syn, podprzeor z Liskowa, oddziedziczone po ojcu 4 tys. złotych polskich.²⁵

Michał Buchowiecki, pisarz ziemski grodzieński, przekazał konwentowi w testamencie z 1727 r. sumę 40 tys. złotych polskich. W rzeczywistości, dominikanie po długim procesie otrzymali jedynie 20 tys. złotych polskich.²⁶

Jan Wawrzyniec Kaszyc, koniuszy trocki, zostawił w 1746 r. przeorowi dominikanów 5 tys. złotych polskich, zaś w 1754 r. Maria z Piątkowskich Michniewiczowa zapisała sumę 20 tys. złotych polskich, z czego zakon otrzymał 10 tys. złotych polskich.²⁷

Pieniądze napływające do klasztoru dominikanie częściowo przeznaczyli na roz-

Tabela nr 3

Stan dóbr Sejny w 1690 roku:

miasteczko Sejny	10 dymów
wieś Radziejowskie	5 dymów
wieś Posejny	8 dymów
wieś Babańce	5 dymów
wieś Zaleskie	3 dymy
folwark Stabińszczyzna	
wieś Skustele	1 dym
Razem:	32 dymy

Źródło: J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku w: Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, pod red. J. Antoniewicza, t.1, Białystok 1963, s.123

budowę kościoła i klasztoru, resztę lokowali w formie pożyczek na dobrach ziemskich. Zastawione włości, przy niemożności spłacenia długu przez wierzyciela stały się w ten sposób własnością klasztoru.

Tą drogą zyskali zakonnicy pół włóki nad jeziorem Białym, oraz dobra Pamusie Wieczyste w województwie trockim.²⁸

Na zachód od dóbr dominikanów sejneńskich znajdowały się niewielkie dobra Stabińszczyzna, obejmujące folwark o tej samej nazwie i wieś Skustele. Należały one do Jana Aleksandra Nieciszewskiego, łowczego trockiego. Dobra te były nowozasiedlone i w 1690 r. liczyły tylko jeden dym. Nieciszewscy dobra te przed 1688 r. wydzierżawili dominikanom i odtąd pozostały w ich rękach.²⁹

Od strony południowo-wschodniej sąsiadowały z dominikanami również niewielkie dobra Sejna lub Posejny, później zwane Sejny Bujwidów i podzielone na dwie części. Jedna z tych części należąca do Jana Bujwida około 1650 r. trafiła pod zastaw i przez około trzydzieści lat przechodziła z rąk do rąk, aby wreszcie w nieznany bliżej sposób trafić wraz z jeziorkiem Bujwidiszki do dominikanów. Według jednego z listów zastawnych w 1679 r. był już tylko *grunt goły bez budynków i zasiewów*, a chłopci wszyscy uszli. Nie zasiedlono jej aż do 1793 r. Zwana uroczyskiem była uprawiana przez folwark Grudziewyszcznę.³⁰

Drugą część dóbr sprzedano krewnemu fundatora dominikanów Michałowi Grodzińskiemu. Do tej części dóbr Sejna przyjęła się nazwa Grudziewyszczyna. Obejmowała ona folwark tej nazwy i wieś chłopską Degucie. Kolejne właścicielki - Joanna z Paszkowskich, żona Kazimierza Piątkowskiego podstolego starodubowskiego i Konstancja żona Aleksandra Wollowicza, stolnika grodzieńskiego zostawiły w 1716 r. folwark Grudziewysz-



Wieża kościoła poddominikańskiego w Sejnach.

czyznę dominikanom sejneńskim.³¹ *Dominikanie wzięli go z dworem, stajniami, browarem, ogrodami, drzewem bartnem i ludźmi poddanymi.*³² Odtąd majątek ten, aż do kasaty zakonu przez Prusaków, pozostał w rękach dominikanów.

W 1719 r. Stanisław Lipnicki, stolnik mozyrski, sprzedał dominikanom sejneńskim pięć jezior: Hańcza, Łanowicze, Wersele, Wojdziłki, Bocznele oraz dwa łany gruntu Łanowszczyzna - odłączone od dzierżawy Żelazkowizna nad jeziorem Hańczą.³³ Ponadto w ich ręce dostało się jezioro Gremzdy należące do starostwa berżnickiego i jezioro Berż-

Tabela nr 4

Spis jezior należących do konwentu dominikanów w Sejnach

L.p	Nazwa jeziora		Długość w miłach	Głębokość klaftów = 1,89 m	Charakterystyka
	dawna	obecna			
W okręgu wigierskim					
1	Sejny		1/4	5	zarybione
2	Zegaueis	Żagówiec	niewielkie	5	zarybione
3	Czame		małe	2	zarybione
4	Osinki		b. małe	2	zarybione
5	Zielone		b. małe	1	niezarybione
6	Okomieniec	Okuniowiec	b. małe	_____	zarybione
7	Muchawiec	Muchowiec	b. małe	1/2	małe ryby
8	Suchany	Suchary	b. małe	_____	małe ryby
9	Linow	Linówek	b. małe	_____	bez znaczenia
10	Kaletnik		1/4	4	zarybione
11	Krznie	Krzywe	1/4	18	zarybione
12	Więzowiec	Wiązowiec	b. małe	4	zarybione
13	Zgnilec		średnie	4	słabo zarybione
14	Kolesne	Koleśne	_____	10	zarybione
15	Zielone		niewielkie	6	zarybione
16	Czarne		niewielkie	3	zarybione
17	Wołowe Oko	Bawole Oko	_____	_____	bez znaczenia
18	Oskinie	B R A K	_____	_____	bez znaczenia
W okręgu lasów przełomskich					
	Zielone	Samle	dość małe	_____	niezarybione
20	Gałęziste		dość małe	_____	niezarybione
21	Mosquie	Mozguć	_____	_____	
22	Dawuien	Dowcień	1/2	5	zarybione

23	Rameykin	Remieńkinek	b. małe	3	zarybione
24	Żubrowo		1/4	9	zarybione
25	Długie koło				
	Krasnopola		1/4	24	zarybione
26	Gremzdy				
27	Długie koło	Ilgiel			
	Skustel				
28	Klewajty	Klejwy			
29	Puste	B R A K			
30	Podolak	B R A K			
31	Giuche				
32	Pergprocicz	Pietronaję			niezarybione
33	Żubrowayeis	Żubronajcie	b. małe	13	zarybione
34	Białowierśnie		1/4	10	
35	Sumowo		b. małe	4	zarybione
36	Łopuchowo		b. małe		zarybione
37	Dmitrowo		1/4	25	zarybione
38	Białe		b. małe	3	zarybione
39	Płaskie		b. małe	2,5	zarybione
40	Klejwy	Szejpizski	1/4	10	zarybione
41	Podberżniki	Berżnik	średnie	15	zarybione
42	Bujwidiski	Budziejwizna	b. małe	5	zarybione
43	Łanowicze		1/4	1	zarybione
44	Hańcza		1/4	150	zarybione

Źródło: W. Kłapkowski; konwent dominikanów w Sejnach, Ateneum Wileńskie, R.XIII, Wilno 1938, ss 116-117

nik.³⁴

W dobrach tych znikły folwarki Melechowszczyzna i Radziejowskie. Wkrótce został zlikwidowany folwark Stabińszczyzna. Na miejscu tych dwóch ostatnich powstały wsie chłopskie, ponieważ również opustoszał folwark Budziejwizna, więc w dobrach dominikańskich pozostały dwa folwarki Sejny i Grudziejwyszczyna. Ten zanik folwarków należy tłumaczyć brakiem siły roboczej na skutek spadku zaludnienia we wsiach pańszczyźnianych.³⁵

W ciągu XVIII w. dominikanie już nie powiększali swych dóbr, jedynie zagospodarowywali już istniejące, np. przez wykarczowanie lasu Lasanka - okresowo założono tam małe osady.

Zakonnicy dbali o samo miasto Sejny. Między innymi postarali się o przywilej przywracający targi tygodniowe od 1670 r., oraz zwalniający kupców sejneńskich od wszelkich opłat z kupcami miast królewskich, duchownych i świeckich.³⁶

Około 1770 r. dominikanie wybudowali z własnej cegielni piękne hale z kolumnami - określane jako sejneńskie sukiennice. Dla handlu okazynego urządzili kramy, wydzierżawione na sprzedaż różnych towarów. Kramy przynosiły rocznie 270 złotych docho-

du. Posiadali również w swoich dobrach liczne karczmy. Znajdowały się one w Zaleskich, Radziuszkach, Posejnach, Stabińszczyźnie, Posejance, Żagowcu, w ratuszu w Sejnach, w Borku, w Babańcach, Orzechówce oraz od 1784 r. karczmę Zielonka. W roku 1797 obliczono czynsz łączny za karczmy na 961 czerwonych talarów i 30 groszy.

W mieście na rzece Sejnie (Marycha) miał konwent młyn, dzierżawiony w 1796 r. przez burmistrza miasta Jakóba Szadałowicza za 600 złotych polskich.³⁸

Folwark sejneński zwany Wysokim, posiadał w 1796 r. następujące zabudowania: dom mieszkalny z drzewa dla służby, gorzelnia drewniana, stajnia dla bydła, stajnia dla koni, stodoła, chlewy i dwupiętrowy spichrz, dwie stodoły i gorzelnia. Obok klasztoru stała również część zabudowań gospodarczych: browar stary nad rzeką, browar nowy, lodownia stara, lodownia nowa, spichrz, słodownia i dom dla gości.³⁹

Dużym bogactwem klasztoru były jeziora. Administrowano nimi bardzo starannie, opisując dokładnie głębokość, powierzchnię, podłoże i stan zarybienia w każdym z nich. W roku 1797 władze pruskie przy konfiskacie dóbr sporządziły opis tych jezior na podstawie zeznań przeora Tomasza Piłsudskiego. Dowiadujemy się z niego, że ogólna liczba posiadanych przez zakon jezior wynosiła 44, z tego 18 położonych było w okręgu wigierskim, a 26 na terenie Puszczy Przełomskiej.

W spisie tym nie znajdujemy kupionych w 1719 r. jezior: Wersele, Wojdziłki, Bonczele. Dwa z nich Wersele i Wojdziłki znajdują się na dzisiejszych mapach. Być może w 1797 r. jeziora te nie należały już do konwentu, skoro w/w spis ich nie zawiera, chociaż szczegółowo opisuje inne jeziora. Za tezę, że jeziora te mogły być sprzedane przemawia fakt ich niewielkich rozmiarów, znacznego oddalenia od Sejny i znikomej tym samym ich opłacalności. Dziś nie można zlokalizować innych jezior figurujących w spisie, a mianowicie jeziora Oskienie, Pustego i Podolak. Były to jeziora bez znaczenia, małe być może dziś już zarosłe lub przekształcone w bagno.

Ryby odławiane w tych jeziorach wzbogacały dominikańską dietę zakonną. Nadwyżki zapewne sprzedawano, czerpiąc z tego dochód. Konwent posiadał własne karczmy, być może jakąś ilość odławianych ryb także sprzedawano. Połowy odbywały się zimą i latem pod osobistym nadzorem księży. Czasem, tak jak w przypadku połowu na jeziorze spornym, jak Berżnik czy Gremzdy, dochodziło podczas połowów nawet do krwawych zajęć.⁴⁰

W czasie konfiskaty majątku dominikanie mieli 18-20 włók lasu, który znajdował się częściowo od strony starostwa berżnickiego, z południowego zachodu ciągnął się pasem koło wsi: Daniłowce, Sumowo, Łopuchowo, po osadę Radziuszki. Od północy tuż pod klasztorem znajdował się las, zwany *Borek*. Proboszcz parafii Sejny ks. W. Astasiewicz w 1928 r. w sprawozdaniu pisanym do kurii w Łomży stwierdził, że *... na podstawie zeznań gajowego i starszych parafian do folwarku Sejny należał również "las Borek" [...] liczący obszar 280 hektarów. Około 300 hektarów Borku należało i do zakonników. Ludność wsi klasztornych pobierała z niego drzewo na opał.*

Lasów pilnowało sześciu gajowych. Pierwszy mieszkał w Sejnach, drugi pilnował *Borku*. Obaj byli uposażeni po pół włóki gruntu. Pozostali czterej gajowi pilnowali lasu w obwodzie wsi Lasanka. Każdy z nich posiadał sześć morgów ziemi, ponadto odrabiał w lesie 3-4 dni szarwarków.⁴¹

Z racji posiadanych dóbr opłacał konwent podymne i był obowiązany dawać chorążemu grodzieńskiemu jednego zbrojnego. W czasie wojny dostarczano furaz dla wojska w sianie, życie i słomie. Duże znaczenie dla rozwoju miasta Sejny i samych księży domini-

kanów miały odpusty. Dwa razy w roku, 2 lipca i 24 kwietnia, właściwie z ich okazji gromadziło się tu około 10 tys. ludzi, chcących dostać odpustu.⁴²

Bardzo daleko rozciągała się sława łaskami słynącej Matki Boskiej Sejneńskiej z Dzieciątkiem. Największe tłumy zbierały się na uroczystość Nawiedzenia Matki Boskiej (2 lipca). Odpust trwał cały tydzień a wierni ciągnęli do Sejn z dalekich stron, przywożąc i przynosząc liczne ofiary na klasztor, które zawsze stanowiły ważną pozycję w utrzymaniu konwentu.

Poza okresami odpustu mieszkano tutaj stosunkowo mało ludzi. Według statystyk dominikańskich z 1796 r. w Sejnach było 702 osoby, z czego 480 chrześcijan. Włościańskich rodzin pańszczyźnianych mieszkano w mieście 22, w Zaleskich 8, w Posejnelach 10, Radziuszkach 8, Babańcach 7, Skustelach 3, Deguciach 7. Ludzi wolnych liczono rodzin: 4 w Radziuszkach, 14 w Babańcach, 2 w Stabińszczyźnie i 2 w Deguciach.⁴³

Klasztor sejneński miał w końcu XVIII w. następujące dobra: folwark Sejny, miasto Sejny, wieś Babańce, osada Borek, osada Lasanka, wieś Orzechówka, wieś Posejanka, wieś Posejny, wieś Radziuszki, wieś Skustele, wieś Stabińszczyzna, wieś Zaleskie, folwark Grudziwyszczyna, wieś Budziewizna, wieś Degucie, karczma Zielonka leżąca na północ od Sejn na granicy dóbr dominikańskich, na trakcie z Sejn do Kalwarii.⁴⁴ Dwa łany ziemi posiadał konwent nad jeziorem Łanowicze oraz dobra Rakowce w powiecie trockim.

Ludność mieszkająca w tych wsiach była poddana klasztorowi, od niego zależna i spełniająca obowiązki pańszczyźniane. Dobra dominikańskie nie pokrywały się z granicą parafii, której obszar był znacznie większy.

Administracja majątkiem konwentu nie była łatwa, ze względu na rozległość dóbr. Zwłaszcza jeziora były rozrzucone na znaczne odległości. Duży problem mieli dominikanie z dłużnikami, którzy raczej niechętnie oddawali zastawione dobra czy pieniądze. Świadczą o tym liczne procesy i zajazdy, oraz zajęcia dóbr przez spierające się strony.⁴⁵ Niektóre zastawione sumy nie zostały zwrócone nigdy. Wielkie sumy na dość wysoki procent zakonnicy pożyczali kahałowi żydowskiemu w Grodnie. Kahał jednak nie spłacał regularnie pożyczonych sum ani procentów. W chwili trzeciego rozbioru Polski w 1795 r., gdy Grodno dostało się Rosji, a Sejny Prusom, kapitał dominikański na kahałe wynosił 26 tys. złotych polskich i został przez władze rosyjskie skonfiskowany.⁴⁶

Do końca istnienia konwentu w Sejnach trwały spory o las na południowo-zachodnich rubieżach dóbr, który jeszcze fundator Jerzy Mikołaj Grodziński otrzymał od Stefana Batorego pod zastaw pożyczki. Ten sam las otrzymali w 1668 r. kameduli osiedleni w Wigrach, a spór nie został rozstrzygnięty do końca istnienia zakonu dominikanów w Sejnach i kamedułów w Wigrach.

Konwent sejneński był mimo wszystko dość zamożna. Stać go było na założenie i prowadzenie seminarium oraz utrzymanie około 40 zakonników. Mając dużo jezior i pasiek nawet w okresie postu byli w stanie zapewnić postne pokarmy.

Tutaj też odbywały się po 1795 r. obrady konwentów dominikańskich zaboru pruskiego oraz egzaminy duchowieństwa parafialnego wyznaczane przez biskupa Karpowicza, co też pochłaniało pewne kwoty.

Pomyślny rozwój konwentu dominikańskiego w Sejnach został przerwany przez Prusaków. Zabronili oni wstępowania do stanu duchownego bez zgody władz. Najbardziej do kasaty zakonu dominikanów w Sejnach przyczyniło się zabranie klasztorowi w 1796 r. wszystkich majątków i skonfiskowanie sum, należnych zakonnikom od kahału żydowskiego w Grodnie. Po tych rabunkowych zarządzeniach położenie klasztoru stało się tragiczne,

że przeor Prot Markowski zmuszony był sprzedać naczynia kościelne, lichtarze i wota na wyżywienie zakonników.

1 listopada 1804 r. Sejny opuścili ostatni dominikanie. Dziś z dawnej świetności pozostał przepiękny klasztor i kościół będący *perłą baroku wileńskiego*.

IV. Zakończenie

Zakon św. Dominika zgodnie ze swoją regułą, przybył na początku XVIII w. do Sejny, aby głosić słowo Boże tu, gdzie ono jeszcze nie było szerzej znane. Obok prowadzenia działalności kaznodziejskiej, misyjnej czy duszpasterskiej ojcowie dbali o swój majątek. Otrzymane od Jerzego Mikołaja Grodzińskiego dobra pomnażali rozsądną gospodarką. Wzrosła ilość wsi i poddanych. Grunty były dobrze zagospodarowane, a jedynym większym problemem była zbyt mała ilość chłopów pańszczyźnianych. Spokojny rytm rozwoju Sejny zakłócił na dłużej pożar i *morowe powietrze*, które nawiedziły miasto w początkach XVIII w. Wymarło wtedy około 80% mieszkańców i zakonników.

Terenem, w którym dominikanie czuli się szczególnie dobrze były małe miasteczka. Sejny odpowiadały tym wymaganiom, ale i one z pobytu zakonników wyniosły najwięcej. Rozbudowały się, rozrosły gospodarczo i handlowo (kramy, sukiennice, ratusz, odpusty i jarmarki), tym samym przyniosły dominikanom znaczne dochody. Wybudowali oni wspianą, przestronny klasztor zapewniający mieszkanie i utrzymanie jednorazowo około 40 zakonników. Wybudowali też piękny kościół w stylu baroku wileńskiego. Obie budowle pochłonęły olbrzymie sumy pieniędzy.

Zadziwia znajomością rzeczy dbałość konwentu o jeziora. Z trzynastu zapisanych przez fundatora liczba ich rozrosła się do 44. Większość z nich była pomierzona, zarybiona i eksploatowana. Reasumując można stwierdzić, że zakon powiększył wydatnie swoje dobra, którymi dobrze administrował i gospodarował w XVII i XVIII w. Jego dalszy rozwój zahamował upadek państwa polsko-litewskiego w 1795 r. Władze pruskie odebrały zakonowi wszystkie dobra, a następnie w 1804 r. dokonały kasaty zakonu dominikańskiego w Sejnach.

Przypisy:

1. Archiwum Parafii Sejny, w: Archiwum Diecezji Elckiej, teczka 1922-1946.
2. W. Kłapkowski, Konwent dominikanów w Sejnach, Ateneum Wileńskie, R. XIII, Wilno 1938, ss. 69-174.
3. J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku, w: Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej, pod red. J. Antoniewicza, t. I, Białystok 1963.
4. J. Wiśniewski, op.cit., ss. 86-87.
5. W. Kłapkowski, op.cit., s. 76.
6. Dominikanie, szkice z dziejów zakonu, Poznań 1986, s. 29.
7. W. Kłapkowski, op.cit., s. 126.
8. Dominikanie, op.cit., s. 86.
9. Ibidem, s. 26.
10. Król Zygmunt III potwierdza fundację klasztoru dominikanów w Sejnach, uczynioną 16 maja 1602 r. przez Jerzego Grodzińskiego (Kraków, 4 czerwca 1603), w: W. Kłapkowski, op.cit., ss. 163-168.
11. W. Kłapkowski, op.cit., s. 94.
12. Ibidem, s. 94.
13. Ibidem, ss. 104-107; J. Wiśniewski, op.cit., s. 89.

14. Król Zygmunt III, op.cit., s.170.
15. W.Kłapkowski, op.cit., s.78.
16. Ibidem, s.121.
17. Archiwum Parafii Sejny, Księga urodzin za lata 1669-1800 (brak numeracji stron).
18. Ibidem.
19. W.Kłapkowski, op.cit., s.95.
20. Ibidem, s.95.
21. Ibidem, s.95.
22. Ibidem, s.96.
23. Ibidem, s.96.
24. Wołyniak (Jan Marek Giżycki), Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej, Kraków 1917, s.207.
25. J.Złotkowski, Figura łaskami słynąca Matki Boskiej i kościół sejneński, Sejny 1938, s.33.
26. W.Kłapkowski, op.cit., s.101.
27. Ibidem, s.101.
28. Ibidem, s.102.
29. J.Wiśniewski, op.cit., s.121.
30. Ibidem, s.122.
31. Ibidem, s.122; W.Kłapkowski, op.cit., s.102, 112.
32. Ibidem, s.102.
33. Ibidem, s.102, 123.
34. J.Wiśniewski, op.cit., s.122.
35. Ibidem, s.35.
36. W.Kłapkowski, op.cit., s.114.
37. Ibidem, s.115.
38. Ibidem, s.115.
39. Ibidem, s.116.
40. Ibidem, s.109.
41. Ibidem, s.118.
42. Ibidem, s.115.
43. Ibidem, s.115.
44. J.Wiśniewski, op.cit., s.210.
45. W.Kłapkowski, op.cit., ss.102-113.
46. Ibidem, s.104.

Bibliografia

I. Źródła

1. Archiwum Parafii Sejny, Księgi metrykalne za lata 1669-1800.
2. Archiwum Parafii Sejny, w: Archiwum Diecezji Elckiej, teczka 1922-1946.
3. Król Zygmunt III potwierdza fundację klasztoru dominikanów w Sejnach, uczynioną 16 maja 1602 przez Jerzego Grodzińskiego (Kraków, 4 czerwca 1603), w: W.Kłapkowski, op.cit., ss.163-171.

II. Opracowania

4. Dominikanie, szkice z dziejów zakonu, Poznań 1986.
5. Filipowicz Z., Suwalszczyzna, Panorama turystyczna. Warszawa 1980.
6. Filipowicz Z., Suwałki i okolice, Warszawa 1983.
7. Herbst S., Analiza układu przestrzennego miasta Sejny, w: Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej, pod red.J.Antoniewicza, Białystok 1963.
8. Jemielity W., Zespół poddominikański w Sejnach, Łomża 1989.
9. Kłapkowski W., Kolegium księży dominikanów w Sejnach. Przyczynek do rządów pruskich na ziemiach polskich, Collectanea Theologica, t.XVII, Lwów 1936.

-
10. Kłapkowski W., Konwent dominikanów w Sejnach, Ateneum Wileńskie, R.XIII. Wilno 1938.
 11. Kubiak J., Zarys dziejów zakonu poddominikańskiego w Sejnach, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, pod red., J.Kłoczowskiego, t.II, Warszawa 1975.
 12. Połujński A., Wędrówki po guberni augustowskiej, w celu naukowym odbyte, Warszawa 1859.
 13. Sadok B., Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego, t.1-2, Lwów 1861.
 14. Wielki zakon XVII-wiecznej Rzeczypospolitej u progu swego rozwoju. Dominikanie polscy w świetle wizytacji generalnej z lat 1617-19, *Nasza Przeszłość*, nr 39, 1973.
 15. Wiśniewski J., Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wiekn, w: *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, pod red. J.Antoniewicza, Białystok 1963.
 16. Wołyniak (Jan Marek Giżycki), Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej, Kraków 1917.
 17. Złotkowski J., Figura łaskami słynąca Matki Boskiej i kościół sejneński. Sejny 1938.

Adam Miodowski (Białystok)

Echa prasowe sprawy dojlidzkiej

U początków istnienia II Rzeczypospolitej, na przestrzeni niemal czterech lat (1919-1922) Sejm Ustawodawczy był terenem zacieklej gry między zwolennikami zachowania w stanie nienaruszonym istniejących stosunków agrarnych i rzecznikami zmiany tych stosunków w duchu uzdrowienia struktury własności ziemi. Początkowo wydawało się, iż zwycięży opcja reprezentowana przez tę drugą grupę, taką opinię zdawały się potwierdzać określone fakty natury politycznej. 10 lipca 1919 r. Sejm Ustawodawczy powziął uchwałę określającą zasady reformy rolnej, a rok później tj. 15 lipca 1920 r. uchwalono ustawę o wykonaniu reformy rolnej na zasadzie przymusowego wykupu majątków ziemskich za połowę ceny rynkowej. Rzeczywiste możliwości wykupu przymusowego miały jednakże skromne rozmiary. Oprócz przeszkód politycznych i komplikacji prawnych istniały również nie mniej istotne trudności finansowe. Państwo było w istocie ograniczone w możliwościach wykupu przymusowego, a jego rola w regulowaniu obrotu ziemią sprowadzała się do wydawania przez administrację państwową zezwoleń różnym firmom oraz instytucjom na działalność parcelacyjną. Na gruncie działalności prywatnego przedsiębiorstwa parcelacyjnego w ścisłym związku z serią uchybień formalnych, wynikłych w toku poczynań urzędów państwowych zaistnieć miała na przełomie 1921 i 1922 r. sprawa dojlidzka.

Dobra dojlidzkie do połowy lat osiemdziesiątych XIX w. były jednym spośród zespołu majątków tworzących większą całość tj. klucz zabłudowski. 23 sierpnia 1886 r. notariusz białostocki Mikołaj Kiryłowicz Martynow sporządził akt notarialny, którego mocą właściciel klucza zabłudowskiego baron Aleksander Iwanowicz Kruzensztern wydzielił część swych posiadłości, a mianowicie dobra Dojlidy i przekazał je córce, hrabinie Zofii Rüdigerowej na prawach własności. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej hr. Z.Rüdigerowa nie skorzystała z przysługującego jej prawa wyboru obywatelstwa polskiego, konsekwentnie optując na rzecz Niemiec, których obywatelstwo przyjęła jeszcze w czasie wojny. Mimo dokonania wyboru obywatelstwa niemieckiego przysługiwało hrabinie nadal prawo własności majątku nieruchomego posiadanego w Polsce. Nie bacząc na korzystne dla siebie rozstrzygnięcia legislacyjne, dające pełne prawo dysponowania substancją majątkową Dojlid właścicielka nie zamierzała dalej gospodarować na swych włościach. Powodowana jak się wydaje obawą wywołaną przez docierające do niej sygnały, iż majątek może być zakwalifikowany do likwidacji w trybie przymusowego wykupu, postanowiła natychmiast rozpocząć wyprzedaż swych podbiałostockich posiadłości. 31 sierpnia 1921 r. sprzedała Towarzystwu Przemysłowo-Leśnemu >>>Dojlidy <<< wszystkie drzewostany w dobrach dojlidzkich, zaś 1 września 1921 r. zawarte zostało ostateczne porozumienie w sprawie przejścia przez Polsko-Amerykański Bank Ludowy pozostałej części majątku hr.Z.Rüdigerowej. W styczniu 1922 r. nie przeprowadziwszy planowanej parcelacji, P-A.B.L w wyniku kolejnych transakcji sprzedaży-kupna wyzbył się dóbr na rzecz księcia Jerzego Rafała Lubomirskiego.

Sprzedażą Dojlid Polsko-Amerykańskiemu Bankowi Ludowemu zainteresował się niebawem i to w sposób sobie typowy, obserwator niedyskretny i zaczepny zarazem, a

mianowicie prasa. Pierwszy zabrał głos *Kurier Białostocki*. W swym artykule opublikowanym 17 września 1921 r. pt. *Dobra dojlidzkie* oprócz informacji o fakcie nabycia podbiałostockiego majątku przez krakowski bank, gazeta donosiła, że *bank prawdopodobnie część (...) [nabytych] dóbr będzie parcelował [dzięki czemu] ludność miejscowa zyska możliwość usunięcia wielu karłowatych gospodarstw*.¹ Publikacja ta obudziła nadzieje nie tylko wśród ludności chłopskiej lecz również wywołała zainteresowanie sprawą parcelacji dóbr dojlidzkich białostockiego magistratu.

Kurier Białostocki artykułując niejako w imieniu *ojców miasta* interesy grodu nad Białą, opublikował niebawem na swych łamach kilka artykułów, w których poruszone zostały kwestie pozyskania gruntów na rozbudowę i rozwój miasta. Powołując się na artykuł 26 ustawy o reformie rolnej z 15 lipca 1920 r., gdzie ustawodawca uwzględnił interesy miast i ośrodków przemysłowo-fabrycznych², gazeta podnosiła konieczność uzyskania terenów dla dalszej rozbudowy miasta, sugerując przy tym, że najbardziej odpowiednie byłyby Dojlidy. *Dobra te bowiem lwią częścią wżerają się w orbitę miasta (...) [tym samym] folwarki z dominium dojlidzkiego znajdują się w sferze jego potrzeb i przyszłego rozwoju*.³ Gazeta zwracała jednocześnie uwagę na niezbędny pośpiech w pozyskiwaniu przez miasto terenów z dojlidzkich majątności, gdyż nowi właściciele tych dóbr zapewne zechcą je parcelować, wobec czego, gdy Okręgowy Urząd Ziemski zapyta miasto o opinię w tym względzie musi ono mieć już gotowy plan działania, aby nie było zaskoczonym.⁴ W końcu października Rada Miejska przedyskutowała sprawę przejęcia Dojlid, a 26 listopada do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku został przesłany wniosek magistratu w sprawie nabycia na cele rozbudowy miasta oraz dla różnego rodzaju instytucji gruntów z majątku Dojlidy, położonych w promieniu 5-7 km od centrum Białegostoku.⁵ Na pismo to przesłane następnie do Głównego Urzędu Ziemskiego, zainteresowani nie otrzymali żadnej odpowiedzi, zaś z chwilą nabycia Dojlid przez Jerzego Rafała ks. Lubomirskiego, kwestia ta się zdezaktualizowała.⁶

Abstrahując od spraw poruszonych w omawianych publikacjach *Kuriera Białostockiego* na *tematy dojlidzkie*, podkreślić należy dość charakterystyczny ton w jakim gazeta mówi o parcelacji tego majątku. Zupełnie wyraźnie da się zauważyć w zdaniach traktujących o tej kwestii wyczuwalny brak pewności, czy do parcelacji rzeczywiście dojdzie. Takie wyrażenia jak: *prawdopodobnie będzie parcelował ... zapewne zechce parcelować* są zwrotami wyrażającymi jedynie przypuszczenie, a nie pewność, iż krakowski bank podejmie parcelację. Czyżby już wówczas, w ten właśnie sposób objawiała się dziennikarska intuicja, a może do prasy docierały już informacje o rzeczywistych zamiarach Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego oraz kulisach przejęcia przezeń Dojlid. Publikacje, które się pojawiły w późniejszym okresie zdają się wskazywać, iż tak właśnie sprawy się miały.

Jednakże już wówczas dała się zauważyć ogólna tendencja do bagatelizowania kwestii parcelacji, a poświęcania niemal wyłącznie całej uwagi domniemanym oszustwom finansowym, które jakoby miały mieć miejsce przy okazji przewłaszczeń. Wątek ten wywołał *Kurier Białostocki*, a nie *Nowy Dziennik Białostocki* jak błędnie podaje w swym artykule Wiktor Bazylewski.⁷ *Kurier* zamieścił na swych łamach 27 września 1921 r. krótką notkę, w której znalazła się sugestia jakoby *podana oficjalnie cena kupna-sprzedaży dóbr Rudigerowej była niższa od faktycznie zapłaconej właścicielce Dojlid*.⁸ Dziennikarze *Kuriera* nie wykazali się jednakże refleksem i nazbyt długo docierali do informacji, które pozwoliłyby wyjaśnić im wywołaną przez nich samych sprawę, zaistniałych ponoć malw-

ersacji finansowych przy pierwszym przewłaszczeniu Dojlid.

Temat natomiast rzecz można *kupić* lokalny konkurent na rynku prasowym tj. *Nowy Dziennik Białostocki* i jemu to właśnie przypisać można największe zasługi w rozwinięciu oraz nagłośnieniu całej sprawy. Pismo to było w owym czasie najbardziej poczytnym dziennikiem w województwie białostockim. W niewiele ponad dwa tygodnie od chwili pojawienia się pierwszego sygnału w sprawie rzekomych nadużyć, dziennikarze *Nowego Dziennika Białostockiego* przygotowali jak im się zdawało wystarczająco bogaty, sensacyjny oraz udokumentowany materiał na serię artykułów w sprawie Dojlid.

Cykl publikacji na ten temat rozpoczęto 14 października 1921 r., a następne wielkie artykuły ukazały się 15, 17 i 30 października oprócz podjęcia zainicjowanego już w *Kurjerze Białostockim* tematu zaniżenia cen ziemi i drzewostanów w kontraktach notarialnych *Nowy Dziennik Białostocki* sugerował, iż Skarb Państwa poniósł również znaczne straty na opłatach stemplowych. W pierwszym artykule pt. *Okradanie skarbu państwa polskiego* gazeta powołała się na opinię - jakżeby inaczej - *ludzi lepiej poinformowanych* donosząc, że Dojlidy kosztowały nie 75 mln mkp., lecz 7 mln marek niemieckich. Różnica cen miała być taka, że Skarb stracił - według wyliczeń autora artykułu - około 20 mln mkp. na zatajonej opłacie stemplowej.⁹ To wyliczenie *stempla* było fantazją lub raczej jak dziś byśmy powiedzieli tworzeniem faktów prasowych.

Autor badając stronę finansową transakcji zdaje się korzystał li tylko z owych *źródeł lepiej poinformowanych*, lekceważąc inne źródło informacji na interesujący go temat, a mianowicie dokumentację transakcji Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego i Towarzystwa Przemysłowo-Leśnego >>Dojlidy << z hrabiną Rüdigerową, znajdującą się w hipotece majątku Dojlidy. A jeśli nawet z ową dokumentacją się zapoznał, to okazał się być co najmniej nierzetelnym.

Niemniej jednak w artykule *Nowego Dziennika Białostockiego*, a ściślej w tym jego wątku dotyczącym opłaty stemplowej na szkodę Skarbu Państwa było ziarno prawdy. Niezależnie od wysokości oficjalnie deklarowanych w umowach kupna-sprzedaży cen za dobra dojlidzkie, dość istotnym problemem w omawianej transakcji jest sposób zawarcia kontraktu. Otóż oddzielna sprzedaż nieruchomości i drzewostanów, miała na celu zmniejszenie wymiaru opłaty stemplowej od tej transakcji. Wynikało to z tego, że *stempel* był inny przy sprzedaży ziemi z lasem, a inny przy sprzedaży rozdzielnej drzewostanów i ziemi.¹⁰

Gdyby więc policzyć opłatę stemplową od nabycia nieruchomości i drzewostanów jako całości, to od całej deklarowanej w umowach kupna-sprzedaży sumy 175 mln mkp., zgodnie z obowiązującą wówczas stopą 6%, zapłacić należało 10,5 mln mkp.¹¹ Tymczasem Bank Ludowy zapłacił opłatę stemplową tylko od nabycia nieruchomości, co według obowiązującej 6% stopy podatkowej, przy 75 mln mkp. zapłaconych za nieruchomości Rüdigerowej, dawało sumę 4,5 mln mkp. Zaś Towarzystwo Przemysłowo-Leśne odprowadziło 1% podatku od nabytych drzewostanów, co dało od sumy 100 mln mkp., kwotę 1 mln mkp. Łącznie zatem oszczędności nabywców Dojlid na opłacie stemplowej wyniosły 5 mln mkp.

Polsko-Amerykański Bank Ludowy i Towarzystwo Przemysłowo-Leśne >>Dojlidy << zawierając z Rüdigerową dwie oddzielne umowy na drzewostany i nieruchomości, rzeczywiście działały ze szkodą dla interesu państwa. Ale bynajmniej tak zawarta transakcja kupna-sprzedaży nie stała w sprzeczności z obowiązującym prawem, przez organy tego państwa stanowionym, a była jedynie jego *nagięciem* z myślą o

własnym interesie nabywców.

Nie znajdował również, jak już wspomniałem, potwierdzenia zarzut jakoby Dojlidy kosztowały nie 75 mln mkp. lecz 7 mln marek niemieckich. Ministerstwo Skarbu badając tą sprawę stwierdziło, iż hrabina Rüdigerowa otrzymała tytułem należności za Dojlidy - nieruchomości i drzewostany wzięte łącznie - 6,4 mln marek niemieckich, co według obowiązującego w chwili finalizowania transakcji kursu 1 marka niemiecka = 27 marek polskich, równało się wykazanej w umowach kupna-sprzedaży kwocie 175 mln mkp.¹² Autor artykułu zestawiając obie liczby tj. 75 mln mkp. i 7 mln mkn. zdaje się bardziej kierował się emocjami niż rozumem, a w rezultacie owego podeksycytowania wywołanego przeświadczeniem, iż oto dzięki jego docieklivości społeczeństwo pozna prawdę o malwersacjach finansowych, uciepieć musiała prawda. Stało się tak, gdyż umknął jego uwadze fakt, iż owe miliony marek niemieckich zapłacone zostały i za nieruchomości i ruchomości. I tak oto miast ujawnienia sensacji dziennikarz *Nowego Dziennika Białostockiego* ujawnił własną nierzetelność, którą w kolejnych publikacjach dotyczących Dojlid już sprostowano.

Pozostały jednak pewne niedomówienia, co do wiarygodności owych sum zapłaconych Rüdigerowej, a deklarowanych oficjalnie przez nabywców. Wątpliwości nie rozwiąły, a nawet je pogłębiły, wyniki przeprowadzonych w tej sprawie dochodzeń podjętych na zlecenie Ministerstwa Skarbu. Urzędnicy resortu finansów zbadawszy dostępne im materiały dotyczące nabycia Dojlid przez Bank Ludowy i Towarzystwo Przemysłowo-Leśne, stwierdzili iż, *ceny kupna wyrażone w obu kontraktach są zgodne ze stanem faktycznym i pod tym względem nie ma żadnych wątpliwości*.¹³ Gdyby takim stwierdzeniem zamknięto ów raport Ministerstwa Skarbu wszelkie spekulacje na temat zaniżenia oficjalnie podanych cen w kontraktach notarialnych, podpisanych przy przewłaszczeniu Dojlid, straciłyby rację bytu. Tak się jednak nie stało, a to za sprawą innego zdania, które w owym raporcie umieszczono, oraz w rezultacie działań, które podjęto w konsekwencji stwierdzeń w nim zawartych.

Ministerstwo Skarbu oświadczyło oto, iż *cena podana w kontraktach o kupno Dojlid, jakkolwiek zgodna z faktycznym stanem, nie odpowiada rzeczywistej wartości tego majątku*.¹⁴ W efekcie wdrożone zostały z polecenia ministra Jerzego Michalskiego rokowania z nowonabywcami, celem ustalenia rzeczywistej wartości tych dóbr i dodatkowego wymiaru opłaty stemplowej na tej podstawie.¹⁵

Dla emocjonalnie reagującej opinii publicznej oraz wyrokującej niczym sąd prasy, tego typu decyzja resortu finansów i będąca ich efektem zgoda nabywców podbiałostockich dóbr na odpowiednie podniesienie podstawy wymiaru dla opłaty stemplowej, która ostatecznie określona została na 20,1 mln mkp.¹⁶ była niczym innym jak tylko przyznaniem się tych ostatnich do zarzutów o oszustwo finansowe. *Kurier Białostocki* w artykule pt. *Tajemnica kupna majątku Dojlidy*, stwierdzał wprost, iż za Dojlidy Bank Ludowy wpłaci pani Rüdigerowej prawdopodobnie 430 mln mkp., dodając przy tym niejako mimochodem, iż podana suma może być wyższa, na pewno zaś nie niższa.¹⁷ Takim oto sposobem ustalono dla potrzeb kampanii prasowej, rozpętanej wokół przewłaszczenia Dojlid minimalną sumę za jaką ponoć nabyto te dobra. Nikt o dziwo nie troszczył się przy tym o sprawę tak podstawową przy ogłaszaniu tego typu sensacji jak udokumentowanie podawanych informacji.

W kilka miesięcy później w trakcie debaty sejmowej poświęconej wyjaśnieniu okoliczności w jakich doszło do przewłaszczeń Dojlid, w trakcie dyskusji poselskiej

pojawił się inny zarzut, skierowany pod adresem Banku Ludowego i Towarzystwa Przemysłowo-Leśnego, a mianowicie szantażu Rüdigerowej, w rezultacie czego hrabina musiała zgodzić się na sprzedaż swego majątku za cenę zaproponowaną przez kontrahentów. W takiej sytuacji posądzenie o celowe, za obopólną zgodą, zaniżenie ceny nabycia Dojlid staje się tym bardziej bezpodstawne. Brak również przesłanek aby potwierdzić ewentualność zaistnienia owego szantażu. W obu przypadkach mamy najwyraźniej do czynienia z fikcją propagandową.

Nowy Dziennik Białostocki w swych niezwykle społecznie nośnych artykułach poświęconych kulisom przejęcia podbiałostockich dóbr przez Polsko-Amerykański Bank Ludowy do spółki z Towarzystwem Przemysłowo-Leśnym >>Dojlidy << podjął także inne wątki. Jednym z nich była m.in. wiarygodna według *Dziennika*, pogłoska jakoby krewni Zofii hr. Rüdigerowej zbierali 75 mln mlp., aby odkupić Dojlidy. Zgodnie z relacją gazety owi krewni *opierają się na obowiązującym tu u nas* (dawna Gubernia Grodzieńska - uwaga A.M.) *prawie rosyjskim, które przewiduje, iż na wypadek sprzedaży majątku tzw. rodowego, krewnym sprzedającego w ciągu pół roku przysługuje prawo wykupienia tego majątku, po cenie kupna i pokrycia kosztów.*¹⁸ Pomijając nawet kwestię, iż było to spekulowanie w oparciu nie o fakty, a wyłącznie o niepotwierdzone pogłoski, tego typu publikacja niosła z sobą sugestię bardzo niebezpiecznego precedensu. Krewni właściciela każdego majątku w byłym zaborze rosyjskim wykupionego na parcelację mogli zgłosić roszczenia do pierwokupu w oparciu o prawodawstwo carskie.¹⁹

Wiele uwagi poświęcono także budzącym duże emocje - głównie wśród ludności wiejskiej zainteresowanej w parcelacji Dojlid - przymiarkom Banku Ludowego do sprowadzenia osadników z Lubelskiego, Kieleckiego, Radomskiego, a nawet z Galicji i osiedlenia ich na rozparcelowanych ziemiach.²⁰

W ostatnim wielkim artykule z cyklu *dojlidzkiego*, *Nowy Dziennik Białostocki* pisał m.in.: *Polsko-Amerykański Bank Ludowy w Krakowie, kupując Dojlidy i wykazując w akcie cenę kupna 6000 mkp. za móg, ostatnio wystąpił do Okręgowego Urzędu Ziemskiego o zatwierdzenie ceny na parcele folwarku dojlidzkiego Zagórki, podając cenę 120 tysięcy mkp. za móg, czyli w ten sposób dowiódł wyraźnie, iż popełnił nadużycie karygodne wprost. Rzecz oczywista, iż Okręgowy Urząd Ziemski ceny tej nie uznał i transakcji nie zatwierdził.*²¹

Firmy prywatne przeprowadzające parcelację znajdowały się pod stałą kontrolą delegata Głównego Urzędu Ziemskiego, wyposażonego w rozległe uprawnienia.²² oraz Okręgowych Urzędów Ziemskich, które z tytułu prawa regulowały obrót ziemią, zwłaszcza parcelacją prywatnych nieruchomości ziemskich.²³ W kontekście tych rozporządzeń, rzeczą wielce charakterystyczną w cytowanym powyżej artykule jest fakt, iż gazeta zgłasza pochwałę pod adresem Okręgowego Urzędu Ziemskiego, za jego postawę w sprawie projektowanej przez Bank Ludowy parcelacji Dojlid.

Wydawałoby się więc, iż problem sprowadza się do nieudanej próby naruszenia przepisów ze strony krakowskiego banku. Zauważmy, że nic natomiast nie powiedziano o tym jak zachował się w tej sprawie delegat Głównego Urzędu Ziemskiego. Owo milczenie jest bardzo wymowne. *Nowy Dziennik Białostocki* sugeruje pośrednio, iż delegat zachował się wokół całej sprawy biernie. A przed spekulacyjną parcelacją Dojlid uchronił ów majątek czujny Okręgowy Urząd Ziemski.

Było to o tyle dziwne, że orzeczenia Głównego Urzędu Ziemskiego o zatwierdzeniu planów i warunków parcelacji następowały wyłącznie na podstawie opinii

Okręgowych Urzędów Ziemskich.²⁴, nie należały natomiast do kompetencji delegatów Głównego Urzędu Ziemskiego. Skoro sprawy miały się tak jak pisał *Nowy Dziennik Białostocki*, ogólnopolska dyskusja jaka została wywołana już po ukazaniu się omawianego artykułu o nieprawidłowościach w działaniu urzędów ziemskich - a ściślej G.U.Z. - zdawała się być bezprzedmiotową. Jednakże inicjatorom podjętej kampanii przeciwko Głównemu Urzędowi Ziemskiemu nie o to chodziło. Niedługo po objęciu stanowiska prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego dr Władysław Kiernik zwrócił na siebie uwagę opinii publicznej, deklarując się jako bezkompromisowy zwolennik realizacji reformy rolnej w myśl ustawy z 15 lipca 1920 r. Już we wrześniu 1921 r. w prasie poczęły ukazywać się notatki informujące, że na wniosek prezesa Kiernika Rada Ministrów przeprowadzi wkrótce obostrzenie reformy rolnej. Indagowany w tej sprawie Kiernik oświadczył, iż *odnośnie rozporządzenie Rady Ministrów żadnego zaostreżenia reformy rolnej nie będzie zawierać, umożliwi jedynie realne jej wykonanie*.²⁵ Był to sygnał alarmowy dla przeciwników reformy. Z chwilą przyjęcia konstytucji marcowej nastąpiło nasilenie walki ugrupowań prawicowych przeciwko reformie rolnej.²⁶ Samo życie natomiast podsunęło pomysł przeciwdziałania.

Poczynania Kiernika zbiegły się w czasie z podjętą przez białostockie gazety akcją naświetlenia opinii publicznej kulis przewłaszczenia Dojlid. Tak długo jak głównym przedmiotem oskarżeń lokalnej prasy były nadużycia finansowe mające miejsce ponoć przy okazji dojlidzkiej transakcji, sprawa miała charakter lokalny. Z chwilą jednakże, gdy obok tych oskarżeń pojawiły się sensacyjne doniesienia o okolicznościach w jakich doszło do zorganizowania się Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego i Towarzystwa Przemysłowo-Leśnego >>Dojlidy << oraz podjęto kwestie personalne i wyszedł na jaw fakt, iż w sprawę zaangażowani byli prominentni działacze *Piasta*, temat podjęła prasa ogólnopolska.

Okazało się, że wśród nazwisk znajdujących się na liście założycieli Banku Ludowego znalazło się również nazwisko Kiernika. Wszyscy przeciwnicy PSL Piast kierując się różnymi pobudkami zwarli szeregi. Prasa pozostająca pod wpływem Związku Ludowo-Narodowego, PSL Wyzwolenie, PSL Lewicy, Narodowej Partii Robotniczej, kół ziemiańskich i Polskiej Partii Socjalistycznej rozpętała wokół przewłaszczeń Dojlid ogromną kampanię propagandową. Szum informacyjny jaki został przy tej okazji wywołany był odwrotnie proporcjonalny do rzeczywistego znaczenia afery. Już wkrótce miało się wszelako okazać, iż rzeczywistość wykreowana przez prasę na dobre zastąpić miała rzeczywistość realną.

Kiernika oskarżono o tolerowanie rzekomych nadużyć przy przewłaszczeniach majątku Dojlidy. Atak ten miał w podtekście cele polityczne tj. skompromitowanie aparatu reformy rolnej²⁷, jak również rosnącego w owym czasie w siłę PSL Piast.²⁸ Okoliczności zdawały się sprzyjać tego typu atakom, wszak piastowcy byli na liście założycieli Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego, zaś Główny Urząd Ziemski kierowany był przez działaczy PSL Piast, Władysława Kiernika i Józefa Makulskiego. Cała sprawa niezwykle zgrabnie się komponowała, dając pole do popisu szukającym sensacji dziennikarzom oraz czyniącym przygotowania do kampanii wyborczej politykom.

Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. Stronictwo Witosa podjąć musiało wyzwanie. *PSL Piast po kongresie odbytym w listopadzie 1921 r. wzmoгло pracę propagandowo-polityczną, a pisma stronnictwa a(...) zmieniły ton. Zaczęto pisać o zagrożeniu demokracji, ofensywie endecko-obszarniczej (...)*.²⁹ Po ustąpieniu z rządu PSL Piast zas-

tosował następującą taktykę: w Sejmie udzielał poparcia rządowi Ponikowskiego, który mógł się utrzymywać głównie dzięki głosom posłów Piasta, natomiast wobec mas chłopskich podkreślał swój opozycyjny charakter.³⁰ Były to działania konieczne, gdyż w końcu 1921 r. endecja rozwinęła przeciwko PSL Piast szeroką kampanię, w której wykorzystywała sprawę dojlidzką.³¹

Warszawska *Gazeta Poranna* - związana z endecją - preferowała ostry styl w publicystyce dojlidzkiej. 17 listopada 1921 r. zamieściła ona artykuł Mateusza Manterysa - działacza ludowego jak informowała redakcja - pod jednoznacznym tytułem: *Na sąd!* Artykuł zawierał i takie sformułowania: *Gdy Bank Ludowy, w którym udziałowcami są Witos, Bryl i inni ludowcy, kupując majątek ziemski pod Białymstokiem, przy akcie podał niższą cenę kupna niż była, ze stratą dla skarbu, to w tym wszystkim i w wielu innych łajdactwach, wy ludowcy milczycie jak zakłeci.*³²

Wypada w tym miejscu odnieść się do oskarżenia jakie padło pod adresem Witosy, jak też wykazać na przykładzie tej publikacji - dodajmy typowej w owym czasie - iż motywem nagłaśniania sprawy Dojlid nie była bynajmniej troska o praworządność i ochronę interesu Skarbu Państwa lecz najzwyczajniejsza w świecie walka polityczna. Witos ponad wszelką wątpliwość nie miał nigdy udziałów w Polsko-Amerykańskim Banku Ludowym. Natomiast ówczesny redaktor naczelny *Gazety Porannej*, Antoni Sadzewicz był współwłaścicielem folwarku Baczki w powiecie węgrowskim, co nie jest bez znaczenia przy analizowaniu tego typu publicystyki prasowej. Co ciekawsze autor artykułu był działaczem terenowym Związku Ludowo-Narodowego, a potem posłem z jego listy w kadencji 1922-1927.³³

Fakty te nawet jeśli nie bezpośrednio, to w sposób pośredni wskazują na motywy powodujące tymi, którzy częstokroć dopuszczając się oszczerstw, a w najlepszym razie przemilczając pewne informacje, wykreowali aferę dojlidzką, czyniąc zeń ostatecznie przedmiot debaty sejmowej.

Prasa *Wyzwolenia* choć kierując się diametralnie innymi pobudkami prowadziła w związku z pojawieniem się sprawy dojlidzkiej równie bezwzględna kampanię przeciwko PSL Piast, krytykując postawę przywódców *Piasta*, którym zarzucano popieranie spekulacyjnych spółek parcelacyjnych.³⁴ Zbliżające się wybory sejmowe wzmogły jeszcze bardziej walkę między obu stronnictwami. Walka szła przede wszystkim o wpływy w byłym Królestwie Polskim, gdzie dominowało *Wyzwolenie*.³⁵ lecz piastowcy zaczęli już organizować bazę dla rozszerzenia swych oddziaływań. Chodziło więc głównie o zdyskredytowanie konkurencyjnej partii chłopskiej.

Z wielkim upodobaniem tygodnik *Wyzwolenie* donosił o wszelkich zdradach reformy rolnej jakich dopuszczali się politycy *Piasta*. Jeszcze nim ujawniono sprawę dojlidzką, informowano na łamach tygodnika o niebezpieczeństwach wiążących się z dwuznacznymi działaniami rządu Witosy, dla przyszłości reformy. Pisano m.in.: *Ze zgrozą i ubolewaniem szerzą się wśród zaniepokojonych chłopów wiadomości, że Pan Prezydent Rady Ministrów z różnymi członkami rządu z łona swego stronnictwa, od szeregu miesięcy prowadzi potajemnie układy z przedstawicielami obszarników dla unicestwienia istniejących ustaw* (mowa o ustawie z 15 lipca 1920 r. - uwaga A.M.).³⁶ Prawdziwe emocje ujawniły się jednakże w czasie, gdy rozgorzała już dyskusja o okolicznościach przewłaszczeń dojlidzkich. Dbając bardziej o efekt propagandowy niż o wiarygodność publikowanych stwierdzeń, popełniano i takie teksty, fragmenty jednego z nich są wielce wymowne: *Polskie Stronnictwo Ludowe stoi pod nader ciężkimi zarzutami, a mianowicie,*

że swojego wpływu politycznego użyło przede wszystkim na robienie materialnych, a w wielu wypadkach bardzo brudnych interesów.(...) Szereg popełnionych przez nich czynów (mowa o liderach PSL - uwaga A.M.) jest wprost zbrodnią i to podwójną, zbrodnią wobec warstw chłopskich i wobec Państwa Polskiego.³⁷ Jak widać w walce politycznej nie ma miejsca na sentymenty, a tym bardziej na odpowiedzialność za słowo.

Pomimo, iż stale eksploatowanym motywem oskarżeń kierowanych pod adresem *Piasta* były *sensacje dojlidzkie*, w kampanii prasowej, a co gorsza również w wypowiedziach na forum Sejmu Ustawodawczego pojawiać się poczęły tzw. sprawy *odpryskowe* afery dojlidzkiej. Celowano szczególnie w wyszukiwaniu i nagłaśnianiu - często prawdziwych, ale również często zmyślonych - informacji na temat innych malwersacji, w których udział brali zamieszani w aferę dojlidzką działacze PSL Piast.

Niejako przy okazji tych spraw pojawił się wątek żydowski. Oskarżono np. czołowych piastowców, iż przy pomocy Żydów tworzą spółki, które przez piastowskie wpływy w ministerstwach zawierają kontrakty na wyrąb lasów państwowych po absurdalnie niskich cenach.³⁸ W lutym 1922 r. na jednym z posiedzeń Sejmu poseł Jan Stapiński, przywódca PSL Lewicy, wygłosił mowę oskarżającą piastowców, że stworzyli kilka spółek, którymi kierują głośni członkowie stronnictwa tj. Witos, Grzędzielski, Osiecki, Pawłowski; za nimi zaś kryją się firmy żydowskie.³⁹

Wiele wskazywało już, że finał sprawy dojlidzkiej rozegra się na sali sejmowej, oprócz zgłaszanych wciąż interpelacji poselskich, zapowiedzią takiego finału było właśnie owo wystąpienie Stapińskiego. Nim jednak to nastąpiło prasa zdążyła wywlec na światło dzienne *grzeszki* byłego ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, dr Franciszka Bardla, postać szczególnie w aferę dojlidzką zamieszana.⁴⁰

Kurier Białostocki zamieścił na swych łamach informację pod wymownym tytułem: *Były minister przed sądem*. Gazeta donosiła, iż *członek stronnictwa Witosa, były minister rolnictwa dr Bardel, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za to, że w czasie swego urzędowania skrzywdził Skarb Państwa na rzecz swoją, syna i szwagra. Utworzył on spółkę, która nieźle funkcjonowała dzięki protekcji ministra-udziałowca. Z tej przyczyny ludowcy zmusili go do złożenia mandatu poselskiego, aby uniknąć skandalu*.⁴¹

Mimo podjętych na listopadowym zjeździe kroków opinia stronnictwa została w odbiorze społecznym zszargana, przyczynili się do tego niektórzy z działaczy *Piasta*, głównie ci, których nazwiska znajdowały się na liście założycieli Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego. Najmocniej atakowano Kiernika i Witosa, a więc owych przywódców stronnictwa, dla których jak się niebawem miało okazać nie sposób było w całej sprawie cokolwiek zarzucić.

Ton publikacji prasowych niemal od początku odznaczał się stosowaniem mało wybrednych epitetów zwykle *●*kraszących liczne i nie zawsze sprawdzone oskarżenia pod adresem działaczy PSL Piast oraz instytucji państwowych przez nich kierowanych. Zdarzały się i takie wypowiedzi: *Żywoć krakowskiego banku był krótki i zasłużony. Poczęty po kupnie Dojlid, zgąst natychmiast po ich odsprzedaży. Narodził się dla Dojlid, dla nich żył, a po ich przejściu w obce ręce wyzionął spekulacyjnego ducha*. Po czym następuje wskazanie kto konkretnie jest owym spekulantem i pojawia się konkluzja: *Bank Ludowy przestał istnieć. Ale istnieje PSL, które na polskim chłopie chciało zarobić 2000%, a więc 20 razy tyle, mimo to Dojlidy pozostaną odtąd synonimem swoistego łajdactwa*.⁴²

Niewiele w tym dziennikarskiej rzetelności, za to aż razi, zaprezentowany wyżej fragment publikacji prasowej otwarcie manifestowaną niechęcią, by nie powiedzieć

wrogością do będących przedmiotem krytyki PSL Piast i utożsamianego ze stronnictwem Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego. Skoro tak się rzeczy miały, trudno się dziwić, iż zarówno w tym przypadku jak i w wielu innych zabrakło miejsca dla dokonania obiektywnej oceny opisywanej sprawy. W zamian czytelnik gazet szokowany był takimi - trafiającymi do wyobraźni, a co gorsza zapadającymi w pamięci - konstatacjami jak ta: *Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska wzbogaciła się już za dni naszych synonimem łajdactwa, brzmi on krótko: Dojlidy.*⁴³ Odtąd już przez całe lata używano epitetu *Dojlidy* jako symbolu korupcji i zarazem degeneracji moralnej elit politycznych.

Wypada wreszcie zadać pytanie o co chodziło inicjatorom rozpętanej wokół przewłaszczenia Dojlid kampanii prasowej? Wydaje się, iż rację miał A. Ajnenkiel twierdząc, że *prawica endecka pragnęła skompromitowania działaczy PSL Piast, którzy dążyli do realizacji reformy rolnej.*⁴⁴ Nadto wypada wyrazić zdziwienie, iż przedmiotem prasowej nagonki nie był fakt odsprzedaży Dojlid J.R.ks. Lubomirskiemu i oczywiście przy tym pominięcie interesów domagających się parcelacji dóbr dojlidzkich okolicznych chłopów jak też zgłaszających swe potrzeby związane z rozwojem miasta władz Białegostoku. Uderza niezwykle obojętność prawie jakaś zmowa milczenia w sprawie drugiego przewłaszczenia Dojlid, przy wyłącznym skupieniu zainteresowania i ograniczeniu dyskusji do udowadniania nieprawidłowości w działalności Głównego Urzędu Ziemskiego w związku z pierwszą sprzedażą Dojlid oraz wiążącymi się z tym wątkiem bardziej domniemanymi niż udokumentowanymi malwersacjami finansowymi PSL Piast. Wiele wskazywało na to, iż prasa tak ostatnio czujna i zatroskana zarówno o interes społeczny jak również państwowy, stosowała opisując rzeczywistość selektywne normy, posługując się przy tym różnymi kryteriami ocen tych samych zjawisk, jeśli rzecz jasna leżało to w interesie ich politycznych dysponentów. *Teraz nie zajmujemy się kupnem Dojlid przez pana Lubomirskiego, gdyż nabył on je ogółem za 450 mln mkp. (!) a więc za sumę na jaką je oszacowaliśmy jeszcze w nr 12 N.Dz.B. z 18.X.1921 r.*⁴⁵ Tak tłumaczyła się swym czytelnikom gazeta, której przypisać można zasługę zainicjowania sprawy dojlidzkiej. A przecież wówczas, gdy ukazały się pierwsze wielkie artykuły poświęcone przejęciu przez P-A.B.L. od hr. Rüdigerowej jej majątku, nie omieszkało upomnieć się o zagrożony interes łaknących ziemi okolicznych chłopów, którym przypaść miała ziemia z parcelacji dojlidzkich dóbr. W pół roku później nikt nawet słowem się nie zająknął, iż przejęcie Dojlid przez Lubomirskiego przekreśliło szanse parcelacji tych dóbr, a nieoczekiwanie czytelnicy nie tylko *Nowego Dziennika Białostockiego* dowiedzieli się, że to nie w trosce o zagrożone - przez nieodpowiedzialne i skorumpowane kierownictwo G.U.Z. - interesy chłopskie, a z powodów wypłacenia przez P-A.B.L. obywatelce Niemiec nazbyt niskich sum za będące jej własnością dobra dojlidzkie rozpętano niezwykle hałaśliwą kampanię propagandową. Niezwykle naiwne tłumaczenie, obliczone zdaje się na równie naiwnych odbiorców informacji. Wyglądało więc na to, iż wszystko byłoby w porządku, gdyby Rüdigerowa zarobiła na sprzedaży Dojlid 410 (!) mln mkp. tj. tyle za ile nabył te dobra ks. Lubomirski. Główną zaś winą P-A.B.L. w myśl tak skonstruowanej argumentacji było wynegocjowanie śmiesznie małej ceny za podbiałostocki majątek. Był to oczywisty absurd lecz wówczas niewielu kreatorów opinii publicznej troszczyło się o takie detale, wszak cel został osiągnięty, a przysłowiową kropkę nad „i” postawić miała izba poselska na swym posiedzeniu w dniu 4.04.1922 r.

Nim jednakże to nastąpiło na łamach gazety, która *odkryła temat dojlidzki* zdążył ukazać się artykuł pt. *Dojlidy*, który określić można jako iście barokowy pean powitalny na

część nowego właściciela podbiałostockich dóbr, Jerzego Rafała ks. Lubomirskiego.⁴⁶ Wielce charakterystyczna na tym tle była w trakcie roztrząsania sprawy dojlidzkiej postawa prasy związanej z PSL Piast. Uderza przede wszystkim bardzo rzeczowy ton w jakim odnoszono się do kampanii rozpętanej wokół okoliczności przewłaszczeń Dojlid. Rzecz podstawowa to unikanie personalizacji w kontratakach na endecję oraz *Wyzwolenie*. Tym niemniej posiadające znacznie mniejszy zasięg tygodniki stronnictwa Witosza prowadziły zdecydowaną kampanię przeciwko tym konkurentom politycznym. W kontekście upadku gabinetu Witosza i toczącej się nagonki na PSL, wskazywano na zagrożenie demokracji i groźbę zwycięstwa sił wstecznych społecznie.⁴⁷ PSL Piast po kongresie odbytym w listopadzie 1921 r. wzmógł pracę propagandowo-polityczną. Publikatory stronnictwa broniąc je przed oskarżeniami o nadużycia przy okazji realizacji reformy rolnej wypowiadały się przeciwko dzikiej parcelacji i domagały się kontroli nad działalnością osób prywatnych, instytucji i spółek zajmujących się parcelacją.⁴⁸ Ponadto coraz częściej zamieszczano relacje ze spotkań czołowych działaczy partii w terenie, obszernie relacjonując ich przebieg i informując o problemach w ich trakcie poruszanych. Wreszcie co najważniejsze pojawiły się na łamach prasy stronnictwa artykuły komentujące źródła i rzeczywiste przyczyny kampanii skierowanej przeciw liderom PSL Piast. W dość obrazowy sposób odniósł się do tej kwestii w jednym ze swych tekstów opublikowanych w tygodniku *Piast* Wincenty Witos. W artykule zatytułowanym: *Walka o prawa i walka o ziemię* pisał m.in.: *Ustawa o reformie rolnej została uchwaloną. Zgoda ta jednak była pozorna. Wtenczas już mówiono, że wiele stronnictw robiło to jedynie ze strachu, gdyż dla reformy rolnej wrogo było usposobione i nie myślały wcale o jej wykonaniu. (...) Godzono się na nią z wielu stron jako na zło konieczne, nie myśląc oczywiście, żeby kiedy mogła wejść w życie.(...) Tolerowano G.U.Z. tak długo, dopóki nie robił nic, albo parcelował tylko majątki państwowe. Położenie zmieniło się momentalnie, gdy zaczęto wywłaszczać prywatne majątki. Rozpoczęto przeciw dr Kiernikowi ataki tak w prasie jak w sejmie przy pomocy rozmaitych najmitów, jak również jawnych i skrytych wrogów tak chłopów jak i reformy. rolnej. Żeby utracić reformę rolną należało utracić tego, co ją zaczął wykonywać. Chciano go jednak nie tylko obalić, ale też i w sposób tajdacki znieważać.(...) Posunięto się dalej, zasługi i czyny nasze przedstawiano często jako błędy, wykroczenia, a nawet zbrodnie.*⁴⁹

Diagnoza jak najzupełniej słuszna, nie sposób było wszelako skierować w danym momencie dyskusji na rzeczową płaszczyznę. Inne było zapotrzebowanie i zbyt wiele już emocji zdolano wyzwolić, by prasa związana z *Piastem* była w stanie zmienić cokolwiek w już wykreowanym obrazie sprawy dojlidzkiej.

Przypisy:

1. *Kurier Białostocki*, nr 1 z 17.09.1921 r.
2. Dz.U. Nr 70/1920, art.26
3. *Kurier Białostocki*, nr 20 z 9.10.1921 r.
4. *Kurier Białostocki*, nr 13 z 1.10.1921 r.
5. *Kurier Białostocki*, nr 31 z 22.10.1921 r.
6. Odpowiedź prezesa NIKP na interpelację z 17.12.1921 r. [w:] Sejm Ust.R.P.Spr.sten.z posiedzenia 4.04.1922 r
7. W. Bazylewski, Sprawa Dojlid jako przyczynek do przeprowadzenia reformy rolnej na początku II Rzeczypospolitej [w:] Najnowsze Dzieje Polski - Materiały (1914-1939), t.8, Warszawa 1964 s.33.
8. *Kurier Białostocki*, nr 10 z 27.09.1921 r.

9. *Nowy Dziennik Białostocki*, nr 9 z 14.10.1921 r.
10. Sejm Ust.R.P. spr.sten.z posiedzenia 4.04.1922 r.
11. Ustawa z 16.07.1920 r. o podwyższeniu i zrównaniu stawek przy niektórych opłatach stemplowych (Dz.U. nr 73/1920, poz.498).
12. Odpowiedź Ministra Skarbu na interpelację z 15.11.1921, [w:] Sejm Ust.R.P. Spr.sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
13. ibidem.
14. ibidem.
15. Sejm Ust.R.P. Spr.sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
16. ibidem.
17. *Kurier Białostocki*, nr 51 z 16.11.1921 r.
18. *Nowy Dziennik Białostocki*, nr 9 z 14.10.1921 r.
19. Ten przepis prawodawstwa carskiego - nawet gdyby obowiązywał w Polsce - nie mógł odnosić się do Dojlid, ponieważ zostały one wydzielone z klucza załudowskiego, który nie był majątkiem rodowym, gdyż baron Aleksander Kruzensztern kupił go od Henryka, Marii Klary oraz Zofii, hr. Demblinów w 1856 r.
20. *Nowy Dziennik Białostocki*, nr 9 z 14.10.1921 r.
21. *Nowy Dziennik Białostocki*, nr 23 z 30.10.1921 r.
22. Rozporządzenie prezesa G.U.Z. z 22.10.1919 r. i załączona instrukcja (Dz.Urz.GUZ, nr 1/1920, s.141 i nast.).
23. Ustawa z 6.07.1920 r. o organizacji urzędów ziemskich (Dz.U. nr 70/1920, poz.461).
24. Przyp.22.
25. *Kurier Białostocki*, nr 6 z 23.09.1921 r.
26. E.Kulwicki, Koncepcje społeczno-ekonomiczne ruchu ludowego w latach 1918-31, Warszawa 1971s.159.
27. Historia Sejmu Polskiego, t.2, cz.2, Warszawa 1989, s.112.
28. Z.Landau, J.Tomaszewski, Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939, t.1, Warszawa 1967, s.160.
29. Zarys historii polskiego ruchu ludowego, t.2, Warszawa 1970, s.102.
30. H.Malinowski, Program i polityka rolna KPRP 1918-23, Warszawa 1964., s.117.
31. Zarys historii polskiego ruchu ludowego, op.cit. s.104.
32. *Gazeta Poranna*, nr 56 z 25.02.1922 r.
33. Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927. Pod redakcją H. Mościckiego, W. Dzwonkowskiego, Warszawa 1927, s.98.
34. *Wyzwolenie*, nr 12 z 20.03.1921 r.
35. Zarys historii polskiego ruchu ludowego, op.cit., s.105.
36. *Wyzwolenie*, nr 17 z 24.04.1921 r.
37. *Wyzwolenie*, nr 44 z 30.10.1921 r.
38. W.Pobóg-Malinowski, Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945, t.2, cz.2, Gdańsk 1990, s.613.
39. A.Próchnik, Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych, Warszawa 1983, s.102.
40. Franciszek Bardel będąc w 1919 r. szefem resortu rolnictwa próbował ustanowić nad dobrami dojlidzkimi zarząd państwowy.
41. *Kurier Białostocki*, nr 58 z 24.11.1921 r.
42. *Nowy Dziennik Białostocki*, nr 81 z 8.04.1922 r.
43. *Nowy Dziennik Białostocki*, nr 80 z 7.04.1922 r.
44. A.Ajnenkiel, Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej, Warszawa 1975, s.172.
45. *Nowy Dziennik Białostocki*, nr 76 z 2.04.1922 r.
46. *Kurier Białostocki*, nr 19 z 24.01.1922 r.
47. *Piast*, nr 48 z 27.11.1921 r.
49. *Piast*, nr 16 z 16.04.1922 r.

Marek Kietliński (Białystok)

Powstanie i działalność Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego "Zjednoczenie" w Białymstoku w latach 1919-1945

Początki ruchu spółdzielczego w Białymstoku sięgają końca XIX w. W 1897 r. grupa białostoczan założyła stowarzyszenie spółdzielcze, które miało dostarczać swym członkom produkty po korzystnych cenach. Pierwszy sklep stowarzyszenia znajdował się przy ul. Kilińskiego. Stowarzyszenie rozwijało się powoli, w 1901 r. liczyło ok. 191 członków.¹

Z pierwszych chrześcijańskich spółdzielni spożywców wykształciła się z czasem spółdzielnia *Zjednoczenie*, która w okresie międzywojennym stanowiła silne ogniwo ruchu społeczno-chrześcijańskiego w Białymstoku. W 1908 r. powstało Stowarzyszenie Robotników Katolickich kierowane przez księży, ale przy znacznym udziale działaczy świeckich. Główną rolę w nim zaczęli odgrywać ks. Aleksander Chodyko i ks. Antoni Zaleski.²

W czasie niemieckiej okupacji Białegostoku w latach 1915-1919 spółdzielczość znacznie podupadła. Po ustąpieniu władz niemieckich kilku działaczy, którym przewodził ks. A. Zaleski postanowiło reaktywować spółdzielczość na terenie miasta. W tym celu 23 marca 1919 r. w lokalu Centralnego Komitetu Narodowego odbyło się zebranie z udziałem ok. 600 osób (drobni kupcy, rzemieślnicy, inteligencja a także robotnicy). Zebranie prowadził ks. Paweł Piekarski, a przewodniczył Józef Zmitrowicz - poseł na Sejm Ustawodawczy. Rererat o celowości i korzyściach stowarzyszenia wygłosił ks. A. Zaleski. Uczestnicy jednomyślnie podjęli decyzję o założeniu stowarzyszenia spółdzielczego pod

nazwą *Zjednoczenie*.³

Uchwalono prowizoryczny statut, wybrano Zarząd oraz Komisję Rewizyjną. W skład Zarządu weszli ks. A. Zaleski, ks. P. Piekarski, J. Zmitrowicz, ks. dr St. Hałko, W. Nierodzik, P. Korol, na zastępców wybrano: M. Motoszkę, J. Sosnkowskiego, W. Januszko, B. Wiszowatego, J. Słowikowskiego, P. Sosnkowskiego i J. Rymińskiego. Komisję Rewizyjną tworzyli:



Sklep główny. *Zjednoczenie* przy ul. Rynku Kościuszki 4 (obecnie siedziba Archiwum Państwowego w Białymstoku).



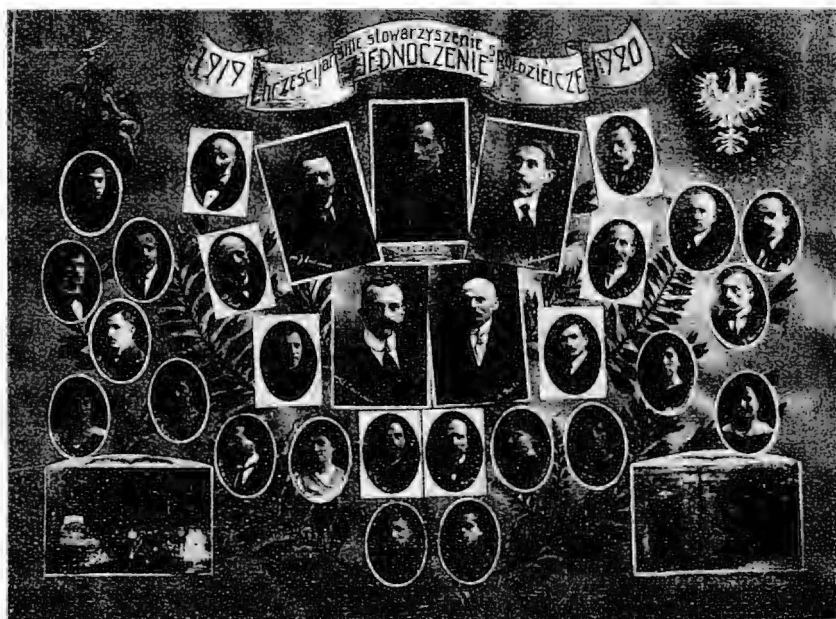
Członkowie Rady i Zarząd Zjednoczenia w 1929 r.

St.Pietras, ks.T.Pryszmont, J.Szczep, Konstanty Kosiński i B.Niedźwiecki.⁴

25 marca 1919 r. Zarząd podzielił obowiązki między poszczególnych członków. Ks.A.Zaleski pełnił funkcję prezesa, J.Zmitrowicz - wiceprezesa, ks.P.Piekarski został skarbnikiem, a M.Motoszko - podjął się sekretarzowania.⁵

Dzięki intensywnej pracy Zarządu *Zjednoczenie* zaczęło się szybko rozwijać i w pierwszym roku niepodległości odgrywało znaczną rolę w życiu społeczno-gospodarczym miasta. Pierwsze zahamowanie działalności stowarzyszenia nastąpiło latem 1920 r. podczas inwazji Armii Czerwonej i zajęcia Białegostoku przez władze radzieckie reprezentowane przez Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski. Na szczęście okupacja Białegostoku nie trwała długo i *Zjednoczenie* mogło podjąć dalsze działania. 9 października 1921 r. odbyło się Walne Zgromadzenie stowarzyszenia, które przyjęło nowy statut dostosowany do ustawy o spółdzielniach z 29 października 1920 r.⁶ oraz zatwierdziło regulamin powstającej przy *Zjednoczeniu* kasy oszczędnościowej.

Według przyjętego statutu Spółdzielnia zawiązywała się w celu zaspokajania wspólnymi siłami potrzeb materialnych i kulturalnych swoich członków. Miała kupować hurtowo, przerabiać, wytwarzać artykuły spożywcze oraz przedmioty użytku domowego i po korzystnych cenach sprzedawać je swoim członkom. Do statutowych zadań spółdzielni należała budowa domów, lecznic, sanatoriów, zakładanie czytelni i bibliotek, prowadzenie kursów, urządzenie odczytów, pogadanek i wszelkiego rodzaju rozrywek kulturalnych. Prowadziła też sprzedaż towarów swoim członkom, ale za gotówkę. Terenem działania



Władze i pracownicy *Zjednoczenia* w 1920 r.

Zjednoczenia miał być Białystok i najbliższe okolice, siedzibą Białystok. Członkiem spółdzielni mógł zostać każdy chrześcijanin, bez względu na pleć, który ukończył 18 rok życia i mieszkał na terenie działalności *Zjednoczenia*. Wpisowe wynosiło 1 zł, a wkład członkowski 25 zł (suma mogła być wpłacana przez 10 lat).⁷

Wszelkie decyzje dotyczące spółdzielni podejmowali w drodze uchwał obecni na Walnym Zgromadzeniu członkowie. Każdy członek bez względu na udziały posiadał tylko jeden głos. Walne Zgromadzenie zwoływał corocznie Zarząd, najpóźniej w marcu każdego roku. Do kompetencji Walnego Zgromadzenia należało: wybór i odwoływanie Rady Nadzorczej, zatwierdzanie rocznego sprawozdania Zarządu, budżetu, podział zysków, postanowienie o sprzedaży nieruchomości, zmianie statutu i rozwiązaniu spółdzielni. Uchwały zapadały zwykłą większością głosów. Odwołanie członków Rady Nadzorczej wymagało 3/4 głosów w głosowaniu tajnym. Walne Zgromadzenie otwierał i zamykał przewodniczący Rady Nadzorczej. Teren działalności *Zjednoczenia* podzielono na obwody, które pokrywały się z ilością prowadzonych sklepów.⁸

Rada Nadzorcza liczyła 12 członków i 3 zastępców wybieranych na 3-letnią kadencję przez Walne Zgromadzenie spośród członków Spółdzielni w głosowaniu tajnym. Członkowie Rady Nadzorczej nie mogli pełnić stałych płatnych funkcji w spółdzielni. Rada desygnowała i odwoływała członków Zarządu, zatwierdzała także jego regulamin pracy.

Zarząd składał się z 3 osób wybranych spośród członków spółdzielni. Kierował sprawami gospodarczymi, administracyjnymi i organizacyjnymi spółdzielni. Przyjmował

nowych członków i pracowników etatowych. nie można było pełnić jednocześnie funkcji w Radzie Nadzorczej i Zarządzie. Członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej nie mogli pozostawać między sobą w związkach małżeńskich, być spokrewnionymi i spowinowacymi.⁹

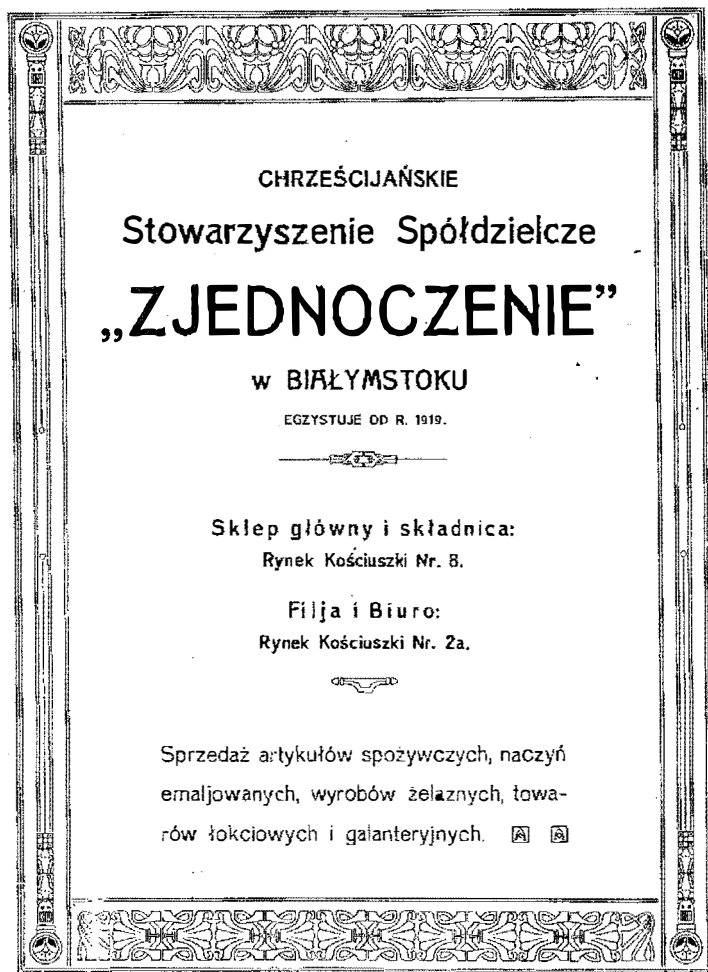
9 października 1921 r. Walne Zgromadzenie członków wybrało ks.A.Zaleskiego członkiem honorowym Rady Nadzorczej, do Rady weszli także: ks.A.Chodyko - prezes, mec.W.Olszyński, ks.P.Piekarski, prof.K.Kosiński, J.Puchalski, J.Jałyński, B.Hupperte, S.Sobolewski, A.Charzyński, P.Kord, W.Januszko, J.Rymiński. Rada desygnowała Zarząd w składzie: F.Godyński, J.Wasilewski, S.Parfjanowicz.¹⁰

W 1923 r. *Zjednoczenie* wyświeciło wydzierżawiony od Magistratu lokal przy ul.Rynek Kościuszki 4. W uroczystościach uczestniczył wojewoda białostocki

F.S.Popielawski, a także przedstawiciele organów samorządowych i społecznych. W tym roku liczba członków spółdzielni wynosiła 7710 osób, a udział kapitałowy 6613 zł.¹¹

W 1924 r. Spółdzielnię dotknął kryzys wywołany spadkiem wartości waluty. Sytuację uratowała koncesja na hurtową sprzedaż wyrobów tytoniowych. Dzięki niej obroty Spółdzielni pod koniec 1924 osiągnęły wartość ponad milion zł.¹²

1 lipca 1926 r. *Zjednoczenie* przystąpiło do Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, do tzw. *Spółem*. Krok ten spowodowany był



CHRZEŚCJAŃSKIE

Stowarzyszenie Spółdzielcze

„ZJEDNOCZENIE”

w BIAŁYMSTOKU

EGZYSTUJE OD R. 1919.

Sklep główny i składnica:

Rynek Kościuszki Nr. 8.

Filja i Biuro:

Rynek Kościuszki Nr. 2a.

Sprzedaż artykułów spożywczych, naczyń
emaljowanych, wyrobów żelaznych, towa-
rów łokciowych i galanteryjnych.  

likwidacją Centrali Stowarzyszeń Spożywczych Robotników Chrześcijańskich. Oddział *Spotem* w Białymstoku został uruchomiony w 1927 r.¹³ Prowadził on asortyment spożywczy. Jednocześnie należy podkreślić, iż 50% ogólnych obrotów *Spotem* stanowiły zakupy dokonywane przez *Zjednoczenie*..

W maju 1926 r. *Zjednoczenie* przejęło Spółdzielnię Urzędników Państwowych i Komunalnych w Białymstoku wraz z kapitałem wynoszącym 7310 zł. Po uwzględnieniu przybyłych członków z połączenia byłej Spółdzielni Urzędniczej, *Zjednoczenie* liczyło 8237 członków.¹⁴

Rozwój działalności *Zjednoczenia* nastąpił w 1927 r., kiedy to obroty wyniosły ok.2,5 mln zł. Podjęto działania, aby każda dzielnica miasta posiadała sklep spółdzielczy, skutkiem czego w roku 1927 otwarte zostały 2 nowe sklepy spożywcze.

W 1928 r. Walne Zgromadzenie wybrało nowe władze wykonawcze *Zjednoczenia*. W skład Rady Nadzorczej wchodził: ks.kanownik A.Chodyko - dziekan białostocki - prezes, ks.A.Zaleski - prefekt szkół zawodowych - członek honorowy, W.Białokoz - profesor Państwowego Gimnazjum Żeńskiego, K.Kosiński - profesor Gimnazjum Męskiego - sekretarz, W.Olszyński - adwokat, B.Hupperte - właściciel drukarni, F.Wróblewski - lekarz, A.Charzyński - skarbnik Elektrowni, S.Sobolewski - buchalter Komunalnej Kasy Oszczędności, W.Januszko - pszczelarz, ogrodnik, J.Rymiński - majster stolarski, G.Gorol - tkacz, J.Jałyński - biuralista.¹⁵

Praca Rady Nadzorczej została podzielona na 3 wydziały:

- Wydział Rewizyjny, w skład którego weszli: ks.A.Zaleski, W.Białokoz i S.Sobolewski.
- Wydział Gospodarczy tworzyli: F.Wróblewski, B.Hupperte, W.Januszko, P.Korol.
- Do Wydziału Społeczno-Wychowawczego wybrano: mec.W.Olszyńskiego i prof.K.Kosińskiego.¹⁶

17 czerwca 1928 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Członków podjęło decyzję o budowie piekarni spółdzielczej, a Zarząd został zobowiązany do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 200 tys.zł. Wykonując Uchwałę Walnego Zgromadzenia Zarząd zakupił budynek pofabryczny na ulicy Wesołej 7 i rozpoczął przeróbki w celu przystosowania nieruchomości do potrzeb planowanej piekarni. Otwarcie piekarni nastąpiło 1 marca 1929 r.¹⁷

Władze wykonawcze *Zjednoczenia* prowadziły intensywną propagandę spółdzielczości. Urządzano odczyty w szkołach, koszarach, odbywały się zebrania z pracownikami w sprawach gospodarczych i organizacyjnych. Zabiegano stale o pomoc w dokształcaniu pracowników. Bardzo popularne były Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne organizowane przez *Spotem*. Prenumerowano dwutygodnik *Spotem* i tygodnik *Spółnota*. Na odczytach rozdawano książki i broszury o spółdzielczości. W czerwcu każdego roku obchodzono Dzień Spółdzielczości.¹⁸

W 1933 r., po piętnastu latach działalności, *Zjednoczenie* posiadało własną piekarnię mechaniczną, magazyn rozdzielnicy i 20 sklepów oraz masarnię. Sprzedaż towarów prowadzono tylko za gotówkę. Władze Spółdzielni podjęły decyzję o likwidacji kredytów w swoich sklepach. *Zjednoczenie* wypłaciło członkom dywidendy w wysokości 1,5% od sumy dokonanych zakupów i 5% od wkładów.¹⁹

W marcu 1933 r.Walne Zgromadzenie powołało Radę Nadzorczą w składzie: ks.A.Chodyko - prezes, mec.W.Olszyński - wiceprezes, A.Topolewski - sekretarz, ks.A.Zaleski - członek honorowy Rady, St. Michałowski, W.Antonowicz, Sz.Wróblewski, K.Kosiński, A.Rutkowski, St.Sobolewski, A.Choroszucha, B.Huppert, W.Januszko,

Kupujcie tylko we własnych sklepach „ZJEDNOCZENIA”

Nr 1 ul. Rynek Kościuszki 4.

Nr 2 „ Lipowa 49.

Nr 3 „ Warszawska 22.

Nr 4 „ Kolejowa 18.

Nr 5 „ Sienny Rynek 10.

Nr 6 „ Sienkiewicza 114.

Nr 7 ul. Mickiewicza 37.

Nr 8 „ Pałacowa 16.

Nr 9 w Wasilkowie.

Nr 10 ul. Antoniukowska 4.

Nr 11 „ Wesoła 7.

Nr 12 „ Grunwaldzka 52.



Zarząd, biuro i magazyny ul. Rynek Kościuszki Nr 4 tel. 3-02.

Dom własny i piekarnia mechaniczna ul. Wesoła Nr. 7, tel. 14 05.

Plakat zachęcający członków *Zjednoczenie* do robienia zakupów w sklepach własnej spółdzielni

P.Korol. Rada Nadzorcza powołała Zarząd w składzie: St.Parfjanowicz, B.Kamet, A.Danilczuk. Ustalono, iż zebrania Zarządu będą odbywać się dwa razy w tygodniu (wtorek i piątek). W 1933 r.*Zjednoczenie* zatrudniało 78 etatowych pracowników, którzy otrzymywali pensje zależne od obrotów.²⁰

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 1 grudnia 1933 r.²¹ została obniżona stopa procentowa od pożyczek i wkładów oszczędnościowych we wszystkich bankach i instytucjach kredytowych w kraju. W związku z tą decyzją Kasa Oszczędności przy *Zjednoczeniu* w Białymstoku obniżyła oprocentowanie wkładów. Od 1 stycznia 1934 r. płać za lokaty z 1 miesięcznym wypowiedzeniem 6,5%, za lokaty na każde żądanie 6%.²²

W 1934 r. Spółdzielnia uruchomiła 3 kolejne sklepy, nastąpił jednak 6% spadek obrotów spowodowany ogólną obniżką cen. Działalność *Zjednoczenia* spotkała się z pełnym zrozumieniem władz państwowych. Wojewoda Stefan Paślawski zapisał sobie i swoją żonę na czynnych członków Spółdzielni.

W kwietniu 1937 r. *Zjednoczenie* wspólnie z Oddziałem *Spotem* w Białymstoku nabyło plac z boczną kolejową przy ul.Stalowej 6. Na boczniicy urządzono magazyny hurtowe, magazyn rozdzielczy artykułów spożywczych i przemysłowych wraz z magazynem opałowym *Zjednoczenia*. Sieć placówek zwiększono do 25. Uruchomiono pierwszy sklep przemysłowy z artykułami gospodarstwa domowego. Obroty handlowe za 1937 r. wyniosły ponad 1700 tys.zł.²³

Po zajęciu Białegostoku przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 r. *Zjednoczenie* zostało zlikwidowane. Na jego miejsce powstało miejskie przedsiębiorstwo handlu spożywczego *Gorpiuszczopromtorg*.²⁴ Część pracowników *Zjednoczenia* podjęła pracę w nowym przedsiębiorstwie.²⁵

W czerwcu 1941 r. okupacyjne władze radzieckie opuściły Białystok. Do miasta weszły wojska niemieckie. Nowa władza wydała pozwolenie na reaktywację *Zjednoczenia*. Jego działalność trwała jednak bardzo krótko. Już po 3 miesiącach Niemcy zlikwidowali

Spółdzielnię. Jej majątek i sklepy przejęły koncesjonowane spółki niemieckie.²⁶

W 1944 r. do Białegostoku wkroczyła ponownie Armia Czerwona, a wraz z nią przedstawiciele władz PKWN. Na skutek działań wojennych i polityki okupantów cały dorobek spółdzielczy został zniszczony. Pracę nad jego odbudową trzeba było rozpoczynać od podstaw, borykając się często z brakiem wykwalifikowanej kadry, środków transportu, czy też z tragiczną sytuacją lokalową.²⁷

W tak ciężkiej sytuacji *Zjednoczenie* reaktywowało swoją działalność w 1944 r. Pierwszy nowy sklep otworzyła Spółdzielnia w ocalałym budynku przy ul. Kilińskiego. Spośród przedwojennych działaczy przetrwali: Stanisław Parfjanowicz, Bolesław Ruppert, Antoni Choroszuca, Zygmunt Bartel, Aleksander Topolewski, Jan Rymiński, Michał Motoszko. Utworzono pierwszy powojenny Zarząd w składzie: St. Parfjanowicz - prezes, Władysław Kowalski i Stanisław Szewko - członkowie.²⁸

25 i 26 listopada 1944 r. obradował w Lublinie Kongres Spółdzielczości. W trakcie obrad podjęto decyzje o unifikacji wszystkich spółdzielni. W praktyce oznaczało to likwidację *Zjednoczenia*.²⁹

21 stycznia 1945 r. w sali kina *Ton* zapadła decyzja o połączeniu wszystkich istniejących spółdzielni spożywców. Powstała Białostocka Spółdzielnia Spożywców. Do Rady Nadzorczej BSS weszli niektórzy działacze *Zjednoczenia* (A. Choroszuca, A. Topolewski, Z. Bartel).³⁰

Przypisy:

1. J. Kamiński, Sto lat w służbie społeczeństwa. Spółdzielczość spożywców Białostockizny, Białystok 1969, s.8.
2. H. Majecki, Chrześcijańska Demokracja w woj. białostockim w l. 1918-1935, w: Studia Podlaskie T.III, Białystok 1991, s.59; H. Majecki, Początki działalności Chrześcijańskiej Demokracji na Białostocczyźnie, w: Białostocczyzna 1991, nr 4(24), s.16-17.
3. *Zjednoczenie* w okresie dziesięciolecia 1919-1929, Białystok, b.d., s.3.
4. Tamże,
5. Tamże
6. Dz.U.RP 11, poz.733
7. Statut Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego *Zjednoczenie* w Białymstoku, Białystok, b.d., s.4-5.
8. Tamże, s.10-11
9. Tamże, s.12-16
10. *Zjednoczenie...*, s.4.
11. Tamże
12. Tamże, s.5.
13. Archiwum Państwowe w Białymstoku, *Spotem* Związek Gospodarczy R.P. Delegatura Zarządu na Okręg Białostocki w Białymstoku 1944-1948, syg.22, k.2
14. *Zjednoczenie...*, s.8
15. Tamże
16. Tamże, s.8.
17. Tamże, s.9.
18. Tamże, s.10-11
19. Sprawozdanie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego *Zjednoczenie* w Białymstoku za rok 1933, Białystok 1934, s.2-3
20. Tamże, s.6.
21. Dz.U. z 1933 nr 94
22. Sprawozdanie ..., s.7
23. Sprawozdanie Okręgowego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego *Zjednoczenie* w Białymstoku za 1937 r., Białystok, 1938, s.19.

-
24. J.Jasiński, Z dziejów polskiej spółdzielczości spożywców podczas II wojny światowej, Warszawa 1965, s.57.
25. Tamże
26. Tamże
27. Archiwum Państwowe w Białymstoku, Urząd Wojewódzki Białostocki 1944-1950, syg.1695, k.1
28. 70 lat Białostockiej Spółdzielni Spożywców, Białystok, b.a.s.35
29. Tamże, s.40.
30. Tamże, s.42.

Henryk Majecki (Białystok)

Białostockie środowisko naukowe a problem źródeł do dziejów regionu oraz ziem północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej

Region białostocki z racji swego położenia geograficznego, przeszłości, a także obecnego miejsca na mapie naszego kraju, stanowi obszar peryferyjny w stosunku do ośrodków centralnych naszego państwa. Jest to trwała cecha charakterystyczna naszego regionu.

Białostoczczyzna z racji swego położenia geograficznego leżała na styku osadnictwa różnych grup etnicznych, językowych i kulturowych. Wchodziła w całości lub częściowo w skład różnych organizmów państwowych oraz jednostek podziału administracyjnego.

Stąd też stanowiła i nadal stanowi obiekt badań naukowców różnych dyscyplin naukowych, a szczególnie archeologów, historyków, językoznawców i etnografów.

Badania naukowe, podejmowane na omawianym obszarze, były jednakże znacznie opóźnione w stosunku do badań prowadzonych w innych ośrodkach w kraju.

Przyczyny tego zjawiska są wielorakie. Z jednej strony wiążą się z ogromnym rozproszeniem źródeł historycznych, z których poważna część znalazła się za granicami naszego państwa. Z drugiej zaś strony opóźnienie to wynikało z braku ukształtowanych na miejscu placówek naukowo-badawczych. Aż do lat 50-tych obecnego stulecia w Białymstoku brak było nie tylko wyższych uczelni, ale też placówek gromadzących materiały źródłowe (archiwa, muzea), których zbiory mogłyby inspirować pojedynczych nawet ludzi do podejmowania badań naukowych.

Stan ten zaczął się jednak zmieniać stopniowo. Już w końcu lat 50-ych powstały przesłanki do podejmowania bardziej systematycznych, a także w pewnym sensie kompleksowych badań nad przeszłością regionu oraz ziem z nim związanych w przeszłości.

Impuls wyszedł z dwóch stron. W kilku ośrodkach naukowych kraju, a szczególnie w Warszawie, Krakowie, Poznaniu oraz Toruniu działało wielu badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe, których interesował ze względu na swoją specyfikę naukową obszar naszego regionu. Część tych badaczy wiązało z regionem miejsce urodzenia lub długoletniego pobytu. Inni, pochodzący z kresów północno-wschodnich (głównie z Wileńszczyzny) szukali na tym obszarze swojej dawnej *małej ojczyzny*, fragmentu dawnych kresów.

Z drugiej strony rozwój placówek naukowych i kulturalno-oświatowych (Archiwum Państwowe, Muzeum Okręgowe, Biblioteka Wojewódzka, Akademia Medyczna oraz załączki przyszłej Politechniki i Uniwersytetu) tworzył warunki kształtowania się na miejscu chęci działania oraz zdolności organizacyjne.

Przesłanki te stworzyły warunki do powstania w 1962 r. Białostockiego Towarzystwa Naukowego, które skupiło badaczy różnych dyscyplin naukowych z różnych ośrodków kraju.

Jego prekursorem była Kompleksowa Ekspedycja Jaćwieska. Powstała w 1959 r., a jej organizatorem był warszawski archeolog, dr Jerzy Antoniewicz. Skupiała ona archeologów, historyków, językoznawców, etnografów i antropologów.

Ekspedycja ta, początkowo samodzielnie, a następnie jako interdyscyplinarna komisja w ramach BTN prowadziła penetrację zachowanych źródeł historycznych, terenowe badania archeologiczne, etnograficzne i językowe. Wyniki swych badań popularyzowała drogą konferencji naukowych oraz publikacji.

Działania te przyniosły plon w postaci :

1. Interdyscyplinarnego periodyku *Acta Baltico-Slavica*, w którym były publikowane materiały w kilku językach. Ich autorami byli nie tylko polscy badacze ale i litewscy, szwedzcy, estońscy, rosyjscy, białoruscy i łotewscy.
2. Monograficznej pracy Jerzego Antoniewicza o zachodnich Bałtach¹.
3. Publikacji archeologów o wynikach ich badań nad Jaćwieżą (szczególnie A.Kamińskiego i J.Jaskanisa).
4. Publikacji z zakresu toponomastyki, szczególnie J.Nalepy², a także w późniejszym czasie Tadeusza Zdancewicza, Ireny Halickiej, Michała Kondratiuka i innych.
5. Publikacji o osadnictwie na ziemiach pojaćwieskich, głównie Jerzego Wiśniewskiego³.
6. *Bibliografii Jaćwieży*, wydanej wprawdzie znacznie później przez Filię UW w Białymstoku, lecz będącej efektem pracy badaczy skupionych w Komisji Językoznawczej BTN².

Rozpoczęte wówczas badania przekroczyły obszar Białostocczyzny i objęły ziemie sąsiednie - Litwę i Białoruś.

Efektom tych prac były publikacje: Juliusza Bardacha⁵, J.Ochmańskiego,⁶ E.Filipajtysa,⁷ które ukazały się w serii *Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego*. W wydawnictwach zbiorowych BTN startowali znani dziś historycy - Henryk Wisner i Piotr Łossowski.

Kolejne prace z tej problematyki to: *Sprawy białoruskie w II Rzeczypospolitej* Aleksandry Bergman⁸ oraz *Studia polsko-litewsko-białoruskie*, zawierające materiały dwóch kolejnych interdyscyplinarnych konferencji zorganizowanych przez BTN.⁹

Tradycje te kontynuuje po dziś dzień wychodzący od 1986 r. kwartalnik BTN - *Białostocczyzna*. Na jej łamach zamieszczane są materiały dotyczące obszarów znacznie przekraczających granice nie tylko regionu, ale i naszego państwa.

Wraz z powstaniem i rozwojem Filii UW powstały lepsze warunki do kształtowania się kadry miejscowych badaczy.

Białostockie Towarzystwo Naukowe nie dysponowało środkami materialnymi na badania naukowe, ani też kadrami etatowych pracowników naukowo-badawczych. Koszty pokrywali indywidualni badacze, a BTN umożliwiała im upowszechnianie wyników ich badań przez organizowanie konferencji naukowych oraz w ograniczonym rozmiarze ich publikacje.

Natomiast Filia UW dysponowała kadrami młodych pracowników dydaktycznych, którzy przygotowywali prace doktorskie i habilitacyjne, a także środkami finansowymi na badania naukowe i upowszechnianie ich wyników. Oprócz wielu publikacji o charakterze monograficznym (prace doktorskie i habilitacyjne) poszczególne instytuty Wydziału Humanistycznego wydają także periodyki, jak *Studia Podlaskie*, *Białostockie Teki Historyczne*, *Pogranicze* i wiele innych. W 1992 r. Instytut Historii Filii UW zorganizował konferencję naukową p.t. *Stan badań nad dziejami kresów północno-wschodnich II*

Rzeczypospolitej. W rok później ukazały się materiały tej konferencji.¹⁰

Na kolejnej konferencji zorganizowanej w czerwcu 1994 r. przez Instytut Historii Filii UW przy współudziale innych placówek powstał pomysł wydania drukiem informatora o archiwaliach z kresów północno-wschodnich II Rzeczypospolitej przechowywanych w archiwach białoruskich i litewskich. Informator ten opracowany przez Jana Jerzego Milewskiego ukazał się na początku 1995 r.¹¹

Również Instytut Filologii Wschodnio-Słowiańskiej Filii UW utrzymuje stałe kontakty z uniwersytetami państwowymi na Białorusi. Był on organizatorem wielu imprez naukowych z udziałem badaczy z Litwy, Białorusi. Pracownicy naukowo-dydaktyczni tego Instytutu, szczególnie ci, którzy zajmują się toponomastyką lub antroponomastyką korzystają ze źródeł znajdujących się w archiwach państwowych, zarówno w Polsce, jak i zagranicą.

W związku z prowadzonymi badaniami, zarówno nad przeszłością regionu, jak i obszarami z nim związanymi historycznie, konieczny jest dostęp do źródeł historycznych.

Źródła te są rozproszone i większość z nich znajduje się poza granicami naszego kraju, głównie na obszarze Białorusi i Litwy. Część tych źródeł została wytworzona na obszarze regionu białostockiego i w rezultacie rozbiorów, a także II wojny światowej znalazła się w archiwach naszych wschodnich sąsiadów.

Tak w zbiorach Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie, a także w bibliotekach wileńskich znajduje się wiele materiałów archiwalnych okresu przedrozbiorowego, zgromadzonych tam jeszcze w XIX w. Część z nich, w tym księgi grodzkie i ziemskie z Brańska, Drohiczyzna, Bielska Podlaskiego i Suraza trafiła do Archiwum Historycznego w Mińsku.

W archiwach centralnych Litwy i Białorusi znajdują się materiały wytworzone na obszarze regionu, a dotyczące okresu międzywojennego. Dotyczy to również Archiwum Państwowego Obwodu Grodzieńskiego. We wszystkich wymienionych archiwach, a także Archiwum Państwowym Obwodu Brzeskiego znajdują się materiały dotyczące, zarówno regionu białostockiego, jak i Polaków mieszkających na obszarze Białorusi i Litwy.

Do niedawna materiały te nie były szeroko udostępniane. Obecnie sytuacja zmieniła się.

Czynione są wielostronne działania na rzecz szerokiego ich udostępniania badaczom z naszego regionu. Istnieje kilka możliwych rozwiązań, nie wykluczających się.

Na pierwszy plan wysuwa się informacja o zasobach tych archiwów. Nie wystarczą tu istniejące dotąd informatory, często już nieaktualne, a przy tym niekompletne. Informacja ta jest uzupełniana drogą systematycznej penetracji tych źródeł przez badaczy z regionu, wywodzących się z innych instytucji.

Prezentacja wyników tych penetracji ma miejsce na kolejnych konferencjach naukowych w Białymstoku, poświęconych tej problematyce.

Czynione są starania o rewindykację części tych materiałów drogą wymiany.

Doszło do porozumienia w tej sprawie między naczelnymi dyrektorami archiwów państwowych Polski i Litwy. Jednakże ustalenia te nie zostały dotąd zrealizowane.

Inny problem to sporządzanie reprografii interesujących nas materiałów. Jest to jednak czynność czasochłonna i kosztowna. Dlatego też dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie nie są imponujące. Potrzebna jest ścisła współpraca między państwową służbą archiwalną w Polsce, a wyższymi uczelniami i placówkami naukowo-badawczymi w dziedzinie wzajemnej wymiany informacji, a także koordynacja działań na rzecz pozyski-

wania materiałów reprograficznych.

Istnieje współpraca między archiwami państwowymi w Białymstoku i Suwałkach oraz wyższymi uczelniami i muzeami Białegostoku z jednej strony, a analogicznymi placówkami Wilna, Mińska, Grodna i Brześcia.

Współpraca ta dała już pewne rezultaty. Należy dążyć do jej kontynuacji oraz rozszerzenia i doskonalenia.

Przypisy

1. Jerzy Antoniewicz, Zachodni Bałtowie w V w. przed naszą erą – V w. n.e., Olsztyn-Białystok 1979, Wydawnictwo Pojezierze,
2. Jerzy Nalepa, Jaćwiegowie, nazwa i lokalizacja, Białystok 1964,
3. Publikacje te rozproszone są w różnych periodykach naukowych i pracach zbiorowych (*Acta Baltico-Slavica*, *Rocznik Białostocki*, publikacje z serii *Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego* oraz wydawnictwach pozabiałostockich),
4. Bibliografia Jaćwieży (Materiały z lat 1945-1975). Opracowały: J. Matelska, J. Pochodowicz-Maj, Białystok 1985
5. J. Bardach, Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego, Warszawa 1970, PWN,
6. J. Ochmański, Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX w., Białystok 1965,
7. E. Filipajtyś, Lewica akademicka w Wilnie, Białystok 1965,
8. A. Bergman, Sprawy białoruskie w II Rzeczypospolitej, Warszawa 1984, PWN.
9. Studia polsko-litewsko-białoruskie, Warszawa 1988, PWN.
10. Kresy północno-wschodnie II Rzeczypospolitej. Stan badań, Białystok 1993, Instytut Historii Filii UW w Białymstoku,
11. Informator o archiwaliach z kresów północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej w zasobie archiwów białoruskich i LCVA w Wilnie, opracował Jan Jerzy Milewski, Białystok 1996.

Józef Maroszek (Białystok)

Archiwalia dotyczące Kościoła unickiego w zbiorach polskich i obcych

Region kulturowy Podlasia, obejmuje te obszary współczesnego nam Państwa Polskiego, które w 1569 r., przed unią lubelską pozostawały w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Są to więc przedrozbiorowe województwa: podlaskie - w całości i w części - trockie, nowogrodzkie i brzeskolitewskie. Różnorodności etnicznej towarzyszyły tu odmienności wyznaniowe. Po 1596 r. przytłaczająca większość cerkwi przyjęła unię kościelną. W chwili III rozbioru Polski na całym tym obszarze egzystowały jedynie 4 parafialne cerkwie prawosławne w: Drohiczynie, Bielsku Podlaskim, Zabłudowie i Jabłecznej wobec 193 parafii unickich.

Obszar ten podzielony był w czasach staropolskich pomiędzy dwa unickie biskupstwa: metropolitalne (z siedzibami w Wilnie i Nowogrodku) oraz włodzimiersko-brzeskie. Granica pomiędzy nimi wyznaczona została pewnie jeszcze 15 listopada 1415 r., gdy uformowane zostały podstawy organizacji Kościoła wschodniego w Wielkim Księstwie Litewskim. Wkrótce, bo w 1425 r. uformowane zostało rzymskokatolickie biskupstwo łuckie, a teren regionu kulturowego Podlasia podzielony został pomiędzy łacińskie biskupstwa wileńskie i łuckie. Granice podziału biskupstw pod względem kościelnym obu obrządków na Podlasiu pokrywały się. Sytuacja ta przetrwała do 1795 r., gdy zaborcy narzucili nowe podziały, a na Podlasiu pod Niemirowem spotkały się trzy zaborcze granice. 14 kwietnia 1839 r. ukaz carski zlikwidował Kościół Unicki w Imperium Rosyjskim.

Archiwa parafialne *Synod prowincjonalny ruski w mieście Zamoysciu rokun 1720 odprawiony nakazywał, aby wizytatorzy zapytywali plebana: Jeśli ma archiwum, w którym papiery, fundusze, prawa do kościoła należące, za zamkiem chowa.? ... Jeśli ma inwentarz rzeczy jakich pozostałych po swoim antecesorze, i przy installacji sobie oddanych... Jeśli jest inwentarz sprzętu i ochędostwa cerekiewnego ? ... Jeśli imiona tych co się chrzczą piszą się w metrykach tym sposobem, jako naznaczono na synodzie, nie odkładając, ale zaraz, żeby się zapomnieć nie mogło... Jeśli tych, którym daje ślub, tegoż dnia zaraz wpisuje do metryki... Bractwo świeckie. Jeśli bractwa świeckie są prawnie erygowane i mają ustawy, albo reguły swoje powagą Stolicy Apostolskiej albo biskupa potwierdzone. Jeśli dobra i jałmużny, dochody roczne, czynsze, albo prowizje, które się zebrać mogą, wiernie i szczerze się administrują i notują. Jeśli mają różne księgi, pierwsza w którą się wpisują imiona brackie, druga, w którą się piszą rezolucje dla pospolitego dobra postanowione, trzecia jeśli bywają sądy jakie między nimi, w którąby wpisane były dekreta, albo sentencje potępiające przeciwko winnym ferowane... Jeśli mają archiwum, w którymby chować się mogły w jedynypapiery i prawa brackie; drugie zaś, w którymby chowane były aparata i inszy sprzęt kościelny i ochędostwo jego... Księgi metrykalne - stanowiące ważną część archiwum parafialnego prowadzone były właściwie dopiero od Synodu Zamojskiego, który odbył się w 1720 r. Podobnie też zapoczątkowano wówczas spisywanie inwentarzy cerkiewnych, protokołów wizytacyjnych, składanie w archiwach*

cerkiewnych dokumentów instalacyjnych kościelnych władz biskupich na prezbiterów i kolatorskie prezenty na beneficja. W wizytacjach dziekańskich i generalnych znajdują się konsekwentnie odnotowywane informacje: *papiery miejscu i osobie służące, metryki chrztów, ślubów i pogrzebów znajdują się*.¹

Dzisiejszy zasób archiwów cerkiewnych parafii prawosławnych jest niemal całkowicie pozbawiony jakichkolwiek unickich z lat 1596-1839 (1875). Wniosek ten wysnuty został na podstawie własnych kwerend i kierowanych przeze mnie studenckiego Koła Naukowego Historyków białostockiej Filii Uniwersytetu. Właściwie jedynie w kilku parafiach, współcześnie nam prawosławnych, ocalały pojedyncze unickie księgi metrykalne:

Andryjanki (chrzty 1773-1777 i 1790-1794 r.),

Bielsk Podlaski par. św. Trójcy (chrzty 1714-1740, 1745, 1748-1770, 1772-1774, 1780-1793, śluby 1759-1769, 1774, zgony 1765-1773).

Bielsk Podlaski par. Św. Michała (chrzty 1756-1788, 1794-1800, śluby 1756-1788, 1794-1800, zgony 1756-1788, 1794-1800 r.)

Boćki (chrzty 1772-1776 i 1792-1796 r.)

Czyże (chrzty i śluby 1675-1772, chrzty od 1727-, i od 1781-1798 śluby od 1728

Dubicze Cerkiewne (chrzty 1811-1826).

Grodzisk (chrzty 1767-1794, 1799-1826 r. 1799-1826, śluby 1756-1791, zgony 1809-1826

Kleszczele, parafia św. Jerzego (chrzty 1736-1741, 1804-1806, 1817-1826, 1835-1841, śluby 1836-1838, zgony 1836-1839 r.)

Kożany (chrzty 1725-1768, 1792-1805, 1819-1835, śluby 1740-1766, 1819-1835, zgony 1757, 1791-1807, 1819-1835 r.)

Mielnik par. Narodzenia NMP (chrzty 1825-1834 r., zgony 1773-1775, 1779-1834, śluby 1799-1834 r.)

Mielnik par. Zmartwychwstania Pańskiego chrzty 1827-1835, śluby 1827-1835, zgony 1827-1835 r.)

Narew (chrzty 1783-1806 i 1806-1814),

Ryboły (chrzty 1751-1756, 1760-1764 i 1790-1798, śluby 1751-1756, 1782-1826, zgony 1752-1756 i 1768-1772 1782-1798 r.).

Telatycze (śluby 1827-1834, zgony 1827- 1834²

Zachowały się też księgi metryk chrzestnych parafii dojlidzko-białostockiej w archiwum Parafii Rzymskokatolickiej Niepokalanego Serca Maryi i Matki Boskiej Ostrobramskiej w Dojlidach - chrzty (1784-1796) i zgony (1796-1826).

W Archiwum Państwowym w Białymstoku przetrwały ponadto unickie księgi metryczne z Czyż (zgony od 1808 r.) i Kożan (chrzty 1770-1789 i 1797-1819).

Równie rzadko występują w archiwach parafii prawosławnych inne akta, jak wizytacje, inwentarze, dokumenty beneficjalne. Pewnym wyjątkiem są materiały przechowywane w archiwum przy cerkwi w Narwi. Znajduje się tam *Eksrtrakt wizyty generalnej cerkwi parochialnej Narewskiej* 1811 r., *Akta wizyty cerkwi parochialnej narewskiej* w 1818 r.³ W archiwum cerkwi w Czyżach zachował się oryginalny dokument z 26 lipca 1792 r. Stanisława Kostki Potockiego generała artylerii koronnej o dostarczenie 20 strzelców z Czyż do Komisji Wojskowej. Jeszcze w XIX w. w cerkiewnym archiwum zachowane było kilka listów królewskich, potwierdzających fundusz: królów Henryka Walezego z 1573 r., Michała Korybuta z 1670, Jana III z 1676, Augusta II z 1698 r. oraz dwa rękopisy z XVIII wieku.⁴ Jeszcze w końcu lat 90-tych XIX w. prawosławny proboszcz cerkwi czyżewskiej odnotował: *jedwa li v jeparchii najdiotsia drugaja cerkov, v vnutren-njem kotorj boleje sochrańiś bystolko oczewidnych ostatkov unii*.⁵ Zachowane archiwalia z czasów unii przez długi czas były schowane, z pragnieniem by przetrwały czas zmuszenia wiernych parafii w Czyżach do porzucenia katolicyzmu i przyjęcia prawosławia w 1839 r. Ks. G. Sosna w 1981 r. pisał: *Ostatnio odkryto wiele cennego materiału źródłowego z XVII-XIX w.*⁶

W archiwum parafialnym w Szczytach zachował się *Inwentarz cerkwi w dobrach Szczyty, ufundowanej ... Sporządzony dnia 22 listopada 1785 roku*

Rzadkość archiwaliów unickich w archiwach parafialnych potwierdzają publikacje ks. Grzegorza Sosny. Ten historyk cerkwi w tzw. bibliografiach zawarł przeglądy materiałów drukowanych, rękopiśmiennych, a także chronologię zdarzeń z życia m.in. katolików-unitów.

W latach 1800-1849 funkcjonowała parafia w Supraślu. W 1849 r. parafię zlikwidowano, księgi metrykalne odesłano do Konsystorza Litewskiego, a wsie należące do tej parafii rozdzielono pomiędzy prawosławne parafie w Sokółce, Ostrowiu, Dojlidach i Wasilkowie.

Jeszcze w 1869 r. w 9 cerkwiach byłego obwodu białostockiego w archiwach były dokumenty jeszcze sprzed unii: w Siemiatyczach przywilej Aleksego Kmity z 1431 r., w Pasynkach dokument Zygmunta Augusta z 1561 r., w Klejnikach z 1588 r., w Dubiczach Cerkiewnych przywilej Zygmunta Augusta z 1553, w Kleszczelach inny dokument z 1560 r., w Knyszynie z 1556 r., Czarnej Cerkiewnej z 1574 r., Nowym Dworze z 1587, Lewkowie, „oryginalny” zapis Masańskiego z 1574 r. Oczywiście znacznie więcej było źródeł późniejszych, unickich. W Bielsku w cerkwi św. Michała zachowana była wizyta 1674, a w Rajsku z 1647 r.⁷

Szczątkowość dziś zachowania archiwów parafii unickich jest wynikiem walki jaką wydano po 1839 i 1875 r., po kasacie unii wszystkim elementom unickiego wyposażenia kościelnego. Usuwano nie tylko ołtarze, ambony, organy, monstrancje, baldachimy, ale wszelkie świadectwa katolickiej przeszłości. Ważne miejsce w tej walce zajmowała tradycja historyczna.

Archiwa konsystorskie W Archiwum Państwowym w Lublinie przechowywany jest zespół: Chełmski Konsystorz Grecko-Katolicki. Wizyty generalne diecezji brzeskiej obejmują tam dekanaty: bialski, bielski, brzeski, drohiczyński, kamieniecki, mielnicki, prużański, włodawski z lat: 1727, 1757, 1764 i 1789, 1790.⁸

Po 1807 r., po przekazaniu obwodu białostockiego Rosji terytorium dekanatu białostockiego zostało znacznie uszczuplone. Pozostałe w Księstwie Warszawskim, a później w Królestwie Polskim parafie unickie tego dekanatu stanowiły dekanat augustowski.⁹

W Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Rosji w Sankt Petersburgu przechowywany jest zespół: Kancelaria metropolitów Kościoła grecko-katolickiego.¹⁰ Wśród nich zwraca uwagę „Zbiorka wiadomości o parafiach dekanatu podlaskiego z 28 czerwca 1788 r.”¹¹ Poza tym należy wskazać jeszcze inne petersburskie zbiory, przede wszystkim Archiwum Instytutu Historii Akademii Nauk Rosji w Petersburgu, gdzie znajdują się kolekcje P. Dobrochotowa (K.52) i *Sobranije Archeograficeskoj Kommissii*, gdzie znajdują się materiały archiwalne dotyczące kościoła Unickiego na Podlasiu.

Warszawska Rada Archiwalna w grudniu 1919 r. podjęła uchwałę o przejęciu archiwów znajdujących się na terenach wschodnich Rzeczypospolitej. W celu wykonania tej uchwały w kwietniu 1919 r. udał się do Wilna Wacław Gizbert Studnicki. Jego zadaniem było *rozciągnięcie opieki nad archiwami i archiwiami znajdującymi się na ternie działania departamentu Ziemi Wschodnich*.¹² Jednym z cenniejszych nabytków wileńskiego archiwum z tego czasu było *Archiwum konsystorza prawosławnego i unickiego* obejmujące akta z lat 1751-1913. 13 sierpnia 1932 r. dyrektor Gizbert Studnicki skierował pismo do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, gdzie m. in. opisuje sposób nabycia tego zespołu. *Akta pounickie razem z częścią akt prawosławnych trafiły do archiwum państwowego w Wilnie w r. 1919 w drodze kupna z hurtowego składu makulatury, po otrzymaniu przypadkowej wiadomości, że konsystorz prawosławny wyzbył się tych akt jako niepotrzebnych. Akta te mieszczą się w magazynie Archiwum Państwowego w głównym gmachu uniwersytetu przy ul. Uniwersyteckiej 5 i zajmują tam jedną z najmniejszych sal o 1 oknie. Katalog kartkowy tych akt obejmuje dotychczas 7098 kartek do r. 1851. Akta prawosławne najnowsze dochodzą do r. 1913 włącznie. Akt pounijnych znajduje się w przybliżeniu ok. 2700 voluminów konsystorzy unickich (litewskiego i brzeskiego) z lat 1771-1839:*

15 ksiąg wizytacji cerkwi w dekanatach diecezji brzeskiej (1759-1839)

11 ksiąg protokołów posiedzeń konsystorza brzeskiego i litewskiego (1796-1838).

11 ksiąg kancelaryjnych konsystorza brzeskiego unickiego (1799-1825).

11 ksiąg kancelaryjnych konsystorza brzeskiego unickiego (1799-1825).

14 ksiąg ze spisem parafian niektórych parafii diecezji brzeskiej (1823-1832).

281 ksiąg metrycznych (1751-1838).

W sprawozdaniu z działalności Archiwum Państwowego w Wilnie w latach 1919-1926 określono wagę tego zespołu na 175 1/2 pudów (2808 kg). W jego skład wchodziło, obok innych dokumentów z terenu Podlasia Archiwum Konsystorza Supraskiego przesłane do unickiego biskupstwa brzeskiego około 1810 r.¹³ Dziś akta te stanowią dwa zespoły archiwalne Archiwum Historycznego Litwy w Wilnie: nr 634 Litewski Konsystorz Biskupstwa Unickiego, obejmujący 1 454 jednostek archiwalnych (3 inwentarze) z lat 1596-1839 r. i nr 605 Konsystorz Wileńskiego Biskupstwa Prawosławnego obejmujący 17 412 jednostek inwentarzowych z lat 1589-1940.¹⁴ W zespole nr 634 zachowała się niezwykle cenna księga wizyty generalnej dekanatu białostockiego z 1804 r., obejmującego cerkwie unickie części przedrozbiorowych dekanatów podlaskiego i grodzieńskiego.¹⁵

Część archiwum konsystorza diecezji metropolitalnej trafiła już w XIX w. do zbiorów Wileńskiej Biblioteki Publicznej. W sali „B” szafie nr 3 przechowywane były pozycje od 155-161 dotyczące grodzieńskiego konsystorza metropolitalnego. Dziś część kolekcji z tej Biblioteki przechowywane jest w Bibliotece Akademii Nauk Litwy. Zwracają uwagę bardzo interesujące wizytacje biskupie i dziekańskie cerkwi unickich m.in. z regionu kulturowego Podlasia, np. *Księga wizyty dziekańskiej dekanatu podlaskiego przeze mnie księdza Bazylego Benedykta Guttorskiego dziekana podlaskiego plebana gonińskiego w roku 1773 miesiąca Novembra dnia 17 iuxta vetus k a l e n d a r z a sporządzona*,¹⁶ obejmująca wizyty cerkwi w: Białymstoku, Dojlidach, Boguszewie, Choroszczy, Ciecierówce, Dobrowoli, Fastach, Gródku, Jałówce, Knyszynie, Kożanach, Nowej Woli, Potoce, Puchłach, Rybołach, Surazu, Topilcz, Topolanach, Trześciance i Wasilkowie. Inne wizytacje pochodzą z lat 1814-1818. Interesująca jest też korespondencja i bieżące akta urzędu konsystorskiego.¹⁷

Archiwa klasztorne Na terenie Podlasia działały unickie klasztory bazylikańskie w: Białej Podlaskiej (od 1690 r.), Drohiczynie (od 1751 r., skasowany w 1828 r.) i Supraślu (od 1500 r.) z rezydencjami w Warszawie, Kuźnicy i Tykocinie.

W 1876 r. z Supraśla oddano do Wileńskiej Biblioteki Publicznej bibliotekę liczącą łącznie 1 109 woluminów. Wraz z książkami przekazano część archiwum klasztornego liczącą 191 pozycji. Selekcja przekazywanych materiałów właściwie się nie odbyła. Niektóre dokumenty archiwalne w części znajdowały się po 1876 r. w Supraślu, a w części w Bibliotece Wileńskiej. Historyk Laury Supraskiej działający u schyłku XIX w. - Dałmatow określił te zabiegi mianem *kastracji*, wykonał on nowy katalog archiwum i

biblioteki liczący 125 kart, niestety nie dołączył go do swej monografii tłumacząc się jego obszernością.¹⁸ Losy innych unickich klasztornych archiwów podlaskich są niestety nieznanne.

Przypisy:

- 1 Por. *Księga wizyty dziekańskiej dekanatu podlaskiego przeze mnie księdza Bazylego Benedykta Guttorskiego dziekana podlaskiego, plebana golniewskiego w roku 1773 miesiąca Novembra dnia 17b iuxta vetus kalendarza sporządzona*, wyd. J.Maroszek, W.F. Wilczewski, „Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego” nr 34, Białystok 1996.
- 2 Wykorzystano dane publikowane przez ks. G. Sosnę, *Bibliografia parafii prawosławnych na Białostocczyźnie. Część demograficzna: chrzty, śluby i zgony (według ksiąg metrykalnych)*, Ryboły 1992.
- 3 D.Michalik, *Z dziejów Narwi i okolic. W 480 rocznicę nadania prawa chełmińskiego 1514-1994*, Białystok-Narew 1996, s. 106.
- 4 Pokrowskij, *Archeograficzeskaja karta Grodnenskoj gubernii*, s. 65.
- 5 „Litovski je eparchialny je wiadomosti”, 1890, s. 95, cyt. za: ks. G.Sosna, Czyż, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego”, nr 3, 1981, s. 81.
- 6 ks. G.Sosna, Czyż, s. 76.
- 7 *Zamietka o wizitach, kak chraniaszczich ja istoriczeskich swiedieniach i dokumentow*, „Wiestnik Zapadnoj Rossii”, ks. 7, 1869, t.III, s. 83.
- 8 Por. A. Kossowski, *Archiwalia lubelskie do dziejów unii kościelnej w Polsce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. IV, 1962, s. 232.
- 9 Należały do niego m.in. parafie unickie w Rygałowce, Lipsku, Tykocinie i Hołyncie. W AP Lublin, w zespole: Chelmski Konsystorz Greko-Katolicki (nr 505, 505 a, 506) zachowały się materiały dotyczące tego dekanatu z lat 1815-1858.
- 10 Por. *Opisanie dokumentov archiva zapadno-ruskich uniatskich mitropolitov*, t.1-2 Sankt Petersburg 1897-1907.
- 11 Tamże, t. 2, s. 464 nr 2580.
- 12 *Archiwum Państwowe w Wilnie w latach 1919-1926*, „Archeion”, IV, 1928, s. 161.
- 13 J. Maroszek, W. Wilczewski, *Przejęcie archiwaliów unickich do Archiwum Państwowego w Wilnie w 1919 r.*
- 14 M. Kocójowa, *Przewodnik po zbiorach rękopisów w Wilnie*, Kraków 1993, s. 212.
- 15 CPAHLitwy w Wilnie, f. 634, op. 1, nr 60. cerkwie unickie w Bali, Sopoćkiniach, Hołyncie, Rygałowce, Jacznie, Lipsku, Augustowie w niej sami przychodnie z Prus starych obrządku Grekouńskiego, tych liczba nigdy większa nie bywa jak osób 50, Siderka, Nowy Dwór, Samogród, Jurowłany, Ostrów, Wasilków, Fasty, Knyszyn, Tykocin, Boguszewo, Topilec, Suraz, Kożany, Ryboły, Puchły, Trześcianka, Potoka, Topolany, Nowa Wola, Gródek,
- 16 Por. ostatnio wydaną drukiem *Księga wizyty dziekańskiej dekanatu podlaskiego przeze mnie księdza Bazylego Benedykta Guttorskiego dziekana podlaskiego plebana golniewskiego w roku 1773 miesiąca Novembra dnia 17 iuxta vetus kalendarza sporządzona*, opr. wspólnie z W.F.Wilczewskim, Białystok 1996.
- 17 Biblioteka Akademii Nauk Litwy w Wilnie, F. 17-nr 157, 158, 159, 160 i 161. Por. *Opisanie rukopisnago otdielenja Wilenskoj Publicznoj biblioteki*, t4, Wilno 1903, s. 31, nr 154-161. Część z nich opublikowano, zob. *Archeograficzeskij sbornik dokumentow odnosiaszczichsia k istorii siewiero-zapadnoj Rusi*, t. 13, Wilno 1904.
- 18 N. Dalmatov, *Supraslskij Blagowieszczenski j monastyr*, Petersburg 1892, s. 430-436. Por. J.Maroszek, *Straty sziedziectwa kulturalnego klasztoru OO. Bazyljanów w Supraslu w latach 1794-1915*.

Elżbieta Bagińska (Białystok)

Źródła do dziejów Radziwiłłów w archiwach i bibliotekach wileńskich*

O archiwach i historii rodu Radziwiłłów pisano już wielokrotnie.¹ We wrześniu 1994 r. w pałacu Radziwiłłów w Nieborowie miała miejsce międzynarodowa konferencja poświęcona archiwom radziwiłłowskim przechowywanym na terenie Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy. Materiały z tej konferencji ukazały się. O archiwaliach wileńskich do dziejów Radziwiłłów pisała Leokadia Olechnowicz: Przegląd archiwaliów Radziwiłłów w zbiorach publicznych na Litwie, *Miscellanea Historico-Archivistica*, t.VIII, Warszawa 1997, s.85-91. Informacje te dotyczyły wyłącznie archiwaliów poradziwiłłowskich przechowywanych w Archiwum Historii Państwa Litewskiego, naszym zaś zadaniem jest omówienie radziviłlianów przechowywanych również w bibliotekach wileńskich. Zainteresowanie Radziwiłłami nie jest bezzasadne z racji na rolę jaką pełnili i pozycję jaką zdobyli w Rzeczypospolitej na przestrzeni wieków oraz ogrom spuścizny aktowej, jaką pozostawili po sobie wciąż stanowi inspirację i podstawę do badań dla wielu historyków.

Początków rodu Radziwiłłów szukać należy na przełomie XIV i XV w. Za protoplastę uważa się Ościka Krystyna z Kiernowa, (zm.1444 r.) prawdopodobnie syna Syrpucia. On też w 1413 r. przywiesił swoją pieczęć do aktu unii horodelskiej. Jego wnuk Mikołaj Radziwiłłowicz (zm.1509 r.), wojewoda wileński i kanclerz litewski swoje posiadłości w Wielkim Księstwie Litewskim pozostawił trzem synom, którzy dali początek trzem głównym liniom radziwiłłowskim.

Żołźycielami linii na Goniądzu i Miadziole był Mikołaj Radziwiłł (1470-1521), wojewoda wileński i kanclerz litewski, od 1515 r. książę Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Linia ta wygasła już w trzecim pokoleniu (1542 r.), a jej posiadłości przeszły na kobiety, m.in. Kiejdany i Węgrów dostały się wówczas Kiszkom.

Początki linii na Birżach i Dubinkach (od 1547 r. książąt Rzeszy wiązać należy z Jerzym Radziwiłłem (1480-1541), marszałkiem nadwornym litewskim. Dzięki korzystnym małżeństwom przedstawiciele tej linii stali się właścicielami olbrzymiej fortuny m.in. księstwa słuckiego i kopylskiego, Kiejdan oraz Orli i Węgrowa w województwie podlaskim i Zabłudowa w województwie trockim. Ostatnim męskim potomkiem był Bogusław Radziwiłł (1620-1669), koniuszy litewski, a po jego śmierci właścicielką dóbr stała się jego córka Ludwika Karolina (1667-1695), 1[•] voto margrabina brandenburska, 2[•] voto księżna neuburska. Dobra pozostałe po niej zwane nauburskimi na wiele lat stały się przedmiotem zaciekłych sporów między Sapiehami a Radziwiłłami nieświeskimi.²

Żołźycielem niezwykle rozkrzewionej i istniejącej do dnia dzisiejszego linii na Olyce i Nieświeżu (od 1547 r. książąt Rzeszy był czwarty syn Mikołaja Radziwiłłowicza, Jan zw. Brodatym (1474-1522), kasztelan trocki. Synowie Mikołaja Radziwiłła "Czarnego" (1515-65), kanclerza wielkiego litewskiego, wojewody wileńskiego jednego z najwybitniejszych przedstawicieli tego rodu, dokonali podziału majątku (1577 r.), a następnie (1586 r.) zawarli między sobą postanowienie, na mocy którego ich główne

dobra: Ołyka, Kleck, Mir i Nieśwież nie mogły być dzielone, ani w jakikolwiek sposób zbywane, a mogły być dziedziczone tylko przez najstarszego syna. Z wymienionych czterech dóbr Radziwiłłowie utworzyli trzy ordynacje: klecką, ołycką i nieświeską.³ Dalsze koleje losu poszczególnych ordynacji i rodu Radziwiłłów były niezwykle barwne, chociaż dość zawile, niestety.

Skomplikowane były również losy archiwów radziwiłłowskich. Zostały one częściowo omówione przez Teresę Zielińską.⁴ Powstały one w swej zasadniczej postaci w Nieświeżu, gdzie przechowywano nie tylko archiwalia dotyczące tej linii, ale również Radziwiłłów birżańskich, ich charakterystyka przekracza rozmiary niniejszego artykułu, Akta te wpłynęły najprawdopodobniej wraz z aktami dóbr neuburskich. W czasie działalności Komisji i Prokuratury d/s masy radziwiłłowskiej archiwum to zostało przewiezione do Wilna, do dyspozycji przewodniczącego Komisji Mikołaja Malinowskiego, gdzie pozostawało ono przez dłuższy czas, co spowodowało znaczne przemieszanie i rozproszenie. W 1836 r. w oplakany stan wróciło do Nieświeża. W 1900 r. przewieziono tam archiwum słuckie i archiwum Wittgensteinów przechowywane dotychczas w Werkach, a w 1902 r. część archiwum nieświeskiego przechowywanego w Nieborowie. Prace archiwalne prowadzone były wówczas przez Antoniego Iwanowskiego i Bolesława Tuhan Taurogińskiego. Całość podzielono na 34 działy. Do archiwum w Warszawie przewieziono materiały "historyczne", natomiast w Nieświeżu pozostały działy "ekonomiczne", które obecnie przechowywane są w Państwowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku (Fond 694).

Archiwum Historii Państwa Litewskiego (Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas)

Przechowywane tam dwa zespoły dotyczące Radziwiłłów stanowią integralną całość. Ich podział na zespoły (fondy) dokonany został sztucznie przez pracowników archiwum.

Znacznie ciekawszy fond 1280 z lat 1416-1939, liczący 3354 j.inw. został utworzony (w latach 1966-67) z rozsyłu powstałego w archiwum w wyniku przemieszania się zespołów rodowych i osobistych. Wydzielono wtedy materiały, które uznano za radziwiłłowskie bądź rodzin i instytucji związanych w jakiś sposób z Radziwiłłami, m.in. Kisków, Wittgensteinów oraz Flemingów. Podzielono je na 2 (opisy) inwentarze, a w ich ramach na poszczególne działy, (pierwszy na 46, a drugi na 21).

Drugi fond 459 liczący 6813 j.inw. - komisja d/s zbadania długów radziwiłłowskich. Archiwalia stanowiące zespół pochodzą z lat 1434-1937, przy czym sama komisja działała znacznie krócej (od 24 II 1814 r. do 1838 r.). Rozpoczęła swoją działalność po śmierci Dominika Hieronima Radziwiłła (1786-1813), IX ordynata nieświeskiego, XI ołyckiego, pułkownika wojsk Księstwa Warszawskiego i gwardii Napoleona I, który należał do najbogatszych ludzi swoich czasów, ale roztrwonił i zadłużył swój majątek do tego stopnia, że uregulowaniem tych spraw musiała się zająć specjalna komisja. Dodatkowym powodem było odsunięcie od dziedziczenia jego nieślubnego syna Aleksandra Dominika (1808-1859). Do czasu podjęcia ostatecznych ustaleń majątkami Dominika Hieronima zarządzała Prokuratoria masy radziwiłłowskiej z Prokuratorem na czele. W archiwum materiały komisji podzielono na 16 opisów (inwentarzy). Generalnie,



Antonin, pałac myśliwski ks. Antoniego Radziwiłła (XIX w.)
fot. A. Bagińska

podział polega na tym, że opis I, fondu 1280 stanowią materiały pochodzące z archiwum Kisków i archiwum nieświeskiego oraz archiwów ordynacji nieświeskiej, kleckiej i ołyckiej, natomiast opis II tegoż fondu z lat 1529-1930 (z wypisami z lat 1251-1447) i opis fondu 459 z lat (1434-1937) to materiały o charakterze sądowym gromadzone przy okazji pracy w/w Komisji. Dalsze opisy dotyczą bezpośrednio pracy w/w komisji. Materiały późniejsze to nieliczne posteriora. Najważniejsze są jednak zbiory znajdujące się w fondzie 1280, op.1. Autorzy inwentarzy we wstępie napisali, że grupowali akta według kryterium rzeczowego, jednakże wydaje się on dość przypadkowy. Poszczególne działy w ramach I opisu dotyczą całych ordynacji, kluczy majątkowych bądź pojedynczych folwarków, ale znajdujemy również działy zatytułowane: inne majątki bądź majątki na terytorium Polski. Część działów dotyczy poszczególnych przedstawicieli rodu Radziwiłłów, inni potraktowani są zbiorowo. Omawiając zawartość zespołów, z konieczności oprę się na tym wielce niedoskonałym układzie. Akcentować będę szczególnie te dobra obecnie znajdujące

się na terytorium Polski. Są to jednak materiały o charakterze gospodarczym i próżno tu szukać odzwierciedlenia działalności politycznej prowadzonej przez całe pokolenia Radziwiłłów. Materiały tego typu występują tam, ale ich udział procentowy w całym zespole aktowym jest niewielki. Większość dokumentów dotyczy spraw własnościowo-gospodarczych, sądowych, rozgraniczeń majątkowych, inwentarzy i lustracji dóbr, ksiąg przychodów i wydarków, administracji i wykazu dóbr, a także gospodarki leśnej, handlu, manufaktur, fabryk i inne. Omawianie każdego działu po kolei nie wydaje się w tym miejscu zasadne, natomiast podczas charakterystyki poszczególnych grup tematycznych opuszczę ww. informacje traktując ich zawartość, jako oczywistą dla czytelnika.

Genealogii Radziwiłłów dotyczy op.I, dz. 3 F 1280 (sygn.127-131 z lat 1496-1913), op.II, dz.2. Znajdują się tam materiały dotyczące poszczególnych ordynatów nieświeskich, przy czym są to głównie wypisy i wykresy. Ordynatów nieświeskich dotyczą następné działy op.I dz.4 (sygn. 132-143 z lat 1686-1742) Karola Stanisława Radziwiłła (1669-1719), kanclerza wielkiego litewskiego, VIII ordynata nieświeskiego, VI ordynata ołyckiego i jego żony Anny Katarzyny z Sanguszków - dok. z lat 1718-1778, Michała Kazimierza Radziwiłła "Rybeński" (1702-1762), het. w lit., woj. wił., IX ordynata nieświeskiego, VIII ołyckiego - dok. z lat 1723-1748, (op.I, dz. 5, sygn. 144-146), m.in. korespondencja kierowana do niego. Karola Stanisława Radziwiłła "Panie Kochanku" (1735-1790), wojewody wileńskiego, marszałka generalnego Konfederacji Radomskiej, ordynata nieświeskiego, VII ołyckiego - dokumenty z lat 1764-1819, (dz.6, sygn. 147-164) - akta sądowe, wykazy wydatków (m.in. na alkohol), intromisje majątków. Dominika Hieronima Radziwiłła (1786-1813), pułkownika wojsk Księstwa Warszawskiego i gwardii Napoleona I, XI ordynata nieświeskiego, IX ołyckiego i jego matki Zofii Doroty Fryderyki von Thurn-Taxis, dok. z lat 1785-1826 (dz.7, sygn. 163-300), obok spraw ww. znajdujemy informacje na temat dóbr neuburskich, lustracje kościołów, oraz (dz. 45, sygn. 2458-2509), Albrychta Stanisława Radziwiłła (1593-1656), kanclerza wielkiego litewskiego Mikołaja Krzysztofa "Sierotki" (1549-1616) i jego syna Krzysztofa Mikołaja (1590-1607), który zginął w czasie studiów w Bolonii.

Z linii birżańskiej: Bogusława Radziwiłła (1620-1669), koniuszego litewskiego, gdzie m.in. informacje o starostwie brańskim z 1658 r. (sygn. 2476) i Białoręce oraz listy jego sekretarzy Jana Ryszarda Fehra i Henryka Fleminga, Krzysztofa II Radziwiłła (1585-1640), hetmana wielkiego litewskiego, wojewody wileńskiego, jego brata Janusza Radziwiłła (1579-1620), podczaszego lit., kasztelana wileńskiego, jego żony Elżbiety Zofii z Hohenzollernów (1580-1630), Janusza Radziwiłła (1612-1655), hetmana wielkiego litewskiego, wojewodę wileńskiego - m.in. jego zapiski na temat służby dla Rzeczypospolitej na Ukrainie,

Materiały dotyczące archiwum i ordynacji nieświeskiej znajdzie czytelnik w fondzie 1280, op.I, dz. 1 (sygn. 1-107 z lat 1595-1887), dz. 2 (sygn.108 - 126 z lat 1440-11939) dz.9 (sygn.308-459 z lat 1523-1939), op.II, dz.1 (sygn. 1-8 z lat 1631-1844)), dz. 13 (sygn. 273-314 z lat 1787-1900). Znajdują się tam rejestry archiwaliów i opisy biblioteki nieświeskiej, rejestry przywilejów królewskich. Ordynacji kleckiej dotyczy dz. 26, (sygn. 1153-1214, z lat 1554-1916), gdzie m.in. Księga rejestrów podatkowych powiatu pińskiego, a ordynacji ołyckiej dz. 31, (sygn. 1344-1402 z lat 1519-1871), op. II, dz. 12, (sygn.315-354 z lat 1749-1878), ordynacji dawidgródzkiej, op. I, dz. 30, (sygn.1289-1402 z lat 1519-1871). Dość ciekawe materiały z lat 1604-1863 dotyczą Słucka (dz. 40, sygn.2034-2134), op.II, dz. 14, (sygn. 355-408 z lat 1606, 1646, 1778-1902. Znajdują się

tam m.in. wykazy dokumentów dotyczące archiwum zamku słuckiego sporządzone przez Stefana i Bogusława Niezabitowskich. Głównym ekonomem w Słucku był wówczas Stanisław Niezabitowski (1731 r.). Oprócz tego dział ten zawiera informacje na temat służby w garnizonie Bogusława Radziwiłła, materiały dotyczące manufaktur radziwiłłowskich, Słuckiej Kasy Ziemskiej, księgę dekretów słuckiego sądu grodzkiego (z lat 1695-1731), tam rejestry spraw dotyczące nie tylko Słucka, ale również Zabłudowa i Kiejdan. Znajdziemy także materiały o wydatkach Bogusława Radziwiłła z gorącego dla niego roku 1660. Jego sytuacja finansowa była wówczas do tego stopnia tragiczna, że zastawiał nie tylko klucze majątkowe czy pojedyncze wsie ale nawet srebro stołowe. Poza tym odzyskiwał wówczas oddane w 1656 r. przez króla, wojsku litewskiemu, i niezwykle zniszczone dobra po swoim bracie stryjecznym Januszu Radziwiłłowi. W tym dziale również inwentarz cerkwi słuckiej oraz materiały dotyczące monasteru słuckiego. W zespole tym znajdujemy również informacje dotyczące majątków galicyjskich, z lat [1440-1799] 1753-1759 oraz w dz. 13, (sygn. 632-668), m.in. Białego Kamienia (o tej majątności również dz. 14, sygn. 669-696 z lat 1753-1790). Na temat majątków ukraińskich również: dz. 15, (sygn. 697-739 z lat 1667-1799) dot. Żółkwi (tam głównie informacje dot. Sobieskich i Żółkiewskich, dz. 16, sygn. Zaruże, gł. z XVIII w. (m.in. z 1542 r. rozporządzenie Bony dotyczące sporów granicznych) oraz Złoczewa, dz. 17, sygn. 788-895 z lat 1456-1789, dot. głównie sporów Jakuba Sobieskiego z Ludwikiem Załuskim i Cetnerami. Szczególnie nas tu interesujące informacje o majątkach radziwiłłowskich znajdujących się na ziemiach polskich w jej obecnych granicach dotyczą m.in. Zabłudowa z lat 1581-1824 (dz. 12, sygn. 599-631), gdzie m.in. sprawa zarządzania majątnością w związku z małoletnością Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny, (sygn. 599 z 1677 r.) kopia przywileju dla Orli Janusza Radziwiłła, (sygn. 604 z 1618 r.), oddanie Orli warendę Elżbiecie Branickiej z Poniatowskich (sygn. 615 z 1780 r.), Węgrowa i Sokołowa z 1630 r. (dz. 42) z czasów zarządzania nimi przez Krzysztofa II Radziwiłła.

Nieborowa i Arkadii oraz majątków dyczyńskich dotyczy op. I, dz. 44, (sygn. 2313-2457 z lat 1416-1888), op. 2, dz. 18 (sygn. 443-474 z lat 1715-1914), gdzie m.in. materiały dotyczące budowy Nieborowa, inwentarz ruchomości i nieruchomości a także *anegdota o historii dawnych i nowych czasów* (XIX w.), oraz całego działu poświęconego majątkom na terytorium Polski (dz. 23, sygn. 1055-1061) z lat 1660-1805), m.in. Wilanowa (Sobieskich) czy dworu Radziwiłłów w Warszawie na ulicy Długiej (inwentarz). Dworów warszawskich dotyczy również op. 2 dz. 20 (sygn. 457-489 z lat 1658-1830). Z akt innych majątków radziwiłłowskich przechowywanych w tym zespole wymienić należy m.in.: Pomorzany (dz. 21 sygn. 937-997), z lat 1440-1768, Jaworów (dz. 22, sygn. 998) z lat 1613-1764, Radziwiłmonty (dz. 28, sygn. 1224-1256) z lat 1769-1916, Kojdanów (dz. 34, sygn. 1813-1867) z lat 1615-1839, Kopyl (dz. 35, sygn. 1868-1891) z lat 1605-1881, majątków poleskich (dz. 32, sygn. 1403-1785) z lat 1517-1732, gdzie m.in. znajduje się przywilej Stefana Batorego (1518) oraz sprawozdania Komisji d/s długów radziwiłłowskich, majątków alodialnych dz. 33, (sygn. 1786-1812 z lat 1658-1888), tam m.in. materiały dotyczące majątku Biała z lat 1700-1823, leśnego działu ordynacji radziwiłłowskich i dóbr alodialnych (dz. 10, sygn. 483-580) z lat 1779-1922, gdzie są m.in. rejestry zabitej zwierzyny, raporty łowiectwa dawidgródzkiego, baranowskiego, raporty nadleśniczych, w dz. 36, sygn. 1892-1955 (z lat 1585-1939) dotyczące majątku Korelicze, materiały tamtejszej fabryki cukru, czy też słynnej huty szkła w Nalibokach (dz. 38, sygn. 1992-2000) przy okazji materiałów do majątku Naliboki z lat (1640-1888).

Materiałów dotyczących duchowieństwa bądź fundacji radziwillowskich na rzecz kościołów szukać należy w f. 1280, op.I, dz. 11 (sygn. 581-598), gdzie m.in. są informacje dotyczące benedyktynek i benedyktynów nieświeskich oraz w f. 459, op.2, dz. 4: kościół prawosławny (sygn. 878-935), kościół unicki (sygn. 936-960), kościół rzymsko-katolicki (sygn. 961-1021), kościół ewangelicko-reformowany i ewangelicko-augsburski (sygn. 1022-1040). W tym dziale występują również informacje na temat fundacji radziwillowskich na rzecz szkół (sygn.863-877).

W f. 459 poza protokołami z pracy komisji radziwillowskiej, znajdziemy również alfabetyczne wykazy osób, którym zwrócono zaciągnięte przez Radziwillów długie (op.II, dz. 5 i 6).

Oba zespoły posiadają inwentarze książkowe oraz wspólny indeks geograficzny, sporządzone w języku rosyjskim.

Materiały dotyczące Radziwillów znajdują się również w fondzie 1135 Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie (XIV w.-1942). W op. 17, sygn. 63, op. 20, sygn. 575-8, op. 22, sygn. 16, op. 23 znaleźć można przede wszystkim korespondencję Radziwillów, bądź listy do nich kierowane (XVI-XIX w.).



Wilno, pałac Radziwillów.

Biblioteka Uniwersytetu wileńskiego (Vilniaus Universiteto Biblioteka)

W dziale zbiorów prywatnych Biblioteki znajduje się zespół zatytułowany: Radziwiłłowie z lat 1608-1663 (Fond 60, 22 j.inw.). Dotyczy wyłącznie trzech przedstawicieli Radziwiłłów z linii birżańskiej: Krzysztofa II: (sygn. 1-2 z lat 1620-22) wypisy z ksiąg sądowych dotyczące mieszczan kiejdańskich (sygn. 11 z roku 1628) - 2 listy skierowane do księcia przez Eustachego Wollowicza, dotyczące budowy kościoła w Kiejdanach oraz zwrotu długu, Janusza, woj. wil.: (sygn. s z roku 1653) informacja o tym, że Marcin Kasztela zapłacił 70 tys. fl. za prawa do Nowego Miasta, wcześniej należącego do Krzysztofa II Radziwiłła, sygn. 8 z lat 1649-55) - 5 listów do jego sługi Wawrzyńca Kochańskiego w sprawach podatkowych, (sygn. 9 z roku 1653 - list do jego sługi, Krzysztofa Dowgiałły, podczaszego birżańskiego w sprawach podatkowych, Bogusława, koniuszego lit., (sygn. 6 z 1662 r.) list do Wawrzyńca Kochańskiego w sprawie odbudowy pałacu w Birżach, (sygn. 7 z roku 1663) - dotyczy pretensji Hlebowicza, starosty żmudzkiego do Nowego Miasta.

Inny zespół to inwentarze majątków ziemskich (Fond 4, 38 673 j.inw., z lat 1501-1860). Został on stworzony sztucznie. Dotyczy kilku rodzin i obejmuje wiele dóbr ziemskich. Z majątków radziwiłłowskich znakomicie udokumentowane są przede wszystkim Kiejdany (30 rękopisów), inne dobra reprezentowane są przez pojedyncze dokumenty.

W dokumentach dotyczących Kiejdan (rkpsy 205-231, 1723-4) z lat 1548-1831 znajdujemy akta procesowe, kopie nadań i przywilejów, raporty oficjalistów, inwentarze, ustawy bractw i cechów, korespondencję, w czasie posiadania Kiejdan przez Stanisława i Jana Kisków, (rkps 204, 219, 1723-4), Krzysztofa II, (rkps 205, 207, 208, 231), Janusza, woj. wil., (rkps 206, 211), Bogusława, koniuszego lit., (rkps 209, 211-15, 19, 223, 230, 131), jego córkę Ludwikę Karolinę, (216, 218, 225), jej córkę Elżbietę Augustę, palatynową reńską, (rkps 220), Dominika Hieronima, (rkps 210), jego córkę Stefanię, (rkps 230), Michała Kazimierza "Rybeńkę", (rkps 221), Hieronima Floriana, podczaszego lit. (rkps 222), Karola Stanisława "Panie Kochanku", (rkps 224), niezwykle ciekawy rękopis (nr 2012 z 1690 r.) znaleźć można pod hasłem Sluck. Jest to *Sumariusz dymów w księstwach y Maiętnościach Jaśnie oświeconej Xiężny Jeymci Paniey Ludowiki Karoliny Xżny Radziwiłłowny ...* Dokument jest o tyle interesujący, że oprócz wspomnianych dymów zawiera wykaz dochodów w złp. ze wszystkich jej majątności. Pamiętać należy, że po śmierci Radziwiłłowny o te dobra, zwane później neuburskimi rozgorzał wielopokoleniowy spór. Status księstwa sluckiego znajdziemy zaś w rkps 2011, kolejne rękopisy to inwentarze poszczególnych kluczy majątkowych: Nieśwież (rkps 908), hrabstwa Bielicy (rkps 877, 911), hrabstwa Mir (rkps 849, 899 z roku 1819, rkps. 937 z 1805 r., rkps. 991 z 1813 r.), Zabłudowa - spisy ludności i chłopów pańszczyźnianych (rkps 850 z 1809 r.), Żyzmor (rkpsy 850 i 853 z 1813 r.), dóbr w powiecie lidzkim oraz inwentarz dworu Kopyl (rkpsy 899 i 859 z 1814 r.).

W zbiorze rękopisów biblioteki Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie znajdujemy korespondencję Radziwiłłów (D 753, D 1251, D 1116 (Bogusław Radziwiłł), F 1011 (Krzysztof II do Zygmunta III z lat 1618-26), F 505, F 911, F 751, F 137).

W zbiorze Seminarium Diecezji Wileńskiej (F 210) znajdujemy również materiały dotyczące Radziwiłłów (rkpsy 75 z 1593 r., 136 z XVI w., 158 z 1751 r., 240 z 1806 r. 312 z 1620 r.). Są to nadania, przywileje, spory z karmelitami wileńskimi.

Muzeum Narodowe Litwy (Lietuvos Nacionalinis Muziejus)

Rkps nr 893 - jest to księga zatytułowana *Odpisy dokumentów Bogusława Radziwiłła i Ludwika Karoliny* z lat 1652-1681. Dokumenty te dotyczą m.in. zastawów i sprzedaży majątków, ustalenia sposobu wypłaty jurgieltów dla sług i inn. List ze s. 285 dotyczący ustalenia dożywotniego jurgieltu w wysokości 150 zł, wypłacanego z prowentów zabłudowskich p. Leżnickiej - szlachcianki, która oddawała usługi kilku pokoleniom Radziwiłłów. Ss., 98-101 zawierają *kopię kontraktu sprzedaży starowiejskiej z wyłączeniem zboru węgrowskiego Janowi Kazimierzowi Krasieńskiemu, podskarbiemu wielkiemu koronnemu w 1664 r. za 90 tys. czerwonych złotych*. Na ss. 37-40 znajduje się kopia zastawu Zabłudowa przez Ludwikę Karolinę Radziwiłłównę swemu mężowi Ludwikowi, margrabiemu brandenburskiemu, w 1682 r. za 25 tys. czerwonych złotych.

Rkps nr 2768 to *Listy Ludwika Karoliny Radziwiłłówny do Ludwika brandenburskiego, dotyczące spraw majątkowych* z lat 1681-1684. Są to przede wszystkim drukowane kopie zastawów majątków Ludwika Karoliny (księstwa: Sluck, Kopyś oraz Dolatycze, Birże, Dubinki, Zabłudów, Bielica, Kojdanów i Kiejdany) swojemu mężowi Ludwikowi Hohenzollernowi, margrabiemu brandenburskiemu.

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (Lietuvos Mokslų Akademijos Biblioteka)

Materiały dotyczące Radziwiłłów znaleźć można w wielu kolekcjach, zbieranych zarówno przez osoby prywatne, jak i instytucje. Dokumenty poradziwiłłowskie gromadzone były tam na równi z innymi, a te, które związane są bezpośrednio z Radziwiłłami, dotyczą bardzo różnorodnej problematyki. Najstarsze dokumenty znaleźć można w Zbiorze Pergaminów (fond 1), gdzie są m.in. spory graniczne z 1473 r. Radziwiłła Ościkiewicza (zm. 1477) wojewody trockiego, kasztelana wileńskiego (sygn. 22), przywilej Zygmunta I z 1508 r. dla Jana Radziwiłła (1474-1522), kasztelana trockiego (sygn. 100), przywilej Zygmunta Augusta z 1515 r. dla Mikołaja Radziwiłła (1470-1521), wojewody wileńskiego, kanclerza w.lit. (sygn. 102) i tegoż dotyczący przywilej Piotra, biskupa krakowskiego (sygn. 97) oraz werdykt arbitrów z 1511 r. w sporze między nim, a Olbrychtem Gasztoldem (sygn. 52). Są tam również materiały dotyczące fundacji Jerzego Radziwiłła (1556-1600), biskupa wileńskiego na rzecz seminarium w Wilnie z 1582 r. (sygn. 193, 195, 198) oraz fundacji klasztoru jezuitów w Wilnie z 1636 r. przez Stanisława Albrychta Radziwiłła (1593-1656), kanclerza w.lit. (sygn. 253).

Fond 31 to *Akta dóbr birżańskich* z lat 1487-1901, 1453 j.inw. Zespół dotyczy zarządzania dobrami przez Radziwiłłów oraz Tyszkiewiczów w związku z tym iż Dominik Hieronim Radziwiłł sprzedał je w 1811 r. Józefowi Tyszkiewiczowi za śmiesznie niską sumę 516 tys. złp., kiedy szacowano je na 11,5 mln złp. Większość materiałów to sprawy majątkowe lub wojskowe. Sprawy majątkowe Krzysztofa I Pioruna (1547-1603), woj.wil., hetm. w. lit., znajdują się w sygn. 23, 108, 156-7, 161, 172, 194, 228-9, 653, 693, 1199, 1247, Janusza Radziwiłła (1579-1620), podczaszego lit., kaszt. wil., (sygn. 686 z 1616 r.),

Krzysztofa II (1585-1640), wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego litewskiego, sygn. 130, 162, 171-4, 195, 842, 1206, 1208-9, 1235. Oprócz tego listy Karola Karlicka, majora i komendanta Birż, Daniela Kościuszki, administratora birżańskiego, Samuela Arciszewskiego, Jeremiego Graurocka, administratora Birż, Wawrzyńca Kochańskiego do Janusza i Bogusława Radziwiłłów z lat 1653-1668 dotyczące ruchu wojsk szwedzkich i moskiewskich na Litwie, szkód wyrządzonych przez wojsko, zaopatrzenia dla wojska, walk pod Kokenhausen i Dorpatem (sygn. 918 z 1661 r.), pod Dyneburgiem (sygn. 917 z 1661 r.), odbudowy pałacu w Birżach i Kiejdanach, spraw podatkowych.

Fond 40 Synod Ewangelików Reformowanych Litewskich, z lat 1429-1944, 1174 j.inw. Zespół ten zawiera wiele informacji na temat Radziwiłłów birżańskich, którzy od czasów Mikołaja Radziwiłła "Rudego" i "Czarnego" byli kalwinistami. Przy czym, o ile dla Mikołaja "Czarnego" *romans* z protestantyzmem był tylko nowinką intelektualną i nie znalazł zwolenników wśród jego następców, o tyle Radziwiłłowie birżańscy byli gorliwymi ewangelikami aż do końca wygaśnięcia linii. W fundzie tym znaleźć można nie tylko materiały dotyczące spraw wyznaniowych i fundacji radziwiłłowskich dla ewangelików reformowanych, ale również informacje dotyczące samych Radziwiłłów. Większość dokumentów związanych z Radziwiłłami dotyczy inwentarzy parafii i folwarków należących do zborów, m.in. w Słucku, (sygn. 330 z 1624 r.), Kiejdanach (sygn. 164 z 1695 r.), Dubinkach (sygn. 342). Znajdziemy tam również informacje dotyczące pastoratów znajdujących się na terenie dóbr radziwiłłowskich, m.in. w Orli (sygn. 462 z lat 1596-1770), Zabłudowie (sygn. 318-9, 431, 447, 502 z lat 1653-1868), Kiejdanach (sygn. 426 z lat 1693-1855), Kopylu (sygn. 405, 413, 514 z lat 1687-1852), Węgrowie (sygn. 359 z lat 1641-1797), Kopysi (sygn. 268 z lat 1613-1825), Starej Wsi (sygn. 244 z lat 1625-1664), Słucka (sygn. 783-4, 892 z lat 1617-1888), Kojdanowa (sygn. 69 z lat 1689-1888), poza tym dóbr neuburskich i funduszy ewangelickich w dobrach radziwiłłowskich (sygn. 587 z lat 1687-1756). Występuje tam również obszerny poszyt dotyczący majątków radziwiłłowskich (365 kart, sygn. 246 z lat 1689-1774) oraz lauda i uchwały dotyczące *obrony, porządku i ozdoby miasta Słucka* (sygn. 889 z lat 1654-1660). Niezwykle obszarne a jednocześnie bardzo interesujące materiały dotyczą ufundowanej i założonej przez Radziwiłłów szkoły w Słucku. Są tam pisma legacyjne Krzysztofa II Radziwiłła na utrzymanie gimnazjum w Słucku (sygn. 165, 491, 1115, 1118 z lat 1617-1715), dokumenty dotyczące działalności gimnazjum w Słucku (sygn. 363, 423, 572, 978, 1014 z lat 1623-1875), *Album scholae slucensis* (sygn. 140 z lat 1640-1782), czy wykaz alumnów zagranicznych w Słucku (sygn. 547 z lat 1798-1826), czy katalog biblioteki słuckiej (sygn. 80, 782 z lat 1840, 1854-1862). W protokołach Synodu znajdujemy wiele informacji dotyczących działalności Radziwiłłów, m.in. akta dotyczące ufundowania przez Ludwikę Karolinę Radziwiłłówną stypendium dla trzech osób, w każdym roku, na uniwersytecie w Królewcu (sygn. 596, s.59).

Inne zespoły to kolekcje, gdzie każdy rękopis dotyczy innej sprawy. Z ważniejszych bądź bardziej interesujących wymienić należy: F 198⁵ gdzie m.in. instrukcje sejmikowe powiatu nowogródzkiego z 1638 r. (sygn. 6), 1625 (sygn. 2), 1653 (sygn. 7) oraz potwierdzenie praw majątkowych w 1517 r. przez Zygmunta I dla Mikołaja Radziwiłła (1470-1521), wojewody wileńskiego, kanclerza wielkiego litewskiego (sygn. 843). F 260⁶ gdzie m.in. zobowiązanie Karola Filipa Wittelsbacha, księcia neuburskiego z 1704 r. do odbudowy kościoła karmelitów w Kiejdanach (sygn. 196), F 9⁷ gdzie m.in. dokumenty dotyczące pracy Komisji d/s długów radziwiłłowskich (sygn. 1272,

1485, 1785-1809), Materiały dotyczące Dominika Hieronima Radziwiłła i jego rozvodu z Elżbietą Mniszchówną (sygn. 380, 677, 1538, 1803-4, 1809, 1813-35), F 233⁸ (sygn. 93-94) i F 105⁹ (sygn. 645) kopie dokumentów dotyczących unii kiejdańskiej z 18 sierpnia 1655 r. i udziału w niej Janusza i Bogusława Radziwiłłów, F 17¹⁰ (sygn.24) spór o dobra neuburskie między Radziwiłłami i Sapiehami, F 90¹¹ (sygn. 190) spis własności Radziwiłłów w różnych powiatach (XIX w.), F 25¹² (sygn.83 z 1517 r.) i testament (sygn.87-8 z lat: 1520 i 1529) Mikołaja Radziwiłła, biskupa żmudzkiego, F 264¹⁴ sprawy sądowo-majątkowe Radziwiłłów (XVI i początek XVII w.), materiały dotyczące sprzedaży srebra stołowego przez Mikołaja Krzysztofa "Sierotkę" z przeznaczeniem pieniędzy na wyjazd zagraniczny synów Jana Chodkiewicza (sygn. 1229 z 1588 r.), F 273¹⁵ (sygn. 2070 z 1582 r.) fundacja Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła "Sierotki" dla kościoła św. Anny i kościoła Bernardynów w Wilnie, sprawy wojskowe i majątkowe Janusza Radziwiłła (1612-1655) - sygn. 800, 2073, 2075, 2088, 2379, poza tym sprawy majątkowe kardynała Jerzego Radziwiłła (1556-1600), sygn. 2094, 2001, Karola Stanisława "Panie Kochanku" (sygn. 2097), Karola Stanisława (1669-1719) - sygn. 2106, 2108-9, 2112-3, Krzysztofa I "Pioruna" (sygn. 2100, 2099, 2831, 3196, Mikołaja "Rudego" (sygn. 2061-2, 2064-7, 2117-8, 2375, 2611, 3248, 3280, 3289-90, 3308, 3391, Mikołaja Faustyna Radziwiłła (1688-1746), sygn. 2150, 3057.

Biblioteka Narodowa (Lietuvos Nacionalinė Martyno Mažvydo Biblioteka).

W fondzie 93, noszącym tytuł Synod Ewangelików Reformowanych podobnie do akt tego zespołu przechowywanego w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk, znaleźć można wiele materiałów poświęconych Radziwiłłom birżańskim. Większość dokumentów dotyczy ich fundacji na rzecz kościołów, szkół, szpitali ewangelickich. Fundacje dotyczą wielu miejscowości na terenie posiadłości radziwiłłowskich. Dotyczyło to nie tylko wszystkich Radziwiłłów z tej linii, ale również ich następców, m.in. Karola Filipa Wittelsbacha i Elżbiety Augusty ks.Sulzbach (męża i córki Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny) - sygn. 6-10, 74, 83-4, 136, 138-9, 147, 162, 164, 219, 349, 925, 1671, 1246. Znaleźć można również informacje o pensjach dla duchownych ewangelickich (sygn.33, 75-7, 80-2, 85, 153, 155) oraz dla tych którzy są w stanie głosić kazania w języku litewskim (sygn. 33, 79, 163, 924), czy list rektora Akademii Wileńskiej Jana Grużewskiego do Krzysztofa II Radziwiłła o wprowadzeniu zakazu napadów na kościoły ewangelickie (sygn.1690 z 1619 r.). Przechowywany tu jest również testament Krzysztofa I Radziwiłła "Pioruna" (sygn. 72 z 1599 r.).

W fondzie 102¹⁶ przechowywane są dokumenty dotyczące archiwum ordynacji nieświeskiej (sygn. 52-4 z lat 1736-1892) oraz katalogi i opisy biblioteki Radziwiłłów (sygn.55-7).

W innych zespołach znajdujemy zaledwie pojedyncze rękopisy dotyczące Radziwiłłów.

* Za pomoc w przygotowaniu niniejszego artykułu dziękuję Panu dr Rimantasowi Miknysowi z Instytutu Historii Litwy w Wilnie.

Przypisy

1. T. Zielińska, *Archiwa Radziwiłłów i ich twórcy*, Archeion, t.LXVI, 1978, s.106-129, teŝe, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s.303-348, PSB, t.XXX, tam teŝ literatura na ten temat.
2. J. Lesiński, *Spyry • dobra neuburskie*, Miscellanea Historico-Archivistica, t.VI, 1996, s.95-132.
3. T. Zielińska, *Ordynacje w dawnej Polsce*, Przegląd Hist. t.LXIII, 1977, z.1, s.17-28.
4. T. Zielińska, *Archiwa ...*, s.116-118.
5. Na ten temat porównaj artykuł Jonė Žebryte, Lietuvos evangelikų reformatų sinodo archyvas, Lietuvos Istorijos Metraštis 1984 metai, Vilnius 1985, s.123-131.
6. Wołodko Waclaw - kolekcja.
7. Dokumenty Uniswersytetu Wileńskiego.
8. Šapoka Adolfas - spuścizna.
9. Jonynas Ignas - spuścizna.
10. Kolekcje rękopisów Wileńskiej Biblioteki Publicznej.
11. Butwila Władas - kolekcja.
12. Kolekcja dokumentów archiwalnych.
13. Zbiór dokumentów pergaminowych.
14. Karazija Povilas - spuścizna.
15. Zawisztowt Albert Ludwik - kolekcja.
16. Zbiór dokumentów mikrofilmowanych.

Waldemar Wilczewski (Białystok)

Kwerendy Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku. w archiwach, bibliotekach i muzeach Białorusi, Litwy i Rosji.

Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony środowiska Kulturowego w Białymstoku powstał jesienią roku 1991. Placówka jest jednym z dwunastu oddziałów regionalnych Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie. Do głównych zadań Ośrodka należy naukowe rozpoznanie dziedzictwa kulturowego, również jego niematerialnych wartości oraz dokumentacja i ewidencja jego elementów. Organizatorem białostockiego Ośrodka i jego dyrektorem jest dr Józef Maroszek. Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony środowiska Kulturowego w Białymstoku pragnie pełnić funkcję centrum informacyjnego o materiałach do badań środowiska kulturowego regionu.

Od początku swego istnienia białostocki Ośrodek znalazł się w sytuacji szczególnej. Przeważająca część obecnego kulturowego regionu Podlasia w XIX wieku znajdowała się pod zaborem rosyjskim. Fakt ten zaważył nie tylko na obecnym kształcie kulturowym naszego regionu, wpłynął także na losy materiałów archiwalnych niezbędnych do jego poznania. W ciągu ponad stu lat zaborcy spowodowali ogromne zniszczenia w spuściźnie archiwalnej dawnej Rzeczypospolitej. Utrata części terytorium państwa po drugiej wojnie światowej sprawiła, że najważniejsze, z punktu widzenia badacza dziejów Podlasia, ośrodki naukowe dysponujące odpowiednią bazą źródłową znalazły się na terenie Związku Radzieckiego. Rozpad ZSRR i zmiany zachodzące w byłych republikach związkowych wpłynęły korzystnie na możliwości badań na Wschodzie. Otwarcie białoruskich, litewskich i rosyjskich archiwów stworzyło nowe perspektywy badawcze. Odzewem ze strony białostockiego Ośrodka było uruchomienie programu kwerend w placówkach Grodna, Mińska, Moskwy, Petersburga i Wilna. Efektem prac jest zbiór materiałów (wykazy, wypisy, kopie) wstępnie uporządkowany w sposób umożliwiający jego wykorzystanie.

Kwerenda w Białoruskim Państwowym Archiwum Historycznym w Grodnie objęła przede wszystkim fondy 8 i 11 oraz częściowo fond 1 i 97.

Zespół nr 8 - Wydział Budowlany Grodzieńskiego Urzędu Gubernialnego (fond 8) zawiera 4439 jednostek archiwalnych z lat 1816-1915. Materiały zgromadzone w zespole to kosztorysy, projekty budynków prywatnych i użyteczności publicznej, dokumentacje techniczne do budowy dróg, mostów itp.

Systematyczny przegląd inwentarza nr 2 zespołu (fond 8, opis 2) pozwolił na sporządzenie rejestru jednostek archiwalnych, w których zawarte są informacje głównie z terenu dziewiętnastowiecznych powiatów białostockiego, bielskiego, sokólskiego oraz zachodniej części grodzieńskiego. Przejrane materiały pochodzą z lat 1875 - 1915. Dla przybliżenia omawianej kwerendy warto przytoczyć kilka charakterystycznych tytułów zarejestrowanych jednostek.

- Sprawa budowy zakładu włókienniczego prowadzonej w Białymstoku przez kupca Lejzora Prejemana, 13-26 czerwca 1878 (sygn. F8, op.2, nr 200).

- Sprawa prośby Jana Wysockiego właściciela fabryki w Białymstoku o pozwolenie na zastąpienie starego budynku nowym, 9-15 lutego 1880 (sygn. F8, op.2, nr 279).

- Sprawa samowolnego uruchomienia młyna przez miszkańca Białegostoku Potomiankiela, 26 sierpnia 1884 - 11 sierpnia 1885 (sygn. F8, op.2, nr 459).

Zestawienie materiałów z drugiego inwentarza zespołu (fond 8, opis 2) sporządzone w białostockim Ośrodku składa się z ponad 800 pozycji dotyczących naszego regionu. Wśród nich szczególnie interesujące są materiały ikonograficzne: projekt garbarni w Krynkach z roku 1904 (sygn. F8, op.2, nr 2284, k.21), projekt cegielni w Sobolewie z roku 1908 (sygn. F8, op.2, nr 2284, k.58), projekt drewnianego mostu w Sokółce z roku 1898 (sygn. F8, op.2, nr 2284, k.63).

Kolejnym zespołem objętym kwerendą jest zespół (fond) 11. Charakterystyczną cechą zespołu jest zawarta w nim duża liczba map, planów, szkiców, rejestrów geodezyjnych i t.p. Z inwentarza nr 1 (opis 1) tego zespołu wynotowano tytuły 168 jednostek archiwalnych. W zestawieniu umieszczono wszystkie te, które dotyczą podlaskiego regionu kulturowego. Wśród nich znajdują się rejestry geodezyjne i plany wsi m.in. wchodzących w skład majątku Knyszyn: Kalinówka i Klewianka z roku 1868 (sygn. F11, op.1, nr 337 i 338), Chraboty, Koziniec i Borsukówka z roku 1874 (sygn. F11, op.1, nr 344, 345 i 346).

Inwentarz nr 2 (opis 2) w całości wypełniają rejestry geodezyjne wsi z lat 1871 - 1902. W kwerendach Ośrodka umieszczono 700 jednostek. Rejestry stanowią doskonałe źródło do badań struktur własnościowych i gospodarczych obszaru.

Podobne wyciągi sporządzono ze wszystkich inwentarzy (opis 3-18) tego interesującego zespołu. Warto wspomnieć, że w zespole 11 (fond 11) znajdują się m.in.: Plan gruntów wsi Białostoczek zajętych pod budowę strategicznej drogi Białystok - Wołkowysk - Słonim - Baranowicze z roku 1899 (sygn. F11, op.5, nr 8) oraz plan Sokółki z roku 1862 (sygn. F11, op.5, nr 168, k.36).

W zbiorach Ośrodka znajdują się również indeksy geograficzne zespołów:

nr 14 - Gubernialny Komitet Statystyczny (120 pozycji),

nr 17 - Urząd Gubernialny Grodzieński do Spraw Miast (80 pozycji),

nr 97 - Gubernialna Komisja d/s Budownictwa Cerkiewnego (250 pozycji).

Ponad to zgromadzono wykazy materiałów dotyczących majątków ziemskich (ok. 170 pozycji z różnych zespołów) i kościołów (inwentarze, metryki, budownictwo kościelne).

W Regionalnym Ośrodku dostępny jest również inwentarz nr 1 (opis 1) zespołu 1287 z Grodzieńskiego Archiwum Obwodowego. Zespół, do niedawna tajny, w całości wypełniają materiały kartograficzne wykonywane w latach 1923-1939 dla potrzeb budowy sieci kolejowej.

Wielkie znaczenie materiałów projektowych przechowywanych w grodzieńskim Archiwum Historycznym wpłynęło na uruchomienie w Ośrodku prac nad katalogiem rysunków architektonicznych w zbiorach BPAH w Grodnie. Temat realizowany jest przy współpracy Studenckiego Koła Naukowego Historyków Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Dotychczas zarejestrowano ok. 80 pozycji.

Ośrodek dysponuje również wstępnym wykazem rękopisów przechowywanych w Muzeum Historyczno-Archeologicznym w Grodnie. Wśród zgromadzonych tam materiałów są m.in.: *Dziennik karmelitów grodzieńskich w XVIII wieku* (sygn. 091/02189 - kopia z roku 1927), *Pamiętnik Wiktoryna Kuczyńskiego kasztelana podlaskiego, 1668-1737* (sygn. 091/07696) oraz bogaty zestaw map, planów i projektów. Niestety, dostęp do tych cennych materiałów jest bardzo utrudniony.

W Ośrodku znajdują się również wykazy materiałów z innych placówek naukowych państw b.ZSRR.

- Materiały do dziejów architektury Polski północno-wschodniej (ze zbiorów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w St.Petersburgu),
- Materiały do dziejów planowania i urbanistyki na terenie dawnej guberni grodzieńskiej (ze zbiorów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w St.Petersburgu),
- Materiały do dziejów architektury i urbanistyki na terenie współczesnego województwa białostockiego w XVIII-XX w. (ze zbiorów Centralnego Państwowego Archiwum Wojenno-Historycznego Rosji w Moskwie).

W siedzibie Ośrodka można również skorzystać z dawnych drukowanych inwentarzy instytucji wileńskich. W pięciu tomach *Opisanie rukopis...* znajdują się inwentarze rękopisów przechowywanych współcześnie w działach rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego i Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie. Inwentarz Sprogisa zawiera wykazy materiałów przechowywanych obecnie Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie.

Wcześniejsze wykorzystanie inwentarzy archiwalnych pozwala na lepszą organizację pracy po przybyciu do zagranicznych placówek archiwalnych.

W ciągu kilkuletniej działalności w Ośrodku zgromadzono wiele kopii materiałów archiwalnych. Zbiory powiększają się w miarę rozwoju badań prowadzonych w placówce i rozszerzania się zakresu kwerend. Szczególnie miejsce w kolekcji zajmują materiały ikonograficzne. W Ośrodku dostępne są m.in.:

- Projekt fasady, elewacji i rzut poziomy zboru ewangelickiego w Sidrze (ze zbiorów BPAH w Grodnie, sygn. F97, op1, nr 12).
- Projekt przebudowy kościoła rzymskokatolickiego w Dziadkowicach na cerkiew prawosławną (ze zbiorów BPAH w Grodnie, sygn. F97, op.1, nr 121).
- Projekt budowy garbarni Steina w Wasilkowie, 1898 (ze zbiorów BPAH w Grodnie, sygn. F8, op.2, nr 1264).
- Projekt budowy bożnicy w Wasilkowie (ze zbiorów BPAH w Grodnie, sygn. F8, op.2, nr 1097).
- Projekt fasady, elewacji i rzut poziomy kościoła w Kleszczelach (ze zbiorów BPAH w Grodnie, sygn. 97/1/150).
- Projekt przebudowy klasztoru dominikanów w Choroszczy na cerkiew prawosławną (ze zbiorów BPAH w Grodnie, sygn. 97/1/384).
- Projekt budowy kaplicy grobowej Buchholtzów na cmentarzu ewangelickim w Supraślu, 1904 (ze zbiorów BPAH w Grodnie, sygn. 8/2/1666. Zob.: J.Maroszek, Mauzoleum Buchholtzów na cmentarzu w Supraślu, w: Białostocczyzna, 2/34/1994, s.113-120).

Wśród materiałów kartograficznych przechowywanych w Ośrodku wyróżniają się barwne reprodukcje map.

- Puszcza Ładzka, koniec XVIII w. (ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego w Wilnie, sygn. XXXX).
- Plan miasta Białegostoku z pocz. XIX wieku opr. na podst. planu Beckera z roku 1799 (ze zbiorów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w St.Petersburgu, sygn. F1293 op.168 nr 5).
- Projekt budowy Kanału Augustowskiego (ze zbiorów Rosyjskiego Państwowego

Archiwum Historycznego w St.Petersburgu, sygn. F208 op.I nr 4).

Regionalny Ośrodek posiada również fotokopie międzywojennych map własnościowych z obszaru dawnego powiatu augustowskiego województwa białostockiego (ze zbiorów Państwowego Archiwum Obwodowego w Grodnie) oraz podobne materiały z końca XIX wieku dla wybranych miejscowości położonych w sąsiedztwie Białegostoku (ze zbiorów Białoruskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Grodnie).

Wśród kopii materiałów rękopiśmiennych w Ośrodku znajdują się m.in.: *Kronika lawry supraskiej* (ze zbiorów Biblioteki Akademii Nauk Litwy w Wilnie, sygn. F16-134), B-2 *Księga wizyty dziekańskiej dekanatu podlaskiego z lat 1773-1788* (ze zbiorów Biblioteki Akademii Nauk Litwy w Wilnie, sygn. F17-155), *Kantyksupraski z XVIII w.* (ze zbiorów Biblioteki Akademii Nauk Litwy w Wilnie, sygn. F22-73) oraz wspomniany *Pamiętnik Wiktoryna Kuczyńskiego kasztelana podlaskiego* (ze zbiorów Państwowego Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Grodnie, sygn.091/07696). Białostocki Ośrodek dysponuje również zbiorem inwentarzy dóbr ziemskich, kościołów i cerkwi położonych na terenie Podlasia.

W Regionalnym Ośrodku Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku zgromadzony został pokaźny zbiór fotografii dokumentujących przemiany środowiska kulturowego Podlasia i innych ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Fototeka Ośrodka jest systematycznie uzupełniana podczas corocznych wyjazdów naukowych na teren Białorusi, Litwy a także Rosji i Ukrainy.

Omówione zbiory udostępniane są badaczom w siedzibie Ośrodka przy ul.Dojlidy Fabryczne 23 w godzinach 9-15 po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu.

Rimantas Miknys (Wilno)

Źródła do historii politycznej dawnej Rzeczypospolitej w spuściźnie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie (dalej - TPNwW), które działało od 1906 r. (oficjalne zezwolenie na działalność uzyskano 27 stycznia 1907 r.) do 1941 r. należało do najczynniejszych organizacji naukowych na Litwie i w Polsce. Przedmiotem działalności naukowej Towarzystwa były badania przyrodnicze, etnograficzne, historyczne, ekonomiczne i statystyczne na terytorium byłego WKL.¹ Główną uwagę jednak poświęcano badaniom historii WKL. Skalę działalności Towarzystwa ilustruje kilka faktów z jego powiązań ze światem naukowym, charakterystyka jego członków.

W latach 1907-1941 Towarzystwo utrzymywało więzi naukowe z Akademią Umiejętności w Krakowie, bibliotekami Krasieńskich, Zamojskich i Sanguszków, Towarzystwem Miłośników Historii i Przeszłości w Krakowie, Towarzystwem Naukowym w Toruniu, Towarzystwem Naukowym Płockim, Towarzystwem dla Popierania Nauki Polskiej we Lwowie, Towarzystwem Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie, Wileńskim Towarzystwem Lekarskim. Współpracowało z Muzeami Czartoryskich i Czapskich, Kasą im. Jana Mianowskiego w Warszawie, Towarzystwami Historycznym i Naukowym w Warszawie, Krakowskim Towarzystwem Prawa Ekonomicznego, Komisją Archeologiczną w Petersburgu, Petersburskim Towarzystwem Archeologicznym, Wileńską Komisją Archeologiczną, Litewskim Towarzystwem Naukowym i in.²

Jądro Towarzystwa stanowili aktywni miejscowi działacze społeczni i naukowcy. W latach 1907-1921 inicjatorami oraz organizatorami byli: badacz historii Wilna, krajoznawca dr Władysław Zahorski, historyk Kościoła, ksiądz prałat Jan Kurczewski, krajoznawca i dziennikarz Ludwik Abramowicz, etnograf i bibliotekarz, badacz oświaty, etnografii i archeologii Litwy Michał Brensztejn, krajoznawca, bibliograf i lekarz Ludwik Czarzowski, archeolog Wandolin Szukiewicz. Aktywnie też pracowali w Towarzystwie historyk prof. dr Stanisław Kościółkowski, astronom prof. dr Władysław Dziewulski, artysta-malarz Jerzy Hoppen, archiwista, zast. dyrektora Centralnego Archiwum Wileńskiego doc.dr Ryszard Mienicki, historyk prof. dr Stanisław Zajączkowski, wieloletni redaktor wydań Towarzystwa prof. dr Bolesław Wiłanowski i in.

W pismach Towarzystwa, jak Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk (w latach 1907-1908 ukazało się 6 tomów), Źródła i materiały historyczne (w latach 1923-1939 wyszło 14 tomów), Rozprawy i materiały wydziałów (1924-1939), Prace Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Ateneum Wileńskie i in., swe badania publikowali wybitni uczeni, jak fololog prof. dr Jan Otrębski, historyk literatury prof. dr Stanisław Piggoń, historyk prof. dr Henryk Łowmiański, ekonomista, członek rządu polskiego prof. dr Witold Staniewicz, artysta-malarz Ferdynand Ruszczyc.

Wśród członków honorowych Towarzystwa spotykamy takie nazwiska jak pisarki Elizy Orzeszkowej, historyków - prof. dr Aleksandra Jabłonowskiego, prof. dr Wojciecha

Kętrzyńskiego, prof.dr Tadeusza Korzona, prof. dr Stanisława Smolki, antropologa, socjologa, ekonomisty Ludwika Krzywickiego, historyka kultury Aleksandra Brücknera, rosyjskiego filologa Wasilija Łatyszewa, czeskiego archeologa Lubosa Niederle, litewskiego językoznawcy Jonasa Jablonskisa, polskiego historyka prawa Przemysława Dąbkowskiego, historyka i bibliografa Ludwika Michała Emanuela Finkela, antropologa i etnografa Juliana Talko-Hryniewiczza i in.³

W latach 1907-1921 Towarzystwu przewodniczył prałat Kapituły Wileńskiej Jan Kurczewski (1854-1916), a po jego śmierci - działacz społeczny, krajoznawca dr Władysław Zahorski (1858-1927). W drugim okresie, już po śmierci W.Zahorskiego, prezesami Towarzystwa byli profesorowie Wileńskiego Uniwersytetu Stefana Batorego - prawnik Alfons Parczewski (1849-1933), historyk literatury powszechnej Marian Zdziechowski (1861-1938), a po śmierci tego ostatniego - historyk prof. dr Stanisław Kościałkowski (1881-1960).⁴

Towarzystwo zasłynęło z opieki nad zabytkami historii i architektury (Zamek Górny w Wilnie i zamek w Trokach), prowadziło badania w zakresie architektury i języka, archeologii, historii politycznej, ekonomiki i historii gospodarczej, historii miasta Wilna, jak też życia kulturalnego, przyrody i geografii WKL.⁵

Towarzystwo dokonało wielkiej pracy edytorskiej. Ogłaszało nie tylko wyniki przeprowadzonych badań, ale też publikowało źródła dawnej historii. Jednocześnie troszczyło się o ich gromadzenie, organizowanie zbiorów naukowych i artystycznych, bibliotek.

Już w początkowym okresie działalności Towarzystwa powstały biblioteka, muzeum i zbiory rękopisów.

Biblioteka, którą zapoczątkowały zbiory działającego od 1899 r. w Wilnie tajnego *"Kółka miłośników starożytności"* ⁶, w 1936 r. liczyła 38.600 tytułów książek skatalogowanych i tyleż samo nieskatalogowanych, nie licząc dubletów i wydań defektowych.⁷

Muzeum, powstało ze zbiorów Wileńskiego Kółka Archeologicznego i hrabiego Józefa Przeździeckiego z Postaw, w 1936 r. liczyło 60.000 eksponatów.⁸

Dział rękopisów, którym od powstania Towarzystwa kierował prof.St.Kościałkowski, obejmował 864 fascykułów oraz 1950 dokumentów i listów, w tym 46 pergaminów. Jego zbiory zostały ukształtowane z różnych darowizn, dlatego były bardzo zróżnicowane i nie stanowiły jednolitej całości.⁹

Jakie były losy zbioru rękopisów, muzeum i biblioteki Towarzystwa? W latach okupacji niemieckiej majątkiem TPNwW opiekował się Instytut Historii. Po wojnie, gdy została reaktywowana Akademia Nauk Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, księgozbiory Towarzystwa utworzyły część zbiorów Biblioteki AN. Zbiory muzealne wzbogaciły Muzeum Etnograficzne Litewskiej SRR (obecnie Muzeum Narodowe Litwy), rękopisy zostały przekazane do Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Litewskiej SRR (obecnie Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne).¹⁰ Część ich trafiła do osobistych zbiorów członków Towarzystwa, takich jak prof.Marian Zdziechowski, Ludwik Abramowicz i in., utworzonych w bibliotekach Uniwersytetu Wileńskiego, Litewskiej Akademii Nauk oraz w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

W archiwum rękopisy, archiwum Towarzystwa wydzielono w specjalny zbiór - *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie* (F.1135). W trakcie nowego systematyzowania na dzisiaj zbiór opisano w 24 opisach (dalej op.) i obecnie składa się z 9.477 jednostek inwentarzowych (j.inw.). Chronologia mieści się w granicach XIV w.- rok 1942. Krótka

charakterystyka opisów: Op.1 Kolekcja pergaminów 113 j.inw., 1477-1893 r.; Op.2, 142 j.inw. XV w. - 1871 r.; Op.3, 743 j.inw. 1576-1939 r.; Op.4. 556 j.inw. 1537-1940 r.; Op.5, osobiste zbiory profesora medycyny Uniwersytetu Wileńskiego Adama Ferdynanda Adamowicza (1802-1881), 21 j.inw. 1781-1871 r.; Op.6, osobiste zbiory historyka kultury, bibliotekarza Michała Brensztejna (1874-1938), 221 j.inw. 1507-1939 r.; Op.7, osobiste zbiory Zawadzkich, 557 j.inw. 1732-1939 r.; Op.8, osobiste zbiory historyka Władysława Zahorskiego (1858-1927), 64 j.inw. 1632-1927 r.; Op.9, osobiste zbiory Tomasza Zana (1797-1855), 61 j.inw. 1745-1919 r.; Op.10, osobiste zbiory językoznawcy, etnografa, folklorysty Jana Karłowicza (1836-1903), 248 j.inw. XVI w.- 1908 r.; Op.11, zbiory osobiste historyka, archeologa Adama H.Kirkora (1818-1886), 25 j.inw. 1830-1939 r.; Op. 12, zbiory osobiste profesora Uniwersytetu Wileńskiego architekta Juliusza Kłosa (1881-1933), 592 j.inw. 1830-1939 r.; Op.13, zbiory osobiste profesora Uniwersytetu Wileńskiego, historyka Stanisława Kościakowskiego (1881-1960), 1039 j.inw. 1649-1941 r.; Op. 14, zbiory rodziny Łopacińskich, 399 j.inw. 1571-1912 r.; Op. 15, zbiory osobiste pisarki Elizy Orzeszkowej (1841-1910), 37 j.inw. 1777-1931 r.; Op. 16, zbiory osobiste profesora prawa Uniwersytetu Wileńskiego Alfonsa Parczewskiego (1849-1933), 1139 j.inw. 1493-1939 r.; Op. 17, zbiory osobiste historyka, archeologa Stanisława Ptaszyckiego (1853-1933), 174 j.inw. 1494-1932 r.; Op. 18, zbiory osobiste Römerów, 11 j.inw. XVIII-XX w.; Op. 19, zbiory rodziny Rusieckich, 70 j.inw. XIX - XX w.; Op. 20, 1375 j.inw. 1500-1941 r.; Op. 21, kancelaria i biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 636 j.inw. 1691-1941 r.; Op. 22, zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 316 j.inw. 1906-1943 r.; Op. 23, 584 j.inw. 1364- 1941 r.; Op. 24, kolekcja dokumentów Ziemi Wileńskiej, 77 j.inw. 1737, 1889-1942.¹¹ Materiał jest bardzo różnorodny: od bull i brewe papierskich, królewskich aktów prawno-ekonomicznych, listów do naukowych, literackich rękopisów, przekładów, kompilacji autorów znanych i nieustalonych. Językiem dokumentów są: staro-białoruski, polski, rosyjski, litewski, łaciński, niemiecki, francuski.

Materiał, obejmujący historię polityczną dawnej Rzeczypospolitej, najdogodniej jest zgrupować tematycznie i chronologicznie, ponieważ jest rozproszony po różnych opisach. Można wyodrębnić 8 podstawowych grup:

1. Ogólne zagadnienia historii politycznej Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego (dalej WKL);
2. Miscellanea polityczne i literackie;
3. Akty, przemówienia sejmowe, autografy, korespondencja, listy polskich królów, książąt WKL oraz magnatów;
4. Sytuacja polityczna Rzeczypospolitej w XVII-XVIII w. Sejmy i konfederacje;
5. Ekspansja Rosji. Rozbiory Rzeczypospolitej;
6. Powstania i ruch oporu;
7. Rok 1812. Polska Kongresowa;
8. Nowa Polska.

1. Ogólne zagadnienia historii politycznej Królestwa Polskiego i WKL

Na tę grupę składają się zbiory dokumentów z XIV - XIX w., rękopisy, uwagi, wyciągi, krytyczne notatki autorów z XVII-XIX w.

Należy odnotować następujące dokumenty: Zbiór dokumentów historycznych, dotyczący rozwoju miast WKL w XVI-XIX wiekach (op. 4, sygn.1); zbiór statutów i

konstytucji WKL (op.4, sygn.4, 1690), kopie akt dawnych, akt polskich (op. 17, sygn. 97, 1437-1637); kopie listów i aktów dyplomatycznych z archiwum Królewca. Zbiór sporządził Teodor Narbutt (op. 4, sygn.24, 1382-1424); zbiór akt politycznych z lat 1432-1621. Kopie Teodora Narbutta z archiwum królewieckiego (op. 4, sygn.25); wypisy Stanisława Ptaszyckiego z korespondencji wielkiego księcia moskiewskiego Wasilija Iwanowicza z królem polskim, wielkim księciem litewskim Zygmuntem I, siostrą Heleną na początku XVII w. (op. 17, sygn. 100, rękopis z XIX w.); Wypisy Stanisława Ptaszyckiego z "Metryki Litewskiej" o urzędnikach państwowych WKL w latach 1600-1700 (op. 17, sygn. 11, rękopis z XIX w.); tego samego autora - Uwagi i materiał z "Metryki Litewskiej", jej opis (op. 17, sygn. 1-6, rękopisy z XIX - XX w.); Kronika Królestwa Polskiego za panowania Augusta II. T.1, 1704 r., ark. 321 (op. 3, sygn. 2); Ferdynand Chotomski - Uwagi o głównych przyczynach upadku Rzeczypospolitej (op. 3, sygn.3, rękopis z XIX w.); Leonard Chodźko - Historia rodu książąt Ogińskich (op. 6, sygn. 64, rękopis z 1858 r.); Alfons Parczewski - Początki chrześcijaństwa w Polsce i misja Irlandczyków (op. 16, sygn. 587, rękopis z XIX - XX w.); Alfons Parczewski - Historia Kościoła w Polsce (op. 16, sygn. 596-598); spis dokumentów, dotyczących historii Polski, lata 1546-1718 (op. 4, sygn. 695, rękopis z XX w.).

2. Miscellanea polityczne i literackie

Zgromadzono 35 woluminów tego rodzaju dokumentów. Odzwierciedlają one przerwój myśli polityczno-społecznej w Rzeczypospolitej. Szczególnie dużo materiału, związanego z aktualiami politycznymi XVIII w. Z wyjątkiem kilku, wszystkie te dokumenty są opisane w opisie 2.

Na uwagę zasługują: kopie traktatów politycznych z lat 1547-1718 (sygn.27); Traktat *Apologia* o niepodległości Rzeczypospolitej, pochodzący z XVII w., oraz *Votum* Bogu i chrześcijańskiej Rzeczypospolitej (sygn. 39); kopie dzieł politycznych i literackich dotyczących życia społeczno-politycznego Rzeczypospolitej w latach 1640-1661 (sygn. 44); Brat Antoni - Krótki opis Królestwa Polskiego i jego części. Zawiera opis WKL i Wilna. Kopia zdjeta z kopii, znajdującej się w Bibliotece Polskiej AN w Krakowie. Oryginał znajduje się w Bibliotece Watykańskiej. W jęz. włoskim (sygn.48); zbiór dzieł o charakterze literackim i politycznym, obejmujący życie społeczno-polityczne z lat 1300-1750; genealogia książąt Litwy (sygn.72, rękopis, II połowa XVIII w.); Stanisław Dunin-Karnicki *O błędach, które trzeba poprawiać* (1708); tego samego autora - *O potrzebie przebudowy państwa* (XVIII w.) (sygn.81); *Rozmowa polskiej wolności, Rozmowa Augusta II ze Stanisławem Leszczyńskim*. Rękopisy z XVIII w. (sygn.110); Polityczne listy, rozporządzenia, wyroki sądowe. XVIII w. (sygn.155); List do przyjaciela przeciwko Hugonowi Kołłątajowi. Píše ówczesny nieprzyjaciel Kołłątaja, Króla oraz Konfederacji Targowickiej. Rękopis z XVIII w. (op.4, sygn.441).

3. Akta, przemówienia sejmowe, autografy, korespondencja, listy polskich królów, książąt WKL oraz magnatów.

Źródła tej grupy obejmują chronologicznie wieki XVII-XVIII. Większość ich stanowią oryginały (akta, listy królewskie), ale też nie mniejszą wartość posiadają kopie dokumentów.

Należy wspomnieć: kodeks statutów i rozporządzeń (op.2, sygn.36); Komisja Generalna WKsL. Konstytucja sejm u pacyfikacyjnego, 22.05.1737-1738, rękopis (op.2, sygn.88); zbiór rękopisów z XVII-XVIII w. Zbiór autografów królewskich od Władysława IV do Augusta II. 29 jednostek, rękopis z 1736 r. (op.2, sygn.44); Zbiór Dalanowicza (przemówienia na sejmach, weselach, pogrzebach, listy, epitafia, wiersze), rękopis z 1645 r. (op. 2, sygn. 46); akt przysięgi szlachty województw kaliskiego i poznańskiego na w i e r n o ś ć król u w i. Kopia z 1703 r. (op.4, sygn. 608); przedsejmowy list króla Augusta II do Mogielnickiego (XVIII w.), kopia (op.2, sygn. 100); przedsejmowy list króla Jana Kazimierza (1666 r.?) (op. 2, sygn.49); list króla Stanisława Leszczyńskiego do Józefa Massalskiego. 1735 r. (op. 2, sygn. 87); list króla Augusta III do kasztelana trockiego Michała Massalskiego, wzywający do powrotu do Rzeczypospolitej. Mówi się też o zwołaniu sejm u w Grodnie. Jest pieczęć (1748 r.?) (op. 4, sygn. 612); list króla Augusta III do Wawrzyńca Mączyńskiego w sprawie zwołania sejm u. Oryginał, 1748 r. (op. 4, sygn. 613); list Stanisława Augusta do pisarza powiatu mozyrskiego Jana Oskierki z prośbą o poparcie króla w sejmie. 1781 r., oryginał pieczęć (op.4, sygn.675); wezwanie do sejm u podpisane przez króla Augusta III, 1748 r., oryginał, pieczęć (op. 4, sygn. 614); takie same wezwanie staroście wołkowyskiemu Massalskiemu. 1750 r., oryginał (op.4, sygn. 615); list okoólny króla Stanisława Augusta w sprawie wyborów do rad miejskich, 7 kwietnia 1792 r. (op.4, sygn. 680); odezwa króla Augusta II, listy Jakuba Sobieskiego i innych osobistości w sprawach życia politycznego Rzeczypospolitej. Kopie lat 1704-1762 (op.4, sygn. 607); przemówienie Stanisława Augusta wygłoszone w sejmie 10 maja 1773 r. (op. 2, sygn. 108); zbiór korespondencji z XVIII-XIX w. (Pac, Czartoryski, Poniatowski i in).

4. Sytuacja polityczna Rzeczypospolitej w XVII-XVIII w. Sejm i konfederacje.

Główna masa dokumentów tej grupy została opisana w opisach 2, 4 i 6. W innych natomiast można znaleźć tylko pojedyncze dokumenty. Dominują zatwierdzone kopie. Są wypisy, szczególnie wiele sporządził Michał Brensztejn, jak też oryginały. Wśród tych ostatnich najwięcej jest instrukcji, diariuszy, uchwał sejmowych.

Należy zwrócić uwagę na następujące dokumenty: zbiór przemówień i protokołów sejmowych, dotyczący historii Rzeczypospolitej od XVII do XVIII w. (207 s.) (op.2, sygn.51); diariusz warszawskiego sejm u ekstraordynaryjnego. Ostatnia, 9 sesja, 19-29 kwietnia 1773 r. (op. 4, sygn.354); sprawy sejmowe z lat 1767-1768. Wśród nich jest manifest Bogusławskiego, krytykujący prace sejm u 1767-1773 r. (op.4, sygn. 356); rękopiśmienne i drukowane dokumenty Sejm u Czteroletniego 1786-1792 r. (op.4, sygn.358); wezwanie na sejm generalny w Słonimiu (1631 r.) fragment (op.4, sygn.603) uniwersał króla Stanisława Augusta o zwołaniu kolejnego sejm u. Potwierdzona kopia z 1776 r. (op. 4, sygn.625); diariusz sejm u grodzieńskiego 1730 r. (op. 6, sygn.191); akt zaprzysiężenia konfederatów, 1772 r. (op.2, sygn. 51); zbiór artykułów o Konfederacji Barskiej 1768-1771 (230 s.) (op. 4, sygn.360); miscellanea polityczno-kulturalne, związane z Konfederacją Barską 1763-1764 (140 s.) (op.4, sygn. 361); protokoły Konfederacji Barskiej 1769 - 5 maja 1771 i 5 maja 1771 - 5 sierpnia 1771 r. (op.4, sygn. 362 i 363); wyciągi z diariusza Konfederacji Barskiej 1771 r. (op. 14, sygn. 152); zbiór akt, przemówień, manifestów, wierszy, druków, pieśni, dotyczący Konfederacji Targowickiej, sejm u grodzieńskiego. Oryginały i kopie z 1792, 1793 r. (op. 4, sygn.364); akt Konfederacji Generalnej Obojga Narodów, 3 sierpnia 1776 r. (op. 6, sygn.56); o trybie

przyjmowania przez Konfederację Generalną Obojga Narodów oświadczeń w sprawie wystąpienia (recesse) z konfederacji. Kopia z 1792 r. (op.4, sygn. 624); lista doradców Konfederacji Generalnej WKL 1792 r. (op. 23, sygn. 57); instrukcje dla wysłańców m. Wilna, udających się na konfederację 1792 r. (op.23, sygn. 57); uchwała konfederacji w sprawie poparcia sejmu i wybrania na marszałków: księcia Adama Ponińskiego w Polsce i księcia Michała Radziwiłła na Litwie. Kopia z 1773 r. (op. 23, sygn. 631); akt konfederacji i spis sędziów do rozprawy w sprawie obrazy majestatu (*Laesae nostrae Majestatis*). Kopia z 1773 r. (op. 4, sygn. 623); postanowienia króla i konfederacji o ocenie (wyexaminowaniu) działalności Rady Nieustającej. Kopia zatwierdzona w 1776 r. (op. 4, sygn. 657); lista kandydatów do Rady Nieustającej 1776 r. (op.4, sygn.648); postanowienie króla i konfederacji o trybie ratyfikowania konwencji między Austrią i Rzeczypospolitą w sprawie uregulowania granic; to samo z Rosją. Potwierdzona kopia z 1776 r. (op. 23, sygn.661); protest hetmana koronnego Polski Rzewuskiego przeciwko projektom dziedziczności polskiego tronu 1770 r. (op. 6, sygn.52); wypowiedź biskupa kijowskiego, księdza Józefa Załuskiego w Senacie przeciwko prawu "liberum veto" 1763 (op. 23, sygn.620); przemówienie Czackiego w sejmie 19, 20 listopada. Przedsejmowy list Stanisława Augusta do Czudowskiego (1767) (op. 2, sygn. 365); poszczególne dokumenty związane z pobytem wojsk szwedzkich na Litwie w latach 1705-1707 r.; To samo o pobycie wojsk rosyjskich na Litwie. 1708-1715 (op. 6, sygn. 188 i 190); instrukcje wojskowe hetmana polnego WKL Kazimierza Sapiehy udzielone Kazimierzowi Szujskiemu. 1702-1707 (op. 14, sygn. 150).

5. Ekspansja Rosji. Rozbiory Rzeczypospolitej.

Podstawowe źródła - to dokumenty oficjalne: uniwersały, reskrypty, rozporządzenia, umowy, instrukcje, manifesty. Wiele z nich są to drukowane lub nie potwierdzone kopie. Charakteryzują je następujące akta: manifest głównodowodzącego sił zbrojnych Rosji Apraksina o działaniach wojennych. 1757 r. (op.4, sygn.6); drukowany materiał, dotyczący wydarzeń z lat 1765-1776 (pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej kasata zakonu jezuitów, działalność Komisji Edukacyjnej i in.). (op. 4, sygn.7); deklaracja Katarzyny II, królów Prus, Danii, Anglii o zachowaniu prawa "liberum veto" i tolerancji wyznaniowej Rzeczypospolitej. 1767-1768 r. (op. 4, sygn. 624); nota o uregulowaniu stosunków między Rzeczypospolitą i Austrią. Nie potwierdzona kopia z 1776 r. (op.4, sygn. 649); nota Departamentu spraw zagranicznych Rzeczypospolitej i odpowiedź posła Rosji hrabiego de Stackelberga w sprawie przyjętych przez ostatni sejm zmian w ustawach Rzeczypospolitej. 1776 r. (op. 4, sygn. 655); odpowiedzi posła rosyjskiego Nikołaja Repnina na zapytanie posłów na sejm o polityce Rosji względem Rzeczypospolitej. 1767-1768, kopia (op. 4, sygn. 626); tajna instrukcja Nikołaja Repnina w sprawie przybycia Stanisława Augusta do Grodna, 28 grudnia 1794 r. (op. 4, sygn. 9); uniwersał Stanisława Augusta wzywający szlachtę, by była gotowa do obrony kraju. 1792 r. (op. 4, sygn. 679); zbiór uniwersałów, reskryptów, doniesień, dotyczący zarządzania ziemiami przyłączonymi do Rosji /N.Repnina, A.Suworowa, Cycjanowa, Kossakowskiego, konfederacji powiatu grodzieńskiego w 1812 r./ Druki i rękopisy z lat 1796-1863 r. (op.4, sygn. 7 i 11); dekret Pawła I z 8 marca 1793 r. i abdykacja Stanisława Augusta (op. 4, sygn. 12); uniwersał cesarza Franciszka II o przyłączeniu ziem Rzeczypospolitej do Austrii po III rozbiorze (op. 4, sygn. 13).

6. Powstanie i ruch oporu

Dokumenty o powstaniach lat 1794, 1830-1831 oraz 1863 r., działalności Szymona Konarskiego (1836-1839) cechuje wielka różnorodność. Po pierwsze, są oficjalne akta władz Rosji, kierownictwa powstań. Po drugie - korespondencja powstańców, relacje, wspomnienia świadków wydarzeń, wycinki prasowe. Wśród nich i oryginały, i kopie, i druki.

Najważniejsze z nich: zbiór patentów, doniesień, dekretów, utworów literackich, dotyczących Powstania Kościuszkowskiego. 1794 r. (op.4, sygn. 10); materiał z powstania 1794 r. (proklamacje, korespondencja powstańców, pisma ochronne, wydania władz rosyjskich). 1794-1795 r. (op. 6, sygn. 201); Dokumenty o wydarzeniach lat 1830, 1861, 1864. 1730-1868 r. (op. 4, sygn. 369); dokumenty o wydarzeniach Powstania Listopadowego. Jest list Mikołaja do gubernatora wojskowego Litwy (7 grudnia 1830 r.), listy uczestnika powstania Kossakowskiego oraz dokumenty Stanisława Ostrowskiego, który poległ pod Szawłami. 1830-1831 (op.4, sygn. 370), przegląd wydarzeń z lat 1830-1831 nieznanego autora (op. 4, sygn. 369); sprawy powstańców powiatu wileńskiego. 1831 (op.4, sygn.371); odezwy i rozporządzenia władz rosyjskich w okresie powstania 1831 r. (terytorium WKL) (op. 6, sygn. 209); materiał dotyczący wydarzeń lat 1861-1864 (op.4, sygn. 372-374 i 381-388); wspomnienia o wydarzeniach z lat 1861-1864 /siostry Ludwika Narbutta Teodory Monczuńskiej, Antoinetty Like, Heleny Romańskiej i in/ (op. 4, sygn. 375, 376, 377, 378, 380, 392); odpowiedzi Szymona Konarskiego dla komisji śledczej, jego wiersze. 1838 r. (op. 8, sygn.72); dokumenty z powstania 1863 r. (rozporządzenia i instrukcje, proklamacje Rządu Narodowego, ogłoszenia władz rosyjskich) lata 1861-1864 i 1851-1913 (op. 23, sygn. 166 i op. 6, sygn. 213).

7. Rok 1812. Polska Kongresowa

Jest to najmniej liczna grupa dokumentów. Podstawą jej są oficjalne rozporządzenia, instrukcje, publiczne akta, dokumenty osobiste.

Na wzmiankę zasługują następujące: dokumenty 1812 r. 1. Życiorys generała Fiszerę; 2. rozporządzenia i uniwersały Tymczasowej Komisji Litewskiej; 3. rozporządzenia i instrukcje władz francuskich (op. 4, sygn. 18); dokumenty dotyczące wydarzeń z lat 1812-1813 i związanych z nimi osób (op. 4, sygn. 20); akta publiczne Królestwa Kongresowego, dotyczące publicznych obrad sejmowych. 1818-1830 r. (op.4, sygn.367).

8. Nowa Polska

Odwrotnie niż poprzednia, grupa ta wyróżnia się niezwykle obfитоścią dokumentów. Przeznaczono jej cały 24-ty opis zbiorów (sygn. 77, 1737, 1889-1941). Są to deklaracje organizacji społecznych i politycznych Polski i Wilna, odezwy do organów niemieckich władz okupacyjnych w sprawie przynależności politycznej i terytorialnej Litwy i Ziemi Wileńskiej, wycinki z gazet niemieckich, polskich, rosyjskich i wileńskich (1914-1918); protokoły posiedzeń, programy, rezolucje zebrań organizacji żołnierzy - Polaków w garnizonach wojskowych armii rosyjskiej (1917-1918); dokumenty wileńskiej polskiej organizacji wojskowej "Samoobrona Wileńska" (1918); biuletyny informacyjne

Legionó(w Polskich (1917), ogłoszenia Centralnego Zarządu Ziem Wschodnich, rozporządzenie komisarza generalnego (1919-1920); zbiory rozporządzeń, instrukcji urzędów administracyjnych Litwy Środkowej (1920-1922); programy, odezwy, proklamacje, rezolucje, broszury partii politycznych, organizacji polskich i z okresu Rzeczypospolitej Polskiej. Dokumenty o podobnym charakterze różniące się tylko swoją chronologią (1902-1918) zawierają opisy 4 i 8 zbiorów (op. 4, sygn. 396-399, 430, 437; op. 8, sygn. 68).

Zatem w zbiorach TPNwW zgromadzony materiał stwarza solidną podstawę do rozwijania badań historii politycznej dawnej Rzeczypospolitej oraz Polski, Litwy i Białorusi.

Przypisy:

1. Ustawa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, *Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie* (dalej - RTPNwW), t.1, 1907, s.165 o TPNwW pisał: T-wo Przyjaciół Nauk w Wilnie, in: Brensztejn M. *Informator o towarzystwach na Litwie i Białej Rusi*. Wilno. 1914, s.31-49; Michał Brensztejn, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie*. Wilno. 1937 (odbitek z: *Wilno i Ziemia Wileńska*, t.2); ten sam, *Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1907-1931*, Wilno 1932; T-wo Przyjaciół Nauk w Wilnie, *Książka*. Warszawa-Lwów, 1914, nr 7, s.31-49; Stanisław Kościółkowski, "Pamiętna choć przemilczana rocznica", *Teki Historyczne* (1956-1957), t.8, s.94-121; W. Rolbiecki, *Towarzystwo naukowe w Polsce*, Warszawa, 1972, s.182; Ludwik Żytkiewicz, "Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie 1907-1940"; *Z dziejów nauki polskiej*. Warszawa etc., 1975, s.49-75; Irena Petrauskienė, "Vilnius mokslo bicipulių draugija [Wileńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk] 1907-1941" in *Mokslo draugijos Lietuvoje*, Vilnius 1979 s.76-142.
2. Irena Petrauskienė, op.cit. s.84.
3. Tamże, s.82, 91-92, 97-99.
4. Tamże, s.79.
5. Obszernie omawia je w swoim studium Irena Petrauskienė, s.99-136.
6. Michał Brensztejn, *Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1907-1931*, s.1-2.
7. Michał Brensztejn, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie* (odbitek), s. 5.
8. Tamże, s.7-8.
9. Tamże, s. 79.
10. Irena Petrauskienė, op.cit., s.97.

Ēriks Jēkabsons (Ryga)

Materiały dotyczące stosunków łotewsko-polskich i mniejszości polskiej na Łotwie w Państwowym Archiwum Historycznym Łotwy.

Materiały dotyczące stosunków łotewsko-polskich i mniejszości polskiej na Łotwie są przechowywane w Państwowym Archiwum Historycznym Łotwy w Rydze. Zgromadzona dokumentacja obejmuje prawie wszystkie materiały dotyczące podanej problematyki począwszy od XIII w. aż do przełomu 1944/45 tj. do okresu drugiej okupacji radzieckiej.

Natomiast w Archiwum Państwowym Łotwy w Rydze znajdują się materiały wytworzone od 1945 r. aż po nasze dni. W archiwum tym w zasadzie nie ma materiałów dotyczących Polaków, jako przedstawicieli konkretnej narodowości. Wyjątek stanowią tzw. "akta kryminalne" tj. akta osobowe b. obywateli RP aresztowanych przez NKWD w latach 1940-1941 lub też bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Wśród nich występują akta uciekinierów z obozów utworzonych w 1939 r. dla internowanych żołnierzy Wojska Polskiego. Niezwykle ważne i dotąd mało wykorzystane są akta personalne oraz komisji śledczych dotyczące uczestników polskich oddziałów partyzanckich w południowej Łatgalii w drugiej połowie lat 40-ych. Wynika z nich, że na obszarze Łotwy obok ugrupowań łotewskiego zbrojnego ruchu partyzanckiego działały również polskie organizacje podziemne związane z ruchem oporu na obszarze Litwy i Zachodniej Białorusi.

Nie jest wiele w porównaniu z rozmiarami materiałów dotyczących Polski lub Polaków, a zgromadzonych w Państwowym Archiwum Historycznym w Rydze. Jednakże niewielka część tych materiałów była badana przez historyków polskich. Dopiero w ostatnich latach część tych materiałów jest wykorzystana, zresztą w bardzo niewielkim stopniu przez łotewskich historyków. Dotyczy to jednak przeważnie archiwaliów pochodzących z końca XIX i początku XX w. oraz okresu międzywojennego.

Natomiast archiwalia wytworzone we wcześniejszym okresie nadal oczekują na wszechstronne opracowanie i naukową analizę. W pracach tych mogą, a nawet powinni uczestniczyć polscy historycy, jako zainteresowani w prawidłowym przedstawieniu naszej wspólnej historii, a także niektórych fragmentów historii RP.

Na razie tylko kilku historyków polskich badało źródła w archiwum ryskim. Do nich należą: prof.dr hab.Marian Biskup z Torunia¹, dr Michał Kulecki z Archiwum Akt Dawnych w Warszawie oraz dr Bogusław Dybaś z Torunia. Ostatni z wymienionych napisał wspaniałą charakterystykę i krótką historię odkrytych przez niego w zbiorze (fondzie) Dyneburskiego Sądu Powiatowego (fond nr 712) ksiąg dyneburskich z XVIII i początków XIX w.² Wspomniany zbiór zawiera m.in. rękopiśmienny herbarz szlachty inflanckiej okresu przedrozbiorowego. W 1997 r. członkowie Wojskowej Komisji Archiwalnej pod kierownictwem prof.dr hab. Andrzeja Ajnenkiela przeprowadzili

kwerendę w Archiwum Historycznym szukając materiałów dotyczących wspólnych walk żołnierzy polskich i łotewskich z 1920 r. oraz internowania polskich żołnierzy w latach 1939-1940. Badacze polscy stwierdzili, że w zasobie Archiwum Historycznego znajduje się wiele wręcz rewelacyjnych materiałów do podanych wyżej tematów.

Nazwa Inflanty polskie funkcjonowała jako prowincja należąca do Polski aż do I rozbioru w 1772 r. Stanowiła jednak tylko część Inflant. Całość Inflant łącznie z Rygą od 1561 aż do 1629 r. należała do Polski, zaś Kurlandia aż do 1792 r. była księstwem lennym władców Polski i Litwy.. Większość materiałów z czasów przynależności Inflant do Polski znajduje się w Archiwum Historycznym w Rydze.

Duży rozmiarami zespół Rady Miejskiej w Rydze (fond nr 673) zawiera m.in. obszerną korespondencję z królem polskim, Radziwiłłami, Sapiehami, Janem Karolem Chodkiewiczem i innymi. Przedstawia ona postawę miasta podczas jego 20-letniej niepodległości, aż do 1582 r., gdy król Stefan Batory skłonił mieszczan ryskich do oddania się pod jego opiekę. Uzyskał to drogą obietnic respektowania uprawnień samorządu miejskiego oraz swobód ekonomicznych. Materiały występujące w tym zespole obrazują postawę mieszkańców miasta podczas wojny inflanckiej z carem Iwanem Groźnym i Szwedami. Jest dużo materiałów dotyczących przede wszystkim spraw gospodarczych, chociaż występują również materiały o problematyce politycznej i wojskowej. Znajduje się tam korespondencja Rady Miejskiej z garnizonami polskimi w twierdzach znajdujących się wokół Rygi, a w szczególności z garnizonem w Dźwinoujściu (Dünamünde), kontrolującym wejście statków do portu ryskiego, a także w samym zamku ryskim. Większość tej dokumentacji była pisana po łacinie. W korespondencji z polskimi dowódcami jednostek niższego rzędu (komendantami twierdz i zamków) występuje język polski, rzadziej natomiast niemiecki.

Część wspomnianych materiałów była eksponowana na zorganizowanej w 1993 r. wystawie o stosunkach polsko-łotewskich w ciągu ostatnich pięciu wieków. Organizatorami wystawy byli: Ambasada RP na Łotwie oraz Państwowe Archiwum Historyczne Łotwy.³ W ekspozycji występowały edykty królów Polski, przywileje dla Rygi i innych miast Inflant i Kurlandii, dokumenty nadające lub potwierdzające szlachectwo miejscowym rodom niemieckim lub nadania majątków przybyłym tu Polakom lub Litwinom.

W aktach pochodzących z XIX w., a dotyczących spraw polskich jest znacznie mniej. W zespole akt Kancelarii Naczelnika Libawskiego Okręgu Celnego (fond nr 546), znajdują się materiały dotyczące powstania listopadowego. M.in. instrukcje gubernatora wojskowego w Rydze, sprawozdania o akcjach powstańców na terenie okręgu. Z lat późniejszych pochodzi korespondencja dotycząca zatrzymania przez policję byłych powstańców, transportów z nielegalną literaturą i inne materiały dotyczące Polaków.

Na podstawie ksiąg metrykalnych można prześledzić losy przedstawicieli miejscowych rodów ziemiańskich z dawnych Inflant polskich oraz Kurlandii: Borchów, Platerów, Manteuffelów i innych. Znajdują się w nich także materiały dotyczące powstańców z lat 1830-1831 r., którzy osiedlili się w Kurlandii. Wśród nich występuje nazwisko ziemianina Adama Daniszewskiego, dziadka znanego komunisty łotewskiego Karola Daniszewskiego, kierownika delegacji Rosji Radzieckiej w rozmowach z przedstawicielami rządu polskiego w Mińsku latem 1920 r.⁴

Jednakże w Archiwum Historycznym w Rydze znajduje się niewiele materiałów dotyczących Łatgalii, gdyż trzy powiaty z obszaru dawnych Inflant polskich: dyneb-

urskiego, rzeżyckiego oraz łuczyńskiego zostały przyłączone do guberni witebskiej. Dokumentacja urzędów działających na podanym terenie znajduje się poza granicami Łotwy, w Witebsku oraz Wilnie. Natomiast w Rydze pozostały materiały z terenu b.guberni: inflanckiej i kurlandzkiej.

W końcu XIX w. na terenie Łotwy duże skupiska ludności polskiej poza obszarem Łatgalii znajdowały się w Rydze, Libawie i Mitawie. Dużo Polaków kształciło się na Politechnice Ryskiej. Wśród nich znajdowali się nie tylko Polacy z obszaru obecnej Łotwy, ale również z obszarów Polski, Litwy i Białorusi. Okresowo Polacy stanowili nawet 25% ogółu studentów Politechniki. Zespoły akt: Politechniki Ryskiej (fond nr 7175) oraz Konwentu Korporacji Studenckich Politechniki Ryskiej (nr 4638) zawierają materiały obrazujące działalność studentów polskich: spisy tworzonych na wzór niemiecki polskich korporacji studenckich - Arconia i Welecja, spisy studentów, akta personalne profesorów - Polaków. Wśród spisów studentów znajdujemy nazwiska wielu osób znanych później w Polsce w okresie międzywojennym, jak Ignacego Mościckiego i Władysława Andersa.

Ukaz carski z października 1905 r. dawał możliwości organizowania szkół z polskim językiem nauczania. W Rydze powstało wówczas kilka szkół polskich, a od 2.I.1908 r. zaczęły funkcjonować dwa polskie prywatne gimnazja żeńskie. Akta prywatnej szkoły Emilii Lichtarowiczówny (zespół nr 3195) znajdują się w Archiwum Historycznym w Rydze. Natomiast akta gimnazjum prywatnego Anny Jastrzębskiej zostały ewakuowane podczas I wojny światowej do Petersburga i los ich nie jest znany. Akta szkoły E.Lichtarowiczówny zawierają spisy uczniów, nauczycieli, korespondencję dotyczącą funkcjonowania szkoły.

18 listopada 1918 r. została proklamowana niepodległa Republika Łotewska. Pierwsze kontakty łotewskich dyplomatów z przedstawicielami rządu polskiego miały miejsce na konferencji pokojowej w Paryżu w marcu 1919 r. Obie strony były zainteresowane nawiązaniem kontaktów międzypaństwowych. Skomplikowana sytuacja polityczna w tej części Europy, wymagała współpracy między obu państwami. Polska była zainteresowana w uzyskaniu poparcia Łotwy w konflikcie polsko-litewskim. Łotwa natomiast oczekiwała pomocy politycznej, a także gospodarczej podczas walk z armią gen.P.Bermdanta-Awałowa.⁵ W końcu 1919 r. nastąpiło podpisanie umowy o współpracy wojskowej w wyzwoleniu Łatgalii (b.Inflant polskich). Na początku 1920 r. wspólne działania wojsk polskich i łotewskich przyniosły sukces.⁶ Łatgalia znalazła się w granicach niepodległej Łotwy.

W Archiwum Historycznym zachowały się obszerne sprawozdania delegacji rządu łotewskiego z pobytu w Polsce. Zachowało się sprawozdanie dyplomaty Kārļa Zariņša z jego pobytu we wrześniu 1919 r. w Wilnie, gdzie przeprowadził rozmowę z Józefem Piłsudskim. Informacja o tym znajduje się w zbiorze K.Zariņša (fond nr 5480).⁷ Znajdują się również sprawozdania innych placówek dyplomatycznych Łotwy - Ambasady w Warszawie oraz Konsulatu w Wilnie. W sprawozdaniach tych znajdujemy informację o sytuacji w Polsce, m.in. o bitwie pod Warszawą w sierpniu 1920 r. w czasie wojny polsko-radzieckiej. Oficjalne sprawozdania Ambasady Łotwy w Warszawie są przechowywane głównie w zbiorze akt przedstawicielstw dyplomatycznych Łotwy (fond 2575, op.15).

W tymże zbiorze (op.11) znajdują się materiały Ambasady Łotwy na Litwie. Wiele z nich dotyczy Polski. Tak np. zachowało się szczegółowe sprawozdanie o wkroczeniu dywizji gen.L.Żeligowskiego do Wilna. W Wilnie znajdowały się wówczas

placówki wszystkich państw utrzymujących stosunki dyplomatyczne z Litwą

W okresie międzywojennym oba państwa graniczyły ze sobą (104 km granicy) i utrzymywały z sobą przyjazne stosunki. Nie doszło jednak do utworzenia Związku Bałtyckiego, który miał objąć Finlandię, Estonię, Łotwę, Litwę i Polskę.⁸

Materiały do problematyki stosunków polsko-łotewskich znajdują się przede wszystkim w zespole akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych Łotwy (Kancelaria nr 1313, Departament Administracyjno-Prawny nr 2570, Departament Polityczno-Ekonomiczny - nr 2574 oraz Przedstawicielstwa Dyplomatyczne za granicą - nr 2575). zawierają one bardzo różnorodną tematykę. Znajduje się tam korespondencja między Ministerstwem a Ambasadą Polski w Rydze, konsulatami polskimi w Rydze, Daugawpilsie (b.Dyneburg) i Liepāji (b.Libawa), rządem polskim, Sejmem w Warszawie, polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz z wieloma instytucjami w Polsce.

Akta tego Ministerstwa dają obraz stosunków między obu państwami.

Występuje w nich in. problem 6 gmin powiatu ilukszańskiego zajętych przez wojsko polskie w 1919 r. i włączonych do powiatu brasławskiego. W lipcu 1920 r. obszar tych gmin znalazł się w granicach państwa łotewskiego. Gminy te należały w przeszłości do guberni kurlandzkiej, przeto stanowiły część powiatu łotewskiego. Spór o te gminy trwał aż do 1929 r.

W 1931 r. doszło do kryzysu w stosunkach polsko-łotewskich. Odwołany został nawet ambasador polski w Rydze. Kryzys powstał w związku z reformą rolną przeprowadzoną wówczas na Łotwie. Rząd polski domagał się rekompensaty dla obywateli polskich za ziemie przejęte na rzecz reformy rolnej na obszarze Łatgalii.

W zespole znajdują się również oryginały wszystkich porozumień i konwencji zawartych między Polską a Łotwą w okresie międzywojennym.

Materiały o Polsce znajdują się również w aktach innych ministerstw rządu łotewskiego.

W aktach Ministerstwa Rolnictwa (fond nr 1676) znajdują się materiały polskich robotników rolnych zatrudnionych sezonowo na obszarze Łotwy. Liczba tych robotników w latach 30-ych wahała się w granicach 25-40 tys. osób. Część z nich na stałe osiedliło się na Łotwie. Problemami robotników rolnych zajmował się również Konsulat RP w Rydze, którego akta znajdują się również w Archiwum Historycznym (fond nr 3219). Zawiera on m.in. akta polskich sezonowych robotników rolnych na Łotwie.

Wiele informacji o Polsce zawierają zespoły akt instytucji i jednostek wojskowych. W zespole akt Sztabu Głównodowodzącego Armią Łotewską (fond nr 3601) znajdują się sprawozdania łotewskiego przedstawicielstwa wojskowego w Polsce. W zespole tym znajduje się dokumentacja dotycząca współpracy z polskimi attache w Warszawie.

W tymże zespole znajdują się materiały o współpracy polsko-łotewskiej w walkach na obszarze Łatgalii. Wówczas to kurlandzka dywizja łotewska weszła w skład grupy operacyjnej gen.E.Rydza-Śmigłego,

Wśród tych materiałów znajduje się korespondencja Sztabu Wojsk Łotewskich oraz oficera łącznikowego pplk. Aleksandra Veissa z gen. Rydzem-Śmigłym i Tadeuszem Kutrzebą, rozkazy dowództwa grupy wydawane oddziałom łotewskim za pośrednictwem polskich oficerów łącznikowych. Najwięcej materiałów o bojowej współpracy łotewskich i polskich jednostek wojskowych znajduje się w zespole akt 3 Jelgawskiego pułku piechoty (fond nr 1491).

Po wyzwoleniu południowej części Łatgalii w mieście Daugavpils, siedzibach władz powiatowych i gminnych przez kilka miesięcy funkcjonowały równolegle polskie i łotewskie komendantury wojskowe. W aktach tych komendatur, a szczególnie w Daugavpilsie (fond nr 3444) znajdują się materiały o działalności jednostek Wojska Polskiego na Łotwie i stosunkach z łotewskimi instytucjami wojskowymi i cywilnymi. Tego rodzaju materiały znajdują się również w zespole akt Wojskowej Komisji Historycznej (fond nr 6044) oraz dywizji semigalskiej (nr 1527), która od maja do lipca 1920 r. współdziałała z jednostkami WP w działaniach wojennych.

W czerwcu i lipcu 1920 r. w Sztapie I Armii WP przebywał oficer łącznikowy wojsk łotewskich por. E. Kluge. Po powrocie na Łotwę napisał sprawozdanie, które zawiera wiele interesujących faktów i refleksji.

Do końca lipca 1920 r., wojska polskie opuściły obszar Łotwy, jednakże współpraca wojskowa obu państw nadal była kontynuowana. W okresie międzywojennym oficerowie łotewscy kształcili się w Polsce w szkołach oficerskich i wszelakiego rodzaju kursach. Kilku z nich ukończyło Akademię Wojskową w Warszawie oraz wyższe kursy wojskowe. W aktach osobowych gen. H. Buksa (fond nr 5601, Kolekcja akt osobowych Sztabu Armii) zachowały się dyplomy Szkoły Oficerskiej w Grudziądzu i Akademii Wojskowej w Warszawie. Oficerowie łotewscy odbywali staże w jednostkach WP i na odwrót. Dowody polsko-łotewskiej współpracy wojskowej znajdujemy w aktach Sztabu Generalnego (fond nr 5192), Sztabu Dowódcy Armii (fond nr 3602), stworzonego w 1929 r. wspólnego Sztabu Armii (fond nr 1474), Głównego Zarządu Zaopatrzenia (fond nr 3605) oraz innych instytucji wojskowych. W aktach sztabu paramilitarnej organizacji Aizsargi (fond nr 1640) znajdujemy materiały o współpracy tej organizacji z Polskim Związkiem Strzeleckim.

Oddzielny problem stanowi polska mniejszość narodowa na Łotwie. Polaków było tam około 60 tys., co stanowiło około 3% ogółu ludności Łotwy. Sytuację tej mniejszości można uznać za zadawalającą.⁹ Od 1919 r. na Łotwie funkcjonowały polskie szkoły i organizacje społeczne. Polacy byli reprezentowani w Radzie Narodowej, a później w Sejmie wszystkich jego czterech kadencji. W 1922 r. powstała pierwsza polska organizacja o charakterze politycznym - Związek Polaków na Łotwie. Akta tej organizacji znajdują się również w Archiwum Historycznym w Rydze (fond nr 6061). W 1932 r. Związek Polaków został przekształcony w Zjednoczenie Polaków na Łotwie. Akta tej organizacji również znajdują się w Rydze (fond nr 5973). Po przewrocie państwowym w 1934 r., zawieszono działalność wszystkich organizacji o charakterze politycznym. Kontynuowały natomiast swoją działalność polskie organizacje społeczne. Większość z nich posiada swe akta w Archiwum Historycznym w Rydze. Tam znajdują się akta: działającej w Rydze w 1879 r. organizacji polskiej Ausra (fond nr 2840), Polskiego Towarzystwa "Praca" w Rydze (fond nr 4289), Związku Towarzystw Polskich w Rydze (1925-1933, fond nr 6061), z lat 1925-1940 (fond nr 5622), Towarzystwa Miłosierdzia Polskich Kobiet Św. Wincentego a Paulo w Rydze z lat 1927-1940 (fond nr 5744), Towarzystwa Polskiego "Ognisko" w Liepajach z lat 1909-1940 (fond nr 2703), Polskiego Katolickiego Towarzystwa "Harfa" w Łatgalii z lat 1920-1940 (fond nr 59004), Towarzystwa Polskiej Młodzieży Katolickiej "Promień" w Rydze z lat 1929-1940 (fond nr 2396), Związku Polskiej Młodzieży w Liepajach z lat 1928-1933 (fond nr 5023), Polskiego Towarzystwa "Oświata" w Rydze z lat 1906-1940 (fond nr 5605), Związku Polskiej Młodzieży na Łotwie z lat 1933-1940 (fond nr 5892). Organizacje te różniły się bardzo liczbą swoich członków. Najbardziej

wpływowe polskie organizacje (w tym ze wspomnianych trzy ostatnie) w marcu 1939 r. zjednoczyły się tworząc Związek Polaków Łotwy. Zrzeszał on ponad 3 tys. osób. Istniał on zaledwie rok. Ale była to najlepiej zorganizowana i najbardziej aktywna polska organizacja na Łotwie. Jej spuścizna aktowa znajduje się w Archiwum Historycznym w Rydze (fond nr 2305).

Szczegółowe informacje o działalności wszystkich polskich organizacji, członach ich zarządów i komisji rewizyjnych znajdują się w aktach Zarządu Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Łotwy (fond nr 3235).

Od końca lat 20.ych w Rydze i Daugavpilsie działało Towarzystwo Zbliżenia Łotewsko-Polskiego, do którego należeli wybitni przedstawiciele społeczeństwa łotewskiego oraz mniejszości narodowej polskiej na Łotwie.¹⁰ Akta tej organizacji znajdują się również w Rydze (fond nr 5967).

Działalność polskich szkół podstawowych, trzech gimnazjów i istniejącej od 1934 r. szkoły rzemieślniczej znajdują się w aktach Ministerstwa Oświaty (fond nr 1632) oraz podlegającemu mu Departamentu Szkolnego (Oddziału Szkół Rzemieślniczych, fond 6648), Szkół Podstawowych - fond nr 6642), Szkół średnich - fond nr 6647). Do 1934 r. w tym ministerstwie pracował również Departament Mniejszości Narodowych (fond nr 2125), w którym był Oddział Oświaty Polskiej (później oddziały mniejszości narodowych zamieniono na stanowiska referenta do spraw konkretnej mniejszości). Materiały o działających w ramach łotewskiego skautingu drużynach harcerzy polskich znajdują się odpowiednio w zbiorach centralnych organizacji skautów (chłopców) i gajd (dziewczyn) (fond nr 4244 i nr 2415).

Osobny rozdział w stosunkach łotewsko-polskich oraz działalności polskiej mniejszości na Łotwie rozpoczął się we wrześniu 1939 r., kiedy w wyniku niszczenia niepodległości Polski przez Niemcy i ZSRR, na Łotwie szukało schronienia ponad 1500 żołnierzy WP oraz 400 uchodźców cywilnych, którzy byli rozmieszczani w specjalnych obozach dla internowanych. Autor tego referatu, opierając się w dużej mierze na materiałach zespołu (fond nr 6455) Komendanta Obozów Internowanych żołnierzy WP oraz armii Niemiec (było takich dziewięciu - wszyscy liotnicy), napisał obszerny artykuł naukowy, opublikowany również w Polsce.¹¹ Nie będę szczegółowo opisywał charakteru tych materiałów. Dają one bardzo dobre przedstawienie o łagodnych warunkach panujących w obozach i stosunku władz i żołnierzy łotewskich do losu internowanych.

W 1940 r. po okupacji państwa przez Armię Czerwoną i przyłączenia do Związku Radzieckiego zamknięto wszystkie organizacje polskie, a działalność szkół znacznie ograniczono. Natomiast po ataku Niemiec na ZSRR ich działalność w ogóle zawieszono. Jedynie w roku szkolnym 1942/1943 i 1943/1944 w Rydze przez niedługi okres (do aresztowania jednego z nauczycieli) pracowała polska szkoła podstawowa, dokumentacja której zachowała się w zbiorze szkół mniejszości narodowych w Rydze (fond nr 2873, op.2, teczka 371A, 371B). Oprócz tego zbiór ten zawiera również inne, prawda fragmentaryczne informacje o polskich szkołach jeszcze do 1940 r.. Innej jawnej działalności narodowej Polaków podczas okupacji niemieckiej nie było. Natomiast nie znajdują się w Rydze materiały Gestapo, dotyczące aresztowanych żołnierzy i wywiadowców Armii Krajowej.

W sumie należy jednoznacznie stwierdzić, że w Państwowym Archiwum Historycznym Łotwy znajduje się bardzo wiele cennych materiałów do historii Polski i Polaków, a także stosunków obydwu narodów i państw. Tak porównując i uzupełniając je

materiałami źródłowymi z Polski (i na odwrót) uzyskamy maksymalnie obiektywny obraz konkretnych wydarzeń i procesów historycznych w których dzieje obydwu państw miały styczność. Niestety na razie robi się to w sposób niewystarczający. Szczególnie dotyczy to Polski, gdzie już ukształtował się niefortunny zwyczaj pisania artykułów, książek, prac magisterskich i doktorskich o stosunkach polsko-łotewskich, Polaków na Łotwie oraz powiązaniach Polaków z Łotwą jedynie w oparciu o materiał źródłowy jednej - to znaczy, polskiej strony.

Przypisy

1. Biskup M., Z wędrówek po archiwach, bibliotekach i historycznych regionach Łotwy, *Zapiski Historyczne*, t.58, 1993, Z.2-3, s.78.
2. Dybas B., Księgi grodzkie dyneburskie w Łotewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Rydze w: *Zapiski Historyczne*, t.61, Z.4, 1996, s.111-117.
3. Izstāde - Wystawa Latvija - Polija 1447-1940. Piecus gadsimtus ilgās divu tautu kaimiņattiecības. Katalogs, Rīga 1993.
4. Šteins V., *Mērām vārtus*, Rīga, 1987, 64 lpp.
5. Bermond-Awałow - oficer rosyjski, latem 1919 r. stanął na czele oddziału byłych jeńców rosyjskich i przybył do Łotwy. Później pod jego dowództwo przeszły także oddziały niemieckie, tworząc reakcyjną Armię Rosji Zachodniej. W październiku 1919 r. rozpoczęła ona atak na Rygę, a w listopadzie została pobita przez Armię Łotewską.
6. W Polsce najszczególniej o ty: Pałuszyński T., Akcja polsko-łotewska w Łatgalii w styczniu 1920 r., w: *Wojskowy Przegląd Historyczny*, 1995, Nr 3-4, s.22-36.
7. W historiografii polskiej rozmowa w Wilnie delegacji łotewskiej pod kierownictwem K.Zarińsza z Naczelnikiem Państwa J.Piłsudskim 16 września 1919 r. jest w ogóle nieznana, Jędrzejewicz W., *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, T.I, Londyn, 1986.
8. W Polsce na ten temat pisali: A.Skrzypek, *Związek Bałtycki*, Warszawa 1972 oraz P.Łossowski, *Łotwa, nasz sąsiad*, Warszawa 1990.
9. Patrz - J.Albin, *Polski ruch narodowy na Łotwie w latach 1919-1940*, Wrocław 1993 oraz E.Jēkabsons, *Poli Latvija*, Rīga 1996.
10. Podobna organizacja działała również w Polsce. Swoje oddziały miała w Warszawie, Wilnie i Poznaniu.
11. Uchodźcy wojskowi i cywilni z Polski na Łotwie 1939-1940 w: *Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, T.XXX, 1995, s.129-148.

Zofia Tomczonek (Białystok)

Źródła do dziejów kresów północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej w zbiorach Litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego w Wilnie.



Litewskie Archiwum Centralne w Wilnie

Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie (Lietuvos Centrinis Valstybinis Archyvas - LCVA) mieści się w Wilnie na Antokolu. Jest to największe archiwum na Litwie. Przechowywane są w nim dokumenty z lat 1918-1990. Ogółem w archiwum znajduje się ponad 2750076 jednostek archiwalnych w 2191 zespołach.

Według wprowadzonego w archiwum podziału wyodrębniono trzy główne działy: Republiki Litwy z lat 1918-1940, Ziemi Wileńskiej z lat 1920-1939, Litewskiej Republiki z lat 1940-1990.

Interesujący nas dział Ziemi Wileńskiej zawiera 324 zespoły i 1.034258 jednostek archiwalnych. Wszystkie zespoły są uporządkowane, zakonserwowane, mają opracowane

księgi inwentarzowe i są udostępniane. Księgi inwentarzowe są opracowane w języku rosyjskim i dlatego stosunkowo łatwo można zorientować się o jaki zespół chodzi i co on zawiera. W opracowanych inwentarzach znajdują się charakterystyki danego zespołu i spisy układu akt. akta są pogrupowane wg określonych działów merytorycznych a w nich złożone chronologicznie.

Z racji moich zainteresowań dotyczących życia politycznego na wsi wileńskiej, nowogródzkiej i poleskiej w latach 1918-1939 część zespołów z tego okresu przejrzałam stosunkowo dokładnie. O nich szerzej poinformuję. Inne zaś jestem w stanie omówić na podstawie opracowania (w rękopisie) pracowników tego archiwum Ireny Paszkiewicz i Mildy Šoliūniene dotyczącego zespołu akt Ziemi Wileńskiej.

Trzeba stwierdzić, że większość przeglądanych przeze mnie akt była dobrze zachowana, w dużej mierze po konserwacji, chociaż równocześnie należy stwierdzić, że w

większości zespołów nie przeprowadzono brakowania akt i niejednokrotnie spotykamy się z całym procesem tworzenia dokumentu. Mamy więc brudnopisy (i to kilka egzemplarzy), pisane ręcznie następnie przepisane na maszynie, doklejane do nich nowe treści i w końcu końcowy dokument jeszcze w 5-ciu na przykład egzemplarzach. Te same dokumenty znajdują się też w różnych teczkach.

Akta dotyczące interesującego nas działu Ziemi Wileńskiej można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należą zespoły będące wytworem urzędów powstałych na obszarze tzw. Litwy Środkowej i dotyczą lat 1919-1922. Druga część akt przechowywanych w tym archiwum to akta urzędów Ziemi Wileńskiej RP.

Akta urzędów Litwy Środkowej

Stosunkowo niewiele zachowało się zespołów z okresu Litwy Środkowej. Ogółem w archiwum znajduje się 20 zespołów z tego okresu. Są to przeważnie zespoły szczątkowe. Na przykład zespół: Biuro Informacyjne Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej (1921 r.) liczy zaledwie 2 jednostki archiwalne, czy też zespół Kancelaria Sejmu Wileńskiego 1921-1922 liczy 42 jednostki archiwalne.

Wśród innych zespołów dotyczących Litwy Środkowej możemy wymienić: Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich RP (1919-1922) liczy on 618 jednostek archiwalnych oraz zespół Komisarza Miasta Wilna Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich RP (1919-1939), liczy 1417 jednostek archiwalnych.

Akta zawarte w wyżej wymienionych zespołach to głównie: rozporządzenia, rozkazy, okólniki Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, protokoły posiedzeń, raporty, komunikaty prasy zagranicznej, spisy towarzystw, organizacji, spisy pracowników, sprawy więźniów politycznych, akta w sprawie wydawania paszportów, przyznawania obywatelstwa itp.

Kolejny zespół to: Tymczasowa Komisja Rządzącej Litwy Środkowej z lat 1920-1922. Liczy on 640 jednostek archiwalnych. Zawiera on m.in.: dane statystyczne o mieszkańcach Litwy Środkowej, postanowienia rozporządzenia, instrukcje, protokoły posiedzeń i protokoły budżetowe, akta osobowe, spisy ludności, urzędów i władz tworzących się tutaj. Przechowywane są w tym zespole akta szeregu departamentów Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, chociaż należy przyznać że są to akta niepełne.

Zachowały się akta następujących departamentów Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej:

- Departament Spraw Zagranicznych (1920-1924) liczy 113 jednostek archiwalnych, a w nich: projekty umów międzynarodowych, rozkazy, dekrety Naczelnego Dowódcy Wojsk, Litwy Środkowej, uchwały Zjazdu Rady Ludowej, noty Ligi Narodów, projekty układów między Polską a Litwą, mapy dyslokacji wojsk itp.
- Departamentu Spraw Wewnętrznych (1920-1922) liczą 515 jednostek archiwalnych,
- Departamentu Sprawiedliwości (1920-1922) liczą 288 jednostek archiwalnych,
- Departamentu Przemysłu i Handlu (1920-1923) liczą 707 jednostek archiwalnych,
- Departamentu Skarbu (1920-1922) 24 jednostek archiwalnych,
- Departamentu Rolnictwa i Lasów (1920-1922) 667 jednostek archiwalnych,
- Departamentu Aprowizacji (1920-1922) 496 jednostek archiwalnych,
- Departamentu Komunikacji i Robót Publicznych (1920-1922) 198 jednostek archiwalnych,

- Departamentu Oświaty (1920-1921) 51 jednostek archiwalnych,
- Departamentu Kontroli Państwowej (1920-1922) 90 jednostek archiwalnych,
- Wydziału Poczty i Telegrafów Departamentu Komunikacji i Robót Publicznych (1920-1921) liczą zaledwie 20 jednostek archiwalnych,
- Izby Kasacyjnej przy Departamencie Sprawiedliwości (1921-1922) 3 jednostki archiwalne.

Zawarte w nich akta to głównie: okólniki, rozporządzenia, protokoły walnych zebrań, sprawozdania, referaty, raporty o stanie powiatów, akta osobowe urzędników poszczególnych departamentów, wykazy majątków położonych na terenie Litwy Środkowej, sprawy reformy rolnej, budownictwa, finansów, poczty, telegrafów, kolei żelaznej, dróg lądowych, wodnych, robót publicznych itd.

Na uwagę zasługują również zespoły:

- Biuro Delegata Rządu RP (1920-1922) liczący 187 jednostek archiwalnych a wśród nich: raporty sytuacyjne starostw, policji państwowej, komisji finansowej, protokoły posiedzeń duchowieństwa, okólniki w sprawach gospodarczych, finansowych, ochrony zdrowia, incydentów pogranicza polsko-litewskiego, zaopatrzenia mieszkańców w żywność, paliwo itp.
- Kancelaria Cywilna Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej (1920-1921) liczący 861 jednostek archiwalnych w którym znajdziemy rozkazy Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej, korespondencję w sprawie utworzenia obszaru Litwy Środkowej, podpisanie umowy pokojowej z Litwą, noty dyplomatyczne itp.

Wszystkie omówione wyżej zespoły dotyczące obszaru Litwy Środkowej są niepełne, w wielu wypadkach szczątkowe.

Akta urzędów Ziemi Wileńskiej RP

Druga część akt przechowywanych w archiwum to akta urzędów Ziemi Wileńskiej RP. Możemy je pogrupować w kilka działów:

1. akta urzędów administracji państwowej i samorządowej
2. akta byłych instancji wojskowych
3. akta związane ze stanowieniem prawa
4. akta instytucji gospodarczych, finansowych, handlowych
5. akta ochrony zdrowia, opieki społecznej
6. akta oświaty
7. akta - kultury, literatury, nauki
8. akta partii politycznych
9. akta - związków zawodowych

Dział pierwszy zawiera wiele bardzo ważnych zespołów wśród których na szczególną uwagę zasługują:

- Urząd Delegata Rządu Ziemi Wileńskiej (1921-1925) i Wileński Urząd Wojewódzki (1925-1939) tworzą jeden zespół ogółem liczący 29445 jednostek archiwalnych. Zawiera on bardzo ciekawe dokumenty dotyczące tworzenia się i funkcjonowania państwowości polskiej na Litwie. Mamy w nich materiały dotyczące ustalenia starostw. Znajdują się tu sprawozdania poszczególnych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego. Wśród nich: prezydium, ogólnego, kancelarii, administracji, prawa, magistratu, przemysłu, bezpieczeństwa, wojskowego, budżetowo-gospodarczego, budownictwa, rolnictwa, wetery-

narii, ubezpieczenia społecznego, zdrowia, wodno-melioracyjnego, ochrony obywateli. Znajdują się tu sprawozdania sytuacyjne starostw, korespondencja w sprawach politycznych, gospodarczych, ekonomicznych. Są też instrukcje, protokoły posiedzeń władz administracyjnych różnych instancji. Jest to zespół duży, dobrze zachowany, niewybrakowany. Sprawozdania w nim zawarte przechowywane są nieraz w kilku egzemplarzach. Są też brudnopisy, poprawione czystopisy, są też materiały, które były podstawą tworzenia sprawozdań.

Kolejnym bardzo interesującym zespołem jest zespół: Starostwo Grodzkie Wileńskie (1919-1939) liczący 158 698 jednostek archiwalnych. Zawiera on akta zarówno Starostwa Grodzkiego Wileńskiego jak i Urzędów Wojewódzkich: Wileńskiego i Nowogródzkiego. Wiele jest w nim akt dublujących się. Zawiera on akta poszczególnych wydziałów Starostwa Grodzkiego Wileńskiego i wydziałów Urzędów Wojewódzki wileńskiego i nowogródzkiego. Znajdują się tu też dzienne, tygodniowe, dekadowe, miesięczne sprawozdania starosty i wojewodów z podległych im terenów, a w nich opis sytuacji gospodarczej danego obszaru, opis działalności politycznej, kulturalnej, naukowej, wyznaniowej i narodowościowej na omawianym terenie. Bardzo często dołączone są do akt oryginalne formularze ogłoszeń, zaproszeń, plakatów, legitymacji itp. W badaniach nad historią polityczną i gospodarczą Wileńszczyzny w okresie międzywojennym jest to bezcenne źródło informacji. Dotyczą one całokształtu życia na omawianym obszarze.

Następne zespoły to akta starostw powiatowych na tym terenie:

- Starostwo Powiatowe Wileńsko-trockie 1919-1939 (17.080 j.a.)
- Starostwo Powiatowe Święciańskie 1919-1939 (6.584 j.a.)
- Starostwo Powiatowe Wilejskie 1923-1924 (57 j.a.)
- Starostwo Powiatowe Dziśnieńskie i oszmiańskie 1918-1933 (5 j.a.)
- Starostwo Powiatowe Wileńskie 1919-1939 (421 j.a.)
- zespół Naczelnika III Rejonu Starostwa Braśławskiego 1921-1923 (22 j.a.).

Poza zespołami starostw: wileńsko-trockiego i święciańskiego pozostałe zespoły zachowane są w stanie szczątkowym i niewiele z nich możemy się dowiedzieć. Zespoły akt starostw wileńsko-trockiego i święciańskiego zawierają m.in. okólniki, akta osobowe urzędników, akta poszczególnych wydziałów starostw (np. wydziałów: bezpieczeństwa, administracyjno-prawnego, budowlanego, weterynaryjnego, samorządowego itd.), akta z posiedzeń w starostwach, dokumenty w sprawie podziału wsi na chutory, w sprawie dzierżawy ziemi, arendy, spisy powołanych do służby wojskowej, akta osób uchylających się od służby wojskowej, listy plac urzędników, akta paszportowe itp.

Wśród innych zespołów dotyczących funkcjonowania administracji Państwowej na uwagę szczególną zasługują zespoły:

- Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Wilnie (1918-1939) liczący 13.963 j.a.
- Komendy Powiatowej Policji Państwowej pow.wileńsko-trockiego (1919-1935), 11 j.a.
- Komendy Powiatowej Policji Państwowej pow.wilejskiego (1920-1934), 8 j.a.
- Posterunku Policji Państwowej w Druskiennikach (1921-1938), 323 j.a.
- Posterunku Policji Państwowej w Marcinkaicach (1922-1927), 206 j.a.
- Posterunku Policji Państwowej w Święcianach (1918-1939), 108 j.a.
- Posterunek Policji Państwowej w Ignalinie pow.święciański (1931-1935), 5 j.a.
- Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Nowogródku (1922-1931), 153 j.a.
- Urzędu Śledczego Policji Państwowej (1919-1939), 3057 j.a.
- Posterunków Policji Państwowej w Wilnie od nr 1 do nr 8.

Akta Policji Państwowej zawierają: materiały dotyczące pracy policji, dzienniki, szkolenia policjantów, wiadomości o policjantach, listy plac itd. Znajdują się tu również akta dotyczące partii politycznych, spisy osób będących pod kontrolą policji, księgi aresztowanych, materiały śledcze itd. Szczególnie cenne są sprawozdania i raporty o stanie bezpieczeństwa składane przez posterunki policji władzom wyższego szczebla oraz zbiorcze zestawienia komend powiatowych Policji Państwowej i komend wojewódzkich P.P. o sytuacji na podległym im obszarze.

Inne dobrze zachowane akta urzędów administracji państwowej to następujące zespoły:

- Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych z lat 1922-1939 zawierający 21.583 j.a.
- Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie (1903-1944) - 49.236 j.a.
- Izby Skarbowej w Wilnie (1919-1940) - 26.005 j.a.
- Wojewódzkiego Zespołu Rozjemczego (1921-1939) - 10.506 j.a.
- Okręgowego Urzędu Cel w Wilnie (1919-1939) - 16.916 j.a.
- Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Wilnie (1920-1939) - 58.976 j.a.
- Komisji Szacunkowej Likwidacji Strat Wojennych ZCZW (1919-1922) - 28.081 j.a.

Warto też wspomnieć o zespole: Archiwum Państwowego w Wilnie (1919-1939) zawierającym 999 j.a. Są tu okólniki, spisy pracowników, listy plac, sprawy osobowe, księgowość, dane o czytelnikach. Wśród akt zespołu Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych i Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych znajdują się m.in.: wykresy techniczne połaci lasów i jezior, umowy o wynajmie działek leśnych, obszary rybołówstwa, problemy ochrony przyrody, wyrębu i sprzedaży lasów, hodowli, gatunki ptaków itd.

Inny zespół zasługujący na uwagę to Magistrat miasta Wilna (1904-1941) liczący 76.864 j.a. Są tu m.in. kartoteki mieszkańców m.Wilna, dokumenty wyborów do rady miejskiej, akta poszczególnych wydziałów Magistratu wileńskiego.

Kolejną grupą w dziale Ziemi Wileńskiej są akta byłych instytucji wojskowych. Jest ich w archiwum 8 zespołów, wszystkie zachowane szczątkowo. Zawarte w nich akta to m.in.: spisy amunicji, inwentarza, broni, sprawy personelu, rozkazy, spisy oficerów, żołnierzy, akta personelu dowódców pułku, karty poborowych. Akta zespołu KOP (Korpus Ochrony Pogranicza 1920-1925) - 51 j.a.

Trzecią grupę można określić jako urzędy związane ze stanowieniem prawa. Są to zespoły: Prokuratury Generalnej w Wilnie (1924-1939) - 412 j.a. i Prokuratury Sądu Apelacyjnego (1918-1939) - 2561 j.a., Prokuratury Sądu Okręgowego w Wilnie (1919-1939) - 64250 j.a., i Prokuratury Sądu Okręgowego w Wilnie (1936-1937) - 1 j.a. Zawarte tu akta to sprawy o prawo własności na majątek nieruchomy, ujawnianie band, sprawy zawierania kontaktów między firmami, nominacje na stanowiska sędziów.

Zespół - Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie (1920-1939) - 253 j.a. to głównie egzekucje należności pieniężnych drogą publicznej sprzedaży majątku nieruchomego, ściąganie alimentów, eksmisja z mieszkania i gruntu, zabezpieczenie powództwa na majątek dłużnika. Stosunkowo dużo zachowało się zespołów akt Sądów Pokoju (grodzkich): Landwarowo, Świeciany, Jaszuny, Wilno, Komaje, Hodniszki, Oszmiana, Krzywicz, Dukszy, Oran, Ejszyszki. Chociaż większość z nich zachowana jest w stanie szczątkowym.

Są zespoły "Więzienie w Łukiskach w Wilnie" (1919-1939) - 57 j.a., Notariusz m.Wilna (1921-1939) - 1562 j.a., Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie - 21668 j.a. i są zespoły akt notariuszy m.Wilna, Rady Notarialnej i Archiwum Notarialne

RP.

Czwartą grupę w aktach Ziemi Wileńskiej są akta instytucji gospodarczych, finansowych, handlowych, stanowią one 16 zespołów. Są to akta banków, towarzystw kredytowych, kas oszczędnościowych. Większe zespoły zachowanych akt to:

- Wileński Bank Ziemski m.Wilna (1922-1939)- 11.965 j.a. m.in. akta w sprawie udzielania kredytów, etc.
- Państwowy Bank Rolny RP Oddział w Wilnie (1926-1935) -17.613 j.a.
- Wileńska Izba Skarbowa (1919-1940) - 26.005 j.a.
- Wileński Okręgowy Urząd Celny m.Wilna (1919-1939)- 16.916 j.a.

Akta ochrony zdrowia, opieki społecznej to 11 zespołów akt. Najlepiej zachowanym zespołem jest - Państwowy Szpital Psychiatryczny m.Wilna. Republikański Szpital Psychoneurologiczny (1927-1944) zawiera 6721 j.a. Pozostałe zespoły to: Izby Lekarskie w Wilnie, kasy chorych, przytułki, Polski Czerwony Krzyż, Wojewódzki Komitet d/s Bezrobocia w Wilnie, Dom Dzieciątka Jezus itd.

Oświata. Ważnym i bogatym jest zespół - Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego RP (1920-1939) - 19.533 j.a. Są tu sprawozdania z działalności szkół, dokumenty egzaminów państwowych, dane o szkołach, nauczycielach, uczniach, personelu.. Są zespoły inspektorów szkolnych m.Wilna i w Świącianach.

a/ Szkoły wyższe, Zespół USB

b/ licea i gimnazja (38 zespołów), szkoły żydowskie, polskie, litewskie. np. Żydowskie Gimnazjum Humanistyczne Koedukacyjne Towarzystwa Pedagogów (1918-1939) - 756 j.a. Gimnazja: Króla Wł.Jagielly, A.Mickiewicza, E.Oszeszkowej, króla Z.Augusta, księcia Adama Czartoryskiego i Tadeusza Czackiego, J.Lelewela, Prywatne Gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie, Gimnazjum Żeńskie Rosyjskie, Prywatne Koedukacyjne Żydowskie Gimnazjum Chaima Wygodzkiego itd., Białoruskie Gimnazjum w Wilnie, Gimnazjum Litewskie Litewskiego Towarzystwa "Rytas", Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum im.Witolda Wielkiego z litewskim językiem nauczania w Wilnie.

c/ szkoły podstawowe (10 zespołów). np. Wileńska Żydowska Szkoła Podstawowa im.L.Gurvina

d/ seminaria nauczycielskie (8 zespołów), np. Państwowe Prawosławne Seminarium Duchowne, Seminarium Nauczycielskie "Tarbut".

e/ szkoły rzemieślnicze i specjalne (19 zespołów), np. Trzyletnia Średnia Męska Szkoła Handlowa im.S.Staszica, Szkoła Zawodowa Salezjanek.

f/ kursy i inne szkoły (11 zespołów), np.kursy gimnazjalne, maturalne, ogrodnicze, handlowe, rachunkowości, buchalterii

Kultura, literatura, nauka, drukarnie, muzea, instytuty naukowe. Zespoły: Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej (1925-1935) - 16 j.a., Drukarnia "Znicz" w Wilnie, Żydowski Instytut Naukowy "Iwo" (1904-1938) - 68 j.a., Drukarnia i Księgarnia Św. Wojciecha, Muzeum Białoruskie im.Iwana Łuckiewicza (1920-1921 i 1930-1939) - 12 j.a.

Akta partii politycznych zachowane są w wileńskim archiwum w stanie szczątkowym Można powiedzieć, że w ogóle ich prawie nie ma w zbiorach archiwum.

Akta mniejszości narodowych zgromadzone są w 17 zespołach. Ciekawsze wśród nich to zespoły:

- Towarzystwa Miłośników Historii i Literatury Karaimskiej (1932-1937) - 6 j.a.
- Wileńskiego Oddziału Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego "Tarbut" m.Wilna

(1923-1940) - 58 j.a.

- Wileński Białoruski Komitet Narodowy m.Wilna (1919-1932) - 13 j.a.
- Wileński Oddział Rosyjskiego Towarzystwa (1922-1940) - 10 j.a.
- Związek Inżynierów Żydów (1926-1940) - 112 j.a.
- Wileński Związek Kupców Żydowskich
- Komitet Seminarium Rabinów.

Akta związków zawodowych liczą 16 zespołów. Są zachowane szczątkowo. Dla przykładu zespół Związku Zawodowego Spółdzielni Jajczarskich i Mleczarskich w Wilnie (1920-1939) - 1472 j.a.

Przedstawiona wyżej prezentacja zespołów akt dotyczących Ziemi Wileńskiej przechowywanych w LCVA w Wilnie pozwala postawić tezę, że stanowią one bardzo ważne źródło informacji dla badaczy. Zgromadzone akta są uporządkowane, aczkolwiek jak opisano wyżej, w większości nie przeprowadzono ich brakovania. Dzięki katalogom i inwentarzom sporządzonym w języku rosyjskim są dostępne dla badaczy.

Ks. Witold Jemielity (Łomża)

Materiały dotyczące obszaru Litwy znajdujące się w Archiwum Diecezjalnym w Łomży

Archiwum Diecezjalne w Łomży istnieje od powstania Diecezji Łomżyńskiej, czyli od 1925 r. Do siedziby nowej diecezji przewieziono akta z Sejnu, gdzie od 1818 r. było biskupstwo o nazwie augustowskie czyli sejneńskie. Diecezja ta była kontynuacją diecezji wigierskiej utworzonej po trzecim rozbiórce kraju. W zaborze pruskim znalazło się 90 parafii z diecezji wileńskiej, 44 z łuckiej i 15 ze żmudzkiej, gdy stolice tych diecezji Wilno, Łuck i Wornie pozostały w Cesarstwie Rosyjskim. Najstarsze akta w Archiwum Diecezjalnym w Łomży sięgają więc 1795 r., zdarzają się odpisy dokumentów wcześniejszych.

Obszar diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej pokrywał się z województwem augustowskim. Po powstaniu styczniowym tereny litewskie, czyli powiaty kalwaryjski, mariampolski, wilkowyski, władysławowski i część sejneńskiego znajdowały się w guberni suwalskiej. W wyniku pierwszej wojny światowej te powiaty weszły w skład Litwy. Autor ma na uwadze parafie położone we wspomnianych powiatach.

W Archiwum Diecezjalnym w Łomży znajdują się 3 zespoły akt: parafialny, ogólny i zakonny. W pierwszym zgromadzono akta odnoszące się wprost do poszczególnych parafii. Z terenu Litwy zachowały się akta 47 parafii w 117 poszytach, bowiem wiele parafii ma po kilka poszytów. Zespół ogólny skupia akta odnoszące się do zagadnień wspólnych dla całej diecezji: seminarium duchowne, nabożeństwa, bractwa, cmentarze, kaplice itp.; razem 640 sygnatur. Zespół zakonny liczy zaledwie 50 poszytów.

W oparciu o akta z Archiwum Diecezjalnego w Łomży można opracować wiele zagadnień dotyczących Litwy. Oto najważniejsze.

1. Biskupstwo w Sejnach

Biskupstwo w Sejnach utworzono w 1818 r., ale trzech kolejni biskupi rezydowali w Warszawie. Wówczas w diecezji były dwie kancelarie, czyli dwa konsystorze - litewski i łomżyński. Dopiero w 1837 r. biskup Paweł Straszyński zamieszkał na stałe w Sejnach i tutaj utworzył jeden konsystorz dla całej diecezji. Na podstawie akt zespołu ogólnego można przedstawić życie i działalność biskupów, pracę w konsystorzu, sposób zarządzania diecezją.

2. Okręg parafialny

Do 1864 r. w Królestwie Polskim powiaty dzieliły się na parafie, potem parafia pozostała najniższą jednostką tylko administracji kościelnej. Teren parafii pozostawał niezmienny na przestrzeni stuleci, chyba że powstawała obok nowa parafia lub jakaś wioska przechodziła do sąsiedniego kościoła. W ubiegłym stuleciu zdarzało się to

wyjątkowo, więcej przed samą pierwszą wojną światową.

Można bardzo dokładnie ustalić przynależność poszczególnych wiosek na Litwie do okręgów parafialnych oraz podać ewentualne zmiany terytorium parafii. Posiada to duże znaczenie, na przykład przy poszukiwaniu metryk urodzeń, ślubów i zgonów, bowiem dla katolików urzędnikiem stanu cywilnego był tylko miejscowy proboszcz. Wzrost liczby wiosek świadczył o rozwoju osadnictwa, zwiększająca się liczba parafian o gęstości zaludnienia. Niektóre nazwy wiosek a zwłaszcza dworów nie zachowały się do dzisiaj, można określić ich lokalizację. Przy dworach podawano nazwiska właścicieli.

3. Świątynie

Centralnym miejscem parafii był kościół. Z okazji wizytacji biskupich i zmian proboszczów podawano szczegółowy opis świątyni: długość, szerokość, wysokość, ilość okien, pokrycie dachu, wieże, ołtarze, ławki, obrazy, szaty, księgi i przedmioty liturgiczne. Można odtworzyć wygląd kościołów w poszczególnych parafiach na Litwie, sposób budowania, zasobność, kult świętych patronów, wielkość w stosunku do ilości parafian. W zespole ogólnym zachowały się przepisy rządowe odnośnie budowy i remontów, zbierania składek na budowę, rodzaju i ceny materiałów. Jest to dokumentacja dla konserwatorów świątyń, obrazów, rzeźb, a także dla historyków. W 1995 r. z racji 150-lecia konsekracji kościoła świętego Aleksandra w Suwałkach przedstawił autor dzieje tego i wcześniejszego kościoła. Można to uczynić i dla innych kościołów.

W pobliżu kościołów znajdowały się lebanie. Podawano ich wymiary, rozkład pomieszczeń, piece, okna, rodzaj podłogi, okucia drzwi. Można niejako wykreślić sobie plan budowli. Pozwala to poznać warunki mieszkalne w środowisku dosyć zamożnym.

4. Cmentarze

Do początku XIX w. grzebano zmarłych wokół świątyni znaczniejsze osoby w jej podziemiach. Wówczas przenoszono cmentarze grzebalne poza obręb miejscowości, w różnym czasie dla danej parafii. Na cmentarzu *w polu* budowano zazwyczaj kaplicę a cały teren ogradzano płotem, kamieniami, walem z ziemi. W miarę potrzeby powiększano obszar cmentarza. Na Litwie, głównie w powiatach mariampolskim i kalwaryjskim istniały cmentarze wioskowe dla jednej lub kilku wsi, zwano je mogilnikami. Mieszkańcy sami grzebali zmarłego, potem udawali się do proboszcza spisać akt zgonu. Zachowały się dokładne wykazy owych mogilników. Często budowano tam kaplice, niekiedy dojeżdżał ksiądz, w kilku takich miejscach powstały na początku naszego stulecia parafie. Podczas prac ziemnych, na przykład w żwirowni pod Suwałkami odkrywają się szkielety ludzkie. Właśnie tam były cmentarze wiejskie.

5. Ziemia i zabudowania parafialne

Jednym z warunków utworzenia parafii było nadanie jej kilka włók gruntu. Część ziemi nadawała się do uprawy, resztę stanowiły łąki, lasy, nieużytki. Ziemia znajdowała się w jednym miejscu lub rozrzucona wśród innych właścicieli. Szczegółowo opisywano usytuowanie danego kawałka ziemi, przy jakiej drodze, obok jakiego sąsiada, wymiary, ile wysiano zboża, ile zebrano, jaki był dochód roczny.

Z ziemią łączyły się zabudowania dla pracowników, pomieszczenia dla zwierząt i do przechowywania płodów rolnych. W aktach poszczególnych parafii wylicza się te budowle, podaje wymiary a przynajmniej ilość budowli i stan aktualny. Są to ważne dane dla badaczy zagadnień gospodarczych w okręgu suwalskim. Na Litwie nie znano dziesięciny tak powszechnej w całej Polsce, m.in. także w stronach łomżyńskich należących do diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej.

6. Seminarium duchowne w Sejnach

Od 1826 do 1915 r. istniało w Sejnach seminarium duchowne. Uczyli się alumni narodowości polskiej i litewskiej, łączył ich język wykładowy łaćniński. Zachowała się bogata dokumentacja tego zakładu: nazwiska profesorów i uczniów, program nauczania, praktyki religijne, daty święceń, warunki materialne, budynek; wszystko w zespole ogólnym.

7. Księża

Każdy z księży miał w konsystorzu swoją teczkę osobową, ale tych zachowało się niewiele. Jednakże przy wizytacjach biskupich i dziekańskich podawano życiorys proboszcza i wikariusza. Przed otrzymaniem pierwszego probostwa kandydat składał egzamin konkursowy. Dostarczał wówczas m.in. własnoręczny życiorys i metrykę urodzenia. Tych dokumentów zachowało się dosyć dużo. Przy zmianie probostwa podawano, skąd ksiądz przybywał i dokąd odchodził, datę nominacji. W sumie można ustalić życiorysy większości księży; chociaż jest to praca żmudna. Z tego wynikają tematy: z której części diecezji było najwięcej powołań, gdzie były szkoły średnie, pochodzenie szlacheckie - włościańskie - mieszczańskie, częstotliwość zmian placówek parafialnych, ogólna długość życia księży itd. Podczas powstania listopadowego i styczniowego cierpieli księża na równi z innymi mieszkańcami, niektórzy zostali wywiezieni do Rosji. To zagadnienie można opracować w oparciu częściowo o zachowane akta.

8. Klasztory

W XIX w. było na Litwie kilka klasztorów męskich, najbardziej znany marianów w Mariampolu. Jedyne ten utrzymał się po powstaniu styczniowym ale bez prawa przyjmowania nowych członków, więc wkrótce też przestał istnieć. Do klasztorów jest niewiele źródeł w omawianym Archiwum, ale coś jest. Wcale zaś nie ma o dominikanach sejneńskich (byli do 1804 r.), kamedulach wigierskich (do 1800 r.), dominikanach w Krasnymborze (do 1824 r.) i innych klasztorach zamkniętych w końcu XVIII w. lub wcześniej.

9. Sakramenty

Chrztu udzielano w ciągu kilku pierwszych dni po urodzeniu dziecka. Do proboszcza przychodził ojciec dziecka z dwoma mężczyznami jako świadkami, niezależnie od tych byli i chrzestni. W aktach wizytacji biskupiej pytano o czas udzielania tego sakramentu, czy położne potrafią udzielać chrztu z wody, czy nie nadaje się dzieciom imion

pogańskich. O spełnieniu lub nie tych wymagań, świadczą akta metryczne urodzeń i razem chrztów. Tych w Archiwum jest dla Suwalszczyzny bardzo mało, znalazły się one tutaj raczej przypadkowo. W ubiegłym stuleciu i do 1939 r. proboszczowie pisali akta chrztów, ślubów i zgonów w dwóch egzemplarzach, z których jeden pozostawał w parafii a drugi wędrował do Sądu Pokoju, czyli do urzędu hipotecznego; nie przekazywano żadnych ksiąg do biskupstwa.

Bierzmowania udzielali biskupi prawie wyłącznie podczas wizytacji parafii. Pierwsi trzech biskupi sejneńscy rezydowali w Warszawie i rzadko przybywali do diecezji, stąd nieczęstość bierzmowań. Dużo pracy włożył tu bp P.Straszyński (1837-1847). Po jego śmierci 16 lat nie było biskupa w diecezji. Kolejni biskupi K.Łubieński (1863-1869), P.Wierzbowski (1872-1893), A.Baranowski (1897-1902) i A.Karaś (1910-1919) odbywali wizytacje, ale niezbyt często. Ordynariuszom pomagali sufragani, ale było ich tylko trzech: P.Marciejewski (1819-1827), St.Choromański (1829-1836) i J.Hollak (1883-1890). Ci byli równocześnie proboszczami i głównie zajmowali się swoimi parafiami. Rzadkość wizytacji to brak akt wizytacyjnych, a te zawierają wiele danych bieżących oraz odpisy dokumentów utworzenia parafii, nadań ziemi, zapisów w bankach.

Jednym z podstawowych obowiązków katolika była spowiedź i komunie wielkonoctna. I na ten temat jest w aktach dużo, od strony przepisów prawnych oraz stanu faktycznego w danej parafii. Tutaj pomocne są akta dziekańskie, m.in. dosyć dokładnie jest udokumentowane przygotowanie dzieci do pierwszej komunii świętej.

Małżeństwa zawierano w parafii narzeczonej. Proboszcz egzaminował narczonych, stwierdzał brak przeszkód między nimi, głosił trzy zapowiedzi, błogosławił związek, spisywał akt ślubu. Sprawy małżeństw były uregulowane prawem państwowym i ogólnym prawem kościelnym. W omawianym archiwum jest mało danych na ten temat. Wielu zaś informacji dostarczają akta metryczne małżeństw, ale tych w Archiwum nie ma.

Ważną dziedzinę pracy parafialnej stanowiło udzielanie namaszczenia chorym i ostatnia posługa. Okręgi parafialne były rozległe, drogi złe, pojazdy konne. Było to codzienne spełnianie obowiązków przez księży i rodzinę chorego. A śmiertelność była niezwykle duża. Można to stwierdzić w aktach metrycznych zmarłych; tych w Archiwum jest mało. Na szczęście dla badaczy, takowe księgi (duplikaty) dla parafii głównie z dekanatu suwalskiego znajdują się w Archiwum państwowym w Suwałkach oraz w wielu parafiach regionu.

10 Nabożeństwa

Parafie byłej diecezji wileńskiej i żmudzkiej miały nieco inny porządek nabożeństw niedzielnych, niż parafie z diecezji łuckiej i płockiej. Biskupi sejneńscy starali się ujednolicić to w całej swojej diecezji. W oparciu o akta wizytacji biskupich można odtworzyć porządek nabożeństw w poszczególnych parafiach.

Dniami szczególnymi w parafii były odpusty, odbywała się uroczystsza liturgia, przybywali goście. Można ustalić odpusty w każdej parafii. Istniały odpusty ogólnoparafialne, zwane sanktuariami. Takimi miejscowościami na Suwalszczyźnie były m.in. Studzieniczna, Krasnybór, Sejny i Rajgród.

Co 25 lat Rzym ogłaszał rok jubileuszowy, czyli odpust dla całego Kościoła. Jedynie w 1825 r. odbyły się na Litwie wielkie uroczystości, potem sytuacja polityczna w Królestwie Polskim uniemożliwiała obchody.

W każdą niedzielę szła w parafii procesja, podczas odpustów dwukrotnie, przed i po mszy świętej, do sanktuariów udawano się grupowo z krzyżem i chorągwiami. W aktach wielu parafii zachowały się spisy chorągwi, proporców, feretronów, bębnow.

Wyróżniającymi się w procesjach byli członkowie bractw. Dbali oni też o swój ołtarz bracki, zbierali ofiary na światło. W aktach wizytacji biskupich, i nie tylko są dane o bractwach w poszczególnych parafiach.

Z racji powiązania Kościoła i Państwa modlono się dawniej za królów a w ubiegłym stuleciu za cara, władcę Królestwa Polskiego. Takie nabożeństwa zwano dworskimi lub galowymi. Liczba tych nabożeństw rosła wraz ze zwiększaniem się rodziny panującej: w końcu XIX w. doszła do trzydziestu. nabożeństwa odprawiano te ważniejsze w przypadające dni tygodnia, inne przenoszono na niedziele. To zagadnienie znajduje wyrazne odbicie w aktach.

Świątynia służyła też podawaniu ogłoszeń państwowych - o wojnie, pokoju, epidemii, podatkach, podpalaczach, licytacji i sprzedaży majątków itd. Zachowało się wiele takich ogłoszeń.

11. Litwini

W guberni suwalskiej Litwini stanowili większość mieszkańców. W końcu ubiegłego stulecia uświadomili bardziej swoją odrębność narodową. Rozwinęło się piśmiennictwo w języku litewskim. I wtedy ujawnił się konflikt polsko-litewski, zwłaszcza w parafiach dwunarodowościowych. Chodziło o język nabożeństw. Litwini stawiali żądania, Polacy kurczowo bronili swojej dominacji językowej. W kilku kościołach doszło nawet do bójek. Zagadnienie to można opracować głównie z akt zespołu parafialnego.

12. Unici

W powiecie augustowskim było siedem cerkwi greckokatolickich: w Augustowie, Balli, Lipsku, Łabnie, Perstuniu, Rygałowce i Sopoćkiniach. Znajdowały się one w bezpośrednim sąsiedztwie, a nawet na wspólnym terenie z parafiami rzymskokatolickimi. W 1875 r. nastąpiła kasata Unii, dopiero po 1905 powróciła wolność religijna. W zespole ogólnym Archiwum można dokładnie prześledzić to zagadnienie.

13. Szkolnictwo

W formularzu wizytacji biskupiej kilka pytań odnosiło się do szkolnictwa na terenie parafii. Proboszcz był prawnym opiekunem szkoły. Po powstaniu styczniowym opiekę nad szkołami przejęły gminy. W omawianym Archiwum jest nieco wiadomości o szkolnictwie, głównie z pierwszej połowy stulecia i z okresu międzywojennego.

Niektóre z wymienionych zagadnień opracował ks. Witold Jemielity. Zestawienie jego dorobku naukowego (bibliografia) za lata 1972-1995 wydrukowane zostało w *Studiach Teologicznych* 1995, tom 13.

Marzena Liedke (Białystok)

Listy Grzegorza Chodkiewicza do księcia Romana Sanguszkii z lat 1566-1570



Grzegorz Chodkiewicz kasztelan wileński i hetman wielki litewski

Grzegorz (Hrehory) Chodkiewicz, podkomorzy litewski (1544 r.), wojewoda witebski (1554 r.), wojewoda kijowski (1555 r.), kasztelan trocki (1554 r.), hetman dworny (1561 r.), kasztelan wileński (1564 r.) i w końcu hetman wielki litewski (1566 r.)¹ - to postać ściśle związana z Podlasiem. Posiadał on tutaj rozległe dobra, m.in. kompleks dóbr Zabłudów¹, gdzie spędzał czas wolny od czynnej posługi gospodarskiej, ale też niejednokrotnie stąd właśnie listownie kierował organizacją obrony wschodniej rubieży Wielkiego Księstwa Litewskiego. Właśnie w dobrach podlaskich hetman napisał kilka spośród szeregu listów skierowanych do księcia Romana Sanguszki, zamieszczonych w siódmym tomie *Archiwum XX. Sanguszków w Sławucie*.²

Listy te były już wykorzystywane przez historyków zaj-

mujących się problematyką polityki i wojskowości, tego okresu.³ Posłużyły także do nakreślenia biogramów obu hetmanów w Polskim Słowniku Biograficznym.⁴

Oprócz tych not o autorze i adresacie napisano już sporo, chociaż żaden z nich nie doczekał się biografii z prawdziwego zdarzenia.⁵

Korespondencja Grzegorza Chodkiewicza do Romana Sanguszki wydana została wraz z innymi dokumentami dotyczącymi niesuchojezskiej gałęzi rodu Sanguszków przez Bronisława Gorczaka. Obejmuje ona 55 listów i dotyczy przede wszystkim spraw związanych z organizacją obrony granicy wschodniej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Rzadziej pojawiają się wątki osobiste, chociaż Chodkiewicza i Sanguszkę łączyły nie tylko sprawowane funkcje wojskowe, ale też więzy powinowactwa.⁶

W okresie, z którego pochodzą listy Grzegorz Chodkiewicz był już kasztelanem

wileńskim (nominację otrzymał po rozbiciu wojsk moskiewskich w bitwie nad Ułą) i hetmanem wielkim litewskim, plasując się dzięki tym urządzeniom w ścisłym gronie najbardziej wpływowych możnowładców Wielkiego Księstwa. Jako hetman dworny wydał prawdopodobnie pierwsze litewskie artykuły hetmańskie w 1562 r.⁷ Następnie jako hetman wielki litewski sprawował najwyższe dowództwo nad oddziałami zaciężnymi (podlegając jedynie królowi), a oprócz wydawania rozkazów mógł także sądzić i karać. W 1569 r. podpisał akt unii polsko-litewskiej, chociaż do końca nie był zwolennikiem tego związku w jego ostatecznym kształcie. W tym też okresie odsunął się od czynnego udziału w życiu politycznym - prawdopodobnie ze względu na swój wiek i zdrowie, a być może właśnie z powodu sceptycznej postawy wobec zacieśnienia związków Księstwa i Korony. Zmarł w 1573 r.⁸

Książ Roman Sanguszko od wczesnej młodości pozostawał w służbie hospodarskiej. W 1557 r. był już starostą żytomierskim, a od 1566 r. wojewodą braclawskim.⁹ Początkowo walczył przeciw Tatarom, następnie z Moskwą o Inflanty. W 1567 r. został sprawcą hetmaństwa dwornego¹⁰ i dowodził wojskiem nad niespokojną granicą wschodnią, zastępując w polu hetmana wielkiego litewskiego (z którego córką Aleksandrą ożenił się w początkach 1559 r.¹¹) Nominację na hetmaństwo dworne uzyskał dopiero w 1569 r.¹², już po złożeniu przysięgi na wierność królowi i Koronie. Zmarł niespodziewanie w wieku 34 lat w maju 1571 r.¹³

Listy Grzegorza Chodkiewicza zamieszczone w *Archiwum ...* pochodzą z lat 1566-1570. Jednak na 1566 r. datowany jest tylko jeden, z Dereczyna, głównie w sprawie wyjazdu księcia do Braclawia i Winnicy dla obrony tych ziem przed Tatarami, a także odnośnie starań księcia o tamtejsze starostwa.¹⁴ Ostatecznie Sanguszko został mianowany wojewodą nowo utworzonego województwa braclawskiego.¹⁵ Z 1570 r. pochodzą trzy listy, z których tylko jeden dotyczy spraw publicznych, dwa ostatnie zaś mają charakter prywatny. Większość tej korespondencji powstała więc w latach 1567-1569. W tym czasie wciąż trwała wojna z Moskwą o Inflanty. Po utracie Połocka (1563 r.) strona polsko-litewska starała się głównie o uniemożliwienie wrogowi umocnienia zdobytych pozycji, jednocześnie broniąc nadgranicznych terenów na południe od miasta.

Starszy już wiekiem hetman wielki litewski nie dowodził bezpośrednio wojskiem w owej fazie wojny północnej. Zajmował się, jak pisze Henryk Lulewicz, logistycznym zabezpieczeniem działań wojennych.¹⁶ Swemu zięciowi zaś posyłał pisemne instrukcje co do poczynąń tegoż na froncie.

W 1567 r. planowano odwetową wyprawę króla na Moskwę w celu odzyskania Połocka. Grzegorz Chodkiewicz jako hetman wielki włożył wiele wysiłku w jej przygotowanie. Lipiec i wrzesień tego roku spędził w obozie pod Krasnym Siołem. Przeprowadził tam popis szlachty litewskiej, aby zorientować się w liczebności osób zobowiązanych do służby ziemskiej. Poniósł też osobiście spore koszty wystawiając poczet konny i pieszy.¹⁷ Podczas pobytu w obozie wciąż słał Sanguszcze instrukcje co do działań nadgranicznych. Planowanej wyprawy ostatecznie nie zrealizowano, gdyż król nie mógł się zdecydować na tak radykalne posunięcie.

W tym czasie Roman Sanguszko dowodził wojskiem na froncie w rejonie Połocka. Borykał się przy tym z niesubordynacją żołnierzy, samowolą rotmistrzów, brakami w uzbrojeniu i zaopatrzeniu. Ciągłe brakowało też pieniędzy na żołd, o które nieraz prosił swego teścia. Ten z kolei wielokrotnie musiał mu odmawiać natychmiastowej pomocy.¹⁸ Nie zaniechał jednak udzielania swych rad i wskazówek. Pisał i odpowiadał na listy

zięcia, informując go również o rokowaniach ze stroną moskiewską, zamierzeniach króla, a sam prosił o wieści znad granicy. Interweniował także w pozornie błahych sprawach, jak na przykład postępowanie rotmistrza Tarnowskiego wobec żony jednego z ujętych wojewodów moskiewskich.¹⁹ Listy te przede wszystkim jednak określały taktykę działań wojsk litewskich. Wobec słabości sił i nikłych środków hetman wielki zalecał tylko konieczne posunięcia na wypadek prowokacji lub działań ofensywnych ze strony rosyjskiej. Główny nacisk położono więc na zorganizowanie obrony, chociaż Chodkiewicz w korzystnej sytuacji zezwalał na przeprowadzenie akcji zaczepnej. Radził również stosowanie forteli.²⁰

Tym właśnie licznym instrukcjom i wskazówkom hetmana wielkiego przypisuje się znaczny udział w sukcesach militarnych Sanguszki (na przykład zdobycie przeziń Uły w sierpniu 1568 r., czego gratulował księciu nawet sam Zygmunt August.²¹) Mimo tych zwycięstw, aż do listopada 1569 r. Roman Sanguszko dowodził wojskiem nadal jedynie jako sprawca urzędu.²² W owym czasie konflikt z Moskwą powoli wygasł - obie strony dążyły do jego zakończenia. Król wykorzystał tę sytuację dla przeprowadzenia unii Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną. Zarówno Chodkiewicz jak i Sanguszko byli przeciwnikami tego związku. Jednak, co często się podkreśla, część możnych Księstwa rozumiała - zwłaszcza wobec strat na Wschodzie - że państwo litewskie nie będzie w stanie samodzielnie przeciwstawić się Moskwie. Wśród nich znalazł się również Roman Sanguszko, który ostatecznie zdecydował się na złożenie przysięgi na wierność Koronie.²³ Dopiero wówczas otrzymał przywilej na hetmaństwo dworne.²⁴ W korespondencji Chodkiewicza do księcia z tego okresu kilkakrotnie powraca sprawa tej nominacji.²⁵

Już jako hetman dworny znowu udał się Sanguszko na pogranicze pod Połock, które opuścił w lutym 1570 r. Musiał zająć się pogrzebem żony.²⁶ Właśnie 2 listy dotyczące śmierci i pochówku Aleksandry Chodkiewiczówny, księżnej Sanguszkowej zamykają korespondencję obu hetmanów.²⁷ W tym też - 1570 - roku zawarto rozejm z Moskwą. Połocka nie odzyskano, ale na granicy zapanował względny spokój.

Wprawdzie znakomita część omawianej korespondencji dotyczy głównie spraw publicznych, militarnych związanych z pełnionymi przez autora i adresata funkcjami, jednak stanowi ona również swoiste źródło do poznania osobowości i poglądów hetmana wobec otaczającej go rzeczywistości. W listach pojawiają się fragmenty świadczące o zainteresowaniu Chodkiewicza sprawami publicznymi. Szczególnie wyraźnie obserwować można stosunek autora do unii lubelskiej. Jak wiadomo, było to, mówiąc delikatnie, nastawienie niechętne. Hetman już w 1566 r. z goryczą pisał do zięcia o faktycznej zależności Litwinów od panów koronnych: *...widiem sami, że ku pohibielie naszój idiet (...) bo koli wżo nas w ładnost i roskazanije im podali, nie potrzeba wże uniei, iż sia wże wsiemu dosyt stało.*²⁸ W innym miejscu, już po zawarciu unii, czytamy o tym, że strona koronna niechętnie pomaga w obronie granicy wschodniej: *... a Wasza Miłost, panowie korunnnye, stawszsi sia odnym członkom i nierozdzielnyim tietom s kniaźstwom Litowskim, zarowno prikladat nie choczetie.*²⁹

Równie niechętny stosunek dostrzegamy wobec Polaków. Zdarzało mu się ironizować na ich temat: *A tak i do rotmistrów jesmi pisał, aby pogotowu byli (...) i nie omieszkanie pospieszali, a rychło, nie po Polskii wsiadali (...) bo po Polskii Miłostiwyj kniaże, koni czotyry niedieli kowat, a na piatoy liedwie wsiadał, a czasom jako sia trafıt.*³⁰

Wspomniano już, że hetman wielki ciągle odczuwał brak środków na organizację obrony pogranicza. Z jego listów jasno wynika kogo i co winił za taki stan rzeczy. Miał pretensje do panów *... ktorych tham* (w rejonie konfliktu - przyp.M.L.) *poblizu są ymiona,*

a którzy...nie tilko nie dbają, alies ani rozumieją, ani chcą tham do roboty zamku tamessnego ludzi posłać.³¹

Utyskiwał też na wolności szlacheckie i postawę panów: ... i boju sia, aby tyje wolności nasz i u gorszu niewoliu nas nie priwiedli, czoho wże znak jest, bo mnoho brati naszej u niewoli jest.³² Gdzie indziej pisał: ...yesth zagrodzono abym zamków ukraiimych pieniądźmi ziemskimi nie budował, ani onym rotmistrzom nie płacił (...) wssakże-m na thaką gwalrowthną potrzebę nie thylko pieniędzy ziemskich, ale y syna swego zastawiwszy, by jeno nan ktho dał pieniędzy, dam. Rosszczitając tho u sziebie, isz z tymi diabelskimi wimysly a z decesami, nie z recesami y z nassymi wolnosciami bysmy u diabla, Boże broń, nie byli.³³

Nie omieszczał też wspomnień o królu, zwłaszcza o niezdecydowaniu monarchy: ... alie kiedysz y then rathunek od Crola będzie? Widzi mi sie, ad Graecas Calendas.³⁴ Rola swoistego pośrednika między Zygmuntem Augustem i podskarbis z jednej, a bezpośrednio dowodzącym wojskiem hetmanem dwornym z drugiej wobec pustek w skarbie była szczególnie niewdzięczna.

Chodkiewicz z wielką energią i zaangażowaniem dbał o swe obowiązki i służył *toij naszoj reczi pospolitoj, wielikomu Kniażstwu*, jak pisał jeszcze wielokrotnie przed zawarciem unii.³⁵ Nie zaniedbywał też spraw osobistych. Z pomocą zięcia starał się ożenić syna z wojewodzianką wołyńską, córką kniazia Prońskiego.³⁶ Troszczył się równocześnie o pozycję swego rodu m.in. wydając córkę Aleksandrę właśnie za przedstawiciela rodu Sanguszków, czy też - kiedy dostrzegł wahania zięcia - zabiegając o zapewnienie urzędu hetmańskiego swemu synowi, Andrzejowi, aby ... *to z ruk i z domu naszoho nie wyszło*.³⁷

Na podstawie owej *slużbowej* głównie korespondencji trudno z całą pewnością wnioskować o stosunku hetmana do rodziny. Jednak z listów wynika, że obchodził go los córki Aleksandry. Odradzał np.



Książę Roman Sangusko hetman dworny Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sanguszcze zabranie żony ze sobą na front ze względu na grożące tam niebezpieczeństwo.³⁸ Z kolei gdy córka nie odpisywała na listy ojca, zastanawiał się, czy jej czymś nie uraził.³⁹ Z narodzin wnuka wyrażał swą głęboką radość.⁴⁰

Po przedwczesnej śmierci Aleksandry nie uczestniczył jednak w jej pogrzebie, choć wcześniej deklarował swą pomoc w organizacji pochówku. Nieobecność tłumaczył załatwianiem spraw gospodarskich (nie wyjaśnił jakich), złym zdrowiem swoim i żony, niedobrym stanem dróg (początek marca) i w końcu poważną chorobą przebywającego na Wołyniu syna Aleksandra.⁴¹ Za to w listach po zejściu córki martwił się o los wnuków i prosił zięcia o opiekę i niezaniechanie dzieci.⁴² Nie była to tylko cicha formuła – przy często zdarzających się powtórnych związkach sytuacja dzieci z pierwszego małżeństwa nie zawsze była łatwa. Nieraz musiały walczyć o swą pozycję z przyrodnim rodzeństwem.

Na podstawie listów można się również zastanawiać nad stosunkiem Grzegorza do zięcia. Korespondencja ta zawiera zawsze grzecznościowe formuły, które nie muszą znaczyć wiele, ale hetman wielki litewski często podkreślał, że traktuje zięcia jak syna,⁴³ że sprawiają mu radość jego sukcesy, a martwią (również jako teścia) niepowodzenia. Nawet na żale i pretensje Sanguszki o zaniechanie obowiązków odpowiadał dosyć spokojnie, wyjaśniając i pouczając, nawet z pewną dozą moralizatorstwa. Cały czas trzeba jednak pamiętać, że hetmanowi musiało schlebiać spowinowacenie się z tak znakomitym rodem i dziedzicem sporej fortuny⁴⁴ i już choćby z tego powodu mógł żywić do zięcia szacunek.

Być może warto jeszcze zwrócić na tę korespondencję uwagę językoznawców. Większość listów napisana została po rusku. Tylko kilka powstało w języku polskim,⁴⁵ co świadczy o tym, że Grzegorz znał dobrze i ten język. Hetman wielki nie uległ w zasadzie polonizacji – do końca życia pozostał przy prawosławiu (co ma istotne znaczenie, bowiem porzucanie *religii greckiej* znacznie przyspieszało proces polszczenia się panów i szlachty). Jednak ruszczyzna Chodkiewicza przesiąknięta jest w znacznym stopniu polonizmami – pojedynczymi słowami i nieraz całymi konstrukcjami składniowymi charakterystycznymi dla języka polskiego. Często używane są takie słowa jak: *nieposłuszeństwo*, *aczkolwiek*, *zaiste* itp. Gdzie indziej znajdujemy pisane cyrylicą elementy zdań: ... *sam to rozumiem*, ... *o to mniejsza*, ... *wszakóż to wiem*, ... *odpisać nie zaniecham*, ... *list mój pisałem* itd.

Styl tej korespondencji jest dosyć jasny i zrozumiały. Czasem ubarwiają go przysłowia lub sentencje, np. *Staraja to postłowica: Koli chto sam siebie nie koli, tomu hołowa nie boli*,⁴⁶ *tierpien spasien bywajet*.⁴⁷ Często pojawiają się odwołania do spraw boskich i filozoficzno-religijne uzasadnienia określonych sytuacji. Kiedy bowiem hetman dworny skarżył się na uciążliwości związane z pełnionym przezeń urzędem, teść mu odpisał: ... *W.M. tego nie gan, nie lithuy, ani žaluy, żes tham* (na granicy – przyp.M.L.) *W.M. zostal, bo człowiek na swiecie nie skarby nie rozkoszy, abo w czasności ma sobie przekładacz, alie dobrą pamięć, uczciwą sławę, do ktorej M.M. iako urodzony z uczciwego a sławnego domu y familiei za staraniem swoim y praczami, a kłopoty przisedlesz y ym daliey z laski Bożey przichodziśz y przydziesz ku łasce panskiei, ku miłoszci ludzkiej, a ku sławie u postronnych...*⁴⁸ Jakże piękne to mogło być motto życiowe nie tylko dla współczesnych Chodkiewiczowi.

W tym miejscu zasygnalizowano jedynie kilka kwestii dotyczących *pana wileńskiego*, które można by badać m.in. w oparciu o jego epistolograficzną spuściznę. Jak zauważono, nie wszyscy zajmujący się tą postacią sięgają do niej (por. przypis 5).

Być może materiał wydany przez B.Gorczaaka zainspiruje do nakreślenia pełnej biografii hetmana wielkiego litewskiego.

Przypisy

1. J.Jasnowski, Chodkiewicz Grzegorz, Polski Słownik Biograficzny (dalej PSB) t.3, Kraków 1937, s.358-359, J.Wolff, Senatorowie i dygnitarze Wielkiego księstwa Litewskiego 1386-1795, Kraków 1885, passim.
2. Archiwum XX.Sanguszków w Sławucie (wyd.B.Gorczaak), t.7, Lwów 1910 (dalej: Archiwum ...).
3. Ostatnio m.in. przez Henryka Lulewicz, który jest autorem biogramów Grzegorza Chodkiewicza i Romana Sanguszki w : Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Warszawa 1995, ss.419-432.
4. J.Jasnowski, op.cit., M.Machynia, Sanguszko Roman, PSB, t.34, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992. ss.501-505
5. Informacje dotyczące hetmanów można znaleźć m.in. w: J.Wolff, Kniaziowie litewsko-ruscy od końca XIV wieku. Warszawa 1895, A.Prochaska, Roman Sanguszko, hetman polny litewski, Przewodnik Naukowy i Literacki, t.17 (1889 r.), L.Podhorodecki, Jan Karol Chodkiewicz 1560-1621, Warszawa 1982, J.Łabynczew, L.Szczawińska, W mieście zwanym Zabłudowem, Białystok 1995. Ostatnio kilka stron Grzegorzowi Chodkiewiczowi poświęcił Leszek Podhorodecki w *Dziejach rodu Chodkiewiczów*, Warszawa 1997, ss.101-108. jednak w tym biogramie można znaleźć pewne nieścisłości odnośnie dzieci Grzegorza, np. autor pisze, że po wygaśnięciu linii brzoostowickiej majątek po niej przejęła hetmanowa i wojewodzina braclawska Aleksandra księżna Sanguszkowa, czyli córka Chodkiewicza, a żona hetmana dwornego i wojewody braclawskiego ks.Romana Sanguszki. Wobec tego, że według L.Podhorodeckiego linia brzoostowicka wygasła w 1578 r. nie byłoby to możliwe - Aleksandra Sanguszkowa nie żyła już w lutym 1570 r. (por. list kondolencyjny i w sprawie jej pogrzebu do Romana Sanguszki od teścia, Archiwum... nr dok. CCLXXXVII i CCLXXXIX). W związku z publikacją dedykacjiKatarzyny z Wiśniowieckich Chodkiewiczowej, żony Grzegorza na ofiarowanym po śmierci męża i synów (wszyscy trzej są w niej wymienieni jako zmarli) monasterowi supraślskiemu egzemplarzu *Jewanhelijsu ucztietnoho* można również wnioskować, że synowie Chodkiewicza nie żyli już w 1575 r. - taką datę nosi dedykacja (por.J.Łabynczew, L.Szczawińska, op.cit., s.13 i s.50).
6. Roman Sanguszko był zięciem Grzegorza Chodkiewicza.
7. H.Lulewicz, Grzegorz Chodkiewicz herbu Kościesza hetman najwyższy w: Hetmani ..., s.423, J.Jasnowski, op.cit., s.359.
8. H.Lulewicz przeszuwa datę jego śmierci z 1572 r na 1573 r., H.Lulewicz, Grzegorz ..., s.424,
9. M.Machynia, op.cit., passim,
10. Archiwum ...nr CIX (Uniwersał Zygmunta Augusta do wojska litewskiego z zaleceniem, aby byli posłuszni X.Romanowi Sanguszkowi jako sprawcy hetmaństwa dwornego Litewskiego z 26 lutego 1567 r.). Hetman dworny w Wielkim Księstwie Litewskim miał podobny zakres praw i obowiązków jak hetman polny - od końca XVI wieku urząd hetmana dwornego zaczęto nazywać *polnym*.
11. Archiwum..., nr XXXIX..
12. Tamże, nr CCLXXXVIII.
13. J.Wolff, Kuiaziowie..., s.434.
14. Archiwum..., nr XCVI.
15. Tamże, nr XCII.
16. H.Lulewicz, Grzegorz ..., s.424.
17. Tamże, s.424.
18. Archiwum..., passim.
19. Rotmistrz zamierzał ją pojąć za żonę, chociaż - o czym dowiedział się hetman wielki - jedną już miał. Te zamiary wywołały oburzenie sędziwego wodza (ze względów religijnych) oraz obawę o los uwięzionych przez Moskwę poddanych króla, Archiwum..., nr CCXXXVI.
20. Tamże, nr CXXVII.
21. Tamże, nr CCXXXI. M.Machynia, op.cit., s.502.
22. Jako sprawca nie miał pełni praw przypisanych sprawowanemu urzędowi.
23. M.Machynia, op.cit., s.503.
24. Archiwum..., nr CCXXXVIII.
25. Np. w listach z 31 października, 17 listopada, 5 grudnia 1569 r., Archiwum..., nr CCLXXIII, CCLXXVII, CCLXXIX.
26. M.Machynia, op.cit., s.503.
27. Archiwum..., nr CCLXXXVII, CCXXXIX.
28. Archiwum..., nr XCVI.
29. Tamże, nr CCLXXXIV.
30. Tamże, nr CLXX.
31. Tamże, nr CCXXXVI.
32. Tamże, nr CCVI.
33. Tamże, nr CCXXXVI.
34. Tamże.

-
35. Tamże, nr CXXX i in..
 36. Tamże, nr CCLXXII, CCLXXVI..
 37. Tamże, nr CCLXXIII.
 38. Tamże, nr XCVI.
 39. Tamże.
 40. Tamże, nr CXXV.
 41. Tamże, nr CCLXXXIX.
 42. Tamże, nr CCLXXXVII, CCLXXXIX..
 43. Tamże, nr CCII, CCVI.
 44. Po śmierci braci Dymitra i Jarosława ksiązę Roman oddziedziczył całość dóbr.
 45. W Archiwum..., t.7 zamieszczono tylko 4 listy w języku polskim (nr CXXX, CXXXVI, CLXXXVII, CCXXXVI).
 46. Tamże, nr XCVI,
 47. Tamże, nr XCVI.
 48. Tamże, nr CCXXVI.

Eugeniusz Bernacki, Wanda Kazanowska

Aleksander Krawczuk (1913-1985).



Profesor Aleksander Krawczuk

Postać prof. Aleksandra Krawczuka była doskonale znana białostoczankom zwłaszcza z okresu powojennego, kiedy był jednym z nielicznych udzielających pomocy położniczej i ginekologicznej. Dziś dzieli już znaczny czas od Jego odejścia. Wydaje się zatem, że przybliżenie sylwetki profesora Aleksandra Krawczuka jako ogromnej indywidualności potrzebne jest współczesnym mieszkańcom Białostocczyzny.

Urodził się 8 kwietnia 1913 r. w Białymstoku. Jego ojciec Aleksander utrzymywał rodzinę prowadząc własną taksówkę, matka Maria zajmowała się domem. W 1932 r. młody Aleksander uzyskał maturę w Białymstoku w Gimnazjum im. Zygmunta Augusta i rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Dyplom lekarza otrzymał w 1938 r. i został powołany do służby wojskowej w Szkole Podchorążych Sanitarnych. Jako podchorąży brał udział w wojnie z Niemcami w 1939 r. pełniąc funkcję lekarza kadry zapasowej w Szpitalu Okręgowym w Sokółce.

20 grudnia 1939 r. ożenił się; Jego żona Larysa wówczas była studentką medycyny. Od stycznia 1940 r. pracował jako lekarz w Szpitalu Rejonowym w Zabłudowie. W 1942 r. po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej przeniósł się do Białegostoku i rozpoczął pracę na oddziale położniczo-ginekologicznym Szpitala Miejskiego. Specjalności tej poświęcił całe swoje życie. Ordynatorem tego oddziału był dr Teofil Gryglewicz (w przyszłości profesor), a drugim asystentem dr W. Dziesko. W okresie okupacji cała opieka nad rodzącymi i ginekologicznie chorymi kobietami spoczywała w rękach tegoż zespołu. Po wyjeździe dr Ryglewicza opieka nad rodzącymi i chorymi opierała się na pracy dwóch lekarzy tj. A. Krawczuka i W. Dziesko. Obok pracy zawodowej dr Krawczuk zajął się dociekaniem naukowymi, w wyniku czego w 1950 r. uzyskał tytuł doktora medycyny w Poznańskiej Akademii Medycznej. Po powołaniu Akademii Medycznej w Białymstoku obok pracy na oddziale położniczo-ginekologicznym zatrudnił się jako starszy asystent, a od 1951 r. jako adiunkt w Zakładzie Histologii i Embriologii. W latach 1952-54 pełnił obowiązki kierownika tegoż zakładu. Po powołaniu i zorganizowaniu I Katedry i Kliniki Położnictwa i Chorób Kobietych przeszedł do pracy w niej jako adiunkt nadal spełniając funkcje usługowe przy chorych i rodzących

kobietach oraz pracy badawczej w tej specjalności.

W 1960 r. uzyskał stopień naukowy docenta. Doc. Aleksander Krawczuk już od 1953 r. interesował się zagadnieniami endokrynologicznymi co w sumie doprowadziło do powołania Zakładu Endokrynologii przy Katedrze i Klinice Położnictwa i Chorób Kobięcych, prowadzonej przez prof. Stefana Soszkę, gdzie szczególnie podjęto pracę nad problemem endokrynologii pokwitania dziewcząt. Wyniki swoich badań i doświadczeń przedstawił na zjazdach krajowych i zagranicznych m.in. w Mediolanie (1962), Berlinie Wschodnim (1963), w Gondawie (1963), w Wiedniu (1966), w Sztokholmie (1966), Bukareszcie (1963), w Saale (1967-Niemcy) i Pege (Węgry 1967).

Po powołaniu Instytutu Położnictwa i Chorób Kobięcych (1976 r.) został zastępcą Dyrektora tej Instytucji oraz Kierownikiem Kliniki Patologii Ciąży i Porodu. W 1972 r. uzyskał tytuł prof. nadzwyczajnego, natomiast w 1983 r. tytuł profesora zwyczajnego.

W 1953 r. został powołany na stanowisko Rzecznika Okręgowego Dobra Służby Zdrowia przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku.*

Prof. Aleksander Krawczuk był długoletnim członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Przewodniczącym Sekcji Naukowej Endokrynologii Ginekologicznej. W uznaniu swych zasług zyskał Honorowe Członkostwo Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego. Był też prof. Krawczuk członkiem Towarzystwa Endokrynologów oraz szeregu towarzystw międzynarodowych. Z tych najwyższą rangę miały International Federation of Gynecology and Obstetrics (FIGO) oraz International Federation of Fertility and Sterility (IFFS) oraz kilku o nieco mniejszej randze naukowej.

Dane biograficzne prof. A.Krawczuka byłyby nie pełne, gdyby nie obejmowały niektórych cech osobowości profesora.

Tak w pracy szpitalnej, później klinicznej, jak też i we wspomnianym już Zakładzie Histologii i Embriologii charakteryzowała prof. A.Krawczuka niezwykła pracowitość, dociekliwość w pracy oraz chęć uczenia młodzieży studenckiej, lekarskiej i tzw. personelu średniego (pielęgniarek, położnych, techników laboratoryjnych). W Zakładzie Histologii zainteresowały Go i rozpoczął badania morfologiczne z tych zagadnień, które w efekcie dały szereg bardzo istotnych opracowań nad morfologią jąder męskich. Dało to początek kontynuowanych, a obecnie bardzo rozwiniętych na niezwykle wysokim poziomie metod zwalczania niepłodności.

Równocześnie prowadził prof.A.Krawczuk badania endokrynologiczne tzw.profilu hormonalnego w populacji żeńskiej regionu północno-wschodniej Polski. Badania te stały się powodem powołania przy Instytucie Położnictwa i Chorób Kobięcych Zakładu Endokrynologii, którego kierownictwo zostało powierzone twórcy początków Zakładu prof. A.Krawczukowi.

Prof. A.Krawczuk wykształcił w swym Zakładzie wielu swoich współpracowników i następców zajmujących obecnie poczesne stanowiska i pozycje tak w endokrynologii ginekologicznej jak i w zwalczaniu niepłodności oraz innych problemach położnictwa i chorób kobiecych. W osobowości prof. Krawczuka nie sposób pominąć wielokrotnie przez niego powtarzanej tezy, że:*dobrym lekarzem może być tylko dobry człowiek*. Tezę tę potwierdzał niemal codziennie prof. A.Krawczuk swoim stosunkiem do

*W tym miejscu zakończył opracowanie sylwetki prof.Aleksandra Krawczuka profesor Eugeniusz Bernacki - zmożony śmiertelną chorobą. Dalsze opracowanie jest dziełem prof.dr Wandy Kazanowskiej.

chorych, do uczących się i potrzebujących Jego rady i pomocy. W ramach nauczania i doskonalenia młodych lekarzy prof. A.Krawczukswoją *pasją badacza* zachęcił szereg lekarzy do pracy naukowej. Wynikiem tego stał się fakt, że prof. A.Krawczuk był promotorem kilkunastu doktoratów, tzw. opiekunem lub recenzentem kilku habilitantów i wielokrotnie recenzentem profesorów z wielu uczelni w kraju.

Jak już wspomniano sam był niezwykle dociekliwym badaczem opublikował w czasopiśmie naukowych krajowych i zagranicznych około 200 bardzo wartościowych prac z zakresu problemów niepłodności, endokrynologii oraz szereg istotnych prac z położnictwa i ginekologii. Był też prof. A.Krawczuk współautorem czterech podręczników położnictwa i ginekologii.

Równocześnie z pracą badacza był prof. A.Krawczuk lekarzem z *prawdziwego zdarzenia* szanującym chore i ich cierpienie, spieszącym z pomocą kolegą potrzebującym w pracy lekarskiej pomocy. Był też prof. A.Krawczuk niezwykle cenionym, wybitnym ekspertem w opracowywanych przez siebie zagadnieniach.

Znajdował również czas na ciągle doskonalenie swych wiadomości i umiejętności. Nieustannie studiował bieżące piśmiennictwo naukowe starając się przenieść do naszych warunków istotne Jego zdaniem problemy i sposoby ich rozwiązywania.

Prof. Aleksander Krawczuk miał wielu przyjaciół w Polsce i licznych z szeregu krajów europejskich i z poza naszego kontynentu.

Zawsze umiał znaleźć czas dla przyjaciół i dla bardzo przez Niego kochanej i szanowanej Rodziny.

Wszystko to obok działalności zawodowej i naukowej było i ciągle pozostaje dowodem na to, iż prof. A.Krawczuk był wspaniałym lekarzem, nauczycielem, naukowcem i dobrym człowiekiem przyjaznym ludziom. Tablica upamiętniająca Jego postać jest umieszczona w Instytucie Położnictwa i Chorób Kobietych Akademii Medycznej w Białymstoku.

Budownictwo obronne w krajobrazie kulturowym Podlasia. Europejskie Dni Dziedzictwa 1997.

Tematem tegorocznych Europejskich Dni Dziedzictwa było *Budownictwo obronne w krajobrazie kulturowym Podlasia*. Dnia 20 września o godzinie 9 w siedzibie Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku odbyła się inauguracja tegorocznych obchodów. Dyrektor Ośrodka dr Józef Maroszek przedstawił zakres tematyczny i program imprezy. Profesor Stanisław Alexandrowicz wygłosił wykład na temat: *Kartografia wojskowa Wielkiego Księstwa Litewskiego z XVII-XVIII w.* Kolejne wystąpienia koncentrowały się na tematyce fortyfikacji XIX-wiecznych i działań wojennych w I i II wojnie światowej. *Skuteczność niemieckiej artylerii ciężkiej podczas szturmów Twierdzy Osowiec w lutym-marcu 1915* (Piotr Łapiński), *Sowiecka "Linia Mototowa" z lat 1940-1941. Koncepcja, realizacja i wykorzystanie fortyfikacji na przykładzie siemiatyckiego węzła obrony 62 Rejonu Umocnionego* (Tomasz Wesołowski). Wielkie zainteresowanie wzbudziło wystąpienie Jarosława Chorzępy pt.: *Metody konserwacji zabytkowych obiektów obronnych w Europie*. W czasie wszystkich wystąpień prezentowane były bogate kolekcje slajdów ilustrujących omawiane zagadnienia. Na przedpołudniowej sesji obecni byli członkowie Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego, Studenckiego Koła Naukowego Historyków Filii UW w Białymstoku, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, pracownicy Ośrodka oraz mieszkańcy miasta.

O godzinie 11 z siedziby ROSiOŚK uczestnicy i zaproszeni goście wyruszyli autokarem na trasie objazdu. Pierwszym punktem programu było zwiedzanie linii obrony Białegostoku z roku 1939. O koncepcji obrony miasta i jej praktycznej realizacji opowiedział zgromadzonym Tomasz Wesołowski. W drodze do Tykocina dr Józef Maroszek przedstawiał dzieje okolicznych zabytków militarnych; Koziółka nad Narwią i mazowieckiego zamku w Złotorii. Na spotkaniu w Tykocinie zgromadziło się liczne grono mieszkańców miasteczka. W zabytkowej scenerii wygłoszono kolejne wykłady: *Osadnictwo Tykocina w świetle źródeł archeologicznych* (Urszula Stankiewicz), *Twierdza Tykocin w planach króla Zygmunta Augusta* (Józef Maroszek), *Tykocińskie pomniki - Stefana Czarnieckiego i Orła Białego* (Tomasz Popławski), *Alumnat w Tykocinie - architektura, dzieje i konserwacja* (Antoni Oleksicki). Kolejnym etapem objazdu był Goniądz. Wystąpienie pt.: *Zamek Radziwiłłowski w Goniądzu w XVI w.* wygłosił Jarosław Kloza. Podobnie jak w Tykocinie, również w Goniądzu obok gości z Białegostoku w spotkaniu uczestniczyli mieszkańcy. Ważnym punktem na trasie wycieczki był Osowiec. Szczególnie atrakcyjne było zwiedzanie zwykle niedostępnych terenów twierdzy obecnie użytkowanych przez wojsko. W Osowcu zebrani wysłuchali wystąpienia Anatola Wapa - *Rola militarna Biebrzy i górnej Narwi (XIX - I połowa XX w.)*. Zabytkowy zespół budowli militarnych z końca XIX wieku zaprezentował Mirosław Worona. Spotkanie w Osowcu stanowiło impuls do podjęcia dyskusji na temat metod konserwacji i sposobów wykorzystania obiektu i podobnych zespołów zabytkowych znajdujących się w innych częściach kraju. W drodze powrotnej do Białegostoku zebrani wysłuchali referatów na temat kolejnych punktów na mapie militarnych zabytków Podlasia. Rolę umocnień sowieckich w Ciemnoszyjach przedstawił Tomasz Wesołowski. O zamkach w Dolistowie i Niemczynie opowiedział Józef Maroszek.

Imprezie towarzyszyło duże zainteresowanie mieszkańców miejscowości, przez które wiodła trasa objazdu. Osoby, które przyłączyły się do grupy uczestników wycieczki autokarowej w pełni uczestniczyły w zwiedzaniu i wykładach przeznaczonych na EDD'97. W czasie tegorocznych obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa kolportowany był okolicznościowy folder *Tykocin - militarne zabytki miasta* wydany przez Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.

Okazją do podsumowania imprezy, wymiany spostrzeżeń i integracji środowisk zainteresowanych podlaskimi zabytkami militarnymi stanowiło wieczorne spotkanie w pomieszczeniach białostockiego Ośrodka, w którym wzięli udział wszyscy uczestnicy tegorocznej edycji Europejskich Dni Dziedzictwa.

Waldemar Wilczewski

Współpraca archiwów państwowych Białegostoku i Brześcia

Począwszy od 1993 r. istnieje dość ścisła współpraca między Archiwum Państwowym w Białymstoku a Archiwum Państwowym Obwodu Brzeskiego na Białorusi. Trzykrotnie, w 1995, 1996 i 1997 r. odwiedzał to ośnied archiwum dyrektor Archiwum w Białymstoku. Trzykrotnie począwszy od 1994 r. składała wizyty w Białymstoku dyrektorka Archiwum w Brześciu Anna Wasiljewna Terebuń.

W 1993 r. z zasobem Archiwum w Brześciu zapoznawał się pracownik Archiwum w Białymstoku mgr Sławomir Iwaniuk. Owocem jego badań był artykuł p.t. *Materiały do dziejów Polski okresu międzywojennego w zbiorach Państwowego Archiwum Obwodu Brzeskiego*.¹

Wyniki swoich badań w archiwum brzeskim przedstawił również dr Henryk Majecki w swych dwóch publikacjach: *Źródła do dziejów oświaty na Białostocczyźnie w okresie międzywojennym w zasobie Archiwum Państwowego Obwodu Brzeskiego Republiki Białorusi*² oraz informacji *Archiwum Państwowe Obwodu Brzeskiego Republiki Białorusi*.³

Anna W.Terebuń zamieściła krótką informację o zasobie kierowanego przez siebie archiwum w informatorze o archiwaliach z terenu kresów wschodnich RP, opracowanym przez J.J.Milewskiego.⁴

Zbiory archiwum brzeskiego penetrowali również badacze z białostockiego środowiska naukowego prof.dr hab. Michał Gnatowski, dr Zofia Tomczonek i dr Jan Jerzy Milewski, z Łomży - dr Witold Wincenciak, z Elku - mgr Alfons Bobowik, a ostatnio z Drohiczyzna ks.dr Eugeniusz Borowski. Spotkali się z bardzo dużą życzliwością ze strony dyrektorki oraz całego zespołu pracowników wymienionego archiwum.

Informacje o zasobie tego archiwum przedstawiane były na trzech konferencjach naukowych w Białymstoku, poświęconych źródłom do dziejów Polski w zasobie archiwów państwowych Litwy i Białorusi, w 1994, 1996 i 1997 r.

W dniach od 30 IX do 4.X.1997 r. w archiwum tym przebywał dyrektor Archiwum Państwowego w Białymstoku.

W czasie tej wizyty omawiano sprawy związane z dalszą współpracą między archiwami państwowymi w Białymstoku oraz Brześciu. M.in. ustalono tematykę wystąpień A.W.Terebuń na dwóch konferencjach poświęconych źródłom archiwalnym w Białymstoku w 1998 r.

Następnym problemem było zapoznanie się z zawartością kilku zespołów akt wytworzonych przez instytucje działające na obszarze Polski centralnej.

Jednym z nich są akta Centrum Wyszkożenia Rezerwy Piechoty w Różanie nad Narwią z lat 1937-1939 (fond nr 363). Zespół zawiera 419 jednostek archiwalnych, z czego około 250 teczek to akta osobowe oficerów, a reszta to głównie spisy oficerów, podoficerów i szeregowych z obszaru niemal całej Polski, w tym również z terenu ówczesnego województwa białostockiego. Szczególną wartość posiadają akta osobowe oficerów rezerwy. Ludzie ci pracowali na różnych odcinkach życia gospodarczego i społecznego kraju i informacje zawarte w ich teczkach osobowych mogą być pomocne do opracowania ich biografii. Czasami mogą stanowić nawet jedyne źródło do tych biografii.

Dużym swymi rozmiarami (224 j.a) jest zespół akt Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach z lat 1924-1939 (fond nr 2449). Część tego zespołu znajduje się w Polsce. W zespole tym znajdują się materiały nie tylko wytworzone lub otrzymane przez wspomnianą Dyрекcję, ale również akta nadleśnictw z terenu północnej części ówczesnego województwa lubelskiego i wschodniej części warszawskiego.

Znacznie mniejszym rozmiarowo jest zespół akt Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu z lat 1918-1937 (fond nr 1576), liczący tylko 38 j.a. Zawiera on niemal wyłącznie akta nadleśnictw z terenu objętego własnością terytorialną Dyrekcji tj. województw kieleckiego i lubelskiego. Jest to niewielki fragment instytucji. Większość akt tego zespołu jest przechowywanych w Archiwum Państwowym w Radomiu.

Kolejnym zespołem, który był badany przez autora niniejszej informacji, to akta Komendy Okręgu nr 9 Wojska Polskiego w Brześciu (DOK-IX). Zespół (fond) nosi nr 61 i liczy 4832 j.a. Posiada inwentarz książkowy wraz ze wstępem. Składa się on z 4 tomów (opisi). Akta te mogą zainteresować nie tylko historyków wojskowych.

W aktach samodzielnego Referatu Informacyjnego (wywiad i kontrwywiad) znajdują się materiały dotyczące nie tylko obszarów objętych działalnością okręgu (województwo poleskie i nowogródzkie oraz część warszawskiego i lubelskiego), ale i terenów sąsiednich, w tym również białostockiego. Są tam informacje agentów wywiadu dotyczące działalności komunistycznej, sprawozdania wojewodów o stanie bezpieczeństwa, sprawozdania starostów powiatowych, policji, żandarmerii, charakterystyki nastrojów politycznych wśród poborowych w jednostkach wojskowych, osób cywilnych zatrudnionych w wojsku, charakterystyki kandydatów na posłów i senatorów w wyborach w 1928, 1930 i 1938 r. W aktach Referatu znajdują się druki partii tzw. wywrotowych, a także PPS, SL, rosyjskich monarchistów. Łącznie akta Referatu zawierają 1723 j.a. i stanowią źródło do badań nad historią nie tylko północno-wschodnich obszarów Polski, ale i ZSRR (akta agentów wywiadu i kontrwywiadu). Zachowało się również dużo akt Okręgowego Zarządu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (1.972 j.a.). Oprócz spraw wychowania fizycznego w jednostkach Korpusu zachowały się materiały okręgowych i powiatowych komitetów kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego działających wśród ludności cywilnej Związku Strzeleckiego, Junackich Hufców Pracy oraz różnych organizacji kombatanckich oraz paramilitarnych.

Również ciekawe są materiały Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP)

Polesie. Pochodzą one z lat 1923-1939 i liczą 295 j.a. (fond nr 2029). Inwentarz składa się z dwóch części (opisi). Część II liczy 214 j.a. i dotyczy spraw wywiadu i kontrwywiadu. Znajdujące się tam materiały dotyczą nie tylko Polesia, ale również sąsiednich województw, a także ZSRR.

Ciekawe materiały zawiera zespół akt Miejsca Odosobnienia w Berezie Kartuskiej z lat 1932-1939 (fond nr 98). Liczy on 2918 j.a. Zawartość zespołu i jego wartość jako źródła historycznego przedstawi doc.dr Tamara Kabot z Uniwersytetu Brzeskiego na konferencji naukowej w Białymstoku w 1998 r.

W zasobie Archiwum znajduje się również zespół akt Prywatnego Humanistycznego Gimnazjum Koedukacyjnego w Białymstoku z lat 1933-1938 (fond nr 402). Akta tej szkoły są niekompletne, zachowały się tylko 4 j.a., z których trzy - to tabele ocen uczniów poszczególnych klas. Akta te nie mają więc większego znaczenia dla badań naukowych.

Materiały dotyczące historii regionu znajdujemy również w zbiorach biblioteki Archiwum. Znajdują się tu egzemplarze prasy oraz druków z terenu województwa białostockiego. Nie jest ich dużo, lecz są to rzadko spotykane pozycje np. *Kronika Augustowa*. Znajduje się tam również broszura ilustrująca historię i działalność Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Suwałkach.⁵ Zachowała się natomiast niemal w komplecie prasa w języku polskim i żydowskim wychodząca w Brześciu i Pińsku, a także efemerydy z innych miast Polesia (Łuniniec, Kobryń, Kosów).

W sumie zbiory Archiwum Państwowego Obwodu Brzeskiego zawierają ciekawe materiały do badań nad północno-wschodnimi obszarami II Rzeczypospolitej, w tym również województwa białostockiego.

Przypisy

1. *Białostocczyzna*, 1997, nr 2(46), ss.68-70.

2. *Białostocczyzna*, 1996, nr 4(4), ss.72-74.

3. ibidem, ss.104-107.

4. Informator o archiwaliach z kresów północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej w zasobie archiwów białostockich i LCVA w Wilnie, Białystok 1996, ss.5-10.

5. Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Suwałkach, Warszawa 1932.

Henryk Majecki

Wielkie Księstwo Litewskie - kultura polityczna i prawna od XVI do początku XIX wieku.

VI konferencja Komisji Lituanistycznej przy Komitecie Nauk Historycznych PAN odbyła się w dniach 30 września - 1 października 1997 r. w Sali Kościuszkowskiej Instytutu Historii PAN w Warszawie. Obradom przewodniczył prof. Henryk Wisner. Po wygłoszeniu każdego z dziewięciu referatów następowała dyskusja.

Prof. Grzegorz Błaszczyk (Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań) przedstawił

referat pt. *Rola "burzy koronacyjnej" Witolda w kształtowaniu kultury politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Był to fragment przygotowywanej obecnie przez niego większej pracy. Przy fizycznym braku nowych źródeł do tego tematu autor starał się na nowo zinterpretować znane już fakty. Cały problem podzielił na 32 etapy skupiając się jednakże na najbardziej istotnych zjazdach i poselstwach oraz na roli jaką w zaistniałym konflikcie odegrali Jagiełło, Zygmunt Luksemburski i Witold. Omawianie zagadnienia rozpoczął od zjazdu w Łucku w 1429 r., poprzez niezwykle ważne polskie poselstwo z marca 1430 r. w trakcie którego proponowano Witoldowi koronę Polski. Apogeum konfliktu (sierpień 1430 r.) było niewątpliwie zatrzymanie na terytorium Polski posłów cesarskich i odebranie im dokumentów dotyczących koronacji. Błaszczyk zwrócił uwagę na fakt, że wieziono dokumenty dotyczące koronacji a nie koronę, co dotąd błędnie podawane jest w podręcznikach szkolnych. Innym ważnym elementem, na który autor zwrócił uwagę to *sAlvus conductum*, którego poselstwo nie posiadało. Z tego też powodu nie doszło do skandalu międzynarodowego i to być może uchroniło Rzeczpospolitą od zaostrenia się stosunków dyplomatycznych z Rzeszą Niemiecką. Inny sąsiad Polski Zakon Krzyżacki zachował w całym tym sporze bierność. Zdaniem prof.Błaszczyka istniała w państwie zakonnym obawa przed ingerencją Polski w sprawy krzyżackie. W dyskusji zwrócono uwagę na stosunek prawa międzynarodowego do zaistniałego konfliktu (J.Kiaupienė) i rolę jaką odegrał Jagiełło w tym sporze (H.Wisner).

Dr Darius Kuolys (Instytut Literatury i Języka Litewskiego, Wilno) mówił o *Koncepcjach wolności w piśmiennictwie Wielkiego Księstwa Litewskiego, XVI-XVIII w.* Oparł się na wybranych przez siebie tekstach, m.in. Stanisława Orzechowskiego, Augustusa Rotundusa, Macieja Strykowskiego oraz na mowach wygłoszonych w sejmie litewskim, m.in.Mikołaja Radziwiłła "Rudego". W dyskusji po referacie podkreślono znacznie większą od przedstawionej złożoności tematu. Brakowało w tym referacie odniesienia się autora do strony praktycznej przedstawionych teoretycznych deklaracji (prof.Andrzej Rachuba, IH PAN w Warszawie).

Dr Juratė Kiaupienė (Instytut Historii Litwy, Wilno) w referacie *Kultura polityczna szlachty i magnaterii Wielkiego Księstwa Litewskiego w dobie unii lubelskiej* skupiła się na najważniejszych jej zdaniem symbolach, które tę kulturę charakteryzowały. Zaliczyła do nich pojęcia: naród litewski, Rzeczpospolita, Litwa, Wilno, Wielkie Księstwo Litewskie, ojczyzna, państwo. Autorka na wybranych przykładach przedstawiła występowanie tych symboli w korespondencji i pismach politycznych połowy XVI w. Zakończyła stwierdzeniem, że większość tych haseł ciągle pozostaje żywa. W dyskusji, jaka się potem wywiązała, skupiono się przede wszystkim na niejednakowym rozumieniu pojęcia Rzeczpospolita przez ówczesnie żyjących ludzi. Słowo to, zdaniem dyskutantów znaczyło coś innego dla Polaka i Litwina (K.Pietkiewicz). Zdaniem prof.Tadeusza Wojciechowskiego możemy mówić o Rzeczpospolitej polskiej i Rzeczpospolitej litewskiej. Nie zgodził się z tym stwierdzeniem prof.Rachuba, według którego Rzeczpospolita polska była pojęciem brzmiącym jednoznacznie dla Litwina, natomiast Polacy sami o sobie mówili iż są koroniarzami z Korony państwa polskiego. Problem odrębności praktycznie nie odnosił się do Białorusi. Określanie siebie jako *prostego Rusina* dotyczy tu wyłącznie drobnej szlachty. Rachuba nie zgodził się także z referentką co do symboli ciągle aktualnych. Jego zdaniem pojęcia te stale zmieniały się i ewoluowały w swej treści. Interesujące byłoby uchwycenie momentu dokonywania się owych przemian. Zdaniem prof.Wisnera cezura końcowa dla tych symboli to koniec XVIII w. Nie

występują one w ogóle w XIX w. Odrębność tych dwóch organizmów państwowych występuje także w tekstach encyklopedystów francuskich (dr Andrzej Zakrzewski) oraz w piśmiennictwie okolicznościowym w drugiej połowie XVIII w., kiedy większa była już w społeczeństwie świadomość wielonarodowości Rzeczypospolitej. Uczono tego również w szkołach pijarskich i jezuickich (dr Magdalena Ślusarska). Zwrócono również uwagę na brak symbolu wolności szlachty litewskiej w korespondencji magnackiej i szlacheckiej w XVI w. (JH.Kiaupienė) i pojawianie się go na sejmikach szlacheckich (A.Rachuba).

Dr Gintautas Sliesoriūnas (Instytut Historii Litwy, Wilno), mówił o *Genezie "coaequatio iurium" z 1697 r.* Rozpoczął od sporu między Sapiiehami a Radziwiłłami, rywalizujących m.in. o ogromne dobra neuburskie pozostałe po zmarłej właśnie (III 1695 r.) Ludwice Karolinie Radziwiłłównie. Po czym skupił się na rosnącej w siłę rodzinie Sapiiehów, a przede wszystkim na Kazimierzu Janie Sapiie, hetmanie wielkim litewskim i wojewodzie wileńskim, głównym opozycjonistą Jana III. Wcześniej (w 1693 r.) przeciwko samowoli hetmana wystąpił biskup wileński Konstanty Brzostowski. Protestował on przeciwko samowolnym kwaterunkom Sapiiehy w dobrach duchownych, a gdy protesty nie pomogły rzucił na hetmana klątwę. Zawiesił ją jako polski *legatus natus* prymas Michał Radziejowski i w ten sposób akt prostej samowoli żołnierskiej wyrósł na zasadniczy spór między kościołem a państwem. Zaangażowanie się w konflikt obcej dyplomacji oraz wykorzystanie przez Sapiiehów ich klienteli doprowadziło do niezwykłego chaosu w Rzeczypospolitej w końcu panowania Jana III. W okresie bezkrólewia opozycja przeciwko Sapiiehom osiągnęła w Wielkim Księstwie Litewskim swoiste apogeum. Wystąpili przeciwko nim nie tylko Radziwiłłowie, ale także Wiśniowieccy, Ogińscy, Kotłowie, Pocięje i in. Na sejmie koronacyjnym we wrześniu 1697 r. uchwalono pod nazwą koekwacji szereg przepisów, ograniczających samowolę wielkiej buławy litewskiej. Dwa lata później doszło do wojny domowej na Litwie, w wyniku której potęga Sapiiehów została znacznie ograniczona.

Innym problemem sygnalizowanym tylko przez autora było wprowadzenie języka polskiego do kancelarii litewskiej. Inicjatywa wyszła od posłów województwa nowogródzkiego na sejmikach a zwłaszcza sądach kapturowych. Nowogródzczyzna była zdominowana przez Sapiiehów i Radziwiłłów, dlatego też zdaniem dr Sliesoriūnasa nie mogli oni nie mieć wpływu na postępowanie tamtejszej szlachty.

W dyskusji skupiono się przede wszystkim na wprowadzeniu owego języka polskiego. Podkreślano powszechną jego znajomość ze zdecydowaną jednak przewagą w zachodniej części WKŁ, chociaż np. w Trokach konsekwentnie posługiwano się językiem ruskim (prof. Jan Jurkiewicz). Były co prawda postulaty aby również tam wprowadzić język polski, rychło jednak wycofano się z tych pomysłów. Generalnie jednak szlachta WKŁ. od dawna postulowała wprowadzenie języka polskiego, argumentując to niemożnością przeczytania tekstów ruskich (prof. A. Rachuba). Postulowano nawet aby Herbarz rycerstwa WKŁ, W. Wijuk Kojalowicza przetłumaczyć na język polski (dr Henryk Antoniewicz). Część szlachty z województw południowo-wschodnich posługiwała się jednak ruskim o czym dobitnie świadczą choćby jej podpisy na sejmikach. Język polski przeplata się tam z ruskim (dr Henryk Lulewicz).

Prof. Maria Teresa Lizisowa (Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Kraków) mówiła o *Kulturze prawnej Wielkiego Księstwa Litewskiego w świetle statutów litewskich*. Swoje wystąpienie podzieliła na dwie części. W pierwszej, analizie poddała frazeologię języka Statutów szukając źródłosłowa w języku ruskim, polskim i łacińskim. W części drugiej

autorka zajęła się interferencjami językowymi podając przykłady transpozycji, zapożyczeń, "kalkowania" i przekładów z języka ruskiego na staropolski. W dyskusji prof. Krzysztof Pietkiewicz powiedział, że język kancelarii litewskiej był bardzo różnorodny, a ostatecznie ukształtował się w czasach ostatnich Jagiellonów. Było to w dużej mierze zasługą duchownych polskich przebywających na Litwie. Formularz kancelaryjny był przez nich tłumaczony na język polski a dopiero potem na ruski.

Prof. Krzysztof Pietkiewicz (Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań) swoje wystąpienie poświęcił *Programowi badań nad dyplomatyką litewską*. Omówił program przygotowywany wspólnie ze stroną litewską (dr E. Rimša, dr Z. Kiaupa), a dotyczący wydania kodeksu dyplomatycznego litewskiego. Cezura chronologiczna obejmuje okres od czasów Mendoga do rozbiorów Rzeczypospolitej. Prace rozpoczną się od wydawania tekstów dotyczących kancelarii monarszej i zasad jej funkcjonowania. Dużo uwagi poświęcił referent sprawie kształtowania się formularza i kancelarii. Jego zdaniem, poprzez recepcję wzorów europejskich formularz litewskiej kancelarii przystosował się do lokalnych warunków. Problemem, który sprawia największą trudność jest ogromne rozproszenie zasobu. W dyskusji prof. Andrzej Rachuba podkreślił bezwzględną konieczność tego wydawnictwa, zwłaszcza, że poprzedni kodeks ukazał się 60 lat temu. Rachuba fakt ten nazwał skandalicznym zaniedbaniem. Zwrócił również uwagę na potrzebę napisania podręcznika dyplomatyki litewskiej, charakteryzującego poszczególne istniejące wówczas urzędy.

Prof. Stanisław Alexandrowicz (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń) przedstawił *Obraz Wielkiego Księstwa Litewskiego w kartografii XVI-XVIII w.* Rozpoczął od znanej wszystkim Klaudiusza Ptolemeusza *Octava Europae tabula*, poprzez mapy Fra Mauro, Bernarda Wapowskiego, Gerharda Mercatora aż do map bardziej szczegółowych, poświęconych wyłącznie W.Ks.Lit. Najwięcej uwagi referent zwrócił na radziwiłłowską mapę Wielkiego Księstwa Litewskiego, narysowaną przez Tomasza Makowskiego oraz na mapy dóbr radziwiłłowskich opracowanych na zlecenie Janusza Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego przez Józefa Narońskiego. W dyskusji prof. Andrzej Rachuba zwrócił uwagę na konieczność opracowania kompleksowej mapy Białorusi. Dotychczas istniejące mapy opracowane przez M.F. Spiridonowa i Kozłowa są prawie niedostępne w Polsce, a poza tym pozostawiają wiele do życzenia. Podkreślono również ogromne błędy występujące w Atlasie Historycznym Świata, wydanym przez PPWK a użytkowanym przez kolejne pokolenia młodzieży.

Dr Ingė Lukšaitė (Instytut Historii Litwy, Wilno) w referacie *Władca a reformacja w Wielkim Księstwie Litewskim*, przedstawiła na wybranych przez siebie przykładach stosunek Zygmunta Augusta, Henryka Walezego i Stefana Batorego do reformacji. Szczególny nacisk położyła na stosunek Zygmunta Augusta do ewangelików reformowanych, podkreślając jego niechęć a jednocześnie ogromną tolerancję dla luteranów. W dyskusji mgr Tomasz Kempa mówił o sprawie zniszczenia książek kalwinistycznych (przede wszystkim bibli brzeskiej) przez Jerzego Radziwiłła, biskupa wileńskiego. Istnieją sugestie, że część tych książek wykupił wcześniej Mikołaj Krzysztof Radziwiłł "Sierotka". Mgr T. Kempa podkreślił jednakże brak potwierdzenia tego wydarzenia w źródłach. Zdaniem prof. Henryka Wisniera biblia brzeska była powszechnie dostępna w WKŁ. i nie wiadomo, czy rzeczywiście Radziwiłł "Sierotka" dopuścił się jej spalania. Nie wykluczone iż była to zwykła propaganda jezuicka wyolbrzymiająca wszelkie zasługi dla kościoła katolickiego gorliwego neofity jakim był "Sierotka". Zakwestionował również tę referentki dotyczącą niechęci Zygmunta Augusta do kalwinistów. Podkreślił, iż on to właśnie

zatwierdził edykt Jednoty Litewskiej. Zwrócono także uwagę na fakt, iż sejniki litewskie nie zajmowały się organizacją kościoła kalwińskiego (dr Lulewicz) oraz na to, że postępy kontrreformacji w WKL. były bardzo efektowne chociaż mało efektywne. Nie było np. żadnych prześladowań w powiecie witebskim (prof. Jan Seredyka). Inna sytuacja była w miastach, gdzie dochodziło do konfliktów prawosławnych z ewangelikami (prof. Rachuba).

Dr Tamara Bairašauskaitė (Instytut Historii Litwy, Wilno) mówiła o *Prawie i zwyczajach sejmików litewskich w pierwszej ćwierci XIX w.* na podstawie aktów normatywnych przedstawiła bardzo szczegółowy opis poszczególnych etapów odbywania się obrad sejmikowych. Na bazie dawnej praktyki asymilowały one nowe zwyczaje prawne co dało bardzo interesujący obraz. Zwyczaje sejmików litewskich z tego okresu są dotychczas słabo zbadane i prawie nieznane w Polsce.

Elżbieta Bagińska

Grodno w XVIII wieku. Miasto i ludność (na tle trendów rozwojowych od średniowiecza do 1939 roku), pod red. Andrzeja Woltanowskiego i Jerzego Urwanowicza, Białystok 1997, ss.206.

Wydana ostatnio przez Instytut Historii jeszcze Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku pozycja miała mieć na początku nieco inną formę. Jak w *Przedmowie* piszą wydawcy: "inicjatywa powstania tej książki w swych początkach miała ograniczyć się wyłącznie do wydania unikalnego źródła drukowanego jakim jest *Spis mieszkańców miasta Grodna z 1784 roku*. Edycja źródła miała zostać poprzedzona omówieniem uwarunkowań związanych z jego powstaniem podczas wydarzeń insurekcyjnych w Grodnie. Już w trakcie prac nad tekstem zrodziła się koncepcja, iż warto byłoby pokusić się o zarysowe ujęcie tendencji rozwojowych miasta w dłuższej perspektywie czasowej, od jego początków po kres II Rzeczypospolitej" (s.3) Właśnie z tego może wynikać nieco mylący tytuł, który został nadany całości.

Publikację otwiera artykuł Ewy Dubas-Urwanowicz pt *Grodno do XVIII wieku. Miasto i ludność*. Autorka prezentuje w nim zarys dziejów miasta od jego powstania aż do końca istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Według niektórych badaczy Grodno wzięło swą nazwę od słowiańskiego wyrazu *grod* lub *horod*. Inni początków nazwy dopatrują się w litewskich *gartas* albo *gardas*. Podobny brak jednomyślności dotyczy początków samego grodu. Wiąże się to bowiem ze sporami związanymi z przynależnością polityczną grodu. Współcześni historycy białoruscy pierwszą wzmiankę o Grodnie sytuują w 1116 r., uznając gród ten od XII w. za centrum udzielnego księstwa ruskiego (s.7). Dalej dowiadujemy się o najazdach i

próbach zdobycia miasta zarówno przez książąt ruskich jak i Krzyżaków. W 1413 r. miasto przestało być centrum udzielnego księstwa i stało się miastem powiatowym województwa trockiego. Po raz pierwszy pełne prawo magdeburskie nadał miastu w Brześciu Litewskim w 1444 r. Kazimierz Jagiellończyk (s.10). Kolejni monarchowie stopniowo znacznie rozszerzali przywileje grodu nad Niemnem przedstawia również informacje na temat wyborów do władz miejskich w XVII w.(s.12), a także o rzemiośle i cechach (s.15-16), jak również o zmianach w strukturze zabudowy, co zostało zaprezentowane w formie tabel (s.24-25) Od konstytucji 1673 r. co trzeci sejm Rzeczypospolitej miał się odbywać w Grodnie, wyłączając zjazdy ogólnopolskie okresu bezkrólestwa. W Grodnie w latach 1678-1793 odbyło się 11 sejmów w tym ostatni z 1793 r. Gród był miastem wielokulturowym i wielowyznaniowym. Obok Polaków mieszkali tam Żydzi, Litwini, Rusini i Niemcy, a razem z katolikami prawosławni, protestanci i muzułmanie.

W kolejnym artykule pt.*Grodno w powstaniu kościuszkowskim* nieżyjący już niestety Andrzej Woltanowski przedstawił miasto w burzliwym okresie insurekcji. Formalny akces do powstania obywatele Grodna złożyli nie w swoim rodzinnym mieście, lecz w niedalekiej Sokółce (s.29). Nie była to jednak akcja masowa. Pod dokumentem widnieje tylko 378 podpisów. Z chwilą przystąpienia do powstania została powołana do życia Komisja Porządkowa Powiatu Grodzieńskiego jako lokalna władza insurekcyjna. Dowiadujemy się także o jej strukturze, działaniach i sytuacji panującej w organach kierowniczych. (s.29-31) Autor wytknął także niektórym historykom pochopne uwierzenie i przyjmowanie za rzeczywistość wszystkich wiadomości podawanych w listach partykularnych. Np. Tadeusz Korzon za tym

źródłem przyjął, iż wybranie 5 tys. dymowego rekruta grodzieńskiego nastąpiło już w początkach czerwca 1794 r., co niestety nie miało miejsca.(s.33)

Kontrybucja grodzieńska generała Pawła Cycjanowa a spis ludności miasta z 1794 roku Jerzego Urwanowicza i Andrzeja Woltanowskiego jest jakby wprowadzeniem do *Spisu mieszkańców Grodna z 1794 r.* Dowiadujemy się tutaj o działalności generała Pawła Cycjanowa i garnizonu rosyjskiego w Grodnie, a także celu w jakim został sporządzony spis.

Sam Spis mieszkańców Grodna z 1794 roku w opracowaniu Jerzego Urwanowicza oprócz nazwisk zawiera również wielkość kwot pieniężnych wypłaconych w ramach kontrybucji, co było związane z zamożnością poszczególnych obywateli miasta Grodna.

Adam Dobroński w *Mieszkańcach Grodna w 1897 roku* analizuje strukturę ludności miasta na podstawie spisu przeprowadzonego w 1897 r., a następnie wydane go drukiem w postaci książki *Pervaja vseobszaja perepis' naselenija Rossijskoj Imperii, 1897 g, t.XI. Grodnenskaja gubernija*. Petersburg 1904. Tekst jest podzielony na poszczególne zagadnienia, podobnie jak sam spis. W "Liczbie mieszkańców i ich pochodzeniu terytorialnym" autor przedstawia podstawowe dane i porównuje Grodno z innymi miastami. W 1897 r. gubernialne Grodno miało 46.919 mieszkańców, powiatowy Białystok liczył w tym samym czasie 66.032, natomiast sąsiednie stolicy guberni w Królestwie Polskim liczyły jeszcze mniej, jak Łomża z 26.093, czy Suwałki - 22.648.(s.176) Dalej dowiadujemy się o wieku i stanie rodzinnym mieszkańców (s.178), narodowości i wyznaniu (s.180), wykształceniu (s.183) i grupach zawodowych (s.185).

Publikację zamyka Jan Jerzy Milewski artykułem pt. *Grodno-miasto i*

ludność w okresie międzywojennym. Autor przedstawia na początku położenie miasta w nowej sytuacji po zakończeniu I wojny światowej i jego rozwój w następnych latach. W początkowym okresie większość mieszkańców miasta stanowili jeszcze Żydzi, spośród których zwłaszcza najbogatsi byli silnie zrusyfikowani oraz połączeni licznymi interesami gospodarczo-handlowymi z Rosją i w zasadzie nie odpowiadało im ani rozwiązanie litewskie, ani białoruskie, ani polskie, które stało się faktem.(s.191) Dalej możemy prześledzić zmiany w strukturze społeczno-zawodowej miasta (s.200), a także działalność przedsiębiorstw miejskich jak elektrownia, wodociągi, rzeźnia i lombard (s.202-203) Znajdziemy tam również wiadomości o szkolnictwie (s.204) i życiu kulturalnym (s.205).

Książka wydana została w dosyć estetycznej okładce na dobrym papierze. Poszczególne części są przejrzyste zaznaczone. Całość czyta się z dużym zainteresowaniem.

Andrzej Moćko

Historia Polski, praca zbiorowa, Karol Olejnik, t.I do 1386 r., s.269 i t.II do 1795 r., s.279, Stefan Kowal, t.III do 1864 r., s.289, Poznań 1997, wyd., „Feniks” + mapy, ilustracje czarno-białe i barwne.

Czytelnik polski otrzymał kolejną poznańską (po *Dziejach Polski*, pod redakcją Jerzego Topolskiego, Warszawa 1978) *Historię Polski*. Otrzymaliśmy dotąd trzy tomy z zapowiadanych dziewięciu. Tom czwarty będzie obejmował lata 1914-1921, tom V lata okresu międzywojennego 1921-1939. Lata od wybuchu wojny w 1939 r. do jej zakończenia w 1945 r. zawarte zostaną w tomie VI. Następne tomy dotyczą coraz krótszego przedziału czasu:

tom VII obejmie lata 1945-1956, t.VIII 1956-1970, zaś tom IX 1970-1990, przy czym tom ostatni będzie zawierał noty biograficzne naszych najwybitniejszych postaci oraz zwięzłe informacje z zakresu podstawowej literatury historycznej.

Każdy z tomów najprawdopodobniej opracowany zostanie przez innego autora. We wstępie autor, zapewne pierwszego tomu, informuje potencjalnych czytelników, że autorzy zapowiadanego wydawnictwa sobie cel nadrzędny, którym jest zaprezentowanie kompendium wiedzy z naszej przeszłości politycznej, społecznej, kulturalnej, gospodarczej i wojskowej. W następnym zdaniu zaś autor zaprzecza sobie autorytatywnym stwierdzeniem, że współczesny czytelnik interesuje się przede wszystkim dziejami najnowszymi i z tego też powodu, wychodząc niejako naprzeciw oczekiwaniom, poszczególnym okresom chronologicznym poświęcona zostanie niejednakowa ilość miejsca. Autorzy nie napisali do jakiego typu czytelnika adresowali swoją pracę. Duży stopień uogólnienia zagadnień i obszerne niekiedy wyjaśnianie pojęć zdawałoby się oczywistych (t.I, s.7-8), pozwala na przypuszczenie, że potencjalnego czytelnika autorzy widzą w młodzieży licealnej.

Autor pierwszych dwóch tomów to Karol Olejnik, dysponujący tzw. *lekkim piórem*, którego teksty czyta się z prawdziwą przyjemnością, prawie niemalże jak powieść. Znany z wcześniejszych prac poświęconych przede wszystkim militariom w okresie Polski średniowiecznej i wczesnonowożytnej, autor prac: *Cedynia*, *Niemcza*, *Głogów*, *Krzyszów*, KAW 1988, *Obrona polskiej granicy zachodniej (1138-1385)*, Poznań 1970, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII w.*, Poznań 1976 i in. W omawianych tomach, zgodnie z założeniem autora czytelnik odnajduje nie zbiór następujących po sobie faktów, ale przede wszystkim ma świadomość ciągłości

wydarzeń następujących po sobie. Zależało prof.Olejnikowi na tym i chyba mu się to udało, przedstawić dzieje Polski tak, jak dzieje ludzi żyjących w tamtych czasach, kiedy wydarzenie przebiegały harmonijnie *nanizane na ciąg zmieniających się pór roku, na życie monotonne pracę, a tylko niekiedy przerywane wydarzeniami niecodziennymi*.

Tom pierwszy składa się z trzech zasadniczych części: państwo wczesnofeudalne, państwo w okresie rozbicia dzielnicowego i Polska w okresie monarchii stanowej. Za cezurę końcową pierwszego tomu autor przyjął rok 1370, kiedy to wraz ze śmiercią Kazimierza Wielkiego zakończyła panowanie dynastia piastowska. Zdaniem Olejnika kilkanaście lat lat liczący epizod rządów dynastii Andegawenów (reprezentowanych przez węgierską linię w osobach Ludwika Wielkiego - zwanego w Polsce Ludwikiem Węgierskim - i przez jego córkę Jadwigę, traktować należy jako prostą kontynuację panowania rodzimych władców. W tekście znajdujemy odniesienie do podstawowych źródeł z tego okresu, m.in. *Dagome iudex*, *Kroniki Polskiej Galla Anonima*, *Kroniki Thietmara*, *Powieści minionych lat Nestora*, *Kroniki Kadłubka* czy *Roczników Jana Długosza*. Nie wydaje się jednak, aby obszerne cytowanie Galla Anonima było zasadne, choćby z racji na fakt, że te same fragmenty można znaleźć w każdym podręczniku do V klasy szkoły podstawowej i pierwszej klasy szkoły średniej. Celnym pomysłem wydaje się natomiast próba przybliżenia czytelnikowi innych źródeł, już nie tak popularnych i powszechnie znanych, jak *Kronika Wielkopolska*, *Księga Henrykowska*, *Księga elbląska*, czy *Kronika Janka z Czarnkowa*. Zwracając uwagę przede wszystkim na przemiany polityczne zachodzące w państwie piastowskim autor wyjaśnia jednak dość trudne dla młodzieży pojęcie państwa patrymonialnego (s.80), oraz tzw. monar-

chii stanowej (s.217). Charakteryzuje organizację państwa, rozwój urzędów na szczeblu centralnym i lokalnym, ukazuje przemiany w kulturze i gospodarce. Zwraca również uwagę na postępującą dyferencjację społeczeństwa, wyodrębnienie się szlachty i postępującą tendencję do zamykania się tego stanu. Tom pierwszy kończy się zwięzłą charakterystyką państwa i społeczeństwa litewskiego w końcu XIV w. oraz podpisaniem aktu unii w Krewie. Autor analizuje akt unii, wyjaśnia niejednoznaczność słowa *aplicare* w tym dokumencie, natomiast podane powody zmuszające Litwinów do szukania w Polsce silnego sprzymierzeńca nie są zbyt przekonujące. Wszak, nie spory personalne były głównym powodem zawarcia unii. Litwa znajdowała się wówczas w krytycznej sytuacji, zagrożona z jednej strony przez Zakon Krzyżacki, z drugiej przez Moskwę. Wsparcie silnego sprzymierzeńca było jej niezwykle potrzebne.

Tom drugi, którego pierwsza część dotyczy dynastii Jagiellonów, rozpoczyna się od momentu, gdy królowej Jadwidze został *przydany* na małżonka litewski książę Jagiełło. Królestwo Polskie tym samym zostało wciągnięte w orbitę spraw odległych terytorialnie, obcych kulturowo i związanych bez reszty ze wschodnim ukierunkowaniem politycznym. Autor zwraca uwagę zarówno na dodatnie, jak i ujemne skutki mariażu Jadwigi z Jagiełłą, a co za tym idzie Polski z Wielkim Księstwem Litewskim. W toku dalszego wykładu stara się odpowiedzieć na pytanie, w którym miejscu popełniono błędy. Zdaje się podzielać opinię starego (wówczas) hetmana Jana Zamoyskiego twierdzącego, że jego największym błędem było sprowadzenie na tron Polski Wazów. Co prawda współcześni zagrożenie upadku państwa próbowali dostrzegać dopiero w czasach Jana Kazimierza, ale im w przeciwieństwie do nas brakowało odpowiedniego dystansu

do zachodzących wydarzeń.

Dwa pierwsze tomy mają charakter rozprawy naukowej. Autor z ogromnym wyczuciem sięga do źródeł i opinii historyków dotyczących omawianego zagadnienia. Zwraca uwagę, zwłaszcza w początkowej części swojego wykładu, na wiele kwestii spornych, co do których nauka nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa.

Tom trzeci, już nie tak barwny i więcej *naukowym chłodem* jest dziełem historyka UAM Stefana Kowala, zajmującego się sytuacją gospodarczą oraz stosunkami polsko-niemieckimi w XIX w. Układ książki jest niezwykle przejrzysty i sprawia wrażenie przemyślanego cyklu wykładów. Podział na rozdziały wydaje się być jedynie słuszny. Książka ma charakter wybitnie narracyjny, nie dostrzegamy tu osobistego stosunku autora do omawianych wydarzeń, choćby tak spornych w historiografii jak szanse powstania listopadowego, czy postaci margrabiego Wiewłopolskiego. Brak też w książce odniesienia do historiografii i ukazania kwestii dotychczas spornych w nauce.

Swój wykład autor rozpoczyna od polityki zaborców w stosunku do ludności Rzeczypospolitej. Poprzez działalność obozów niepodległościowych dochodzi do powstania Legionów we Włoszech. W tym miejscu zastanowić się wypada nad celowością zamieszczenia pełnego tekstu hymnu legionów. Wszak, w pełnej wersji znajduje się on w podręczniku do muzyki dla początkowych klas szkoły podstawowej, a jego znajomość przewiduje program nauczania. Zaslugą autora jest ukazanie dziejów Rzeczypospolitej na tle historii Europy, bez czego udział Polaków w kampanii napoleońskiej, Wiośnie Ludów, czy sprawa polska na Kongresie Wiedeńskim, mogłyby być nie do końca zrozumiane. Podkreślono tu również nadzieje Polaków związane z Napoleonem

ale również obawy części społeczeństwa do prawdziwych intencji cesarza Francuzów, zwłaszcza przed wyprawą na Rosję w 1812 r.

Na uwagę zasługuje również bardzo dokładne omówienie kolejnych konstytucji: Księstwa Warszawskiego z 1807 r. (s.42-48), Królestwa Polskiego z 1815 r. (s.78-85) oraz statutu organicznego Mikołaja I z 1832 r. i zmian w sposobie administrowania państwem po klęsce powstania listopadowego (s.180-184). Znajdujemy tu również omówienie programów poszczególnych organizacji spiskowych, stronnictw politycznych czy ugrupowań emigracyjnych, co znakomicie ułatwia, zwłaszcza młodzieży opanowanie materiału.

Więcej miejsca, niż w dwóch poprzednich tomach, poświęcono problemom gospodarczym i społecznym (rozdz.VII), co najprawdopodobniej wynika z osobistych zainteresowań autora. Natomiast zdecydowanie zbyt mało uwagi poświęcił autor sprawom kultury i nauki (rozdz. VIII, 12 stron). Dziwi to, gdyż literatura, zwłaszcza romantyczna, miała ogromne znaczenie dla społeczeństwa pozbawionego własnego państwa.

Wszystkie książki są bogato i barwnie ilustrowane. Odnajdujemy tam reprodukcje wielu prac z dziejów malarstwa polskiego. Pozwala to na przypuszczenie, że kolejne tomy będą wydane jednakowo starannie.

Mimo braku odniesienia (t.II) do wielu dyskusji toczących się na łamach periodyków naukowych polskich i europejskich, a dotyczących przedstawianych tu wydarzeń, przyznać należy, pozycje te, choćby poprzez przejrzystą i porządkującą formę narracji będą cenną pomocą przede wszystkim dla młodego czytelnika.

Elżbieta Bażyńska

Barbara Cieślińska, Małe miasto w procesie przemian w latach 1988-1994. Monografia socjologiczna Moniek, Białystok 1997, Wydawnictwo Filii Uniwersytetu Warszawskiego, ss.193.

Omawiana publikacja powstała w wyniku wieloletniej pracy autorki w oparciu o źródła archiwalne, prasę, badania ankietowe. Wstępne wyniki swych badań autorka prezentowała począwszy od 1992 r. w różnego rodzaju periodykach i pracach zbiorowych, jak *Pogranicze. Studia Społeczne. Wieś i Rolnictwo, Białostocczyzna*. Została przyjęta jako dysertacja doktorska. Jej promotorem był prof.dr hab. Witold Morawski, zaś recenzentami: prof.dr hab. Andrzej Sadowski oraz prof.dr hab. Marek S.Szczepański.

Jest to praca niezwykle ciekawa. Pokazuje ona proces powstawania i kształtowania się nowego organizmu miejskiego. Mońki jako osiedle zaczęło kształtować się wokół stacji przy uruchomionej w 1881 r. linii kolejowej łączącej Białystok z Królewcem. Prawa miejskie otrzymały dopiero w 1965 r.

W 1950 r. Mońki posiadały zaledwie 530 mieszkańców, zaś w 1960 r. - 1724 mieszkańców, zaś w 1988 r. - 9.282 mieszkańców. Na rozwój miasta wpłynęło wiele czynników, wśród których można wyróżnić funkcje administracyjne, bowiem w latach 1954-1975 były siedzibą władz nowoutworzonego powiatu.

Jak pisze autorka: *niewiele polskich miast posiada tak krótką historię i równocześnie tak interesującą specyfikę. Mońki nie są miastem rolniczym ... nie są też miastem przemysłowym ... Nie jest to również miasto turystyczne...* (s.13).

Praca składa się ze wstępu oraz rozdziałów noszących tytuły: Historyczno-demograficzne uwarunkowania specyfiki

Moniek, Procesy przemian w sferze ekonomicznej, Społeczny wymiar przemian oraz przemiany w samorządności lokalnej. Zakończenie nosi tytuł - Stare i nowe czynniki rozwoju miasta.

Praca jest bogato dokumentowana, zaopatrzona w liczne tabele, wykresy, wzory stosowanych ankiet.

Winna wzbudzić zainteresowanie nie tylko mieszkańców Moniek. Praca jednak posiada niewielki nakład i jest trudno osiągalna na rynku księgarskim.

Henryk Majecki

Europa Orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność. Studia i materiały ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65 rocznicę urodzin, pod redakcją Zb.Karpusa, T.Kempe, D.Michaluk, Toruń 1996, ss.641.

Książkę tworzy 57 artykułów poświęconych dostojnemu jubilatowi Profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi, który 5 kwietnia 1996 r. obchodził 65 urodziny. Profesor przyszedł na świat w Wilnie. W 1940 r. został z matką i siostrami wywieziony do Kazachstanu. Do Polski powrócił w 1946 r. Ukończył studia historyczne na Uniwersytecie im.Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie napisał pracę magisterską pod kierunkiem prof.Henryka Łowmiańskiego. Pracował jako asystent. W 1960 r. obronił doktorat. Przez wiele lat związany był z Uniwersytetem Warszawskim Filia w Białymstoku. W czasie swej długoletniej pracy dydaktycznej wykształcił 130 magistrów i 4 doktorów.

Dorobek naukowy Profesora jest imponujący. Opublikował kilkadziesiąt recenzji, referatów, artykułów i publikacji

naukowych.

Książkę przygotowaną i zredagowaną przez uczniów Profesora Stanisława Alexandrowicza, Karolinę Karpus, Zbigniewa Karpusa, Tomasza Kępę, Dorotę Michaluk otwiera Tabuła Gratulatoria zawierająca 145 nazwisk uczniów i współpracowników Profesora. W dalszej części książki zawarty jest krótki życiorys jubilata oraz jego dorobek naukowy.

Zebrane artykuły zostały ułożone chronologicznie, poczynając od średniowiecza aż po czasy współczesne. Ich tematyka jest bardzo różnorodna. Dotyczą szeroko rozumianej Europy Wschodniej na przestrzeni jej dziejów.

W publikacji znalazły się artykuły badaczy z różnych ośrodków akademickich. Warto zwrócić tu uwagę na dorobek badaczy związanych z Uniwersytetem Warszawskim Filia w Białymstoku (Andrzej Wyczański *Spojrzenie na administrację polską XVI w.*, Włodzimierz Jarmolik - *Kariery polityczne dworzan litewskich Kazimierza Jagiellończyka*, Józef Maroszek - *Kościół św. Anny w Wilnie - zagadka historii i architektury*, Jerzy Zieleniewski - *Średniowieczny zespół osadniczo-obronny w Bielsku Podlaskim. Siedziba namiestników bielskich w panoramie miasta z pierwszej połowy XVI w.*, Marzena Liedke - *Świadomość narodowa i udział szlachty oraz możliwych ruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego w kształtowaniu się narodu szlacheckiego Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVI w.*, Małgorzata Moroz - *Józef Markiewicz - komornik województwa wileńskiego (2 połowa XVIIIw.)*, Władysław A.Serczyk - *W poszukiwaniu pokoju. Ostatnia misja Jakuba Śmiarowskiego*.

Materiały zawarte w publikacji są bardzo interesujące i rzetelne. Na uwagę zasługuje przemyślany układ tekstów i staranna redakcja. Mimo różnorodności materiałów odnosi się wrażenie, iż jest to

książka bardzo spójna.

Publikacja ma charakter naukowy. Przypisy zostały wykonane bardzo solidnie.

Mimo starannej redakcji zdarzają się drobne błędy literowe. Szkoda, iż redaktorzy publikacji nie pokusili się o sporządzenie indeksów, które na pewno ułatwiłyby poruszanie się po niej czytelnikowi.

Książka ukazała się w nakładzie 570 egzemplarzy, stąd brak jej na półkach księgarskich Białegostoku.

Marek Kietliński

Leszek Nos, Monografia Gminy Michałowo, Białystok 1996, ss.286.

Na rynku księgarskim ukazała się monografia gminy Michałowo autorstwa Leszka Nosa - doktora nauk geograficznych, zasłużonego pedagoga michałowskich szkół (obecnie na emeryturze). Wydawcą książki jest Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Michałowskiej, zaś publikację sfinansowali: Urząd Gminy w Michałowie, Urząd Wojewódzki w Białymstoku i Tadeusz Grzybowski - prezes *Mazowii* w Warszawie.

Materiał zawarty w monografii obejmuje następujące zagadnienia: położenie geograficzne gminy, budowę geologiczną, klimat, gleby, faunę i florę, osadnictwo, przemysł, strukturę własnościową, oświatę i wychowanie, kulturę, służbę zdrowia, komunikację. Wiele miejsca poświęcił autor dziejom poszczególnych wsi znajdujących się w granicach administracyjnych gminy Michałowo (łącznie przedstawił krótki zarys historyczny 65 wsi).

Zabrakło w książce Leszka Nosa choćby krótkiej wizji przyszłości gminy Michałowo. Wydaje się, iż perspektywy rozwoju całej gminy, jak samego Michałowa leżą w turystyce. Gmina

bowiem położona jest na terenie *zielonych płuc* Polski, pod bokiem ma Puszczę Białowieską i zbiornik wodny *Siemianówka*, posiada nieskażoną przyrodę. Wydaje się, że te walory nie zostały jeszcze odkryte przez turystów.

Dużo pracy włożył autor w opracowanie zarysu historii poszczególnych miejscowości. Trzeba przy tym podkreślić, iż autor nie jest zawodowym historykiem. Zagadnienia dotyczące historii opracował bardzo solidnie. Dotarł do materiałów źródłowych znajdujących się poza granicami Polski (Centralne Państwowe Historyczne Archiwum w Grodnie, Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku i Centralne Państwowe Historyczne Archiwum w Wilnie). Na uwagę zasługują również źródła pochodzące z archiwów zakładowych instytucji i zakładów pracy.

W części historycznej nie ustrzegł się autor pewnych nieścisłości. Napisał, iż właściciel majątku Hieronimowo generał Kazimierz Dziekoński został pochowany w parku obok pałacu. Nie jest to prawdą. Generał spoczywa w Kraśniku parafii Wielkie Ejsymonty pow.Grodno (w jego drugim majątku).

Cennym źródłem wiedzy są umieszczone na końcu monografii tabele. Waloru poznawczego dodają również kolorowe zdjęcia wykonane przez autora, przedstawiające opisywane w książce miejscowości.

Autor zamieścił bogatą bibliografię, na którą złożyły się źródła, materiały aktowe, literatura publikowana, literatura niepublikowana, rękopisy, czy też ustne przekazy istniejącej tradycji przez mieszkańców gminy.

Poruszanie się po całości publikacji ułatwiłyby indeksy, jednak nie zostały sporządzone przez autora.

Wydawca, mimo starannej redakcji nie ustrzegł się drobnych błędów

edytorskich.

Książka wydana została na dobrej jakości papierze. Twarda okładka i solidne zszycie gwarantują jej trwałość, a czytelnik nie musi się stresować, iż po przeczytaniu publikacji zostanie po niej zbiór luźnych kart.

Marek Kietliński

Studia Podlaskie, t.VI, Białystok 1996, Instytut Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, ss.381.

Ukazał się kolejny, VI t. *Studiów Podlaskich*. Zawiera materiały różnorodne co do treści, rozmiaru i formy. Opracowania zawarte w periodyku swoją treścią zdecydowanie sięgają poza region białostocki, chociaż większość autorów poszczególnych artykułów to pracownicy Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.

Całość materiałów zgrupowana jest w pięciu działach, noszących tytuły: *Studia i rozprawy, Miscellanea, Źródła i materiały, Recenzje i omówienia, Informacje*.

W dziale *Studia i rozprawy* na uwagę zasługuje artykuł Mieczysława Wrzoska pt. *Zaczątki niemieckiego systemu okupacyjnego na terytoriach polskich opanowanych przez wojska niemieckie jesienią 1939 r.* Autor wnikliwie przeanalizował koncepcje podziału administracyjnego ziem polskich po zajęciu tego obszaru przez wojska niemieckie.

Również ciekawy jest artykuł Jeana Berengera z Paryża *Panowanie Habsburgów w Europie*. Autor przedstawia w nim rolę jaką odegrał ród Habsburgów w kształtowaniu się Europy. Czytając artykuł recenzujący doszukał się kilku błędów, które powstały prawdopodobnie podczas redagowania periodyku. Na s. 7 bitwa pod Suchymi Krutami figuruje pod datą 1878 r.

W rzeczywistości bitwa ta rozegrała się w 1278 r., a więc 600 lat wcześniej. Oczywiście chochlik drukarski płała czasami figle, więc taką pomyłkę można spokojnie wybaczyć. Jednak już na s.11 kolejna pomyłka w datowaniu wydarzeń. Krach gospodarczy Austro-Węgier po wojnie z Prusami umiejscowiony jest pod datą 1973 r., a powinno być 1873 r., zaś na s.8 występuje miejscowość Mochach, która jest błędna, gdyż zapewne chodzi tu o Mochacz.

Kolejny artykuł, Haliny Parafianpewicz *Bess Wallace Truman amerykańska enigma i "boss" prezydenta* przedstawia jedną z mniej znanych First Ladies, ale i bardziej wpływowych, Bess Truman.

W dziale *Miscellanea* dwa opracowania dotyczą regionu białostockiego. Maciej Karczewski przedstawia ślady osadnictwa mezolitycznego, neolitycznej i wczesnobrązowej kultury niemeńskiej odkryte na stanowisku w Surazu.

Małgorzata Karczewska prezentuje obiekty archeologiczne z terenu Białegostoku. Cennym źródłem wiedzy jest przedstawiony przez autorkę katalog znalezisk z terenu miasta. Natomiast Andrzej Woltanowski (zmarły niedawno pracownik Instytutu Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku) w artykule *Nieznana poezja litewska powstania kościuszkowskiego* zaprezentował nieznane wiersze patriotyczne z okresu insurekcji kościuszkowskiej.

Artykuł Stanisława Litaka pośrednio także dotyczy regionu, gdyż prezentuje mapę wykonaną przez ks. Krzysztofa Kluka, plebana w Ciechanowcu nad Nurcem.

Historyków wojskowości powinien zainteresować ciekawy tekst Mirosława Grzegorza Przeździeckiego pt. *Działania wojenne poprzedzające bitwę pod Kijami 23 lipca 1759 roku*.

Nowatorski charakter nosi artykuł

Zofii Tomczonek pt. *Działalność PSL Wyzwolenie na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie*.

Wydarzenia polityczne 1956 r. i związany z nimi powrót religii do szkół prezentuje tekst pióra Hanny Konopki pt. *Rok 1956 - powrót religii do szkół*.

W dziale Źródła i materiały Michał Gnatowski w opracowaniu pt. *Kontrowersje i konflikty między polskim i radzieckim podziemiem na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej w latach 1943-1944 w świetle dokumentów*, publikuje dokumenty uzupełniające do wydrukowanego w tomie V *Studiów Podlaskich* zestawu dokumentów z tajnych archiwów radzieckich, przedstawiających stosunek radzieckiego kierownictwa do polskiego podziemia na północno-wschodnich kresach Polski w latach 1943-1944.

W dziale *Recenzje i omówienia* przedstawione są publikacje z ostatnich lat. Zastanawia tylko celowość recenzowania pozycji, które ukazały się np. przed 5-ciu laty. Niewiele publikacji dotyczy regionu.

Bardzo skromnie prezentuje się ostatni dział periodyku *Informacje*. Wynika z niego, iż w Instytucie Historii przez ostatni rok obchodzono tylko jubileusze profesora Mieczysława Wrzoska i profesora Władysława Andrzeja Serczyka. Przedstawiono także informację o badaniach archeologicznych przeprowadzonych w 1995 r. przez Instytut Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Czyżby Instytut Historii F UW nie organizował innych imprez naukowych w tym okresie?

Wydawnictwo ma charakter typowo naukowy. Przypisy źródłowe po każdym artykule są wykonane bardzo solidnie. Od strony technicznej periodyk prezentuje się nie najlepiej. Obawy budzi jego trwałość. Wydaje się, iż po kilkakrotnym przejrzaniu wydawnictwa przez czytelnika rozpadnie się ono na wiele luźnych części.

Marek Kietliński

Z badań Katedry Historii Architektury. Zeszyt nr 1, pod redakcją prof.dr hab.Macieja Gutowskiego, Białystok 1996, Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, ss.86.

W białostockim środowisku naukowym pojawiło się nowe czasopismo prezentujące kierunek prac badawczych Katedry Historii Architektury Politechniki Białostockiej. Zainteresowania naukowe autorów zamieszczonych w publikacji artykułów koncentrują się na nowożytnej i nowoczesnej architekturze i plastyce miasta Białegostoku i Białostocczyzny. Autorzy niektórych artykułów wyniki swych badań prezentowali m.in. w kwartalniku *Białostocczyzna*.

Małgorzata Dolistowska w artykule *Style w architekturze Białegostoku w 2 poł. XIX w. pocz. XX w. Zarys problematyki* przedstawia wyniki swych badań naukowych dotyczących architektury Białegostoku na przełomie XIX i XX stulecia. Warto podkreślić, iż są to badania pionierskie, gdyż architektura Białegostoku nie doczekała się do tej pory żadnego opracowania.

Ciekawe dzieje budynków szkół średnich w Białymstoku prezentuje Maciej Gutowski w artykule *Dzieje budynków białostockich szkół średnich (cz.1)*. Jak podkreśla autor historia szkolnictwa w Białymstoku doczekała się licznych opracowań, budynki szkolne były raczej pomijane. Maciej Gutowski ustalił lokalizację i kształt Szkoły Podwydziałowej (zbudowanej w czasach Komisji Edukacji Narodowej). Ukazał także fazy budowy gmachu przy ulicy Warszawskiej.

Jerzy Hermanowicz w artykule *Carski pałac myśliwski w Białowieży* ukazuje dzieje kompleksu pałacowego ściśle powiązanego z historią Puszczy Białowieskiej, jak i osady Białowieża. Sam

pałac zbudowany został przez Mikołaja J. de Rocheforta w 1890 r.

Monograficzne opracowanie architektury kościoła Matki Boskiej Pocieszenia w Chodorówce, zaprojektowanego przez Stanisława Bukowskiego i zbudowanego w latach 1947 - 1950 prezentuje Krzysztof J. Jabłoński w artykule *Kościół Matki Boskiej Pocieszenia w Chodorówce*.

Aleksander Owerczuk w artykule *Rozbudowa cerkwi św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim* zajął się problemami konieczności przekształceń obiektów architektonicznych ze względu na ich użytkowanie.

Sposoby wprowadzenia turystyki do miast o ogromnym bogactwie zabytków na przykładzie dwóch zabytkowych miast Polski prezentuje Bohdan Rymaszewski w artykule *Turystyka jako czynnik sprzyjający zachowaniu krajobrazu historycznego na przykładach Torunia i Tykocina*.

Helena Sawczuk, wieloletni kierownik Miejskiego Biura Urbanistyki i Planowania Przestrzennego wyraża swoje stanowisko wobec zagadnień stojących przed obecnym kształtowaniem miasta w tekście zatytułowanym *Główne problemy rozwoju przestrzennego Białegostoku*.

Maciej Gutowski w artykule *Potrzeby, podłoże, zakres i metody nauczania historii architektury na wydziałach architektury* przedstawia swe wieloletnie doświadczenia nabyte w czasie pracy dydaktycznej ze studentami.

Czasopismo nosi charakter naukowy. Świadczą o tym fachowo dobrane materiały źródłowe. Całość została starannie zredagowana, zaopatrzona w liczne materiały ilustracyjne. Artykuły umieszczone w *Zeszytach* przyczynią się na pewno do lepszego poznania dziejów architektury miasta Białegostoku i całej Białostocczyzny.

Szkoda, że publikacja dotrze do

nielicznych czytelników, bowiem nakład jej wynosi zaledwie 200 egzemplarzy. Większość nakładu zapewne trafi do bibliotek naukowych.

Miejmy nadzieję, iż to interesujące czasopismo przyjmie formę regularnika i co jakiś czas będzie wyjaśniać zawile problemy historii architektury miasta i całego regionu.

Marek Kietliński

Białoruskie Zeszyty Historyczne, Białystok 1997, nr 8, s.187.

W sierpniu 1997 r. działające w Białymstoku Białoruskie Towarzystwo Historyczne wydało kolejny, ósmy już tom półrocznika *Białoruskie Zeszyty Historyczne*. Na blisko 200 stronach zamieszczono artykuły, komunikat, materiały biograficzne i źródłowe, a także informacje o publikacjach i konferencjach historycznych, na których omawiano problematykę białorską.

Dział artykułów otwiera tekst Alaksandra Kraŭcewicz z tytułowany: *Problema takalizacyi siaredniawiecznaj Litwy (Dylematy z lokalizacją średniowiecznej Litwy)*. W podsumowaniu autor stwierdził, iż na przestrzeni XIV-XVI w. nazwa historycznej Litwy rozciągała się na określenie terytorium współczesnej Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i Nowogródziny - w owym czasie o składzie etnicznym bałko-wschodniosłowiańskim. Kolejne trzy artykuły dotyczą historii Cerkwi prawosławnej. Doroteusz Fionik jest autorem tekstu: *Kłitorowie i darczyńcy. Z dziejów dobroczynności na Podlasiu. Lata 1548-1648*, w którym przedstawiona została sytuacja materialna parafii prawosławnych w regionie. O złożonej sytuacji Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej w okresie metropolii Piotra Mohyły (lata 1633-1647) traktuje artykuł

Antoniego Mironowicza. Inny charakter nosi natomiast opracowanie Hienadzia Siemianczuka: *Historyja Prawasłaunaj carkwy na Bielastoczczyźnie u fondach Nacyjanal'naha histarycznaha archiwa Bielarusi u Hrodnie (Historia Cerkwi prawosławnej na Białostocczyźnie w zbiorach Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Grodnie)*. Jest to ogólna prezentacja źródeł dotyczących dziejów Cerkwi prawosławnej na obszarze byłych powiatów: białostockiego, bielskiego i sokólskiego, z lat 1833-1909, ilustrowana publikacją danych statystycznych o liczbie ludności prawosławnej i parafiach (w języku rosyjskim).

W następnym artykule Zenowiusz Ponarski przedstawił postać księdza rzymskokatolickiego Władysława Tołoczko (1887-1942) oraz ideę tzw. krajowości, odwołującej się do ogólnej tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego jako państwowości białorusko-litewsko-polskiej. Dział artykułów zamyka omówienie przez Krystynę Gomółkę białoruskich instytucji gospodarczych, które działały w Polsce okresu międzywojennego.

W dziale komunikatów Andrzej Piskozub rozważa sytuację Białorusi na arenie międzynarodowej w I połowie XX w. Niejako prowokacyjny tytuł tego tekstu:

Niepodległa Białoruś z dostępem do morza, staje się kanwą do porównania miejsca Białorusi i Polski w Europie Środkowej po I i II wojnie światowej.

W omawianym tomie *Zeszytów*, w dziale biograficznym, Irena Matus przedstawiła postacie duchownych prawosławnych Grzegorza i Flora Sosnowskich, którzy walczyli przyczynili się jeszcze przed I wojną światową do podniesienia oświaty wśród parafian cerkwi w Puchłach (gm.Narew), organizując m.in. szkolnictwo elementarne i zawodowe na wysokim jak na ówczesne warunki poziomie.

Materiały źródłowe stanowi zbiór archiwaliów ukazujących zbrodnie oddziału Pogotowia Akcji Specjalnej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego dowodzonego przez Romualda Rajsa, popełnione w styczniu-lutym 1946 r. na Białorusinach w byłych powiatach: bielskim i białostockim.

Jak z powyższego wyliczenia wynika, ósmy tom *Białoruskich Zeszytów Historycznych* prezentuje bardzo różnorodną i interesującą problematykę, która poszerza naszą wiedzę o Białorusinach i wzajemnych stosunkach polsko-białoruskich.

Ślawomir Iwaniuk

Spis treści

artykuły

str.

Elżbieta Bagińska , Spór o Ludwikę Karolinę Radziwiłłównę	3
Alina Sztachelska-Kokoczka , Spław produktów z dóbr Jana Klemensa Branickiego do końca XVIII w.	15
Bożena Maria Gryguć , Uposażenie zakonu dominikanów w Sejnach w XVII-XVIII w.	21
Adam Miodowski , Echa prasowe sprawy dojlidzkiej	39
Marek Kietliński , Powstanie i działalność Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego "Zjednoczenie" w Białymstoku w latach 1919-1945	50
Henryk Majecki , Białostockie środowisko naukowe a problem źródeł do dziejów regionu oraz ziem północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej	58
Józef Maroszek , Archiwalia dotyczące kościoła unickiego w zbiorach polskich i obcych	62
Elżbieta Bagińska , Źródła do dziejów Radziwiłłów w archiwach i bibliotekach wileńskich	68
Waldemar Wilczewski , Kwerendy Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku w archiwach, bibliotekach i muzeach Białorusi, Litwy i Rosji.	79
Rimantas Miknys , Źródła do historii Polski w spuściźnie Towarzystwa Przyjaciół Nauki w Wilnie	83
Ēriks Jēkabsons , Materiały dotyczące stosunków polsko-łotewskich i mniejszości polskiej na Łotwie w Państwowym Archiwum Historycznym Łotwy	91
Zofia Tomczonek , Materiały do dziejów Polski okresu międzywojennego w zbiorach Litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego w Wilnie	98
ks. Witold Jemielity , Materiały dotyczące obszaru Litwy znajdujące się w Archiwum Diecezjalnym w Łomży	105

varia	110
--------------------	-----

biografie	117
------------------------	-----

kronika	120
----------------------	-----

recenzje	128
-----------------------	-----

Na okładce

pierwsza strona

Situacyjnyj plan Kalnianskiego amta folwarka Kalno. Obłastnyj architekt D. Kułakovskij. 1840 goda

Archiwum Państwowe w Białymstoku, Białostocka Obwodowa Komisja Budowlana, nr 52.

Kalno koło Dąbrowy Białostockiej było w czasach przedrozbiorowych siedzibą folwarku i klucza dóbr królewskiej ekonomii grodzieńskiej. Zabudowania i ogrody Kalna ulokowano na stoku wysoczyzny, u stóp której były intensywne źródła zasilające płynący w dolinie strumień Kropiwna. W czasach królowej Bony miemicy królewscy przy grobli, po której biegła droga z Grodna do centrum dóbr - Kamiennej Starej, wzniesiono młyn wodny, wykopano stawy, a obok rozmierzono teren dziedzica i ogrodu. Powstał ogród o szachownicowej kompozycji, podzielony drogami i otoczony alejami kwater. W 2 poł. XVIII w. w czasie działalności w ekonomii grodzieńskiej podskarbiego litewskiego Antoniego Tyzenhauza, założenie dworsko-ogrodowe uległo rozbudowie. Prócz zabudowań gospodarczych funkcjonowały wtedy trzy ogrody, z których jeden od południa (o mniejszych kwaterach), zapewne ozdobny przylegał do dziedzica i sąsiedował z dworem, stojącym na granicy dziedzica i ogrodu, na osi jednej z alei ogrodowych. Umieszczona tam była kolistą sadzawka. Ogród środkowy, o kwaterach większych, również obsadzony alejami, graniczył z oficyną kuchenną. Wnętrze jego wypełniał sad. Ogród północny, warzywny, nie posiadał podziałów wewnętrznych.

W 1868 r., na podstawie instrukcji carskiej z r. 1865 o nabywaniu przez Rosjan majątków państwowych i skonfiskowanych, dobra zakupił Aleksander Lewikow. Od 1884 r. posiadali je spadkobiercy Bazylej, Afanasjew i Aleksander Suchanow.

Przed I wojną światową Kalno stało się własnością osadzonych w dawnym klasztorze dominikańskim w Różanymstoku mniszek prawosławnych. Po I wojnie obiekt wrócił do zarządu państwowego.

Dziś szczątki dawnych zadrzewień tworzą malowniczą, wyróżniającą się w otwartym krajobrazie pól i łąk grupę. Walory widokowe starych drzew powiększone są znacznie poprzez sąsiedztwo rozległego kompleksu stawów, wydatnie urozmaicających krajobraz okolicy.

Publikowany na okładce plan jest cennym źródłem do poznania umiejętności kształtowania krajobrazu i kompozycji zieleni.

Józef MAROSZEK

czwarta strona:

Kościół unicki na Podlasiu w 1795 roku - mapa opracowana w Regionalnym Ośrodku Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku przez Tomasza Poławskiego.

Sprostowanie

W nocie biograficznej dotyczącej prof. dr hab. Stanisława Alexandrowicza (Białostoczczyzna 1/45/1997) na str. 5 pojawił się błąd. Profesor przewodniczył Zespołowi Historii Kartografii przy Instytucie Historii Narodów PAN od 1995 r., a nie jak podano - od 1985 r.

Przepraszamy

**Czasopisma
Kolekcja Humanistyczna**

